

Uniwersytet Rzeszowski  
Kolegium Nauk Humanistycznych

# UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 3(12)/2019



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2019

## UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

### REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny  
Marta POŁTOWICZ-BOBAK – zastępca redaktora naczelnego  
Jarosław KINAL – członek redakcji ds. baz danych  
Katarzyna FLISAK – sekretarz redakcji

### RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski), Aleksander BOBKO (Uniwersytet Rzeszowski), Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski), Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie), Ioan HORGHA (Uniwersytet Oradejski), Petr JÜPTNER (Uniwersytet Karola w Pradze), Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), Józef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo), Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt), Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie), Dusan LUŻNY (Uniwersytet Pałacowego w Ołomuńcu), Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki), Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), Henrietta NAGY (Uniwersytet św. Stefana w Godollo), Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska), Jurij PACZKOWSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki), Jan SOĆKO (Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie)

### REDAKTORZY TEMATYCZNI:

Krzysztof BOCHENEK (filozofia), Tomasz BOCHNAK (archeologia), Andrzej BONUSIAK (historia), Edyta CZOP (historia), Marek DELONG (nauki o polityce), Witold JEDYNAK (praca socjalna), Hubert KOTARSKI (socjologia), Przemysław PACZKOWSKI (filozofia), Agnieszka PAWŁOWSKA (nauki o polityce), Beata LORENS (historia), Andrzej ROZWAŁKA (archeologia), Zbigniew RYKIEL (geografia społeczna), Daniele STASI (filozofia), Katarzyna TRYBAŁA-ZAWIŚLAK (archeologia), Krzysztof ŻARNA (nauki o polityce)

### ADRES REDAKCJI:

Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego  
al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31  
tel. 17 872 13 03  
e-mail: [kwartalnik@ur.edu.pl](mailto:kwartalnik@ur.edu.pl)

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.  
Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.

### Redaktor językowy

Elżbieta KOT

### Opracowanie techniczne

Ewa KUC

### Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2019

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego  
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26  
e-mail: [wydaw@ur.edu.pl](mailto:wydaw@ur.edu.pl); <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>  
wydanie I, format B5, ark. wyd. 11,60, ark. druk. 11,75, zlec. red. 116/2019  
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



## Spis treści

### ARTYKUŁY

DARIUSZ BOBAK, MARTA POŁTOWICZ-BOBAK

Przyczynek do poznania środkowej epoki kamienia w Polsce środkowo-wschodniej. Mezolityczne stanowisko Pulki 1 w dolinie Wisły pod Puławami .... 5

PIOTR FRANASZEK

Działania Krajowego Towarzystwa Naftowego na rzecz postępu w przemyśle naftowym Galicji na przełomie XIX i XX w. .... 22

WACŁAW WIERZBIENIEC

Why did the Jewish combatants need Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence in the Second Polish Republic? ..... 41

JOLANTA SKIERSKA

„Alkohol jest wybitną trucizną nerwową”. Nadużywanie alkoholu w Polsce powojennej na przykładzie Zielonej Góry w latach 1950–1956 ..... 58

DARIUSZ TOMASZ GRAŁA

Przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym pochodzenia polonijnego jako enklawa kapitalizmu w PRL i „inkubator przedsiębiorczości” liderów biznesu w III RP ..... 75

SŁAWOMIR KAMOSIŃSKI

Birth and development of the computer game industry in Poland. Analysis of selected cases ..... 101

VERONIKA KOLAŘÍKOVÁ

Nationalism, modernity, museums. Inspiration by the theory of Ernst Gellner ... 117

MAREK A. MOTYKA

Od napojów energetyzujących do narkotyków. Nowe wyzwania polityki prewencyjnej ..... 139

**RECENZJE**

EDYTA MAJCHER-OCIESA

- Damian K. Markowski, *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Kraków 2019,  
Wydawnictwo Literackie, ss. 476 ..... 159

**SPRAWOZDANIA**

AGNIESZKA KAWALEC

- Sprawozdanie z konferencji naukowej „Mobilność w Galicji 1772–1914”,  
Iwonicz, 15–16 października 2019 r. .... 172

MIRA MALCZYŃSKA-BIAŁY, MACIEJ MILCZANOWSKI,  
KRZYSZTOF ŻARNA

- Sprawozdanie z II Międzynarodowego Kongresu Praw Człowieka, Rzeszów,  
16–17 października 2019 r. .... 176

JAROSŁAW KINAL

- Sprawozdanie z drugiej edycji konferencji naukowej „Wiedza. Komunikacja.  
Działanie. Komunikowanie interdyscyplinarne”, Kraków, 17–18 października  
2019 r. .... 185



Dariusz Bobak, Marta Połtowicz-Bobak<sup>1</sup>

## Przyczynek do poznania środkowej epoki kamienia w Polsce środkowo-wschodniej. Mezolityczne stanowisko Pulki 1 w dolinie Wisły pod Puławami

### Streszczenie

Rejon Puław jest słabo rozpoznany pod kątem osadnictwa przedneolitycznego. Znane są stąd nieliczne stanowiska, które można łączyć z paleolitem lub mezolitem. Należy do nich nowe stanowisko Pulki 1 położone na łagodnym stoku wydmy opadającym ku dopływowi rzeki Kurówki.

Materiały z czasów poprzedzających początek neolitu stanowią jedynie niewielką część znalezisk. Pozyskano w sumie 411 zabytków krzemienych. W skład inwentarza wchodzi 17 rdzeni, łuszczeń, 50 narzędzi, oraz debitaż i odpadki. Artefakty wykonano z kilku rodzajów surowców kamiennych, głównie z lokalnego krzemienia narzutowego. Mniej licznie reprezentowany jest krzemień czekoladowy, świeciechowski i wołyński. Niemal 40% inwentarza jest przepalona.

W grupie rdzeni dominują drobne albo nawet mikrolityczne rdzenie do wiórków, niekiedy połączonych z otrzymywaniem odłupków lub wiórów. Niemal wszystkie to formy szczątkowe, jednopiętowe lub ze zmianą orientacji. Ponad połowę debitażu stanowią wióry i wiórki. Odłupki to głównie odpadki z zapraw bądź napraw rdzeni. W grupie narzędzi dominują zbrojniki (wiórki tylcowe, trójkąty i trapezy, półtylczaki) i drapacze, które łącznie stanowią 60% wszystkich narzędzi. Wśród pozostałych występują dwa liściaki trzpieniowate oraz ciosak.

Z analizy inwentarza wynika, że jest to niemal w całości pozostałość osadnictwa mezolitycznego – najpewniej młodszej fazy kultury komornickiej. Tylko pojedyncze zabytki są na pewno starsze (liściaki) bądź młodsze (grocik z wklęsłą podstawą).

---

<sup>1</sup> Mgr Dariusz Bobak, Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, ul. Moniuszki 10, 35-015 Rzeszów, e-mail: deni@lithics.eu, ORCID: 0000-0002-5216-6630; Dr hab. Marta Połtowicz-Bobak, prof. UR, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, ul. Moniuszki 10, 35-015 Rzeszów, e-mail: marta.pb@archeologia.rzeszow.pl, ORCID: 0000-0003-1973-4971.

Stanowisko w Pulkach jest kolejnym śladem osadnictwa z początków holocenu odnotowanym na obszarach położonych po wschodniej stronie Wisły. Jest to też jedno z nielicznych stanowisk, które przebadano wykopaliskowo.

**Słowa kluczowe:** Polska wschodnia, mezolit, kultura komornicka

Badania nad starszą i środkową epoką kamienia prowadzone ostatnimi laty we wschodniej części Polski przyniosły odkrycia znacznie wzbogacające naszą wiedzę na temat najstarszych dziejów tych obszarów. Dotyczy to zarówno terenów Polski południowo-wschodniej, z której pochodzą stosunkowo liczne nowe odkrycia, pozwalające na przedstawienie pierwszych syntetycznych ujęć rozwoju najstarszego osadnictwa w tym rejonie (Bobak, Połtowicz-Bobak 2011, 2017), jak i obszarów położonych dalej na północ, na terenach dzisiejszego województwa lubelskiego, m.in. zachodniej części Wysoczyzny Lubartowskiej (Libera 1995, 1997; Wiśniewski 2012).

Szczególnie interesujący dla badań jest rejon Puław. Mimo że rejon ten nie jest dziś dobrze rozpoznany pod kątem osadnictwa przedrolniczego, to pochodzą stąd dwa stanowiska fundamentalne dla rozwoju wiedzy o starszej epoce kamienia w Polsce: oryniacka Góra Puławska (Kozłowski, Kozłowski 1977) oraz magdaleńskie Klementowice (Wiśniewski 2015). W odległości niecałych 40 km, ale już po zachodniej stronie Wisły znajduje się środkowopaleolityczne stanowisko w Zwoleniu (Schild 2005). Z omawianych tu terenów znane są także nieco liczniejsze znaleziska, które można łączyć z późnym paleolitem i mezolitem. Stanowiska te, mimo że niespektakularne, dostarczają informacji pozwalających na rekonstrukcję najstarszych dziejów tych terenów oraz na szukanie powiązań z terenami sąsiadującymi.

Możliwości badań terenowych w tym rejonie pojawiły się w związku z pracami poprzedzającymi budowę północnej obwodnicy Puław. Badania te, prowadzone przez Fundację Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, przyniosły w efekcie oprócz bogatych stanowisk z młodszych okresów także odkrycie śladów osadnictwa końcowoplejstocenińskiego i wczesnoholocenińskiego. Jednym z najlepiej rozpoznanych jest stanowisko 1 w Pulkach gm. Końskowola (ryc. 1). Pracami terenowymi prowadzonymi przez zespół archeologów w 2016 r. kierowali Przemysław Muzolf oraz Mirosław Mazurek. Samo stanowisko zostało odkryte już w 2012 r. podczas badań powierzchniowych prowadzonych przez Agnieszkę Stachyrę z GDDKiA Oddział w Lublinie. W 2015 r. podjęto tam badania sondażowe zaś w 2016 regularne badania ratownicze. Wyeksplorowano wówczas w sumie 135,15 ara, odkrywając bogate, wielokulturowe stanowisko, z którego pochodzą głównie zabytki z epoki

brązu i epoki żelaza. Materiały z czasów poprzedzających początek neolitu stanowią jedynie niewielką część znalezisk, koncentrującą się zasadniczo na 3 arach (ryc. 2) (Bobak i in. 2017).

Stanowisko zlokalizowane jest w południowo-zachodniej części Wysoczyzny Lubartowskiej, wchodzącej w skład Niziny Południowo-podlaskiej. Położone jest na łagodnym stoku wydmy opadającym w kierunku wschodnim ku dopływowi rzeki Kurówki, która z kolei uchodzi do Wisły w rejonie Puław.

## Materiały

Ze stanowiska Pulki 1 pozyskano w sumie 411 zabytków krzemienych wykonanych techniką łupania, znalezionych w różnych częściach wykopu. Część zabytków zlokalizowano w wypełniskach młodszych obiektów. Uważa się, że zdecydowana większość artefaktów nie ma związku kulturowego z obiektami. W przeważającej mierze znaleziska zalegały w piaskach bezpośrednio pod poziomem współczesnej gleby.

W skład inwentarza wchodzi w sumie 17 rdzeni (ryc. 3:1,4,6–8, 13, 14,16; 4:6,17,18), łuszczeń (ryc. 3:13), 50 narzędzi (12,2% całej kolekcji), 97 wiórów i wiórków (odpowiednio 61 i 36), 100 odłupków (w tych liczbach są także zawarte półsurowiaki, na których wykonano narzędzia), 22 odpadki techniczne oraz łuski, okruchy i bliżej nieokreślone fragmenty.

Warto zwrócić uwagę, że wióry i wiórki są w zasadzie tak samo liczne jak odłupki. Jest to o tyle interesujące, że odłupki są z reguły grupą dominującą, ponieważ do tej kategorii należą m.in. odpadki z produkcji i napraw rdzeni. Taka struktura może wynikać z uwarunkowań funkcjonalnych, ale jej przyczyną może być także stan zachowania i fakt przebadania tylko części obozowiska. Ta druga możliwość jest naszym zdaniem bardziej prawdopodobna.

## Surowce i stan zachowania

W skład odnalezionej na stanowisku kolekcji wchodzi artefakty wykonane z kilku rodzajów surowców kamiennych (tab. 1). Najliczniejsze są wyroby z krzemienia narzutowego o lokalnej proveniencji (199 egz.). Z tego surowca wykonano ponad 50% rdzeni oraz najliczniejsze wiórki, odłupki i łuski. Surowiec ten jest nieco słabiej reprezentowany w grupie wiórów – tu nad krzemieniem narzutowym lekko przeważa surowiec

czekoladowy, stanowiący drugą, choć znacznie słabiej reprezentowaną kategorię surowca. Krzemień narzutowy nieznacznie przeważa natomiast w kategorii wiórków (18:12 egz.). Zbliżona jest także liczba odpadków charakterystycznych związanych głównie z naprawami rdzeni (odpowiednio 8 i 6 egz.).

**Tabela 1. Pulki 1, surowce wykorzystywane na stanowisku**

Table 1. Pulki 1, raw materials used at the site

<b>Surowiec</b>	<b>liczba zabytków</b>
k. czekoladowy	61
k. jurajski	9
k. pasiasty	1
k. świciechowski	24
k. wołyński	20
k. narzutowy	199
margiel	2
rogowiec	4
nieokreślony	91
<b>razem</b>	<b>411</b>

Źródło: oprac. D. Bobak.

Krzemień czekoladowy, będący drugą pod względem frekwencji kategorią surowca, reprezentowany jest przez 61 artefaktów, w tym 3 rdzenie, 11 odlupków, 12 wiórków, 18 wiórów i 6 odpadków charakterystycznych oraz nieliczne łuski i nieokreślone fragmenty; te ostatnie są małymi fragmentami wiórów bądź odlupków. Odwrotnie niż w przypadku surowca narzutowego krzemień czekoladowy jest nieco lepiej reprezentowany w grupie wiórów niż odlupków.

Pozostałe kategorie surowcowe tworzą mniej liczne grupy znalezisk: najliczniejszą z nich stanowią krzemienie świciechowskie (24 egz., w tym 2 rdzenie) i wołyńskie (20 egz., w tym 1 rdzeń). Krzemień jurajski reprezentowany jest przez zaledwie 9 egz., w tym 3 wióry, pozostałe przez pojedyncze egzemplarze. Znaczna część surowców (ponad 20%) nie została określona. Są to najczęściej przedmioty silnie przepalone.

Krzemień narzutowy, stanowiący ponad 50% określonych skał, pochodzi z bezpośredniej okolicy stanowiska. Podejmowane konkrekcje były najczęściej niewielkich rozmiarów, na co wskazują rdzenie oraz część debitażu; obok nich występują mniej liczne wyroby wskazujące na obecność brył większych. Część z nich jest silnie ogładzona, co przemawia za ich pozyskiwaniem z aluwów. Na bliskość źródeł wskazuje



także fakt, że ze stanowiska zebrano też liczne fragmenty i bryłki nieprzemysłowe, z których tylko część została włączona do opracowania, część zaś pominięto ze względu na to, że najpewniej ich występowanie w obrębie stanowiska jest przypadkowe.

Krzemień czekoladowy pochodzi natomiast najpewniej z odległości około 70–80 km od stanowiska. Surowce te były na stanowisku obrabiane, na co wskazuje obecność rdzeni, jak i łusek oraz odpadków. Chodzi tu jednak raczej o eksploatację przynoszonych na stanowisko gotowych rdzeni. Wykorzystywano je przede wszystkim do produkcji wiórów, co jest w pełni zrozumiałe, oraz wiórków. W tym ostatnim przypadku nie można jednak mówić o wyraźnej preferencji do wykorzystywania tego właśnie surowca.

Podobnie z odległości kilkudziesięciu kilometrów pochodzi krzemień świeciechowski, słabiej reprezentowany, ale występujący tu także w postaci rdzeni.

Szczególą uwagę zwraca fakt, że niemal 40% inwentarza jest przepalona (164 zabytki), w tym większość silnie. Nie zaobserwowano jednak ani wyraźnej koncentracji, ani struktury, którą można by interpretować jako ognisko związane z krzemieniami. Wydaje się raczej, że są to rozproszone, też postdepozycyjnie, pozostałości różnych palenisk i czynności związanych z uprzątnięciem przestrzeni gospodarczej, w tym także miejsc palenia ognia. Nie ma zabytków spatynowanych, tylko pojedyncze egzemplarze są oglądzone.

## Materiały

Analiza inwentarza krzemiennego obejmuje każdą z kategorii artefaktów oddzielnie (rdzenie, debitaż i odpadki, narzędzia). W grupie analizowanego półsurowca znajdują się także egzemplarze, z których wykonano narzędzia

## Rdzenie

W inwentarzu zachowało się 17 rdzeni (ryc. 3:1,4,6-8,14,16; 4:6,17,18) i jeden łuszczeń (ryc. 3:13). Grupa ta jest bardzo jednorodna. Zdecydowanie przeważają w niej drobne albo nawet mikrolityczne rdzenie do wiórków (7 egz.), niekiedy połączonych z otrzymywaniem odłupków (4 egz.) lub wiórów (1 egz.). Tylko z trzech rdzeni nie otrzymywano wiórków; jest to po jednym rdzeniu wiórowym, odłupkowym i wiórowo-

-odłupkowym. Kolejne dwa są nieokreślone. Niemal wszystkie są formami szczytkowymi (14 egz.), z reguły mocno wyeksploatowanymi; dwa egzemplarze reprezentują pełną fazę eksploatacji, dwa kolejne są nieokreślone. Nieobecne są natomiast obłupnie i rdzenie zaczątkowe.

Połowa rdzeni (bez uwzględniania form nieokreślonych) to formy jednopiętowe; pozostałe – ze zmianą orientacji, w większości z dwiema piętami. Nie ma natomiast ani jednego rdzenia dwupiętowego współnoodłupniowego. Na odłupni żadnego z rdzeni nie zachowały się ślady zaprawy, pojedyncze negatywy na bokach lub tyłach, które mogą być interpretowane jako ślady formowania, należą do rzadkości i ograniczają się do pojedynczych odbić lub są pozostałościami wcześniejszej eksploatacji bryły. W niektórych przypadkach mamy do czynienia z bokami krawędziowymi. Wydaje się, że przeważająca większość rdzeni albo nie była zaprawiana, albo była jedynie w ograniczonym zakresie, choć z uwagi na silne ich wyeksploatowanie w wielu przypadkach nie da się tego jednoznacznie potwierdzić. Niektóre z rdzeni do wiórków są silnie wykorzystanymi rdzeniami wcześniej wiórowymi, które w ostatniej fazie używania zostały zaadaptowane do produkcji wiórków.

#### Debitaż i odpadki

Najlepiej reprezentowaną grupą zabytków jest debitaż i odpadki charakterystyczne, łącznie 219 egzemplarzy, z czego 114 egz. całych i 59 z zachowanymi piętami.

Ponad połowę debitażu stanowią wióry i wiórki. Obie kategorie są dobrze reprezentowane i obie są istotne dla analizy chronologiczno-kulturowej. W inwentarzu zidentyfikowano 61 wiórów. Część z nich została przerobiona na narzędzia za pomocą retuszu, większość to nieretuszowane produkty z różnych faz rdzeniowania. Długość wiórów mieści się w przedziale od 44,31 mm do 17,84 mm, szerokość od 17,37 mm do 8,11 mm, grubość od 10,26 mm do 2,61 mm. Najdłuższe wióry są wyraźnie dłuższe niż rdzenie zachowane na stanowisku, co może świadczyć o intensywnej eksploatacji tych ostatnich albo też o tym, że część z nich oddzielono od rdzeni, których nie ma na stanowisku. Przeważają wióry bezkorowe (22 egz.) lub z korą pokrywającą poniżej 50% powierzchni (18 egz.). Bardzo nieliczne są wióry o powierzchniach nieprzemysłowych pokrywających powyżej 50% powierzchni (3 egz.); brak natomiast wiórów degrosisażowych. Powierzchnie korowe, jeśli występują, najczęściej obejmują jeden lub oba boki. Nieliczne wióry noszą ślady zaprawy na swoich stronach górnych, nieliczne są też zatępce i podtępce, głównie wtórne, jednoboczne. Zdecy-

dowana większość wiórów to półsurowiec z pełnej fazy eksploatacji, oddzielany z rdzeni bez zaprawy lub, rzadziej, z ograniczoną zaprawą.

Większość wyrobów prezentuje na swej stronie górnej wyłącznie negatywy równoległe do osi półsurowiaka, z jednego kierunku (29 egz.), zaledwie 8 – odbicia naprzemienne z dwóch kierunków sugerujące eksploatację albo rdzeni dwupiętowych, albo, w tym przypadku częstszych, rdzeni ze zmianą orientacji. Stosunkowo niewielka część wiórów ma dodatkowo negatywy z innych kierunków (7 egz.). Bardzo słabo poświadczona obecność zastępców i podstępów jednobocznych wtórnych wskazuje na stosowanie napraw rdzeni, ale nie na formowanie obłupni. Za stosowaniem napraw przemawiają też znalezione w inwentarzu odpadki z napraw pięć rdzeni (odnawiaki, świeżaki).

W grupie wiórków występują zabytki o długościach mieszczących się w przedziale 34,27–14,26 mm, szerokościach 10,76–4,2 mm i grubościach 8,87–1,75 mm. Dominują wiórki bezkorowe (17 egz.); znacznie rzadsze są posiadające korę, w tym 4 wiórki degrosisażowe. Negatywy na stronie górnej są niemal wyłącznie jednokierunkowe.

Zdecydowana większość zarówno wiórów, jak i wiórków ma piętki uformowane (20 egz.) bądź zerowe (punktowe bądź krawędziowe) (15 egz.). Do wyjątków należą wióry o piętках nieprzemysłowych i zaprawionych. Dominujące drobne bądź niewidoczne sęczi są świadectwem stosowania miękkiego tłuczka. Bardzo rzadko obserwuje się dodatkowe zabiegi na krawędziach piątek (przecieranie, prawcowanie), tylko pojedyncze piętki mają wargi. Prawdopodobnie część wiórów i wiórków oddzielano od tych samych rdzeni, choć w inwentarzu obecne są też typowe formy wiórkowe.

Znalezione na stanowisku odłupki to przede wszystkim odpadki z zapraw bądź napraw rdzeni wiórowych i wiórkowych, względnie półsurowca uzyskiwanego z nieprzygotowywanych rdzeni do odłupków.

Uderzający jest bardzo słaby udział odłupków degrosisażowych (9 egz.). Liczniesze, ale też niezbyt liczne są formy, w których kora pokrywa ponad 50% powierzchni (22 egz.), najliczniejsze są natomiast egzemplarze bezkorowe lub z niewielką powierzchnią nieprzemysłową (39 egz.). W przeciwieństwie do wiórów większość odłupków ma korę na stronie górnej poza bokami, rzadziej na bokach. Dominacja piątek uformowanych przy występowaniu też nielicznych nieprzemysłowych, duże, rozlane, niekiedy płaskie sęczi i widoczne punkty uderzenia oraz częste rozwarte kąty piętkowe, a także występujące negatywy jedno-, dwu- lub wielokierunkowe, często wiórowe – to cechy świadczące o tym, że mamy tu do czynienia z odpadkami z późniejszych faz redukcji, a najczęściej napraw rdzeni do wiórów. Układy negatywów wióro-

wych potwierdzają, że chodzi tu głównie o rdzenie jednopiętowe; rzadziej można dopatrywać się tu zmiany orientacji.

Cechy technologiczne odłupków i wiórów różnią się między sobą. Dotyczy to zwłaszcza charakteru części piętkowo-sęczkowej. Różnice te wynikają jednak przede wszystkim z miejsca, jakie poszczególne artefakty zajmują w obrębie tego samego cyklu produkcyjnego. Zarówno wióry, jak i odłupki wskazują, że mamy tu do czynienia z zaawansowanymi fazami eksploatacji i napraw rdzeni wiórowych, głównie jednopiętowych i ze zmianą orientacji. Dane te są potwierdzone przez zachowane w inwentarzu rdzenie.

### Narzędzia

Najlepiej czytelną w analizach chronologicznych i taksonomicznych kategorią zabytków w omawianym inwentarzu są narzędzia (tab. 2).

**Tabela 2. Pulki 1, zestawienie narzędzi**

Table 2. Pulki 1, tools

Narzędzie	Liczba
ciosaki	1
drapacze	18
liściaki	2
półtylczaki	2
rylce	2
wiórowce	1
wióry i odłupki retuszowane	8
zbrojniki	11
inne	5
<b>razem:</b>	<b>50</b>

Źródło: oprac. D. Bobak.

Grupa ta, stanowiąca nieco ponad 10% całego inwentarza, zdominowana jest przez dwie kategorie: zbrojniki (13 egz.; łącznie z półtylczakami) (ryc. 3:5;12; 4:9;12;21) i drapacze (18 egz.) (ryc. 3:2,3;9-11; 4:1,2,4,5,8,11,14,20,22), które razem stanowią 60% wszystkich narzędzi.

Pozostałe są znacznie mniej liczne. Wśród nich najbardziej charakterystyczne są dwa liściaki trzpieniowate, w tym jeden zachowany fragmentarycznie (ryc. 4:10), oraz jeden ciosak. Pozostałe narzędzia to dwa

rylce, jeden wiórowiec, pięć odłupków retuszowanych i pojedyncze egzemplarze innych narzędzi.

W grupie zbrojników wyróżnia się trzy podstawowe kategorie: wiórki tylcowe (5 egz.), trójkąty (2 egz.) i trapezy (4 egz.); włączono tu też jeden półtylczak mikrolityczny i jeden typu Komornica (z półtylcem w części wierzchołkowej) (ryc. 4:3). W grupie wiórków tyłcowych znajdują się egzemplarze o drobnych retuszach stromych bądź półstromych. Jeden z nich ma łukowaty tylec, jeden zaś retuszowaną podstawę. Obydwa trójkąty są przykładami trójkątów nierównobocznych, rozwartokątnych, drobnych wykonanych na wiórkach. Ostatnia kategoria zbrojników to trapezy, w tym jeden asymetryczny i jeden niedokończony. Wykonane są na wąskich wiórkach, z retuszami drobnymi, stromymi bądź półstromymi.

Drugą ważną kategorią zabytków jest grupa osiemnastu drapaczy, wśród których wyróżnia się duża seria narzędzi wykonanych na odłupkach. Formy te różnią się między sobą sposobem uformowania drapisk (wysokie lub niskie, z bardziej lub mniej intensywnym retuszem, silniej zakolone lub prawie płaskie). Obok form odłupkowych w inwentarzu zachowały się także pojedyncze egzemplarze wiórowe, w tym jeden podwójny.

Wśród pozostałych narzędzi należy wymienić dwa mało charakterystyczne rylce: jeden rylec łamaniec i jeden jednak, odłupki i wióry retuszowane (ryc.4:13,15,16).

Charakterystyczny jest natomiast mały grocik z wklęsłą podstawą (ryc. 4:7), a także dwa liściaki trzpieniowate – w tym jeden zachowany tylko fragmentarycznie w postaci trzonka. Drugi, zachowany niemal w całości (ryc. 4:10), jest pozbawiony płaskiego retuszu trzonka na stronie dolnej, co jest cechą nietypową dla liściaków świderskich.

## Analiza chronologiczno-kulturowa

Analizowany inwentarz prezentuje cechy, które pozwalają na jednoznaczny identyfikację chronologiczno-kulturową stanowiska. Niemal wszystkie narzędzia dają podstawy do łączenia ich z mezolitem. Dotyczy to przede wszystkim zbrojników i drapaczy. Wszystkie zbrojniki, zwłaszcza półtylczak typu Komornica, trójkąty i trapezy, są przykładami typowych wyrobów mezolitycznych. Niewątpliwie mezolityczny jest mały ciosak wykonany na fragmencie nieprzemysłowym z obróbką bifacialną; podobnie do tego samego okresu mogą być odnoszone formy niedystynktywne. Obecność trapezów, a także ciosaka wskazuje na

młodsza fazę mezolitu. Jednoznaczna jest również klasyfikacja niemal wszystkich drapaczy. Dominujące w kolekcji drapacze odłupkowe, często o złej jakości wykonania, należy wiązać z mezolitem. Bardziej dyskusyjna jest ocena przynależności chronologicznej drapaczy wiórowych. Jeden egzemplarz wiórowy z niskim, prawie prostym drapiskiem być może mógłby być łączony z neolitem. Wykonano go z krzemienia narzutowego.

Charakterystyczne cechy kolekcji narzędzi, zwłaszcza zdecydowana dominacja form typowych dla mezolitu, pozostaje w zgodzie z pozostałymi elementami inwentarza – rdzeniami i debitażem. Cechy rdzeni – ich niewielkie rozmiary, brak regularnych zapraw i niestaranny sposób eksploatacji – odpowiadają typowym cechom rdzeni mezolitycznych. Nie zidentyfikowano żadnych rdzeni, które odpowiadałyby jakiegokolwiek innej fazie chronologicznej. Argumentację tę wspierają też cechy wiórów i wiórków.

Bardzo nieliczne zabytki można łączyć z innymi jednostkami taksonomicznymi i chronologicznymi – zarówno starszymi jak i młodszymi. Do starszej fazy można bez wątpliwości zaliczyć wyłącznie dwa liściaki, z czego jeden zachowany w niewielkim fragmencie. Na uwagę zasługuje jednocześnie to, że ów jedyny liściak nie jest typowym liściakiem świderskim, nie ma bowiem retuszu na stronie dolnej. Takie formy są jednak znane z zespołów świderskich; dotyczy to zarówno liściaków dwukątowych, jak i trzpieniowatych. Być może starsze są też pojedyncze wióry, zwłaszcza odbite z rdzeni dwupiętowych, oraz być może niektóre z wiórów o jednokierunkowych negatywach i starannie uformowanych krawędziach piątek: z zaobserwowanym prawcowaniem i obcieraniem. Nie ma natomiast żadnych rdzeni, które można by łączyć ze schyłkowym paleolitem.

Do grupy młodszej należy na pewno grocik z wklęsłą podstawą (ryc. 4:7). W tym kontekście można też przypuszczać, że z neolitem da się połączyć jeden z drapaczy wiórowych. W tym ostatnim przypadku jednak młodsza chronologia oparta jest na analizie półsurowiaków i form narzędzi z zastrzeżeniem, że formy te są na tyle niecharakterystyczne, że określenie ich jednoznacznej klasyfikacji taksonomicznej i chronologicznej może być obarczone sporymi błędami.

Analiza inwentarza pozwala więc uznać, że omawiana kolekcja jest niemal w całości pozostałością osadnictwa mezolitycznego – najpewniej młodszej fazy kultury komornickiej. Tylko pojedyncze zabytki można bez wątpliwości odnosić do okresów starszych bądź młodszych.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na kwestie surowcowe. Krzemień narzutowy wykorzystywano przede wszystkim do wytwarza-

nia wyrobów zaklasyfikowanych jako mezolityczne oraz odłupków i fragmentów, które najpewniej należy łączyć z tym samym czasem. Poświadczony jest także wykorzystywanie krzemienia czekoladowego, łączonego zarówno z mezolitem, jak i paleolitem – dotyczy to jednego liściaka (drugi wykonano z krzemienia narzutowego) oraz wiórów, które są odnoszone z większym bądź mniejszym prawdopodobieństwem do paleolitu. Krzemień wołyński z kolei występuje w grupie wyrobów niecharakterystycznych oraz określonych jako mezolityczne, podobnie krzemień świeciechowski. Znaczenie pozostałych surowców jest marginalne. Taka struktura surowcowa pokazuje jasno, że surowce nie mogą być żadnym kryterium pomagającym w klasyfikacji chronologicznej czy kulturowej. Wykorzystywanie tych gatunków krzemieni poświadczony jest także na innych mezolitycznych i późnopaleolitycznych stanowiskach Polski środkowo-wschodniej (Libera 1995, 1997; Sulgostowska 2005, 2008).

Rozrzut przestrzenny zabytków pozwala na wyznaczenie jednej głównej koncentracji w południowo-wschodniej części przebadanego obszaru. Kolejna, znacznie mniejsza i uboższa, wyodrębnia się nieco dalej na zachód (ryc. 2). Należy przy tym podkreślić, że nawet te koncentracje są w istocie bardzo ubogie. W obrębie największej, obejmującej około 3 arów, średnio przypada zaledwie niecały zabytek na metr kwadratowy. Obydwa skupienia odznaczają się jednak od otaczającej ich przestrzeni stanowiska, co uprawnia do użycia określenia „koncentracja”. Zapewne mamy tu do czynienia ze zniszczoną i tylko częściowo zachowaną krzemienicą. Nie da się natomiast w jej obrębie wyróżnić koncentracji określonych typów zabytków. Nie obserwuje się też przestrzennego wydzielenia się zabytków innych niż komornickie; najbardziej charakterystyczne liściaki znaleziono obok typowych wyrobów mezolitycznych, podobnie inne artefakty.

Wydaje się, że pozostałości krzemieni ze stanowiska w Pulkach 1 są w zasadzie pozostałością tylko jednej jednostki taksonomicznej i zapewne chronologicznej, tzn. niemal wszystkie należy łączyć z młodszą fazą kultury komornickiej. Najpewniej jest to pozostałość obozowiska. Istnieją poważne przesłanki, że jest to tylko jego część, w znacznie mierze zniszczona przez młodsze osadnictwo. Pojedyncze ślady osadnictwa świderskiego stanowią jedynie niewielką domieszkę, będącą śladem jakiejś przygodnej, epizodycznej penetracji grupy łowców.

Stanowisko nie zostało przebadane w całości, co wynika z ograniczeń narzuconych przez badania ratownicze poprzedzające wielkie inwestycje drogowe.

Stanowisko w Pulkach jest kolejnym śladem osadnictwa z końca plejstocenu i początków holocenu odnotowanym w rejonie Puław. Jest to też jedno z bardzo nielicznych stanowisk, które mimo że nie w całości, zostały przebadane wykopaliskowo w sposób metodyczny.

Z rejonu Puław znane są nieliczne stanowiska o metryce schyłkowo-paleolitycznej i mezolitycznej (Libera 1995, 1997, 2005; Sulgostowska 2005; Wiśniewski 2012). Można tu wymienić świderskie stanowisko w Puławach 14, Puławach Włostowicach oraz ślady osadnictwa mezolitycznego z Puław-Włostowic, Lasu Stockiego czy Okła (Libera 1995; Wiśniewski 2012), a także bardziej już odległe odkrycia z zachodniej części Wysoczyzny Lubartowskiej, takie jak np. mezolityczne stanowiska w Czerniejowie, Woli Lisowskiej czy Trójni, a także schyłkowo-paleolityczne ślady osadnictwa z Serników, Szczekartowa czy Brzezin (Libera 1997). Wszystkie te pozostałości zostały odkryte podczas badań powierzchniowych często prowadzonych w ramach programu AZP w postaci większych lub mniejszych kolekcji artefaktów kamiennych. Powtarza się także skład surowcowy inwentarzy, z krzemieniami narzutowymi, czekoladowymi i świeciechowskimi jako podstawowymi gatunkami obrabianych skał.

Dotychczasowe rozpoznanie rejonu Puław sugeruje na pierwszy rzut oka, że tereny te były słabo zasiedlone przez społeczności późnopaleolityczne i mezolityczne. Trudno dziś jednak stwierdzić, czy jest to faktyczny obraz osadnictwa czy jedynie wynik stanu badań. Dotychczasowe dane, a także nowe odkrycia poczynione w trakcie prac ratowniczych na kolejnych stanowiskach w rejonie Puław (źródło – niepublikowane sprawozdania z badań i opracowania konserwatorskie) oraz artefakty zbierane z powierzchni tam, gdzie obszary te zostały spenetrowane pod kątem osadnictwa przedneolitycznego, zdają się wskazywać na tę drugą możliwość.

Zlokalizowanie stanowiska w dolinie Wisły, która stanowiła ważny szlak komunikacyjny, i w rejonie sąsiadującym z obszarami, na których występują wychodnie krzemieni, sprawia, że musiał to być obszar atrakcyjny dla osadnictwa już w czasach plejstocenu i wczesnego holocenu. Skład surowcowy inwentarza wskazuje, że grupa łowców, po której pozostało obozowisko w Pulkach, penetrowała dość szerokie terytorium – od Kotliny Sandomierskiej i rejonu Gór Świętokrzyskich aż po tereny położone na wschód od dzisiejszych ziem polskich. Z terenów tych – zarówno z Polski jak i dzisiejszej zachodniej Ukrainy czy Białorusi – znane są także nieliczne stanowiska, które można łączyć z osadnictwem komornickim (np. Libera 1995; Sulgostowska 2005, tam dalsza literatura). Bardzo słaby stan



badań i rozpoznania sytuacji kulturowej i osadniczej na Wyżynie Lubartowskiej sprawia, że nie da się dziś wiele powiedzieć na temat dynamiki osadnictwa w późnym plejstocenie i na początku holocenu oraz osadzenia tego rejonu w szerszym kontekście. Tym bardziej więc cenne są wszelkie nowe dane źródłowe, które dadzą podstawy do przyszłych badań i prac syntetycznych.

## Literatura

- Bobak D., Kotowicz P., Mazurek M., Muzolf P., Okoniewska A., Połtowicz-Bobak M., Sznajdrowska-Pondel A., Zabiłska-Kunek M., 2017. *Opracowanie wyników ratowniczych badań wykopaliskowych na stanowisku Pulki 1, gm. Końskowola* (mps).
- Bobak D., Połtowicz-Bobak M., 2011. *Osadnictwo starszej i środkowej epoki kamienia na terenach Podkarpacia w świetle badań na trasie autostrady A4 w latach 2005–2011* [w:] *Autostradą w przeszłość. Katalog wystawy*, red. S. Czopek, FROA, IA UR, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Rzeszów.
- Bobak D., Połtowicz-Bobak M., 2017. *Relacje między Kotliną Sandomierską a terenami podkarpackimi w starszej epoce kamienia* [w:] *Archeologia Kotliny Sandomierskiej*, 2, red. M. Kuraś, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, Stalowa Wola.
- Klementowice. A Magdalenian site in eastern Poland*, 2015, red. T. Wiśniewski, Institute of Archaeology Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Lublin.
- Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1977. *Epoka kamienia na ziemiach polskich*, PWN, Warszawa.
- Libera J., 1995. *Późny paleolit i mezolit środkowowschodniej Polski. Część pierwsza: Analiza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Libera J., 1997. *Przyczynek do studiów późnego paleolitu i mezolitu zachodniej części Wysoczyzny Lubartowskiej*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, T. 2, Lublin.
- Libera J., 2005. *Osadnictwo schyłkowopaleolityczne w północnej części Kotliny Sandomierskiej* [w:] *Archeologia Kotliny Sandomierskiej*, red. M. Kuraś, „Rocznik Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli”, nr 4, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, Stalowa Wola.
- Schild R., 2005. *The Killing Fields of Zwolen. A Middle Paleolithic Kill – Butchery – Site in Central Poland*, Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences, Warszawa.
- Sułgostowska Z., 2005. *Kontakty społeczności późnopaleolitycznych i mezolitycznych między Odrą, Dźwiną i górnym Dniestrem*, IAiE PAN, Warszawa.
- Sułgostowska Z., 2008. *Szczególna pozycja krzemienia czekoladowego wśród społeczności między Odrą, Dźwiną i Dniestrem u schyłku paleolitu i w późnym mezolicie* [w:] *Krzemień czekoladowy w pradziejach. Studia nad gospodarką surowcami krzemiennymi w pradziejach*, t. 7, red. W. Borkowski, J. Libera, B. Sałacińska, S. Sałaciński, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa–Lublin.
- Wiśniewski T., 2012. *Pradzieje gminy Kurów*, Gmina Kurów, Kurów.
- Wiśniewski T. (red.), 2015. *Klementowice. A Magdalenian site in eastern Poland*, Institute of Archaeology Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Lublin.

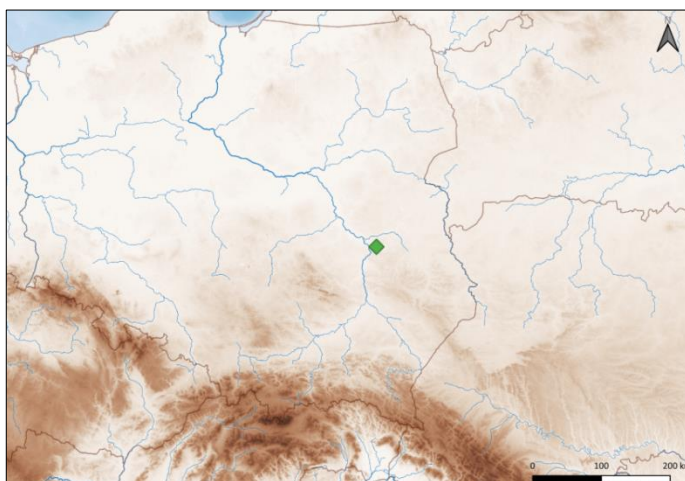
## An addition to knowledge of the Middle Stone Age in Central-Eastern Poland. Mesolithic site of Pulki 1 in the Vistula valley near Puławy

### Abstract

The Puławy region is poorly recognized in terms of pre-Neolithic settlement. There are few known sites that can be connected with the Palaeolithic or Mesolithic, among them Pulki 1. The site is located on a gentle slope of a dune, falling towards a tributary of the Kurówka river.

The materials dating from before the beginning of the Neolithic period constitute only a small part of the findings. A total of 411 flint artefacts have been obtained. The inventory consists of 17 cores, 1 flake, 50 tools, debris and waste product. Artefacts are made of several types of stone raw materials, mainly local erratic flint. Chocolate, Świeciechów and Volhynian flint is less represented. Nearly 40% of the artefacts are burnt. The group of cores is dominated by small or even microlithic cores for bladelets, sometimes combined with obtaining flakes or bladelets. Almost all of them are residual forms, mono-directional or with a change of orientation. More than half of the debitage is made up of blades or bladelets. Flakes are mainly waste from core preparation or repairs. The group of tools is dominated by microliths (backed bladelets, triangles and trapeze, truncated bladelets) and endscrapers, which together account for 60% of all tools. Among the others, there are two tanged points and an adze. The inventory analysis shows that this is almost entirely a relic of the Mesolithic settlement – most probably of the younger phase of the Komornicka culture. Only single artefacts are certainly older (tanged points) or younger (a point with a concave base). The site in Pulki is another trace of settlement from the beginning of the Holocene recorded in areas located on the eastern side of the Vistula. It is also one of the few sites which were excavated.

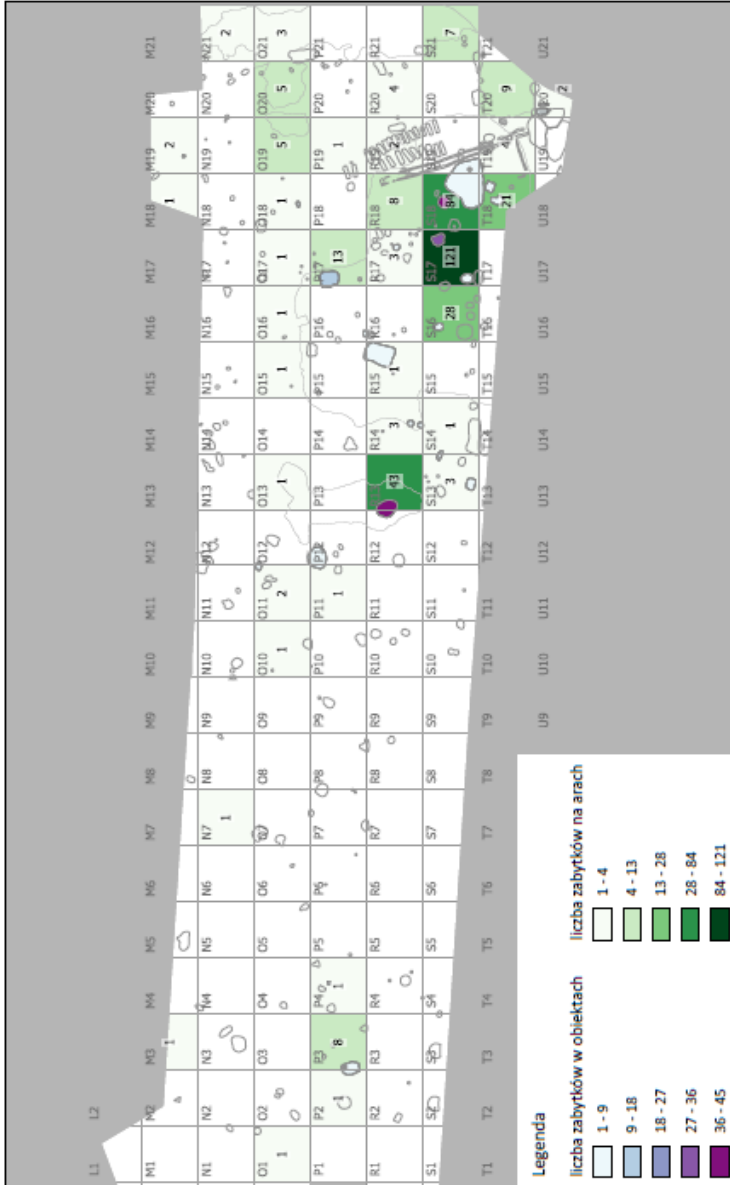
**Key words:** Eastern Poland, Mesolithic, Komornicka culture



**Ryc. 1. Lokalizacja stanowiska Pulki 1 gm. Końskowola, pow. Puławy**

Fig. 1. The location of the Pulki 1 excavation in the gmina of Koneskowola, Puławy

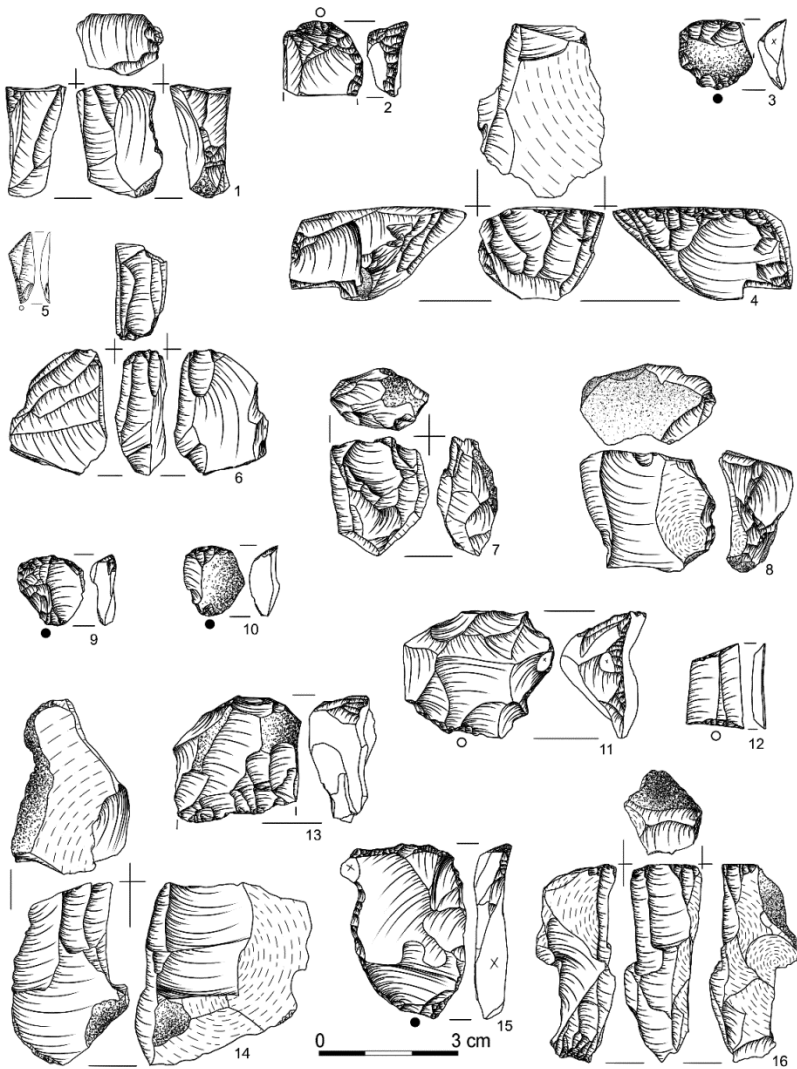
Źródło: rp. D. Bobak



Ryc. 2. Pulki 1, rozrzut zabytków w obrębie stanowiska

Fig. 2. The distribution of artefacts across the Pulki 1 site

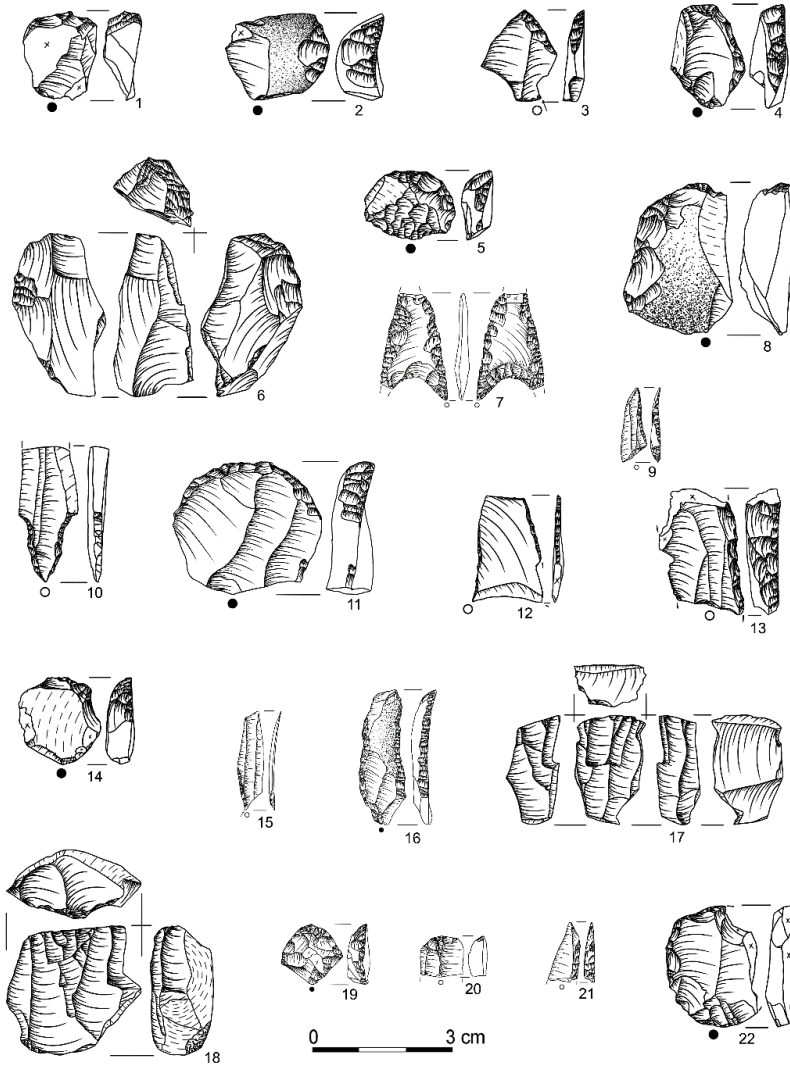
Źródło: wg Bobak et al 2017, ryc. 2.1.



**Ryc. 3. Pulki 1, zabytki krzemienne (1,4,6–8,14,16 – rdzenie; 2,3,9-11 – drapacze; 5,12 – zbrojniki; 13 – luszczeń; 15 – odłupek retuszowany)**

Fig. 3. Flint artefacts from Pulki 1 (1,4,6–8,14,16 – cores; 2,3,9-11 – scrapers; 5,12 – blades; 13 – flakes; 15 – retouched flake)

Źródło: A. Nowak.



**Ryc. 4. Pulki 1, zabytki krzemienne (1,2,4,5,8,11,14,19,20,22 drapacze;  
3 – półtyłczak typu Komornica; 6,17,18 – rdzenie; 7 – grocik krzemienny;  
9,12,21 – zbrojniki; 10 – fragment liściaka; 13,15,16 – wióry retuszowane)**

Fig. 4. Flint artefacts from Pulki 1 (1,2,4,5,8,11,14,19,20,22 scrapers;  
3 – Komornica półtyłczak; 6,17,18 – cores; 7 – flint arrowhead;  
9,12,21 – blades; 10 – fragment liściaka; 13,15,16 – retouched flakes)

Źródło: A. Nowak.



Piotr Franaszek<sup>1</sup>

## Działania Krajowego Towarzystwa Naftowego na rzecz postępu w przemyśle naftowym Galicji na przełomie XIX i XX w.

### Streszczenie

W połowie XIX w. wobec ogólnego zacofania struktur ekonomicznych i społecznych Galicji, największej powierzchniowo austriackiej prowincji, przemysł naftowy odegrał niezwykle ważną rolę stimulatora ożywienia gospodarczego i sprzyjał pozytywnym zmianom cywilizacyjnym. Jako nowa gałąź gospodarki przemysł naftowy rodził wiele problemów, ale równocześnie stwarzał olbrzymią szansę rozwoju ekonomicznego Galicji. Żaden inny sektor gospodarki galicyjskiej nie dał takich możliwości wyjścia z prowincjonalnego otoczenia i stworzenia tak szerokich kontaktów pomiędzy przedsiębiorcami i fachowcami w samej Galicji i w wymiarze międzynarodowym. Dzięki niemu dokonywała się wymiana myśli naukowej i technicznej poprzez fachową prasę naftową, krajowe i międzynarodowe zjazdy i kongresy oraz organizowane wystawy. Szybko też powstawały instytucje skupiające przedsiębiorców naftowych i reprezentujących interesy galicyjskich nafiarzy. W krótkim czasie największe znaczenie wśród tych organizacji uzyskało Krajowe Towarzystwo Naftowe (KTN). Założone w 1879 r., odegrało doniosłą rolę w torowaniu drogi rozwoju galicyjskiemu przemysłowi naftowemu. Do Towarzystwa należała zdecydowana większość galicyjskich przedsiębiorców i konstruktorów związanych z przemysłem naftowym. Towarzystwo inicjowało i koordynowało wiele działań, których celem było promowanie górnictwa naftowego zarówno w Galicji, jak i w całej monarchii habsburskiej. Dzięki różnorodnym powiązaniom działacze KTN, sprawując opiekę i broniąc interesów galicyjskiego przemysłu naftowego, w istotny sposób wpływali na treść decyzji wydawanych zarówno przez władze galicyjskie, jak i rząd wiedeński, sprawując opiekę nad galicyjskim przemysłem naftowym.

**Słowa kluczowe:** towarzystwa gospodarcze, ustawodawstwo gospodarcze, postęp techniczny, modernizacja, cła, transport

<sup>1</sup> Prof. dr hab. Piotr Franaszek, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 31-007 Kraków, ul. Gołębia 13, e-mail: piotr.franaszek@uj.edu.pl, ORCID: 0000-0001-8572-7038.

## Wstęp

Uzyskanie pod koniec lat 60. XIX w. autonomii politycznej, gospodarczej i kulturalnej stworzyło ogromną szansę zasadniczego przekształcenia struktur gospodarczych i społecznych Galicji, jednej z najuboższych prowincji monarchii austro-węgierskiej. Galicyjski Sejm Krajowy uzyskał prawo do kreowania własnej polityki społeczno-ekonomicznej. Zważywszy, że Galicja była krajem przede wszystkim rolniczym, należy przypuszczać, że właśnie rolnictwo mogło stać się decydującym polem dla takich działań. Wieś galicyjska odznaczała się jednak przeludnieniem, niskim poziomem agrotechnicznym, a czynniki te – oprócz braku kapitału – w największym stopniu krępowały rozwój gospodarczy prowincji i hamowały podnoszenie poziomu techniki rolnej. Sytuację dodatkowo pogarszała niewłaściwa struktura własności ziemskiej i tzw. szachownica pól (Franaszek 1995). Przeprowadzony w 1902 r. spis rolny wykazał, że blisko 50% wszystkich gospodarstw stanowiły gospodarstwa o wielkości nieprzekraczającej 2 ha. Zajmowały one jednak niewiele więcej niż 9% obszaru wszystkich gospodarstw. Gospodarstwa mało-rolne, o powierzchni pomiędzy 2 a 5 ha, były bardzo liczne (ok. 34% wszystkich gospodarstw), zajmując niecałe 20% obszaru uprawnego. Już w latach 40. XIX w. trudnej roli propagowania kultury rolnej podjęło się Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie i Towarzystwo Rolnicze w Krakowie. Ważne znacznie miało funkcjonowanie zawodowych szkół rolniczych w Dublinach i Czernichowie, a także ruch kółek rolniczych zainicjowany w latach 70. XIX stulecia przez księdza Stanisława Stojalowskiego (Kulczykowski 1999: 111). Można odnaleźć wiele przykładów folwarków szlacheckich, w których podejmowano praktyczną realizację działań służących unowocześnianiu rolnictwa, ale nie były one w stanie wyprowadzić Galicji ze społecznego i ekonomicznego zacofania (*O nowoczesnym zarządzaniu majątkiem...* 2005).

Szansą na modernizację gospodarki galicyjskiej mógł być przemysł. Niestety, Galicja była krajem o spóźnionym starcie industrialnym. Niewiele w tym zakresie zmieniła ustawa przemysłowa z 1859 r., znosząca średniowieczny przymus cechowy. Nie powiodły się akcje ratowania chylącego się rzemiosła i chałupnictwa. Powstające linie kolejowe, chociaż w innych częściach monarchii sprzyjały rozwojowi przemysłu, w Galicji dusiły rodzimą przedsiębiorczość. W tych okolicznościach zjawiskiem zupełnie odbiegającym od ekonomiczno-społecznej rzeczywistości prowincji stała się całkowicie nowa gałąź przemysłu, jaką było górnictwo naftowe. Wobec ogólnego zacofania struktur ekonomicznych i społecznych tej austriackiej prowincji przemysł naftowy, a zwłaszcza

górnictwo naftowe, odegrał rolę niezwykle ważnego stymulatora ożywienia gospodarczego i sprzyjał pozytywnym zmianom cywilizacyjnym.

Za początek przemysłu naftowego w Galicji przyjmuje się rok 1853, kiedy po raz pierwszy we lwowskim szpitalu zapłonęła lampa naftowa, zaprojektowana przez Ignacego Łukasiewicza. Ale dynamiczny i nowoczesny rozwój górnictwa naftowego w Galicji datuje się dopiero od początku lat 80. XIX stulecia. To właśnie wtedy, wraz z wprowadzeniem kanadyjskiej metody wiertniczej, zapoczątkowano zmiany techniczne, które miały dalekosiężne skutki zarówno bezpośrednio dla przemysłu naftowego, jak i dla modernizacji stosunków społeczno-ekonomicznych. Na początek XX w. przypada apogeum produkcji ropy w Galicji. W 1909 r. wydobyto ponad 2 mln ton tego surowca, co pozwoliło Galicji na zajęcie trzeciego miejsca wśród światowych producentów ropy. W pozostałych latach, do I wojny światowej, Galicja lokowała się na 5–6 miejscu (Franaszek 1990a: 123–128).

Jako nowa gałąź gospodarki przemysł naftowy rodził wiele problemów, ale równocześnie stwarzał olbrzymią szansę rozwoju ekonomicznego Galicji. Żaden inny sektor gospodarki galicyjskiej nie dał takich możliwości wyjścia z prowincjonalnego otoczenia i stworzenia tak szerokich kontaktów pomiędzy przedsiębiorcami i fachowcami w samej Galicji i w wymiarze międzynarodowy. Dzięki temu dokonywała się wymiana myśli naukowej i technicznej poprzez fachową prasę naftową, krajowe i międzynarodowe zjazdy i kongresy oraz organizowane wystawy. Szybko też powstawały instytucje skupiające przedsiębiorców naftowych i reprezentujących interesy galicyjskich nafiarczy. W krótkim czasie największe znaczenie wśród tych organizacji uzyskało Krajowe Towarzystwo Naftowe.

## Powstanie Krajowego Towarzystwa Naftowego

W grudniu 1873 r. podczas zgromadzenia przedsiębiorców naftowych w Gorlicach podjęto uchwałę o konieczności powołania stowarzyszenia naftowców. Trzy lata później na zjeździe w Jaśle zawiązano nieformalny komitet dla popierania interesów przemysłu naftowego. Na jego czele stanął Ignacy Łukasiewicz. W następnym roku od 6 września do 10 października we Lwowie odbywała się Wystawa rolniczo-przemysłowa. W jej trakcie, 27 września, zwołano kongres naftowy, podczas którego dyskutowano nad najważniejszymi problemami galicyjskiego przemysłu naftowego. Oprócz wielu innych punktów porządek obrad przewidywał kwestię „utworzenia stowarzyszenia dla rozwoju i opieki przemysłu naftowego”. Przyjęto statut towarzystwa, opracowany



przez Wojciecha Biechońskiego. Statut Towarzystwa Naftowego dla Opieki i Rozwoju Przemysłu i Górnictwa Naftowego w Galicji został zatwierdzony przez Namiestnictwo 8 czerwca 1879 r. W 1881 r. organizacja zmieniła nazwę na Krajowe Towarzystwo Naftowe (KTN). Działało ono aż do wybuchu II wojny światowej w 1939 r. Początkowo siedzibą Towarzystwa były Gorlice, a następnie Lwów. Jego pierwszym prezesem został Ignacy Łukasiewicz, a sekretarzem Stanisław Olszewski. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia Łukasiewicza w 1881 r. na czele Towarzystwa stanął August Gorayski, natomiast Łukasiewiczowi przyznano tytuł dożywotniego honorowego Kuratora Towarzystwa. Gorayski kierował Towarzystwem aż do śmierci w 1915 r. Wśród czołowych działaczy KTN spotkać można wszystkich wybitnych przedstawicieli galicyjskiego przemysłu naftowego: Stanisława Szczepanowskiego, Wacława Wolskiego, Leona Syroczyńskiego, Tytusa Trzecieskiego, Williama Henry'ego Mac Garveya, Leona Mikuckiego, Stefana Bartoszewicza, Bolesława Łodzińskiego czy Władysława Długosza. Pod koniec 1884 r. do KTN zostało włączone Towarzystwo Naftowe Kołomyjskie, założone przez przedsiębiorców naftowych z Galicji wschodniej.

KTN było rzecznikiem, inicjatorem i organizatorem różnorodnych akcji mających na celu przeobrazenie górnictwa naftowego w nowoczesną gałąź produkcji, działającą jak dźwignia ekonomicznego rozwoju Galicji (Brzozowski 1974: 151–153; Biechoński 1929: 300–303; Olszewski 1929a: 303–304; Bartoszewicz 1929: 304–308; Noskiewicz 1929: 308–309; Olszewski 1929b: 406–409; *Nadzwyczajne walne zgromadzenie...* 1899: 2–4; *Protokół posiedzenia Wydziału...* 1904: 13–14; *Z historii Krajowego Towarzystwa...* 1904: 375–377). Z drugiej strony było organizacją występującą tak wobec władz centralnych, jak i krajowych w obronie galicyjskiego górnictwa naftowego, prowadzącą działania lobbingsowe w interesie górnictwa naftowego. Przedstawiciele KTN wchodzili do galicyjskich i austriackich instytucji gospodarczych, takich jak Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie, Rada Rolno-Przemysłowa, Państwowa Rada Kolei i inne. Dzięki temu wpływało na decyzje tych organów, zwłaszcza w sprawach odnoszących się do przemysłu naftowego.

## Działania Krajowego Towarzystwa Naftowego na rzecz rozwoju galicyjskiego przemysłu naftowego

Krajowe Towarzystwo Naftowe odgrywało wyjątkową rolę w rozwoju galicyjskiego górnictwa naftowego. Od początku swej działalności KTN czyniło starania u władz krajowych o udzielanie subwencji dla

przedsiębiorców podejmujących prace wiertnicze. Nie chodziło tutaj o zwykłą pomoc dla przedsiębiorców niedysponujących odpowiednim kapitałem. W akcji tej uwzględniano cele badawcze, służące rozwojowi wiertnictwa i zdobywaniu ważnych dla górnictwa naftowego informacji. KTN miało także szczególny udział w tak przełomowym dla galicyjskiego górnictwa momencie, jakim było zaadaptowanie kanadyjskiego systemu wiertniczego na początku lat 80. XIX w. Wtedy też specjalna komisja Krajowego Towarzystwa Naftowego ustaliła listę wyrobów dla górnictwa naftowego, które miały być produkowane przez fabryki sprzętu wiertniczego. To właśnie działacze KTN, świadomi wielkich problemów i uwarunkowań galicyjskiego przemysłu naftowego, inspirowali dyskusje wokół wszelkich problemów technicznych, a zwłaszcza dotyczących wiertnictwa naftowego.

Członkowie KTN dbali o uczestnictwo galicyjskich przedsiębiorców w międzynarodowych forach, podczas których prezentowano osiągnięcia z zakresu myśli technicznej w górnictwie naftowym. Już na trzy lata przed pierwszym Kongresem Naftowym w Paryżu, który odbywał się podczas wystawy światowej w 1900 r., Krajowe Towarzystwo Naftowe powołało specjalny komitet organizacyjny złożony z czołowych działaczy KTN. Podczas Kongresu duże zainteresowanie wywoływały referaty przedstawicieli galicyjskiego górnictwa naftowego, m.in. Alberta Faucka „Der Erdbohrer bei der Petroleumgewinnung”, R. Załozieckiego „Über die festen Kohlenwasserstoffe in den letzten Destillationsrück ständen der Erdöl” (*Der erste internationale... 1900: 297–299; Der erdbohrer bei der Petroleumgewinnung... 1900: 338–341; Wystawa Paryska 1898: 22*). Członkowie KTN aktywnie uczestniczyli w drugim Kongresie w Liège (1905) i w kolejnym w Bukareszcie w 1907 r. (*Sprawozdanie z działalności... 1909: 33; Udział Polaków w II międzynarodowym kongresie... 1905: 209–212*). Zawsze godnie uznawano udział galicyjskiego przemysłu naftowego za niezwykle udany.

Od początku swego istnienia KTN podejmowało inicjatywy zmierzające do powołania zawodowych i średnich szkół naftowych oraz stworzenia warunków do utworzenia kierunku „górnictwo naftowe” na poziomie szkolnictwa wyższego. Problem ten był o tyle skomplikowany, że szkolnictwo w Galicji podlegało władzom lokalnym, ale jednocześnie władzom centralnym w Wiedniu. Wskutek działań KTN w lutym 1881 r. Krajowa Rada Górnicza funkcjonująca przy władzach autonomicznych przyjęła wniosek o konieczności powołania naftowej szkoły górniczej. Dopiero jednak w 1885 r. utworzono w Ropiance, przeniesioną wkrótce do Wietrzna, „Praktyczną szkołę wiercenia kanadyjskiego”. Równoległe z tą inicjatywą podejmowano działania zmierzające do stworzenia warunków kształcenia

wysokiej klasy fachowców o wyższym wykształceniu technicznym z zakresu górnictwa naftowego. Na nich w konsekwencji spoczywać miał obowiązek wprowadzania udoskonaleń, projektowania nowych konstrukcji oraz opracowywania teoretycznych zagadnień z zakresu górnictwa naftowego. Niestety inicjatywy te opóźniał niechętny stosunek rządu wiedeńskiego do poszerzania polskich katedr i wykładów. Stworzenie własnego szkolnictwa wyższego z zakresu górnictwa naftowego było tym ważniejsze, iż akademie górnicze w Leoben i Przybramie nie uwzględniały w dostatecznym stopniu problematyki górnictwa naftowego. W tej sytuacji tym większe nadzieje wiązano z rozpoczęciem cyklu wykładów z zakresu wiertnictwa i górnictwa naftowego w uruchamianej Akademii Górniczej w Krakowie. Jej otwarcie zaplanowano na 1 października 1914 r. Niestety, wybuch I wojny światowej uniemożliwił realizację tych planów (Jahoda 1976: 428–431; *O wyższe studia górnicze...* 1912: 55–56; *W sprawie wyższych studiów...* 1912: 116–117; *Sprawozdanie z działalności...* 1913: 177–180; *Akademia Górnicza...* 1914: 193–194).

Krajowe Towarzystwo Naftowe zainicjowało wydawanie fachowej prasy naftowej. Odegrała ona wyjątkową rolę w historii galicyjskiego górnictwa naftowego. Wobec terytorialnie rozproszonego charakteru górnictwa naftowego, przy ogromnych trudnościach komunikacyjnych, czasopisma stały się jednym z podstawowych ogniw wiążących środowisko galicyjskich naftarzy. Jednocześnie prasa fachowa stymulowała unowocześnianie galicyjskiego przemysłu naftowego. Była najważniejszym źródłem informacji o przemianach zachodzących tak w krajowym górnictwie naftowym, jak i górnictwie naftowym innych krajów. Łamy prasy krajowej były szczególnym miejscem prezentacji praktycznych i teoretycznych osiągnięć myśli naukowej oraz pierwszoplanowym forum wymiany doświadczeń pomiędzy przedsiębiorcami naftowymi z różnych stron Galicji i spoza jej granic. Niejednokrotnie była areną zażartych dyskusji i polemik. Spośród galicyjskich czasopism naftowych najważniejszą rolę odegrało wydawnictwo „Nafta”, ukazujące się nieprzerwanie od 1893 r. Tytuł ten stał się organem prasowym KTN. Początkowo na jego łamach dominowały zagadnienia techniczne. W kilka lat później, wobec ogromu problemów nurtujących galicyjski przemysł naftowy, zaczęły one schodzić na dalszy plan.

## Krajowe Towarzystwo Naftowe wobec kryzysów naftowych

Krajowe Towarzystwo Naftowe odegrało wyjątkową rolę w obronie galicyjskiego przemysłu naftowego w trakcie kryzysów naftowych. Do wybuchu I wojny światowej w Galicji doszło do trzech głębokich recesji.

Były to klasyczne kryzysy nadprodukcji, wszystkie spowodowane słabością galicyjskiego przemysłu rafineryjnego i brakiem dostatecznej ochrony celnej dla rodzimej produkcji ze strony władz wiedeńskich, zezwalających na łatwy import do rafinerii austriackich i węgierskich ropy amerykańskiej i rosyjskiej.

Pierwszy z kryzysów rozpoczął się w połowie lat 80. XIX stulecia i był spowodowany wspomnianą polityką celną, zaś z drugiej strony dynamicznym postępem w technice wiertniczej, jaki dokonał się w latach 80. Dzięki zastosowaniu kanadyjskiej metody wiertniczej odkryto w Galicji nowe, bogate złoża ropy naftowej, w rezultacie czego Galicja stała się poważnym producentem ropy w skali światowej. W tym samym czasie, korzystając z dogodnych taryf celnych, pomyślnie rozwijały się rafinerie austriackie, przerabiające w mniejszym stopniu ropę galicyjską, zaś przede wszystkim ropę importowaną spoza Galicji. Aż do 1872 r. naftę do monarchii sprowadzano bez cła. W 1882 r. cło na naftę ustalono na poziomie 3,50 złr. za 100 kg, podczas gdy cło na ropę podniesiono z 0,60 złr. na 1,10 złr. Stawki celne przy imporcie ropy były bardzo niskie. Przy takiej strukturze taryfy celnej szczególnym niebezpieczeństwem stał się import z Rosji do portu w Fiume tzw. „falsyfikatu rosyjskiego”. Była to sztucznie sporządzana mieszanina, której skład w większości stanowiła przedestylowana nafta, celowo zanieczyszczona olejami ciężkimi. Władze celne, uznające falsyfikat za surowiec, zwalniały go od znacznie wyższych opłat celnych, jakim podlegała nafta. Natomiast rafinerie węgierskie i austriackie w prostym i tanim procesie technologicznym odzyskiwały z niego naftę. Proceder ten sprzyjał dalszemu rozkwitowi rafinerii w Wiedniu, Budapeszcie, Fiume i Trieście, podcinając rentowność galicyjskiego górnictwa naftowego. Gdy w 1888 r. do monarchii austro-węgierskiej sprowadzono ponad 81 tys. ton „falsyfikatu”, produkcja wszystkich galicyjskich kopalń wyniosła ok. 65 tys. ton ropy. Najwięcej „falsyfikatu” przywieziono w 1893 r. (ok. 125 tys. ton), przy galicyjskiej produkcji wynoszącej niewiele ponad 96 tys. ton ropy. Rentowności kopalń galicyjskich nie mogło uratować podniesienie cła na ropę do 2 złr. w 1887 r. Import „falsyfikatu” spowodował szybki spadek cen ropy galicyjskiej. O ile w 1891 r. w Galicji wydobyto blisko 88 tys. ton ropy, a jej średnia cena wynosiła 3,54 złr. za 100 kg, o tyle pięć lat później produkcja wzrosła do 262 tys. ton, ale średnia cena spadła do 1,98 złr. (Bar, Franaszek 1981: 130–131).

Taka sytuacja zmusiła działaczy Krajowego Towarzystwa Naftowego do podjęcia aktywnych działań w obronie rodzimego przemysłu naftowego. Prowadzona przez nich kampania mająca na celu zahamowanie fali „falsyfikatu rosyjskiego” napotkała na zdecydowany opór rządu węgierskiego,

popierającego interesy własnych rafinerii. Stąd też walka była niezwykle uciążliwa i trwała ponad 15 lat. Zakończyła się sukcesem dopiero w 1900 r., kiedy cło na importowaną ropę ustalono na poziomie 3,50 złr. za 100 kg, czyli do wysokości, która dostatecznie chroniła produkcję ropy w Galicji (*Protokół nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia...* 1904: 361–362).

Wobec tak poważnego zagrożenia dla galicyjskich przedsiębiorców naftowych Krajowe Towarzystwo Naftowe doprowadziło do zawiązania w 1896 r. organizacji pod nazwą „Ropa” Związek Galicyjskich Producentów Ropy. Głównym celem jego działalności stało się uregulowanie handlu ropą naftową. Dlatego „Ropa” działała jako pośrednik w handlu pomiędzy producentami ropy a rafineriami. Producenci oddający ropę Związkowi otrzymywali zaliczkę, następnie „Ropa” odsprzedawała surowiec rafineriom w ilościach odpowiednich do zgłaszanego przez nie zapotrzebowania. W ten sposób Towarzystwo kontrolowało handel ok. 90% galicyjskiej produkcji ropy. Dzięki tej polityce do 1901 r. udawało się utrzymać cenę na wysokości opłacalnej dla producentów.

Dalsze udoskonalenia w zakresie techniki wiertniczej oraz rosnące doświadczenie w prowadzeniu prac wiertniczych umożliwiło prowadzenie na szeroką skalę wierceń w rejonie Borysławia. Pod koniec lat 90. XIX w. na głębokości przekraczającej 800 m odkryto nowe, bogate pokłady ropy. Spowodowało to nagły wzrost produkcji. Galicyjskie rafinerie nie były przygotowane do przyjęcia takich ilości surowca. W rezultacie już w kilka lat po zakończeniu pierwszego przesilenia doszło do kolejnego kryzysu nadprodukcji. W 1902 r. wydobyto o 12 tys. ton więcej ropy niż w 1901 r., w 1903 r. już o 15 tys. więcej w stosunku do 1902 r. Taki rozwój sytuacji przerósł możliwości działania w ramach dotychczasowego porozumienia „Ropa”. Związek nie dysponował wystarczającym kapitałem na udzielanie zaliczek. Nie posiadał również odpowiedniej liczby zbiorników do magazynowania i cystern do transportu rosnącej lawinowo z miesiąca na miesiąc ilości surowca. Ceny gwałtownie się załamały. W 1901 r. wynosiły 5,1 korony za 100 kg, w 1902 r. – 2,84, a w roku następnym 2,5 korony (Gorayski 1903: 519–532; Bartoszewicz 1908: 367–377; Bar, Franaszek 1981: 132–133). W takich okolicznościach w 1903 r. z inicjatywy działaczy Krajowego Towarzystwa Naftowego powołano nową organizację o nazwie Towarzystwo Akcyjne „Petrolea” w Wiedniu, skupiające zarówno producentów ropy, jak i właścicieli rafinerii. Towarzystwo udzielało zaliczek na oddawaną ropę i zobowiązało się do budowy nowych zbiorników (*Z historii Krajowego Towarzystwa Naftowego...* 1904: 375–377).

Akcjonariuszami „Petrolei” było osiem rafinerii dysponujących dwunastoma głosami i trzech producentów ropy z trzema głosami. Po-

średnikiem pomiędzy „Petroleą” a producentami ropy był Komitet, w którym rafinerie posiadały 4620 głosów, a producenci ropy tylko 1080. Wkrótce okazało się, że „Petrolea” była jedynie narzędziem w rękach właścicieli rafinerii. Jej działalność spowodowała ogromne straty finansowe w galicyjskim górnictwie naftowym. Cena ropy dyktowana przez „Petroleę” jedynie w 1904 r. osiągnęła wartość 3 koron, podczas gdy w innych latach kształtowała się poniżej tej wysokości. Rosnące nieporozumienia pomiędzy producentami ropy a „Petroleą” doprowadziły w 1907 r. do zerwania wszelkich umów w ramach tego porozumienia (Bartoszewicz 1906: 277–280).

Działacze Krajowego Towarzystwa Naftowego spodziewali się takiego rozwoju sytuacji i dlatego już rok wcześniej podczas spotkania w Drohobyczu podjęli uchwałę o utworzeniu nowej organizacji monitorującej handel ropą pod nazwą Związek Producentów Ropy we Lwowie. Organizacja ta okazała się ostatnią szansą dla upadającego galicyjskiego górnictwa, wchodzącego w swój trzeci, najpoważniejszy kryzys.

Recesja rozpoczęła się w 1907 r., a swój szczyt osiągnęła w roku następnym. W znacznej mierze przyczyniło się do niej odwiercenie w Tustanowicach szybu „Oil City” o niespotykanej wcześniej dobowej produkcji przekraczającej 2000 ton. Z kolei rok 1909 był rekordowy, jeśli chodzi o ilość wydobytej w Galicji ropy. Właśnie w tym roku produkcja przekroczyła 2 mln ton. Niestety, ten wzrost wydobycia pociągnął za sobą spadek i tak już niskich cen. Gdy w 1906 r. średnia cena ropy wynosiła 2,7 korony za 100 kg, to w roku następnym 2,2, w 1908 już tylko 1,2 korony, a w niektórych miesiącach tego roku płacono nawet tylko 60–70 halerzy. Przy rosnących kosztach wierceń produkcja ropy stawała się całkowicie nieopłacalna. Tak więc w momencie gdy technika wiertnicza w Galicji osiągnęła swój najwyższy poziom, gdy dzięki niej wiercono nowe, niezwykle wydajne szyby, galicyjskie górnictwo naftowe, a z nim cała prowincja, ponosiło coraz większe straty (Sulimirski 1912: 73–78, 1913: 479–485).

Powstanie Związku Producentów, na czele którego stał czołowy działacz KTN, Wacław Wolski, rozpoczęło powolną, ale systematyczną pracę nad sanacją galicyjskiego górnictwa naftowego. W swych działaniach Związek był wspierany przez władze galicyjskie oraz, na niespotykaną dotychczas skalę, przez władze centralne w Wiedniu. Udzielano producentom zaliczki na oddawaną przez nich ropę. Podjęto prace nad budową dużej liczby rezerwarów. Ogromnym sukcesem KTN było skłonienie rządu do budowy rafinerii w Drohobyczu, zaliczanej do największych i najnowocześniejszych w ówczesnej Europie. Uruchomiona została w 1910 r. (*Państwowa odbenzyniarnia...* 1910: 119).

W 1910 r. z inicjatywy działaczy Krajowego Towarzystwa Naftowego rozpoczęto pertraktacje z amerykańską firmą Standard Oil Company. Rozmowy dotyczyły możliwości sprzedaży ropy galicyjskiej temu potężnemu producentowi wyrobów naftowych. Pertraktacje te zostały jednak szybko zerwane w wyniku bezpośredniej ingerencji rządu austriackiego, obawiającego się opanowania galicyjskiego górnictwa naftowego przez kapitał amerykański (*Pertraktacje z towarzystwem Standard Oil Company* 1909: 145–147; *Układ z towarzystwem Standard Oil Company* 1909: 161–163).

### Walka Krajowego Towarzystwa Naftowego o poszerzenie wewnętrznego rynku zbytu

Krajowe Towarzystwo Naftowe słusznie wskazywało na możliwość zastosowania ropy naftowej do opalania lokomotyw na kolejach austriackich. Oznaczałoby to stworzenie pojemnego i stabilnego rynku zbytu dla ropy galicyjskiej. Pertraktacje w tej sprawie pomiędzy przedsiębiorcami naftowymi reprezentowanymi przez Towarzystwo a władzami reprezentowanymi przez austriackie Ministerstwo Kolei i Dyрекcję Kolei Państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie rozpoczęły się już w połowie lat 90. XIX w. W lutym 1895 r. na trasie Rzeszów–Dębica przeprowadzono pierwsze próby z lokomotywami opalonymi olejami ciężkimi. Dalsze próby wykonano w 1897 r., ale rozmowy rozbiły się o cenę opału. W 1902 r. na trasach Lwów–Przemyśl, Przemyśl–Podwołoczyska, Przemyśl–Chyrów, testowano lokomotywy opalane mieszaniną ropy i olei ciężkich. Paliwo to dostarczały rafinerie w Ustrzykach, we Lwowie i na Zniesieniu. Niestety, władze kolei nie wykazywały większego zainteresowania takim rozwiązaniem. Nawet pomiędzy Borysławiem a Drohobyczem, tak ważnymi ośrodkami wydobycia ropy, w 1908 r. nadal kursowało pięć parowozów opalanych węglem sprowadzonym z pruskiego Śląska. W tym samym czasie w sąsiedniej Rumunii kursowało 500 lokomotyw opalanych ropą. W końcu trwające kilka lat naciski na władze ze strony Towarzystwa doprowadziły w 1908 r. do podpisania umowy o dostarczaniu przez galicyjski przemysł naftowy po 30 tys. cystern ropy rocznie z przeznaczeniem do opalania lokomotyw na liniach kolei austriackich (*Opalanie lokomotyw ropą* 1908: 121–122).

Niewątpliwie był to duży sukces Towarzystwa, zwłaszcza wobec powolnego, ale systematycznego rozpowszechniania się oświetlenia gazowego i elektrycznego, co powodowało stopniowe zmniejszanie roli oświetlenia naftowego, a tym samym ograniczało zapotrzebowanie na

ropę, zwłaszcza że na przełomie XIX i XX w. zainteresowanie przemysłu chemicznego i motoryzacyjnego ropą było stosunkowo niewielkie. Dlatego też działacze Towarzystwa cały czas wskazywali na duże korzyści, jakie dawało zastosowanie ropy naftowej do celów opałowych. W 1907 r. jeden z działaczy KTN, Stefan Bartoszewicz, pisał: „A jednak trzeba wreszcie raz uznać ten fakt, że w szerszym stosowaniu ropy do celów opałowych leży w ogóle przyszłość przemysłu naftowego” (Franaszek 1991: 27). W 1906 r. w wyniku rozmów prowadzonych przez Zarząd KTN magistrat Lwowa podjął decyzję o opalaniu ropą łaźni miejskiej. Dzięki propagowaniu tej idei opalanie ropą zastosowano w salinach w Stebniku i Drohobyczu, elektrowni we Lwowie i cukrowni w Przeworsku. Do podobnych działań zachęcano właścicieli gorzelni. KTN wspierało wysiłki konstruktorów pracujących nad udoskonalaniem pieców do opalania ropą mieszkań. Do celów opałowych używano jednak tylko niewielkiej części ropy galicyjskiej. W latach 1906/1907 było to zaledwie 4 tys. cystern, każda po ok. 12 ton, a więc niewiele więcej niż 4% galicyjskiego wydobycia.

Te wszystkie wysiłki podejmowane przez Krajowe Towarzystwo Naftowe przyczyniły się do ustabilizowania rynku naftowego i stopniowego wzrostu cen ropy, chociaż pozytywne efekty tych działań dały się zauważyć dopiero tuż przed wybuchem I wojny światowej, gdy w 1912 r. ropa galicyjska osiągnęła cenę 5 koron za 100 kg (*O zastosowaniu ropy do celów opałowych* 1905: 356–359; *Krajowy Związek producentów ropy* 1908: 234–236).

## **Rola Krajowego Towarzystwa Naftowego w tworzeniu podstaw prawnych przemysłu naftowego w Galicji**

Poważną trudnością hamującą w początkowym okresie rozwój galicyjskiego przemysłu naftowego był brak stosownych regulacji prawnych umożliwiających swobodną działalność przedsiębiorcom naftowym. Dlatego to właśnie oni, reprezentowani przez KTN, w największym stopniu oczekiwali tak od władz wiedeńskich, jak i galicyjskich wprowadzenia nowoczesnych rozwiązań ustawowych w tej materii. Znaczącą rolę w przygotowaniu stosowanych aktów prawnych odegrali członkowie KTN. Najważniejszym problemem było określenie prawa własności do pokładów ropy naftowej. Chodziło więc o to, czy ropa, tak jak inne kopaliny, miała być traktowana jako minerał zastrzeżony (regale) czy też prawo jej eksploatacji miało być związane z własnością gruntu. Zagadnienie to było przedmiotem przetargów i sprzecznych decyzji



różnych instancji władzy. Kwestia była niezwykle skomplikowana i ciągnęła się przez wiele lat, tym bardziej że już przed powstaniem górnictwa naftowego władze wprowadziły rozwiązania, które nie sprzyjały dynamicznemu rozwojowi tej nowej gałęzi gospodarki.

Już na przełomie lat 30. i 40. XIX w. Powszechna Komisja Nadworna w Wiedniu potwierdziła zastrzeżony charakter ropy naftowej i wosku ziemnego. Jednocześnie w 1841 r. zezwolono właścicielowi gruntu na korzystanie z pokładów ropy występujących na jego terenie, o ile nie występowały one w obecności pokładów węgla, wosku ziemnego i asfaltu eksploatowanych metodami górniczymi. Państwowa ustawa górnicza z 1854 r. uznała ropę naftową za regale. Takie rozwiązania hamowały swobodny rozwój górnictwa naftowego. W wyniku nacisku przedsiębiorców dopiero w styczniu 1862 r. cesarz wydał rozporządzenie wyłączające ropę spod regale, ale pod warunkiem eksploatowania wyłącznie w celu produkcji nafty oświetleniowej. Kolejne lata charakteryzowały się ciągłymi zmaganiem przedsiębiorców galicyjskich, żądających jednoznacznego wyłączenia ropy z grupy minerałów zastrzeżonych. Efekt ich działań znalazł odzwierciedlenie w uchwalonym przez sejm galicyjski projekcie ustawy naftowej z 1878 r. Chociaż ten projekt nie uzyskał sankcji cesarskiej, to jednak przyczynił się do rezygnacji władz wiedeńskich z prób podporządkowania ropy regale górnictwu. Tę sytuację wykorzystali działacze Krajowego Towarzystwa Naftowego, prowadząc aktywne działania lobbingowe w Reichsracie, czyli w ogólnoaustriackim parlamencie. W rezultacie uchwalona w 1884 r. ustawa państwowa wyłączyła ropę i wosk ziemny w Galicji i Lodomerii z grupy minerałów zastrzeżonych. Oparta na jej regulacjach galicyjska ustawa naftowa z grudnia tego roku wiązała prawo eksploatacji ropy i wosku ziemnego z własnością gruntu (*Olej i wosk ziemny wobec rządowego projektu prawa górniczego* 1884: 2–5; Olszewski 1884: 103–109).

Dzięki zaangażowaniu się członków KTN w przygotowanie rozwiązań prawnych w przemyśle naftowym właściciel ziemi mógł decydować o rozpoczęciu prac wiertniczych i to on zawierał bezpośrednio umowę z przedsiębiorcą, odstępując mu prawo prowadzenia wierceń i eksploatacji ropy. Zwyczajowo obok opłat związanych z dzierżawą gruntu ustaliła się zasada wynagradzania właściciela gruntu pewną ilością ropy wydobytej na jego terenie. Ta opłata, zwana „procentami brutto”, niejednokrotnie miała dużą wartość, np. w 1913 r. w rejonie Borysław–Tustanowice osiągała nawet 20% wydobytej ropy (Olszewski 1884: 103–109; *Ustawodawstwo naftowe wobec powszechnej ustawy górniczej* 1904: 226–230). Zwracano uwagę na niekorzystne skutki takiego rozwiązania, gdyż przyznanie wyłącznie właścicielowi gruntu praw do po-

kładów ropy przy jednocześnie utrzymującym się systemie zapłaty w formie „procentów brutto” zmniejszało opłacalność eksploatacji ropy. Rozwiązywaniu nowych, rodzących się problemów służyły szczegółowe przepisy górniczo-policyjne, wydawane dla kopalń ropy naftowej (z lat 1898, 1904, 1911). Na początku XX w. działacze KTN zaangażowali się w prace nad nowelizacją ustawy naftowej, którą przeprowadzono w 1907 r., a w marcu 1908 r. moc prawną uzyskała nowa krajowa ustawa naftowa, obowiązująca jeszcze w okresie międzywojennym (Caro 1901: 75–76, 86–89; *Petycja Krajowego Towarzystwa Naftowego w sprawie zmiany ustawy naftowej* 1904: 312–314).

### Walka Krajowego Towarzystwa Naftowego o obniżenie podatku od produkcji ropy i kosztów transportu produktów naftowych

Przez wiele lat czynnikami w istotnym stopniu hamującymi rozwój górnictwa naftowego były fiskalizm władz austriackich i wysokie koszty transportu ropy. W lutym 1882 r. Krajowe Towarzystwo Naftowe wysłało do Wiednia delegację, w której składzie znaleźli się Mikołaj Fedorowicz, Władysław Fibich, August Gorayski, A. Goldhammer, Walerian Stawiarski i Franciszek Wolfarth. Delegacja domagała się od władz wprowadzenia ulg w podatku dochodowym i zarobkowym. Niestety, władze nie przyjęły proponowanych rozwiązań. W październiku tego roku w wyniku działań prezesa KTN, Augusta Gorayskiego, Sejm galicyjski uchwalił rezolucję żądającą od Wiednia zastąpienia podatku zarobkowego tzw. opłatą za przestrzeń (Massengebühr) i zawieszenia podatku dochodowego na 10 lat. Na taką wyjątkową ulgę podatkową dla przemysłu naftowego nie wyraziło jednak zgody austriackie Ministerstwo Skarbu. Pozytywnego rezultatu nie przyniosła również petycja opracowana przez KTN, a przedstawiona w Sejmie galicyjskim w październiku 1883 r. przez przedstawiciela Komisji Górniczej, w której nadal oczekiwano od rządu ulg podatkowych (*Wiadomości bieżące* 1882: 25, 61, 257). Na stosunkowo niewielkie ulgi w obliczaniu podatku dochodowego od kopalń ropy rząd zdecydował się dopiero w 1885 r. W tym samym czasie coraz większym problemem stawał się wszakże podatek konsumpcyjny od nafty, który osiągnął 50–60% wartości produktu (Skrzyński 1885: 17–18; *Wiadomości bieżące* 1885: 18–19, 28, 35).

Gdy w 1891 r. rafineria w Trieście została zwolniona od podatku dochodowego i zarobkowego, KTN natychmiast zażądało od władz gali-

cyjskich podjęcia działań dających takie same prawo rafineriom galicyjskim. Na początku 1893 r. sejm galicyjski ponownie skierował do rządu austriackiemu petycję z żądaniem zwolnienia galicyjskich rafinerii i kopalń ropy do podatku dochodowego i zarobkowego. Mimo początkowej niechęci w trzy lata później Rada Państwa w Wiedniu przyjęła ustawę, zgodnie z którą wysokość podatku miała być wyznaczana komisyjnie, a nie odgórnie przez urzędników. Ponadto przedsiębiorstwa naftowe uzyskały prawo odliczania od podatku dochodowego kosztów produkcji (podatki, koszty utrzymania kopalń i rafinerii, a także poniesione straty). KTN czynnie uczestniczyło w powoływaniu komisji, które miały zająć się szacowaniem wysokości podatku. Osobą odpowiedzialną z ramienia KTN był A. Trzeciecki. Dzięki temu ograniczono nadużycia władz skarbowych (*Sprawy Towarzystw naftowych* 1897: 140, 154, 217).

Na początku lat 90. XIX w. KTN podjęło także walkę o zniesienie podatku konsumpcyjnego od benzyny wykorzystywanej w silnikach spalinyowych. Wysoki podatek konsumpcyjny w znacznym stopniu hamował popyt na benzynę. Działacze KTN zdawali sobie sprawę, że wzrost zapotrzebowania na benzynę spowoduje wzrost popytu na ropę naftową, dlatego pod koniec 1894 r. do Wiednia udała się delegacja KTN, w skład której weszli: Adam Skrzyński, Stanisław Szczepanowski, a prócz nich Robert Biedermann i W. Huber, reprezentujący przemysł rafineryjny. W Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Handlu złożyli petycje, w których domagali się całkowitego zniesienia podatku od konsumpcji benzyny. Pomimo początkowych oporów ostatecznie w marcu 1896 r. Reichsrat przyjął ustawę znoszącą ten podatek w całej monarchii (*Związek austriackich rafinerii nafty* 1896: 57). Nie powiodły się natomiast starania o likwidację podatku konsumpcyjnego od nafty, który wciąż wynosił 6,50 złr. za 100 kg surowca. W czerwcu 1908 r. do Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie udała się delegacja KTN, prezentując swoje oczekiwania w tej sprawie. Niestety, rząd ponownie odrzucił te żądania, podobnie jak postulaty w sprawie zmniejszenia podatku zarobkowego i dochodowego. Podatek zarobkowy należało płacić już od momentu rozpoczęcia działalności gospodarczej, a więc w przypadku górnictwa naftowego od chwili rozpoczęcia prac wiertniczych. Był to dopiero początek poszukiwań, które mogły trwać kilka lat i zakończyć się zarówno sukcesem, jak i porażką, pomimo poniesionych kosztów. Dlatego też członkowie KTN postulowali, aby podatek ten płacono dopiero od momentu rozpoczęcia eksploatacji ropy i pobierano go tylko tak długo, jak długo ropa była wydobywana w odwierconym szybie. Wobec niechętnego stosunku władz wiedeńskich do inicjatyw KTN jego działacze utworzyli w 1901 r. „Biuro dla badania wymiarów podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego”.

Udzielalo ono porad prawnych w sprawach podatkowych i bronilo przedsiebiorcow naftowych przed nieslusznie pobieranymi oplacami i taksami (*Petycja Krajowego Towarzystwa Naftowego do Sejmu w sprawach podatkowych 1907: 74–75, 92–94*).

Dzialacze KTN zwracali takze uwage na zbyt wysokie koszty transportu produktow naftowych koleja z ośrodkow wydobywania w Galicji do Wiednia. Ich zabiegi doprowadzily do obnizenia w 1881 r. stawki do kwoty 1,88 zł za 100 kg transportowanej ropy, nafty lub innych olejow ropopochodnych. Zabieg ten mial rownowazyc koszty transportu ropy galicyjskiej z kosztami transportu ropy amerykanskiej ze Szczecina do Wiednia. Niestety, nie przyniosl spodziewanych rezultatow, gdyz w tym samym czasie koleje niemieckie jeszcze bardziej obnizily swoje taryfy na transport ropy amerykanskiej. W grudniu 1882 r. KTN wystosowalo list w tej sprawie do Ministerstwa Handlu, Izb Przemyslowo-Handlowych oraz dyrekcji kolei, uzyskujac istotne obnizenie taryf za przewozy ropy i jej produktow. Podobne dzialania przeprowadzano w kolejnych latach (*Ochrona galicyjskiego przemyslu naftowego 1883: 49*).

Na przełomie XIX i XX w. KTN podjelo dzialania, ktorzym celem bylo zmuszenie rzadu austriackiego do podjecia rokowan z kolejami niemieckimi w sprawie obnizenia oplac za przewoz tranzytowy ropy galicyjskiej do Francji, Belgii i Holandii. Wysluki te zakonczyly sie sukcesem w 1906 r. Wtedy takze wladze francuskie zgodzily sie na obnizenie oplac za transport ropy galicyjskiej na kolejach francuskich az o 50%. Rok wzescniej KTN zabiegalo o obnizenie taryf kolejowych na transport ropy galicyjskiej do Rosji. Wiazalo sie to z walkami, do jakich doszlo w Baku pomiedzy ludnoscia ormianska i tatarska. W trakcie zamieszek spalono ogromna liczbe szybów naftowych, co spowodowalo gwałtowne zalamanie produkcji ropy i wywolalo powazne problemy w rosyjskim przemysle i zegludze. Pod naciskiem wlasnych przedsiebiorcow wladze rosyjskie nie zgodzily sie jednak na ulatwienia w transporcie surowca z Galicji (*Bezposrednie taryfy kolejowe... 1907: 190; S.B. 1905: 310–313*).

KTN zabiegalo takze o wprowadzenie swoich przedstawicieli do komisji, ktorej celem bylo opracowanie planu regulacji glownych rzek Galicji (Wisly, Dniestru, Wisloka, Sanu i Stryja) i polaczenia ich systemem kanalow. Wiazalo sie to z zamiarem wykorzystania szlakow wodnych do transportu ropy. Tym razem dzialaczom KTN nie udalo sie wprowadzenie swoich przedstawicieli. W koncu plany regulacji rzek i tak nie zostaly zrealizowane, a w rezultacie transport rzeczny nie odgrywal wiekszej roli w przewozie galicyjskich produktow naftowych (*Projekt budowy dróg wodnych... 1905: 99–101; Kanał wodny Dunaj–Odra–Wisla... 1908: 67–68*).

## Zakończenie

Uzyskanie przez Galicję autonomii spowodowało oddanie w gestię władz autonomicznych spraw gospodarczych zwanych ogólnie „kulturą kraju”. Ta nowa sytuacja polityczna korzystnie oddziaływała na gospodarkę tej dotychczas zacofanej prowincji monarchii austriackiej. Wiodące ożywienie gospodarcze nastąpiło w Galicji dopiero pod koniec XIX stulecia i w pierwszych latach XX w. Słabość rolnictwa w zasadniczym stopniu hamowała gospodarkę galicyjską.

Na początku XIX w. w Galicji nie było przemysłu fabrycznego, a w miastach dominowały zakłady rzemieślnicze, wytwarzające na lokalny rynek artykuły codziennego użytku oraz proste narzędzia. Stopień mechanizacji produkcji był bardzo niski, a większość prac wykonywano ręcznie. Było to rezultatem przeludnienia wsi, które – przy znacznym rozdrobieniu gospodarstw chłopskich – powodowało dużą podaż taniej siły roboczej, zwłaszcza w miesiącach zimowych. Przemysł domowy zatrudniał przeważającą jej część, a tym samym nie było motywacji do ponoszenia istotnych nakładów na zakup maszyn. Jedynie w większych miastach istniało kilka zakładów produkujących na ponadregionalne rynki zbytu. Tam też pojawiły się pierwsze maszyny poruszane siłą zwierząt lub napędem wodnym.

Zmiana austriackiego prawa gospodarczego, a zwłaszcza uchwalenie ustawy przemysłowej, zdecydowanie poprawiła warunki rozwoju ekonomicznego. Nadal ogromne znaczenie miało górnictwo soli. Obok starych kopalń w Wieliczce i Bochni na znaczeniu zyskiwały saliny w Galicji wschodniej. Wyjątkową rolę w gospodarce Galicji i całej monarchii odegrało górnictwo ropy naftowej. To właśnie z Galicji pochodziło blisko 100% ropy wydobywanej w monarchii. Produkcja ropy naftowej w Galicji na przełomie XIX i XX w. odznaczała się niezwykle dynamiką, zdecydowanie odbiegającą od innych gałęzi produkcji. Statystyka wydobywania ropy wykazuje w Galicji blisko pięćdziesięciokrotny wzrost produkcji w okresie od połowy lat 80. XIX w. (np. blisko 40 tys. ton w 1885 r.) do roku 1909, tj. szczytowego roku produkcji, kiedy to wydobyto powyżej 2 mln ton. Tym samym Galicja do I wojny światowej stała się najpoważniejszym, światowym producentem ropy po Stanach Zjednoczonych, Rosji i Rumunii, a w roku 1909 była nawet trzecim co do wielkości światowym producentem ropy, z udziałem wynoszącym 5,2%. Tak gwałtowny wzrost produkcji związany był z zakładaniem coraz to większej liczby kopalń, w których pracowało coraz więcej ludzi. Liczba zatrudnionych wzrosła z poziomu 2917 osób w roku 1886 do 7268 w roku 1913, aby następnie gwałtownie zmniejszyć się w pierwszym roku I wojny światowej (Fraszsek 1990b: 37–46).

Niezwykle ważną rolę w promowaniu nowoczesnych rozwiązań zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle odgrywały w Galicji towarzystwa gospodarcze. Jednym z nich było Krajowe Towarzystwo Naftowe założone w 1879 r. z inicjatywy Ignacego Łukasiewicza, pioniera światowego przemysłu naftowego. Działo ono aż do 1939 r. Siedzibą Towarzystwa były Gorlice, a następnie Lwów. Jego pierwszym prezesem został Ignacy Łukasiewicz, a od 1881 r. aż do 1915 r. na czele Towarzystwa stał August Gorayski. KTN stało się organizacją reprezentującą interesy galicyjskiego górnictwa naftowego zarówno wobec władz centralnych, jak i krajowych. Przedstawiciele KTN wchodzili do krajowych i państwowych instytucji gospodarczych (np. Izby Handlowej we Lwowie, Rady Rolno-Przemysłowej, Państwowej Rady Kolei), uzyskując wpływ na decyzje tych organów, zwłaszcza w sprawach odnoszących się do przemysłu naftowego. KTN było rzecznikiem, inicjatorem i organizatorem różnorodnych akcji, których celem było przeobrażenie górnictwa naftowego w nowoczesną gałąź produkcji, działającą jak dźwignia ekonomicznego rozwoju Galicji.

## Literatura

- Akademia Górnicza w Krakowie*, 1914, „Nafta”.
- Bar J., Franaszek P., 1981, *Informator statystyczny do dziejów przemysłu w Galicji. Górnictwo i hutnictwo*, Kraków.
- Bartoszewicz S. 1906, *Nowa organizacja naszego przemysłu*, „Nafta”, R. 1906.
- Bartoszewicz S., 1908, *Pogląd na dzieje przemysłu naftowego i środki jego sanacji*, „Nafta”, R. 1908.
- Bartoszewicz S., 1929, *Przemysł naftowy i działalność Krajowego Towarzystwa Naftowego w latach 1902–1914*, „Przemysł Naftowy”, R. 1929.
- Bezpośrednie taryfy kolejowe dla transportu ropy do Francji*, „Nafta”, R. 1907.
- Biechoński W., 1929, *Pierwsze lata działalności Krajowego Towarzystwa Naftowego*, „Przemysł Naftowy”, R. 1929.
- Brzozowski S., 1974, *Ignacy Łukasiewicz*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa.
- Caro L., 1901, *Projekt reformy ustawodawstwa naftowego*, „Nafta”, R. 1901.
- Der erdborher bei der Petroleumgewinnung. Vortrag von Ingenieur A. Fauck am internationalen Petroleum - Congress in Paris 1900*, „Naphta”, J. 1900.
- Der erste internationale Petroleum Congress in Paris*, „Naphta”, J. 1900.
- Franaszek P., 1990a, *Science and Technology in Development of the Galician Oil Industry*, „Studies in Social and Economic History”, vol. 21, Leuven.
- Franaszek P., 1990b, *Zatrudnienie w przemyśle naftowym Galicji (do roku 1914)*, „Studia Historyczne”, R. XXXIII.
- Franaszek P., 1991, *Myśl techniczna w galicyjskim wiertnictwie naftowym w latach 1860–1918*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Franaszek P., 1995, *Produkcja roślinna w Galicji doby autonomicznej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Gorayski A., 1903, *Przemysł naftowy*, „Przegląd Polski”, R. 1903.

- Jahoda K., 1976, *Wkład Czytelni Polskich Akademików Górniczych w Leoben do rozwoju polskiego przemysłu naftowego*, „Nafta”, R. 1976.
- Kanał wodny Dunaj–Odra–Wisła, a przemysł naftowy w Galicji, „Nafta”, R. 1908.
- Krajowy Związek producentów ropy, „Nafta”, R. 1908.
- Kulczykowski M., 1999, *Modernizacja społeczeństwa galicyjskiego w warunkach autonomii politycznej* [w:] *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, red. L. Trzeciakowski, K. Makowski, Instytut Historii UAM, Poznań.
- Nadzwyczajne walne zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Naftowego, „Nafta”, R. 1899.
- Noskiewicz R., 1929, *Krajowe Towarzystwo Naftowe w dobie wojny światowej i odbudowy państwowości*, „Przemysł Naftowy”, R. 1929.
- Ochrona galicyjskiego przemysłu naftowego, „Górnik”, R. 1883.
- Olej i wosk ziemny wobec rządowego projektu prawa górniczego, „Górnik”, R. 1884.
- Olszewski S., 1884, *Uwagi do rządowego projektu prawa górniczego*, „Górnik”, R. 1884.
- Olszewski S., 1929a, *Ważne momenty w działalności Krajowego Towarzystwa Naftowego w czasie od 15 sierpnia 1881 r. do maja 1900 r.*, „Przemysł Naftowy”, R. 1929.
- Olszewski S., 1929b, *Z dawnych lat przemysłu naftowego*, „Przemysł Naftowy”, R. 1929.
- O nowoczesnym zarządzaniu majątkiem. Rady dla potomnych Karola Belina Brzozowskiego. Źródła do dziejów gospodarstwa ziemiańskiego na Kresach w XIX wieku*, 2005, red. P. Franaszek, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków.
- Opalanie lokomotyw ropą, „Nafta”, R. 1908.
- O wyższe studia górnicze w kraju, „Nafta”, R. 1912.
- O zastosowaniu ropy do celów opałowych, streszczenie wykładu prof. Zalozieckiego na wiecu naftowym w Drohobyczu, „Nafta”, R. 1905.
- Państwowa odbenzyniarnia w Drohobyczu, „Nafta”, R. 1910.
- Pertraktacje z towarzystwem Standard Oil Company, „Nafta”, R. 1909.
- Petycja Krajowego Towarzystwa Naftowego w sprawie zmiany ustawy naftowej, „Nafta”, R. 1904.
- Petycja Krajowego Towarzystwa Naftowego do Sejmu w sprawach podatkowych, „Nafta”, R. 1907.
- Projekt budowy dróg wodnych ze stanowiska galicyjskiego przemysłu naftowego. Memorial do rządu od galicyjskiego Towarzystwa Naftowego, „Nafta”, R. 1905.
- Protokół posiedzenia Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego z dnia 9 grudnia 1903 r., „Nafta”, R. 1904.
- Protokół nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Krajowego Towarzystwa Naftowego odbytego w Boryslawiu w dn. 28 listopada 1904, „Nafta”, R. 1904.
- Roeske W., *Ignacy Łukasiewicz 1822–1882*, Warszawa 1974.
- S.B., *Delegacja naszych przemysłowców naftowych w Rosji*, „Nafta”, R. 1905.
- Skrzyński A., *O potrzebie zniesienia podatku konsumpcyjnego od nafty*, „Górnik”, R. 1885.
- Sprawozdanie z działalności Krajowego Towarzystwa Naftowego za rok 1908, „Nafta”, R. 1909.
- Sprawozdanie z działalności Krajowego Towarzystwa Naftowego za rok 1912, „Nafta”, R. 1913.
- Sprawy Towarzystw naftowych, „Nafta”, R. 1897.
- Sulimirski W., 1912, *O rozwoju kopalnictwa naftowego w Galicji*, „Ropa”, R. 1912, t. IV.
- Sulimirski W., 1913, *O rozwoju kopalnictwa naftowego w Galicji*, „Ropa”, R. 1913, t. V.

*Udział Polaków w II międzynarodowym kongresie naftowym w czerwcu 1905 r.*, „Nafta”, R. 1905.

*Układ z towarzystwem Standard Oil Company*, „Nafta”, R. 1909.

*Ustawodawstwo naftowe wobec powszechnej ustawy górniczej*, „Nafta”, R. 1904.

*Wiadomości bieżące*, „Górnik”, R. 1882.

*Wiadomości bieżące*, „Górnik”, R. 1885.

*W sprawie wyższych studiów górniczych w kraju*, „Nafta”, R. 1912.

*Wystawa Paryska w roku 1900*, „Nafta”, R. 1898.

*Z historii Krajowego Towarzystwa Naftowego*, „Nafta”, R. 1904.

*Związek austriackich rafinerii nafty. Sprawozdanie z V zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku odbytego w dniu 12 sierpnia 1896 roku*, „Nafta”, R. 1896.

## The Activities of the National Oil Society in the Development of the Galician Oil Industry at the turn of the 20<sup>th</sup> Century

### Abstract

In the mid-nineteenth century in view of the general backwardness of economic and social structures in Galicia, Austria's largest province, the petroleum industry played an extremely important role in stimulating economic recovery and favored positive civilization changes. As a new branch of the economy, the oil industry caused many problems, but at the same time created a fantastic opportunity for Galicia's economic development. No other sector of the Galician economy has given such opportunities to exit the provincial environment and create such extensive contacts between entrepreneurs and professionals in Galicia, as well as on the international stage. Thanks to this, scientific and technical thoughts were exchanged through professional oil press, national and international conventions and congresses, and organized exhibitions. Institutions gathering oil entrepreneurs and representatives of Galician oilers were also quickly established. Institutions gathering oil entrepreneurs and representatives of Galician oilers were also quickly established. In a short time, the National Oil Society (KTN) gained the greatest importance among these organizations. Founded in 1879, the National Oil Society played a significant role in paving the way for the development of the Galician oil industry. The vast majority of Galician entrepreneurs and constructors associated with the oil industry belonged to the Society. The society initiated and coordinated many activities aimed at promoting oil mining both in Galicia and throughout the Habsburg Monarchy. Due to various connections, KTN activists, providing care and defending the interests of the Galician oil industry, significantly influenced the content of decisions issued by both the Galician authorities and the Viennese government.

**Key words:** economic societies, economic legislation, technical progress, modernization, customs, transport





Wacław Wierzbieniec<sup>1</sup>

## Why did the Jewish combatants need Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence in the Second Polish Republic?

### Abstract

This article attempts to provide an answer as to why the Jewish combatants founded the Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence (Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski), which operated in the period of 1929–1939. It was the only combatant organization in the Second Polish Republic that represented a national minority. The focus of this article is on the origin of the Union, its aims, goals and activities, as well as its developed organizational structure. Taken into consideration were also the Union's fundamental activities such as supporting self-help organizations, participating in annual events concerned with Polish history, spreading the knowledge of Jewish combatants' involvement in the fight for Poland's independence as well as the Union's protest against anti-Semitism in the 1930s and the Union's activities abroad. The Union was needed, because it allowed the Jewish combatants to take an active role in building up the Polish state, which had been erased from the maps for 123 years, influence its activities and at the same time supporting it and helping protect the interests of the whole Jewish community, in Poland and abroad. Members of the Union, the Jewish combatants who fought for Poland's independence, felt themselves entitled to, as well as morally obliged, protect their interests as well as those of the community they represented. They vied for respect and tolerance for their community and for the equal treatment of all Polish citizens, including Jews.

**Key words:** combatants, Jews, Poland, Germany, anti-Semitism, self-help associations, anniversaries

---

<sup>1</sup> PhD, Wacław Wierzbieniec, professor of University of Rzeszow, Institute of History University of Rzeszow, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszow, e-mail: wacwie@univ.rzeszow.pl, nr ORCID: 0000-0001-8830-9982.

## Introduction

The 100<sup>th</sup> anniversary of the restoration of Polish independence in 1918, after 123 years of captivity, which was celebrated recently, encourages historians to look into the organizations and people that took part in the fight for Polish independence and who played an active role in founding and helping build the foundations of the Second Polish Republic.

Independent Poland, which was largely successful in the interwar period, was a result of the effort the citizens made for their own independent country. The effort of national minorities into the founding and growth of the Polish state cannot be disregarded. Despite a great volume of sources detailing the involvement of minorities, this matter is not common knowledge. This of course includes the Jewish minority, which, compared to other national minorities, was characterized by huge economic and intellectual potential. According to the 1931 census, there were over 3.1 million Jews living in Poland, who constituted about 10% of the total population (Tomaszewski 1993: 159, 161).

The multifaceted involvement of Jews into the founding of the independent Polish nation and its development was obvious, despite a range of controversial opinions on the subject. Some of those slanderous opinions state that Polish Jews were supporting the invaders, that they backed anti-state organizations in the new, independent Poland, and that they supported the totalitarian communism.

The main proof of the involvement of Jews in the fight for independence, right alongside Poles, is the Jewish combatants. To actively support the founding of the Polish state, to be able to influence its activities and at the same time protect their and their community's interests, they founded the Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence (Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski). It was the only national minority combatant organization in Poland (Żebrowski 2003, vol. 2: 843), which proves the major, when compared to other national minorities, role of Jewish people in the struggle for Poland's independence, as well as their eagerness to play an active role in public life.

In the Second Polish Republic, the Jewish combatants who fought for Poland's independence were entitled to respect, to be able to represent and protect the rights of themselves and their community and to protest against the intolerance shown against them.

## The origin of the Union, its goals, aims and organizational structure

When referring to the origin of the Union, Jewish combatants point to the period of World War I and the organization of Jewish independent youth which, as early as 1916, issued a declaration denying the invader's government's right to decide what their community's fate on Polish soil will be. The declaration stated that the issue of Jewish people in Poland is a state matter and only the Polish state can resolve it ("Na Przełomie" 1936, no 1:1).

To be efficient in achieving their goals, the Jewish combatants decided to create their own organization. The concept of the organization was presented to Józef Piłsudski by the Jewish delegation, combatants who fought for Poland's independence. The delegation came to Sulejówek with this exact initiative in March, 1926. Marshal Piłsudski approved of the initiative and encouraged the delegation to continue its activities (*Delegacja...* 1939: 320–321).

Despite that, the Union was only founded three years later, in 1929 (Wierzbieniec 1998: 282). However, the Union's large expansion of its organizational structure happened after the first General Meeting of Delegates in 1933 (Jabłonowski 1996: 115; Mierzwa 2001: 324). As a result, in 1936, the Union functioned in eight districts: Capital district, including the capital city of Warsaw, Warsaw-Białystok, Poznań-Pomerian, Cracow-Silesian, Eastern Lesser Poland, Łódź, Lublin and Vilnius-Nowogród. Moreover, two branches of the Union functioned abroad, in Antwerp and Brussels (F. 346, op. 1, spr. 20: 4). Under the district departments were lesser branches, subordinate to which were local branches completing the hierarchy. The power to decide about the Union's day to day activity lay in the hands of the Management Board, its headquarters located in Warsaw (Wierzbieniec 1998: 284). After expanding, in 1938 the Union had 6750 members (Jabłonowski 1996: 115).

From 1933 until the end of the interwar period, the Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence was associated with the Federation of Polish Unions of Defenders of the Country (Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny) (*Biuletyn Federacji...* 1933, no. 13–14: 10–11). The Union was also an active participant in the activities undertaken by the Federation. This matter is thoroughly covered by Marek Jabłonowski (Jabłonowski 1989: 322; 1996: 113–119; 1998: 210–213).

To become a member of the Union one had to be a Jewish combatant, regardless of military rank, who was not an active member of the

military (*Związek...* 1939: 301). The Union tried to gather all the Jewish combatants who fought for Polish independence. As a result, the Union's influence was directed towards people devoted to Polish history and culture. The fundamental activities of the Union included making its members and the Jewish community feel as if they belonged to the country, supporting every decision of the country, helping those in need, taking care of the graves of the Jews who fell in battle for Poland's independence, spreading the knowledge of Jews' involvement in the fight for independence among the young people, as well as supporting the closer Jewish-Polish relations (*Statut...* 1934: 4). In its declarations, the Union supported Marshall Józef Piłsudski and his vision of the prosperous country (Mierzwa 2001: 325).

The activities of the Union were different based on the district department the branch belonged to. One such branch was founded in Rzeszów on July 22, 1934. A year after its creation it had 90 members. The Rzeszów branch owned a building, which opened in March, 1935. The branch used the building to organize lectures, debates, gatherings and dances. The Union branch's members participated – most often in military uniforms – in Rzeszów's state ceremonies (Wierzbieniec 2004: 806). The branch in Przemyśl, founded in 1933, with which the Rzeszów branch worked closely, worked in the same manner (Wierzbieniec 1996: 246).

The foreign branches of the Union, which gathered the Jewish combatants who emigrated from Poland, were also thriving. On September 14, 1936, a new branch was opened in Brussels. The event was hosted by the president of the branch, Karol Bravman. As for how much this branch was worth to the Union, it should be indicated by the presence of the president and secretary of Federation of Polish Unions 'Protectors of the Country' branch. ("Na Przełomie" 1936, no. 1: 14).

### **Self-help associations, participating in state anniversaries and spreading knowledge about Jews who fought for Polish independence**

The Union made sure to take care of its members. That is why, self-help section Brotherly Help (*Bratnia Pomoc*) was introduced to all of the Union branches. Aside from helping members of the Union and their families, the Brotherly Help section also took care of looking for employment, seeking legal and medical help. One of the busy self-help sections was located in Warsaw. Trying to help unemployed Union

members, it placed advertisements in newspapers and appealed for job offers to be sent to the secretariat of Brotherly Help located at Leszno Street 48, whether in craft, industry, trade or liberal professions (“Na Przełomie” 1936, no. 1: 14).

According to the report of the self-help section in the Cracow branch, from March 29, 1936, until April 11, 1937, out of 512 members, the branch helped 22 members with legal matters and 67 of them with medical issues; 30 members were placed in hospitals. The members were also given benefits in the total amount of 374.84zł. In 28 cases legal action was taken to the administration office. The branch assessed 36 requests to various institutions, both state and local. The poorest members received 35 pairs of shoes. During winter, the Union paid for 200 lunches in restaurants. They also bought and handed out 5,000 tons of coal. To organize Pesach, the Union helped 39 members. They bought and handed out: 266kg of maca bread, 1,635 kg of potatoes, 101 kg of meat, 39 kg of sugar, 0.5 kg of tea, 5.5 kg of coffee, 1,155 eggs, 18 kg of various fats, 9 kg of soap, 20 liters of wine, 6kg of plums and 39 Hagada books. (“Biuletyn Okręgu Krakowsko-Śląskiego...” 1937, no 8: 12–13).

In Lviv, the Brotherly Help organized a yearly fundraiser for Pesach among the Jewish community for the poorest members of the Union (*Związek...* 1938, no. 9: 4). Just like in other cities, the Brotherly Help in Rzeszow paid out benefits to the poorest members, tried getting them jobs and also offered legal and medical help. They have also made successful interventions in the city council (Wierzbieniec 2004: 806).

The Union members were especially noticeable during the anniversary state ceremonies. During such events, the Union members usually went along with the Federation (Jabłonowski 1996: 115). Members of the Union wore pins with their Union emblem and carried their banner on each and every anniversary of National Independence Day or anniversary of 3<sup>rd</sup> May Constitution Day.

The first time the Union members took part in the National Independence Day state ceremony was on November 11<sup>th</sup>, 1933 (*Związek...* 1939: 306). In 1934, the Management Board of the Union ordered all of the branches to take part in the state ceremonies of 3<sup>rd</sup> May Constitution Day (F. 346, op. 1, spr. 19: 1). In each city where the Union branches existed the most important moment was the passing of the banner, in which local and state government officials took part. In November of 1934 such a ceremony took place in Przemyśl. The honorary committee was led by Prince Leon Sapieha, president of the Federation’s district department. The ceremonies began with a service in the Tempel synagogue, then proceeded to the market square where a large audience gath-

ered. Military rabbi Prof. Schapira blessed the banner under the watchful eye of Colonel Mieczysław Boruta Spiechowicz, commander of the 22<sup>nd</sup> Mountain Infantry Division in Przemyśl. Then the Przemyśl Powiat Governor (pol. starosta) Adam Remiszewski passed the banner to the president of the Union's Management Board, Leon Bregman, who then passed it to the Union president of the Przemyśl branch, dr. Ferdynand Brandstaetter. After the ceremonies on the market square ended, the gathered people moved to the the new Jewish cemetery, where the participants placed flower wreathes on the Jewish graves ("Na Przełomie"... 1935, no 1: 28).

The Union took pride in the patriotic behavior of the Union members, who fought alongside Polish people for Polish independence. The character the Union liked to refer to the most was Berek Joselewicz, who created a Jewish light cavalry regiment and as its commander, ranked colonel, fought in the Kościuszko Uprising and then enlisted in the army of the Duchy of Warsaw. At the beginning of 1934, the Union's Management Board ordered all its branches to organize a ceremony on April 21, 1934 to celebrate the 125<sup>th</sup> anniversary of colonel Joselewicz's death (F. 346, op. 1, spr. 19: 1).

In order to gather documents about Jewish people's involvement in the fight for Polish independence and to document the activities of Jewish combatants in the Second Polish Republic, the Union's Management Board created an archive in Warsaw. The archive gathered memoirs and diaries as well as documents detailing the medals received by the Union's combatants. Each branch was also ordered to send newspaper articles and photographs related to the Union's activities to the Warsaw archive (F. 346, op. 1, spr. 19: 1–2).

The spread of knowledge about Jewish combatants' involvement in the fight for Polish independence as well as the Union's goals and purpose was undertaken by the Management Board, Union districts and its local branches. The earliest and the longest running publications, from 1934 to 1938, appeared in 'Biuletyn Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski' (Union's Cracow-Silesian District Bulletin) (Mierzwa 2001: 330). In the years 1935–1936 the Management Board published in the magazine 'Na Przełomie', whose editor was Stanisław Feigenblatt (Jabłonowski 1991: 81). At the end of 1935, the Union's Warsaw district started to publish 'Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski' ('Biuletyn Okręgu Stołecznego...' 1935, no. 1: 1). Then, starting from July, 1937 until the end of the interwar period, the Union's Lviv branch published its own magazine titled 'Związek

Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski Oddział Lwowski im. Nikodema Polaka Biuletyn' (*Związek...* 1937, no. 2: 1).

The Union published an album dedicated to Berek Joselewicz with the text written by famous Jewish historian, professor Majer Bałaban. For the 75<sup>th</sup> anniversary of the January Uprising, the Union published the work of a journalist from Łódź and an officer in reserve, Janusz Konrad Urbach, titled *Udział Żydów w walce o niepodległość Polski (The participation of Jews in the fight for Polish independence)* (Urbach 1938: 3). Just before the outbreak of World War II, the Union financed and published an illustrated monograph in Lviv titled *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski (Jews, combatants for Polish independence)*. The monograph contained memoirs of Union's members as well as short biographical articles of people who fought in World War I and for the creation of borders of the Second Polish Republic (*Żydzi...* 1939: 196, 203, 327).

Because of financial limitations, the magazines were published infrequently and in few numbers, and as such did not manage to stay afloat on the market for long. They contained information about the Union's day to day activities, Union resolutions made on General Meetings, the Union's standing in regard to various political events in Poland and abroad, etc. The role of Jews in the fight for Polish independence since the end of the 18<sup>th</sup> century could also be found in the magazine's articles. A lot of space was dedicated to the Polish-Jewish relations. The Union also published articles that firmly protested against the belief that Jewish combatants showed anti-Polish behavior. The magazines also outlined that the honor and dignity of a Polish Jew became a subject of numerous attacks and slanders (Jabłonowski 1996: 118, 122). The magazines and books published by the Union were used as an instrument of communication with other Union members. They also helped generate the image of the Jewish combatants.

## Against the anti-Semitic outbreaks in Poland

Under the influence of a growing wave of anti-Semitism in the 1930s in Poland, the Union started actively opposing such outbreaks and aggression towards the Jews. The Union opposed the anti-Semitic agitation used by various organizations connected to the nationalistic movement. The Union also condemned the anti-Semitic riots happening in various cities and in universities.

An in-depth analysis of the phenomenon of anti-Semitism was made in the declaration of the Union's Management Board from June 16<sup>th</sup>,

1936, in which the Union appealed to the government and to the Polish citizens to oppose the hostility and anti-Semitic wave directed against the Jewish community.

‘Do you have no bread to eat? Take it from the Jew! You lack work? Exile the Jew - you will take his work’. This is the quintessence of the anti-Semitic agitations, which in times of hunger and unemployment, where there was no hope for tomorrow, struck a chord among the masses of workers, farmers, craftsmen and even intelligentsia, without so much as any action from the government, and the silent treatment of the rest of the society, press and the members of the so called ‘May Coup’ (F. 346, op. 1, spr. 82: 1–2).

The issue of anti-Semitism dominated the Third General Meeting of Delegates of the Union, which took place in Cracow in December, 1937. During the event, Professor Zdzisław Zmigryder-Konopka gave a lecture, in which he pointed out that the recent pronouncements and actions of the government which encourage Jews to emigrate, did not help the Jews and were, in fact, harmful. He emphasized, that Jews and Jewish combatants, were prevented from entering the pro-government political party Camp of National Unity (Obóz Zjednoczenia Narodowego). With regret, the professor mentioned the attempt to disturb the funeral ceremony of Nikodem Polak, a vice-president of the Union’s Management Board, in Lviv. At the end of his speech, the professor protested against discrimination against Jewish students, against separating them into the ‘seating ghetto’, that is forcing them into taking separate, isolated seats meant just for them during lectures. At the same time, he proudly mentioned those Jewish students who stood during lectures just so they would not have to take a seat. He found their attitude commendable and righteous, as it was opposing the creation of the new ghetto (ANKr, Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn. 248: *passim*).

During the General Meeting of Union’s Delegates, the government’s policy towards Jews was criticized and this statement was propagated in Jewish communities far and wide (“Biuletyn Okręgu Krakowsko-Śląskiego...” 1938, no. 9: 2, 4–8, 10). In result, the Union’s popularity grew, especially among Jewish combatants who did not belong to the Union (Wierzbieniec 1998: 287). However, despite the Union’s best efforts to fight off anti-Semitism until the end of the interwar period, be it in their magazines, during public speeches and debates, as well as appealing to the government and the Polish citizens at large, despite various actions and huge determination, the Union did not manage to accomplish its goals.



## On the international stage

The Union's activities abroad, such as its participations in international ventures, are very interesting. Other activities included participation in World Congress of Jewish Combatants (Kongres Światowych Kombatantów Żydów) as well as in the World Union of Jewish Combatants (Światowy Związek Kombatantów Żydów) and organizing solidarity actions for Jewish combatants abroad (F. 346, op. 1, spr. 23: 18–19).

The first World Congress of Jewish Combatants was in Paris, as a result of the French Jewish combatants' initiative, it began on June 15<sup>th</sup> and ended on June 20<sup>th</sup>, 1935. Delegations of Jewish combatants from seven countries participated, coming from England, Austria, France, Lithuania, Latvia, Poland and the USA. Two delegations from Poland were present: Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence led by Leon Bregman and the Consolidated Unions of Jewish War Veterans Widows and War Orphans of the Polish Republic (Zjednoczenie Związków Żydowskich Inwalidów Wdów i Sierot Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej), led by Stefan Lubliner. The importance of the Congress was highlighted by it taking place in the renowned Paris University, The Sorbonne. As soon as on the first day of the Congress Poland was mentioned, as the leader of French delegation and at the same time the chairman of the Congress, Maurice Vanikoff, touched in his speech upon the then recently departed Marshal Józef Piłsudski and asked to commemorate his death with the observation of a Minute's Silence (*Światowa...* 1939: 322).

The aim of the Congress was to show that Jewish combatants were ready to use all means at their disposal to protect their citizen's rights, as well as those of Jews in other countries and to make sure that they were treated equally. During the deliberations, the issue of anti-Semitism and racism took the majority of the Congress' time, the result of which was a resolution.

'The World Conference of Former Jewish Combatants (Światowa Konferencja Byłych Kombatantów Żydów) sees itself forced to make this statement, as anti-Semitism uses the current world crisis to start political and economic attacks on Jews.

These attacks have taken the largest toll on German Jews, who were deprived of their rights, one of which was the right to military service, even though 12,000 of said Jews died on the battlefield for their country – Germany.

The World Conference of Former Jewish Combatants finds, that Nazi racist methods of fighting against race and beliefs undermine culture

and civilization and can lead to a catastrophe for the civilized world.’ (*Światowa...* 1939: 322)

The Polish Embassy in France was very interested in the deliberations of the Congress and the Polish Unions’ participation in it. Upon arrival in Paris, Leon Bregman and Stefan Lubliner, the leaders of the two organizations, were invited to the Embassy by the Ambassador of the Polish Republic, Alfred Chłapowski. As they talked, the Ambassador declared the embassy’s readiness to cooperate and to help the Unions in making contact with Polish emigrants in France resident in Paris. As a result, and using those contacts, the delegation of the Union, after the Congress ended, remained for a few days in Paris to try to establish another branch of their organization abroad (*Światowa...* 1939: 325).

The integration of Jewish combatants and cooperation on various ventures was even more pronounced after the Second World Congress of Jewish Combatants in Vienna, which lasted from June 27<sup>th</sup> to July 2<sup>nd</sup>, 1936. The Congress was attended by representatives of fourteen countries – France, England, the USA, Union of South Africa, Australia, Canada, Bulgaria, Czechoslovakia, Lithuania, Latvia, Hungary, Egypt, Palestine and Poland (“*Na Przełomie*” 1936, no. 1: 3–4). The Polish delegation was led by the president of the Union’s Management Board Leon Bregman.

The Congress took place in the renowned concert hall Musikverein. Around 2,000 people took part in the deliberations. Aside from the delegations of Unions of Jewish combatants from various countries, there were also invited guests, representatives of other combatant Unions from Austria, but also diplomatic representatives of Austria, including the Polish Embassy. The hosts of the Congress were an especially large group. They were members of the Austrian Jewish combatant Union who lived in Vienna. In Vienna alone, the combatant Union had over 10,000 members and over ten buildings to their name. They even kept a symphonic orchestra on their payroll, which prepared a special concert for the participants of the Congress.

During the first day of deliberations, before the official opening of the Congress, each Jewish combatant Union entered with their banners. Then, when each of the countries was welcomed, their flag was raised to the top of the mast, this included Polish white-red flag. The official opening of the Congress was conducted by the president of Jewish Soldiers of the Austrian Front (*Żydowscy Żołnierze Frontowi Austrii*), and at the same time the chairman of Congress, Capitan Sigmunt Edler von Friedmann. In his speech, the Captain emphasized that the main topic discussed would be counteracting anti-Semitism. He said that during

World War I, no one was asked whether they were Christian or Jewish. Everyone shed blood for their country all the same. He mentioned the lack of German Jewish combatants present, which only made their status among the German populace even more evident. He added that in Germany, the names of Jews who fell in battle were being erased from graves and commemorative plaques. At the end of his speech, the chairman said that this Congress has to become a large manifestation against anti-Semitism and against hate directed towards Jews. He also called for the participants to stay loyal to their country and to Judaism (F. 346, op. 1, spr. 111: 8–9).

Leon Bregman, the leader of the Polish delegation, was one of the next speakers. In his speech he stated that Jewish combatants from all over the world should stick together so that they could better serve their homelands and Judaism itself. It was their responsibility to now fight against the phenomena of evil and hate which were directed towards Jews, some of which could be seen in Poland. He then referred to the example of Jews fighting for Polish independence. His speech he ended thus: 'We fought under our great Marshal Józef Piłsudski, who never judged his soldiers based on them being Jewish or Polish, the same man who left a new Polish Constitution in his last will, which in its main point states that the Polish Republic should be in the best interest of all of its citizens. Even though today the venom of hatred seeps through our borders, even though some political organizations bid against each other in a war of 'who is going to make Jews look worse' to gain political power, we know that Marshal Piłsudski's last will is binding in Poland. I hope this Congress will satisfy the needs of millions of Jews in Europe, who are blamed for the economic crisis and harassed with various manifestations of anti-Semitism' (F. 346, op. 1, spr. 111: 9–10).

During the next few days, the participants of the Congress reported on various activities their combatant Unions undertook in their respective countries, they shared their experiences and discussed various matters. A lot of the time the subject revolved around fighting against anti-Semitism, both in their respective countries and overall, on an international scale. The initiative to talk about this matter in depth was a result of the presentation of the Polish Union's delegation, a presentation which characterized the scope and form of anti-Semitism in Poland. The participation of the Polish delegation met with a great deal of interest from the Polish Embassy in Vienna. The man in charge of the Embassy, Ambassador Jan Gawroński participated as one of the invited guests, interested in its proceedings. He organized a special banquet for the Polish Union in the Polish Embassy.

To coordinate the work of the Congress and publish its resolution, the Congress created the Bureau of World Congress of Jewish Combatants (Biuro Kongresu Światowego Kombatantów Żydów) composed of 30 members. After the Congress finished its deliberations, the Vienna Bureau still functioned, monitoring how much of the Congress' resolution was implemented by the delegates of respective countries. The activities of this Bureau led to a more cordial cooperation between Jewish combatant organizations of various countries, and in the end to the founding of World Union of Jewish Combatants (Światowy Związek Kombatantów Żydów) (F. 346, op. 1, spr. 23: 19, "Na Przełomie" 1936, no. 1: 3–4).

The resolution of the Second World Congress of Jewish Combatants pointed out that only the countries that treat Jews with respect can be considered to have cultural values. To improve the coordination between each organization, the resolution proposed an exchange of youths connected to the combatant movements. The coordination of this exchange was to be handled by the Bureau. The resolution also mentioned the need to honor the memory of Jews who have fallen during World War I in various countries. This included around 12,000 dead German Jews whose memory was being erased due to the actions of Nazi Germany. The resolution appealed to Great Britain to provide Jews with means to defend themselves against Arabs in Palestine. The resolution also appealed to provide help to Jews who wanted to emigrate from their countries due to perceived danger or lack of means to sustain themselves (F. 346, op. 1, spr. 83: 1, 3).

The resolution of the Second Congress was similar to that of the First Congress from 1935, as it too covered the issue of widely spread racism in Germany and anti-Semitism in general. Condemning the phenomenon of anti-Semitism it stated: 'The moral crisis that the whole of humanity is going through is not only the result of the economic crisis, but also the result of the racial and religious war, which is waged by the Nazis that use the most nefarious of methods (...) This specific type of anti-Semitism is only a mask for the true goal of Nazism described in the book 'Mein Kampf', which wants to destroy the world peace and to deprive all nations of their freedom and all countries of their independence and civilization.

Taking all of this into account, the Second World Congress of Jewish Combatants makes the following demands:

- a) In the name of law we demand a resolution to be passed that would ban racial and anti-Semitic propaganda, both oral and in writing, and to consider such agitation as subversive, as it is already done in Switzerland, Netherlands, Norway, the USA, Canada, Union of South Africa and Brazil.

- b) We demand an immediate dissolution of anti-Semitic organizations which spread hate among people and strive to economically destroy the Jewish people by misleading the masses, which leads to social unrest, which in turn could lead to a nationwide upheaval. These types of actions should be considered illegal just like any other crime.
- c) To efficiently fight against anti-Semitism, we are calling on the Jewish communities all over the world to act as one united front in which we will be able to fight a winning defensive battle through our own propaganda, publishing magazines, books and textbooks, making use of movies and radio. We, former combatants, feel obliged to form this initiative in every country.
- d) We hope that in this fight for human rights, all organizations and cultural institutions as well as our non-Jewish men in arms will lend us their support.
- e) We find that it is the Jewish combatants' duty to use all the means at their disposal to protect their community from anti-Semitic attacks.
- f) To protect ourselves against anti-Semitism, all Jewish combatant organizations should make sure that aside from buying products from their own countries, the rest of the products should be bought from the countries that fully respect Jews' equal rights. The Congress encourages boycotting German products and services and bans participating in and visiting to see the Olympics that will soon happen in Berlin.' (F. 346, op. 1, spr. 83: 2).

The Union, until the outbreak of World War II, tried as it might to support the Jewish combatant organizations in other countries. One of such solidarity actions was directed towards Bulgarian combatants. The Management Board of the Union responded to a call for help from the Union of Bulgarian Jewish Combatants (Związek Kombatantów Żydów Bułgarii) from May 16<sup>th</sup>, 1939, and tried to persuade Polish wholesale enterprises to trade with Bulgaria and to consider setting up branches in Bulgaria. The crisis of Bulgarian Jews was due to the decision of German wholesales and factories not to hire Jewish people, as such Jewish people in Bulgaria suffered, some of whom were combatants. By issuing a call for help, the Bulgarian Union tried to eliminate Germany from their economy and replace it with Poland (F. 346, op. 1, spr. 23: 18).

## Conclusion

To sum up and to answer the raised question as to why the Jewish combatants founded the Union of Jews Participants of Combat for Polish Independence, it has to be stated that public life, creating and function-

ing of various organizations, political parties and institutions in the Second Polish Republic had a national and religious character. The economic and moral crises were conducive to this phenomenon. As a result of these crises some nationalistic groups 'isolated themselves' in their own country. The feeling of national and religious bond was often stronger than the feeling for one's country. Economic and social life became increasingly polarized, which also affected the sphere of political and cultural life (Wierzbieniec 2003: 352, 361). The emergence and functioning of a separate organization that brought together Jewish combatants was mostly the result of this polarization.

Realizing the tensions that divided the society and their source, the Jewish combatants in the Union strived to deeply associate the Jewish community with the Polish state and Polish people. The Union was a veritable 'instrument' to achieve that goal and at the same time it was supposed to protect the interests and rights of the Jewish population and to treat them equally with other Polish citizens.

Throughout its existence, the Union, which gathered Jewish combatants who fought for Polish independence, felt the weight of responsibility due to the Jewish community's trust in them. As a result, the Union constantly addressed the Polish state and the Polish citizens to stop the discrimination of Jews, so they wouldn't feel discriminated, and so that they wouldn't have to emigrate. The Union members thought that Jews were deeply connected to Poland since the creation of the Polish state, that they contributed essential values to Polish culture and as such that they could not be treated as a foreign element.

The Union was a veritable phenomenon among other combatant organizations in the Second Polish Republic, and indubitably even now deserves even more study and consideration. The briefly described activities of the Union in this study should be further characterized, especially when it comes to the activities of district and local branches, as well as the Union in the capital, Warsaw, and the foreign branches in Antwerp and Brussels. The relationships the Union forged with other Jewish combatant organizations and their attitude towards anti-Semitism also require further study.

At the end of the interwar period, when Germany's military might was growing, the Union focused on opposing the German threat. This issue also requires further study. Further study will without a doubt reveal the full scope of the activities of the Jewish combatant Union and find answers to the list of essential questions when it comes to the role of this community in regaining Polish independence, building up the Polish state and participating in its defense against the German invader. As

a result, further studies will fully show just how large was the sacrifice of Jewish combatants for the Polish country with which they were so deeply connected.

## Literature

### Archival sources

ANKr – Archiwum Narodowe w Krakowie (National Archive in Krakow) – Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn. 248.

CDIA – Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwovi (Central State Archives of Ukraine in Lvov)

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, F. 346, op. 1, spr. 19.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, F. 346, op. 1, spr. 20.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, F. 346, op. 1, spr. 23.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, F. 346, op. 1, spr. 82.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, F. 346, op. 1, spr. 83.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, F. 346, op. 1, spr. 111.

### Printed sources

Statut Stowarzyszenia zarejestrowanego p. n.: Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, 1934, Warszawa.

### Press and periodical publications

„Biuletyn Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny” 1933, no. 13–14.

„Biuletyn Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski” 1937, no. 8

„Biuletyn Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski” 1938, no. 9.

„Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski” 1935, no 1.

„Na Przełomie” 1935, no. 1.

„Na Przełomie” 1936, no. 1.

„Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski Oddział Lwowski im. Nikodema Polaka Biuletyn” 1937, no. 2.

„Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski Oddział Lwowski im. Nikodema Polaka Biuletyn” 1938, no. 9.

### Secondary literature

*Delegacja Żydów niepodległościowców u Wielkiego Marszałka w Sulejówku*, 1939 [in:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, eds N. Getter, J. Schall, Z. Schipper, Lwowski Instytut Wydawniczy, Lwów.

Jabłonowski M., 1989, *Polityczne aspekty ruchu byłych wojskowych w Polsce 1918–1939*, Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych UW, Warszawa.

Jabłonowski M., 1991, *Przyczynki do dziejów prasy polskich związków byłych wojskowych w latach 1918–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, no. 2.

- Jabłonowski M., 1996, *Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski (1929–1939)* [in:] *Żydzi w obronie Rzeczypospolitej. Materiały konferencji w Warszawie 17 i 18 października 1993 r.*, ed. J. Tomaszewski, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa.
- Jabłonowski M., 1998, *Sen o potęgę. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn.
- Mierzwa J., 2001, *Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie*, „Studia Historyczne”, no. 2 (173).
- Światowa konferencja Żydów-kombatantów w Paryżu w 1935 roku, 1939 [in:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, eds. N. Getter, J. Schall, Z. Schipper, Lwowski Instytut Wydawniczy, Lwów.
- Tomaszewski J., 1993, *Niepodległa Rzeczpospolita* [in:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, ed. J. Tomaszewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Urbach J.K., 1938, *Udział Żydów w walce o niepodległość Polski*, Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Łódź.
- Wierzbieniec W., 1996, *Spoleczeństwo żydowska Przemysła w latach 1918–1939*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
- Wierzbieniec W., 1998, *Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski we Lwowie (1932–1939)* [in:] *Lwów miasto społeczeństwo kultura. Studia z dziejów Lwowa*, vol. 2, eds. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Wierzbieniec W., 2003, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Wierzbieniec W., 2004, *Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski* [in:] *Encyklopedia Rzeszowa*, ed. J. Draus, RS DRUK, Rzeszów.
- Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Jego cele i działalność*, 1939 [in:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, eds. N. Getter, J. Schall, Z. Schipper, Lwowski Instytut Wydawniczy, Lwów.
- Żebrowski R., 2003, *Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski* [in:] *Polski słownik judaistyczny*, vol. 2, eds. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, 1939, eds. N. Getter, J. Schall, Z. Schipper, Lwowski Instytut Wydawniczy, Lwów.

## W jakim celu w II Rzeczypospolitej żydowscy kombatanci skupiali się w Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski?

### Streszczenie

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, z jakiego powodu żydowscy kombatanci skupiali się w Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, który prowadził działalność w latach 1929–1939. Była to jedyna w Drugiej Rzeczypospolitej organizacja kombatancka reprezentująca mniejszość narodową. W rozważaniach zwrócono uwagę na genezę tego związku, jego cele i zadania oraz rozbudowaną strukturę



organizacyjną. Uwzględniono również jego zasadnicze pola aktywności, takie jak działalność samopomocowa, uczestnictwo w uroczystościach rocznicowych związanych z historią Polski, popularyzowanie wiedzy o udziale Żydów w walkach o niepodległość Polski. Zwrócono uwagę na występowanie Związku przeciw przejawom antysemityzmu w Polsce w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. oraz na jego aktywność na arenie międzynarodowej. Związek był potrzebny żydowskim kombatantom, aby brać aktywny udział w budowie państwa polskiego, po 123 latach niewoli, wpływać na jego funkcjonowanie, a zarazem wspomagać się wzajemnie i bronić interesów całej społeczności żydowskiej zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Skupieni w nim żydowscy kombatanci, którzy uczestniczyli w walkach o niepodległość Polski, uważali, że mają szczególne prawo, a zarazem moralny obowiązek, aby występować w interesie swojego środowiska, jak również w interesie całej społeczności żydowskiej w Polsce, domagając się szacunku, traktowania na równi z innymi obywatelami państwa oraz tolerancji.

**Słowa kluczowe:** kombatanci, Żydzi, Polska, Niemcy, antysemityzm, działalność samopomocowa, uroczystości rocznicowe



Jolanta Skierska<sup>1</sup>

## „Alkohol jest wybitną trucizną nerwową”. Nadużywanie alkoholu w Polsce powojennej na przykładzie Zielonej Góry w latach 1950–1956

### Streszczenie

W artykule przedstawiono zjawisko nadużywania alkoholu w polskim społeczeństwie w latach 1950–1956 w mikroskali, wybierając jako obiekt badań Zieloną Górę. To średniej wielkości miasto na terenie Ziemi Zachodnich było wówczas miejscem, gdzie osiedlili się ludzie przybywający z różnych stron Polski i spoza jej granic. Taka mieszanka kulturowo-etniczna i trudności w asymilacji oraz adaptacji do nowego środowiska być może stanowiły dodatkowy bodziec do sięgania po alkohol.

Pijaństwo było obecne w Polsce Ludowej od początku jako w dużej mierze konsekwencja lat wojny oraz szeregu zmian, które nastąpiły po jej zakończeniu. Oprócz wskazania przyczyn tego stanu rzeczy w artykule zwrócono również uwagę na skutki pijaństwa zarówno z perspektywy jednostki, jak i całego społeczeństwa. Niewątpliwie zjawisko to stanowiło problem społeczny, medyczny, a także gospodarczy, powodujący wymierne straty finansowe będące skutkiem nadużywania alkoholu w godzinach pracy. Odwołując się do szerszego kontekstu państwowego, zaprezentowano także działania władz lokalnych w zakresie walki z nadużywaniem alkoholu przez miejscową społeczność. Autorka, omawiając problem pijaństwa, starała się ukazać najważniejsze obszary związane z tym zagadnieniem, a jednocześnie przywołać konkretne przykłady z lokalnej prasy lub dokumentów wytworzonych przez miejscowe władze. Bazę źródłową do prowadzonych rozważań stanowiły przede wszystkim materiały Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze oraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Informacje uzupełniają artykuły z „Gazety Zielonogórskiej”. Studium w zamierzeniu autorki ma być próbą przedstawienia zjawiska społecznego, jakim jest nadużywanie alkoholu, w kontekście historycznym.

**Słowa kluczowe:** pijaństwo, alkohol, Zielona Góra, uzależnienie, przestępczość, pomoc społeczna

<sup>1</sup> Dr Jolanta Skierska, Wydział Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego, ul. Podgórna 50, 65-246 Zielona Góra, e-mail: j.skierska@wez.uz.zgora.pl, ORCID: 0000-0002-3169-6245.

## Wstęp

Nadużywanie alkoholu<sup>2</sup> (Kosiński 2008: 7–8) to zjawisko powszechnie kojarzone z okresem Polski powojennej. W świadomości społecznej istnieje obraz, w dużej mierze prawdziwy, robotnika po wypłacie, który pierwsze swe kroki kieruje do sklepu monopolowego. Przyczyny tego stanu rzeczy były różne, podobnie jak skutki pijaństwa. Niewątpliwie zjawisko to stanowiło problem społeczny, medyczny, a także gospodarczy, powodowało bowiem wymierne straty finansowe wskutek nadużywania alkoholu w godzinach pracy. Walkę z pijaństwem podejmowały władze zarówno centralne, jak i lokalne, stosując przy tym rozmaite (choć czasami mało skuteczne) metody.

W przedstawionej analizie podjęto próbę ukazania zjawiska pijaństwa w rzeczywistości społecznej Polski lat 1950–1956. Okres ten jest specyficzny ze względu na wdrażanie planu 6-letniego, nasilone procesy industrializacji oraz masowe migracje ze wsi do miast. Przybywające w poszukiwaniu pracy grupy młodych ludzi najczęściej zasiedlały hotele robotnicze, tworząc specyficzne środowisko osób wyrwanych ze swego otoczenia, skłonnych do szukania kontaktów towarzyskich i nawiązywania znajomości (często przy alkoholu). Towarzysząca temu codzienna presja zażytych norm pracy stanowiła znak rozpoznawczy tego okresu, a jednocześnie czynnik sprzyjający występowaniu problemu alkoholowego.

Jako przykład do scharakteryzowania zjawiska nadużywania alkoholu w latach 1950–1956 wybrano Zieloną Górę – średniej wielkości miasto na Ziemiach Zachodnich, zamieszkałe przez zróżnicowaną kulturowo społeczność<sup>3</sup>. Do specyfiki tej miejscowości należą długie tradycje wytwarzania alkoholu. Od czasów średniowiecza znajdowało się tu lokalne centrum produkcji wina i piwa, a później również koniaków i win musujących. Po zakończeniu II wojny światowej przemysł alkoholowy nadal stanowił (obok branży włókienniczej i metalowej) jedną z głównych gałęzi miejscowej gospodarki<sup>4</sup>. Był to dodatkowy powód nadużywania

---

<sup>2</sup> Należy pamiętać, że nadużywanie alkoholu nie jest tym samym co uzależnienie od alkoholu.

<sup>3</sup> Specyfika miasta, ale także całego regionu polegała między innymi na występujących tu nasilonych ruchach migracyjnych, w rezultacie których powstawały swoiste mieszanki tradycji, kultur, narodowości. Poczucie tymczasowości przebywania na tych terenach, brak więzi lokalnych oraz zakorzenienia i przywiązania do miejsca stały się czynnikami sprzyjającymi występowaniu problemu nadużywania alkoholu, który mógł stawać się formą ucieczki od „nieswojej” rzeczywistości społecznej.

<sup>4</sup> Wystarczy wspomnieć o powstałych w 1945 r. dwóch zakładach produkcyjnych: Państwowej Wytwórni Win Musujących oraz Zakładach Przemysłowych Państwowego Monopolu Spirytusowego w Zielonej Górze (od 1951 r. znanych pod nazwą Lubuska

trunków przez mieszkańców miasta, którzy z racji bliskości zakładów produkujących alkohol (duża część osób była w nich zatrudniona) mieli łatwość dostępu do niego. Sytuacja taka występowała na terenie całego kraju, o czym wspominał Krzysztof Kosiński, przywołując informacje o pracownikach, którzy upijali się w pracy lub wykradali alkohol z zakładu. Problem nadużywania napojów wysokoprocentowych dotyczył zwłaszcza robotników zatrudnionych w dużych fabrykach, w dalszej kolejności robotników wiejskich, a następnie tzw. chłoporobotników pracujących okresowo w miastach (Kosiński 2008: 25, 131).

Zagadnienie pijaństwa w Polsce powojennej jest niezwykle szerokie i trudno w ramach stosunkowo krótkiego artykułu przedstawić wszystkie jego aspekty. Te, które zostały omówione, stanowią selektywny wybór autorki, zdeterminowany po części zawartością dostępnej bazy źródłowej. Opracowanie podzielono na kilka części, analizując kolejno przyczyny pijaństwa w latach 1950–56, jego społeczne skutki, a następnie metody zwalczania tego zjawiska podejmowane przez władze przy uwzględnieniu pewnych trudności, na jakie napotkano.

## Przyczyny pijaństwa w powojennej Polsce

Nadużywanie alkoholu obecne było w Polsce Ludowej od jej powstania i stanowiło w dużej mierze konsekwencję lat wojny oraz zmian, które nastąpiły po jej zakończeniu. Tragiczne skutki okupacji, masowe migracje, brak poczucia stabilności oraz trudności w odnalezieniu się w socjalistycznej rzeczywistości sprzyjały szerzeniu się tego negatywnego zjawiska w polskim społeczeństwie (Kosiński 2008: 178–179). Dotyczyło ono w dużym stopniu ludzi młodych, którzy przy alkoholu spędza-

---

Wytwórnia Wódek Gatunkowych w Zielonej Górze). W 1949 r. utworzono Lubuską Wytwórnę Win w Zielonej Górze, eksportującą swoje produkty do wielu krajów. Tuż po wojnie uruchomiono istniejący tu wcześniej Browar. Zob. T. Jędraszak, T. Nodzyński, J. Skierska, *Krajobraz przemysłowy i poprzemysłowy po 1945 roku na terenie dzisiejszego tzw. lubuskiego trójmiasta* [w:] *Ziemia Lubuska. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość regionu w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia*, red. T. Nodzyński, M. Turczek, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 2015, s. 99; G. Wyder, *Przedsiębiorstwa Zielonej Góry w latach 1945–1955*, „Studia Zielonogórskie”, t. 4, 1998, s. 83–84; M. Danowska, *Architektura dawnego Browaru Zielonogórskiego – pamiątka miejsca i estetyka alternatywna*, „Rocznik Lubuski”, t. 32, cz. 1, 2006, s. 37, 40–41; H. Szczegółka, *Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945–1950* [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, Zielona Góra 2012, s. 421–422; R. Skobelski, *Gospodarcze i demograficzne oblicze Zielonej Góry w latach 1950–1980* [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012, s. 640.

li wolny czas. Nadmierne spożycie napojów wysokoprocentowych oraz towarzyszące im wybryki chuligańskie od początku były postrzegane przez władze jako problem i zagrożenie społeczne, choć w pełni podjęto z nimi walkę dopiero w okresie rządów Władysława Gomułki<sup>5</sup> (Łysko 2011: 249–250).

Poza zachwianiem porządku moralnego i zmianami społecznymi wśród przyczyn nadużywania alkoholu w Polsce po zakończeniu II wojny światowej wskazywano niechlubną tradycję pijaństwa jako spadek po kapitalizmie. Wyjątkowo często podkreślali ten aspekt w swej retoryce ówczesnie rządzący, łącząc go z destabilizacyjną działalnością wrogów socjalizmu (Kosiński 2008: 253). Nadużywanie alkoholu i alkoholizm określane były w mediach, nie tylko lokalnych, jako klęska społeczna. Przestrzegano czytelników, że „rozpijanie mas pracujących jest jedną z metod działania wroga, którego celem jest demobilizacja, niszczenie sił fizycznych, obniżanie wydajności pracy, opóźnienie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju” („Gazeta Zielonogórska” z 10.11. 1950). Wskazywano przy tym, że tylko pełnowartościowy obywatel może budować socjalizm, sugerując w domyśle, że do tej kategorii nie zaliczają się osoby nadużywające alkoholu.

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym szerzeniu się pijaństwa była powszechna dostępność napojów alkoholowych. W latach 50. sieć handlu detalicznego wyrobami monopolowymi stale się rozrastała, a piwo, wino czy wódkę można było kupić w każdym sklepie spożywczym. Ograniczenia w handlu napojami monopolowymi zawierającymi powyżej 4,5% alkoholu zostały wprowadzone dopiero wraz z ustawami o zwalczaniu alkoholizmu w 1956 i 1959 r. (Kosiński 2008: 33). Poza tym jednak napoje alkoholowe można było kupić w lokalach gastronomicznych.

Zdaniem władz zielonogórskich właśnie łatwość w dostępie do napojów wysokoprocentowych stanowiła najważniejszą przyczynę popełniania przestępstw i wykroczeń pod wpływem alkoholu. Jeszcze na początku lat 50. był on sprzedawany właściwie bez ograniczeń we wszystkich barach i restauracjach w mieście, również podczas rozmaitych zabaw i wydarzeń gromadzących większą liczbę osób. Powodowało to problemy przede wszystkim wówczas, gdy napoje alkoholowe nabywały osoby nietrzeźwe, które następnie dość często wdawały się w bójki, stwarzając zagrożenie dla otoczenia (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 560, 561).

---

<sup>5</sup> Należy przy tym zastrzec, że dochody budżetowe z produkcji i sprzedaży alkoholu były na tyle wysokie, że polityka antyalkoholowa państwa była wówczas obciążona pewną dwuznacznością.

## Spoleczne skutki pijaństwa

Wśród wielu rozmaitych społecznych skutków nadużywania alkoholu omówiono tu przede wszystkim te, na które często zwracały uwagę miejscowe władze. Można do nich zaliczyć oczywistą konsekwencję, jaką jest zagrożenie dla zdrowia, a czasami też życia jednostek. Poza tym pijaństwo powiązane jest z popełnianiem niektórych przestępstw, między innymi wykroczeń drogowych i wypadków, ale również kradzieży czy przemocy w rodzinie. Tym samym można powiedzieć, że nadużywanie alkoholu wpływało na rosnące poczucie zagrożenia bezpieczeństwa w każdej społeczności, gdyż powodowało wzrost liczby popełnianych czynów karalnych.

Do społecznych skutków pijaństwa można zaliczyć także zaburzenia w kształtowaniu się relacji rodzinnych i towarzyskich oraz w procesie socjalizacji dzieci i młodzieży, czyli przemoc i awantury domowe. Poza tym problemy alkoholowe rodziły też konsekwencje natury ekonomicznej wskutek obniżenia jakości pracy osoby nietrzeźwej (Włodarczyk 2018: 248–249; Majer, Urbanek 2016: 169–170). W raportach z lat 50. szacowano, że spożywanie alkoholu w miejscu pracy powoduje spadek wydajności o około 75%. Jednocześnie rosła liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy spowodowanych nietrzeźwością. W 1950 r. na terenie Zielonej Góry zanotowano 7 przypadków zatrucia alkoholem na ulicy oraz 4 nieszczęśliwe wypadki przy pracy<sup>6</sup>. Do Szpitala Miejskiego nr 1 przyjęto w tym roku 60 nałogowych alkoholików, zaś 18 odesłano na leczenie na oddział przeciwalkoholowy w Obrzycach. Natomiast w Szpitalu Powiatowym nr 2 w 1950 r. odnotowano 72 przypadki chorób spowodowanych przez nałogowe pijaństwo. W tym samym roku w Poradni dla Matki i Dziecka zarejestrowano 21 przypadków „niedorozwiniętych dzieci z rodziców alkoholików” (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 133).

Jednym z poważniejszych skutków nadużywania alkoholu jest towarzysząca temu zjawisku przestępczość w różnej formie. Już w okresie przedwojennym w ustawie o zwalczaniu alkoholizmu z 1931 r. (obowiązującej do 1956 r.) traktowano pijaństwo i chuligaństwo jako powiązane zjawiska społeczne. Oznaczało to, że osoba nietrzeźwa była traktowana jak naruszająca porządek publiczny (Łysko 2011: 251). O natężeniu pijaństwa w okresie Polski Ludowej świadczyły na co dzień chuligańskie

---

<sup>6</sup> Do 1953 r. często zatajano przyczyny wypadków przy pracy, choć często ich powodem był właśnie alkohol. Dotyczyło to zwłaszcza sektora budowlanego. Zob. Kosiński 2008: 511.

wybryki i obecność osób nietrzeźwych w miejscach publicznych, a także wypadki drogowe spowodowane pod wpływem alkoholu, choć dokładne statystyki w tym zakresie prowadzono dopiero od 1956 r. (Kosiński 2008: 248–251, 636).

W latach 50. XX w. w Zielonej Górze największy odsetek popełnianych wykroczeń (49,2%) stanowiły właśnie te związane z alkoholizmem i chuligaństwem. Na drugim miejscu uplasowały się wypadki drogowe (23,7%), często będące rezultatem nadmiernego spożycia alkoholu przez uczestników ruchu (APZG, zespół 89/393, sygn. 52, k. 136; sygn. 48, k. 137). Jak informowano na łamach lokalnej „Gazety Zielonogórskiej”, za wiele wypadków śmiertelnych na ulicy odpowiadali pijani kierowcy („Gazeta Zielonogórska” z 14.03.1951). W 1950 r. Komisariat Miejskiej Milicji Obywatelskiej zatrzymał 279 osób w stanie nietrzeźwym (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 133). Wprawdzie pod koniec omawianego okresu, w 1956 r., liczba zatrzymań za pijaństwo spadła w stosunku do poprzedniego roku o 30%, to jednak nadal nadużywanie alkoholu było poważnym problemem w miejscowej społeczności (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 582).

Wśród negatywnych skutków nadmiernego spożycia alkoholu przez niektórych mieszkańców Zielonej Góry można wskazać zaburzenie więzi rodzinnych i społecznych. W latach 40. i 50. jeszcze nie gromadzono danych dotyczących przemocy domowej będącej rezultatem pijaństwa. Najczęściej informacje o takich przypadkach pojawiają się w listach wysyłanych do redakcji gazet lub do urzędów (Kosiński 2008: 629). Dość drastycznym przykładem z terenu Zielonej Góry może być prośba młodej dziewczyny do miejskich władz o następującej treści: „Niniejszym zwracam się z prośbą do Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze prosząc uprzejmie o zabranie Mojego Ojca (tu podane imię i nazwisko – dop. J.S.) do obozu pracy, gdyż z takim Ojcem jak my mamy nie można w żaden sposób żyć, stale przychodzi do domu w stanie pijanym, rozpoczyna awanturę z różnymi wyzwiskami i grozi śmiercią. Obecnie ja Córka (lat 20) i Syn (lat 18) wyżej wymienionego nie nocujemy w domu, z powodu obawy niepewności mojego życia, nocuję u Koleżanki, a Brat na strychu, ukradkiem przychodzi spać i ukradkiem wychodzi do pracy, więc prosimy o przychylne rozpatrzenie mej prośby i skrócenie tej męki, którą obecnie przechodzimy” (APZG, zespół 89/391, sygn. 288, k. 57). Władze zareagowały szybko i już trzy dni po otrzymaniu listu odnotowano, że nadużywający alkoholu ojciec dwójki młodych ludzi został odstawiony do Zakładu Psychiatrycznego.

Nasilone zjawisko nadmiernego spożywania alkoholu wpływało również na kształtowanie się negatywnych wzorców postępowania

u młodzieży. Według władz zielonogórskich uczniowie kończący szkołę często „staczają się z właściwej drogi, co prowadzi do przestępczości i chuligaństwa przez zetknięcie się z osobami zdegenerowanymi” (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 527). Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w powszechnym nadużywaniu alkoholu w godzinach pracy przez starszych pracowników, którzy dawali negatywny przykład zatrudnionej tam młodzieży. Powszechne były wówczas w Polsce obawy o demoralizację młodych osób, choć jeszcze w ustawie z 1956 r. nie zakazano spożywania alkoholu niepełnoletnim. Uczyniono to dopiero w kolejnej ustawie antyalkoholowej, przyjętej w 1959 r. (Kosiński 2008: 205–206).

### Walka władz z pijaństwem i związane z tym trudności

Walkę z nadmiernym spożyciem alkoholu podejmowano w Polsce już w drugiej połowie lat 40. XX w., czego wyrazem może być między innymi powołanie w kwietniu 1948 r. Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, posiadającego 8000 oddziałów terenowych. Zagrożenie, jakim był alkoholizm, zwalczano wówczas także przez rozbudowę sieci poradni przeciwalkoholowych. Organizowano odczyty i pogadanki, podczas których zwracano uwagę społeczeństwa na negatywne skutki nadużywania napojów wysokoprocentowych zarówno dla zdrowia, jak i bezpieczeństwa w czasie pracy. Jak donosiła prasa, działania te zaczęły przynosić pożądany skutek i zagrożenie alkoholizmem wśród obywateli zaczęło maleć („Gazeta Zielonogórska” z 21.10.1950). Była to jednak wersja oficjalnie podawana do wiadomości publicznej, podczas gdy w rzeczywistości także w kolejnych latach istniała konieczność podejmowania działań celem „zlikwidowania tak wielkiego pijaństwa na terenie naszego miasta” (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 93).

Punktem wyjścia dla rozmaitych działań mających na celu walkę ze zjawiskiem nadużywania alkoholu w omawianym okresie (lata 1950–1956) były regulacje administracyjne zarówno na szczeblu krajowym, jak i w skali lokalnej. Uznawano to wówczas za najbardziej skuteczny sposób ograniczania spożycia napojów wysokoprocentowych w społeczeństwie. W Polsce Ludowej uchwalono trzy ustawy przeciwalkoholowe – w 1956 r. (DzU 1956: 12/62)<sup>7</sup>, w 1959 r. (DzU 1959: 69/434) i w

---

<sup>7</sup> Zastąpiła ona obowiązującą wcześniej ustawę z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniu w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholową). Zob. DzU 1931, nr 51, poz. 423.



1982 r. (DzU 1982: 35/230), dodatkowo uzupełniane innymi dokumentami przyjmowanymi przez Sejm RP. Poza tym wdrażano rządowe programy zwalczania pijaństwa. Inicjatywy podejmowały rady narodowe, przyjmując uchwały, najczęściej będące uzupełnieniem lub potwierdzeniem ogólnopolskich regulacji prawnych w tym zakresie.

Jedną z ważniejszych metod walki z nadmiernym spożyciem alkoholu przez mieszkańców Zielonej Góry były wprowadzane przez władze miasta ograniczenia w dostępności do napojów wysokoprocentowych. Realizując wytyczne polityki ogólnopolskiej, lokalne władze przyjmowały w omawianym okresie rozmaite uchwały mające na celu podjęcie walki ze zjawiskiem alkoholizmu. W Zielonej Górze w omawianym okresie (1950–1956) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wydało jedno zarządzenie i przyjęło pięć uchwał odnoszących się do walki z nadużywaniem alkoholu przez niektórych członków miejscowej społeczności.

Na mocy zarządzenia Prezydium MRN w Zielonej Górze z grudnia 1950 r. (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 130) zakazano sprzedaży napojów o wysokiej zawartości alkoholu na obszarze zabudowań fabrycznych i przemysłowych oraz w ich pobliżu, w lokalach i miejscach do ćwiczeń sportowych i gimnastyki, jak również w bufetach kolejowych. Poza tym zakaz dotyczył także sprzedaży alkoholu osobom nieletnim oraz uczniom bez względu na ich wiek we wszystkich lokalach i miejscach publicznych. Sklepom detalicznym zabroniono reklamowania wódek i spirytusu (Kosiński 2008: 396)<sup>8</sup> oraz stosowania jakichkolwiek ulg w zakresie ich sprzedaży. Celem zniwelowania wysokiego spożycia alkoholu w społeczeństwie zniesiono też premiowanie personelu sklepów za dobrą sprzedaż napojów wysokoprocentowych.

Rozszerzeniem wspomnianych wyżej przepisów prawnych była uchwała Prezydium MRN w Zielonej Górze z dnia 20 stycznia 1951 r. Stanowiła ona odpowiedź na szczególne nasilenie zjawiska nadużywania alkoholu w dzień wypłaty, w święta oraz dni wolne od pracy. Na mocy przyjętej uchwały zakazano sprzedaży napojów wysokoprocentowych w niedziele i święta, zaś w dni powszednie mogła się ona odbywać wyłącznie do godziny osiemnastej. Przepisy te nie dotyczyły obiektów gastronomicznych (restauracji), jednak w odniesieniu do tych placówek pojawiło się zastrzeżenie, aby „do każdorazowego spożycia napojów alkoholowych podawać zakąski” (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 131, 133). Prezydium MRN opracowało również projekt wycofania ze sprzedaży napojów alkoholowych w sklepach spożywczych. Na terenie

---

<sup>8</sup> Zakaz reklamowania alkoholu wprowadziły na skalę całego kraju ustawy antyalkoholowe z 1956 r.

miasta miało natomiast powstać dziesięć specjalnych branżowych sklepów monopolowych. Pierwszym etapem w realizacji tego planu było odebranie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych placówkom handlowym mieszczącym się w pobliżu zakładów pracy (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 131, 133).

W kwietniu 1951 r. Prezydium MRN w Zielonej Górze po raz kolejny zastrzyło przepisy w zakresie walki z alkoholizmem, wprowadzając następujące regulacje:

- odebranie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych we wszystkich zakładach gastronomicznych w przerwach obiadowych w godz. 13–17 ze względu na to, aby udostępnić konsumpcję obiadów,
- ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych w zakładach gastronomicznych każdego dnia od godz. 22,
- ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych w dniach 1., 10., 15. i ostatniego dnia każdego miesiąca oraz w każdą sobotę od godz. 11, aby tym samym zmniejszyć spożycie alkoholu i zlikwidować pijaństwo na terenie miasta (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 118; „Gazeta Zielonogórska” z 20.05.1951).

Widocznie jednak obostrzenia w zakresie sprzedaży alkoholu we wskazanych wcześniej dniach i godzinach były na tyle często naruszane, że w 1956 r. uchwałą Prezydium MRN w Zielonej Górze zdecydowano o konieczności „zastrzeżenia kontroli w stosunku do sprzedawców napojów alkoholowych naruszających przepisy o ograniczeniach sprzedaży” (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 626). Zwracano również uwagę, że wyższa cena napojów wysokoprocentowych z pewnością zniechęci część osób do jego zakupu, ale nie jest to wystarczająca metoda walki z pijaństwem. Konieczne jest, aby towarzyszyła jej akcja uświadamiająca, a wręcz wychowująca społeczeństwo w zakresie wiedzy o zgubnym wpływie nałogu („Gazeta Zielonogórska” z 15.11.1950), o czym szerzej w dalszej części. Wzorując się na rozwiązaniach ogólnopolskich i wspomnianej ustawie z 1956 r., Miejska Rada Narodowa w Zielonej Górze przyjęła na początku 1958 r. uchwałę w sprawie wprowadzenia ograniczenia sprzedaży i podawania napojów alkoholowych (APZG, zespół 89/393, sygn. 294, k. 53).

Zwalczanie zjawiska nadużywania alkoholu miało polegać również na zastrzeżeniu kar za pijaństwo. Zdaniem miejscowych władz można to było osiągnąć między innymi dzięki zwiększeniu liczby posiedzeń Kolegium Orzekającego, przed którym rozpatrywano wszystkie sprawy o „upilstwo i chuligaństwo” (APZG, zespół 89/39, sygn. 48, k. 137). Na około dwóch tysięcy zgłoszonych do tego organu w 1951 r. wniosków związanych z nadużywaniem alkoholu w 906 przypadkach wymierzono karę grzywny w wysokości do 300 zł, w 576 sprawach zasądono prace

społeczne w wymiarze jednego miesiąca, w 152 sprawach prace społeczne w okresie 1–2 miesięcy, zaś w 165 sprawach udzielono upomnienia (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 137). Zalecano, aby wobec osób powtórnie zatrzymanych na „uporczywym pijaństwie i chuli gaństwie” przeprowadzać pokazowe rozprawy karno-administracyjne (APZG, zespół 89/393, sygn. 51, k. 258). Uznano to za jedną z ważniejszych form walki z nadużywaniem alkoholu, którą należałoby wdrożyć w każdym zakładzie pracy na terenie Zielonej Góry. Zdaniem miejscowych władz nie wykorzystywano w pełni tego narzędzia, gdyż w ciągu roku organizowano tylko kilka takich rozpraw, co nie mogło przynieść oczekiwanego skutku wychowawczego (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 137). Sytuacja uległa pewnej poprawie w kolejnych latach i już w 1953 r. odbyły się publiczne posiedzenia Kolegium Orzekającego, na których rozpatrywano sprawy osób nadużywających alkoholu. Poza zasądzonymi im karami na łamach „Gazety Zielonogórskiej” podawano do publicznej wiadomości ich personalia i adres zamieszkania („Gazeta Zielonogórska” z 21–22.03.1953).

Specyficzną formą kary miały być tzw. tablice pijaków, wywieszane w niektórych zakładach pracy. Umieszczano na nich wizerunki osób, które nadużywały alkoholu. Stanowić to miało jednocześnie przestrożę dla innych. Z praktyki tej zrezygnowano po 1956 r. (Kosiński 2008: 259–261). W analizowanych dokumentach dotyczących Zielonej Góry nie odnotowano takich inicjatyw, choć nie oznacza to, że ich nie było. Na potrzebę zastosowania tej metody walki z nałogiem wskazywano na łamach „Gazety Zielonogórskiej”, sugerując, że „nazwiska niepoprawnych pijaków wraz z ośmieszającymi ich karykaturami trzeba umieszczać w gazetkach ściennych, stawiając ich pod pręgierz całej załogi” („Gazeta Zielonogórska” z 13.02.1953).

Jedną z form zwalczania pijaństwa było leczenie osób uzależnionych. Tuż po zakończeniu wojny zajmowały się tym poradnie zdrowia psychicznego oraz nieliczne szpitale psychiatryczne, działające przede wszystkim w większych miastach. Od lat 50. zaczęły powstawać poradnie dla alkoholików, często przy dotychczasowych przychodniach lekarskich, choć lecnictwo tego rodzaju obejmowało przede wszystkim większe ośrodki miejskie (Kosiński 2008: 295–296). W Zielonej Górze do końca lat 40. nie udało zorganizować poradni przeciwalkoholowej, przede wszystkim ze względu na brak lekarza neurologa, który mógłby przyjmować pacjentów (Dzwonkowski 2012: 281, 283)<sup>9</sup>. Utworzono ją

---

<sup>9</sup> W Zielonej Górze w okresie przedwojennym istniała przychodnia dla osób uzależnionych od alkoholu, utworzona w 1928 r.

w 1951 r. i wprowadzono obowiązek zgłaszania tam „każdego nałogowego wypadku opilstwa” (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 133). Poza tym na terenie powiatu został zawiązany Komitet do Walki z Alkoholizmem, którego działalność przejawiała się w formie uświadamiania pracowników fabryk o szkodliwości alkoholu (APZG, zespół 89/373, sygn. 280, k. 30).

Wprowadzenie przymusowego leczenia osób uzależnionych od alkoholu miało być, zdaniem władz, kolejnym krokiem na drodze zwalczania tego negatywnego zjawiska społecznego. Liczono, że rezultatem takich działań będzie poprawa poziomu bezpieczeństwa na terenie miasta. Uchwała podjęta przez Miejską Radę Narodową 27 października 1956 r. zobowiązywała Prezydium MRN do „natychmiastowego uaktywnienia komisji lekarskiej przy Wydziale Zdrowia do kierowania notorycznych pijaków w zakładach zamkniętych celem leczenia” oraz „zorganizowania izby wytrzeźwień dla zatrzymanych w stanie opilstwa i zakłócających spokój publiczny” (APZG, zespół 89/393, sygn. 75, k. 72; sygn. 53, k. 590, 616). Przepisy te były potwierdzeniem ogólnopolskich regulacji prawnych z 27 kwietnia 1956 r. (ustawa o zwalczaniu alkoholizmu) wprowadzających obowiązkowe leczenie przymusowe dla nałogowych alkoholików, którzy „swoim postępowaniem powodują rozkład życia rodzinnego, demoralizują nieletnich lub zagrażają bezpieczeństwu otoczenia” (DzU 1956: 12/62).

W celu walki z alkoholizmem planowano też uruchomienie w Zielonej Górze izby wytrzeźwień, która miała się mieścić przy Wydziale Zdrowia. Zamierzenie to zaczęto zrealizować dopiero w 1956 r., kiedy Komendant Miejski Milicji Obywatelskiej złożył wniosek o uruchomienie izby wytrzeźwień, za usługi której planowano wystawiać rachunki osobom w niej przebywającym. Jeszcze w 1960 r. takie miejsce na terenie Zielonej Góry nie powstało, gdyż o planach jego utworzenia nadal dyskutowała zarówno Miejska Rada Narodowa, jak i Wojewódzka Rada Narodowa (APZG, zespół 89/393, sygn. 52, k. 16, 530). Izby wytrzeźwień powstawały na terenie całej Polski jako rezultat przyjęcia ustawy antyalkoholowej w 1956 r. i od początku pełniły jednocześnie funkcję przychodni lekarskiej oraz aresztu (Kosiński 2008: 173).

Celem zwiększenia skuteczności walki z pijaństwem próbowano też zaangażować w te działania większe grono instytucji i organizacji społecznych. Oficjalnie w omawianym okresie do zwalczania tego zjawiska zobowiązane były aparat państwa, PZPR, Milicja Obywatelska, Prokuratura Generalna, Państwowa Inspekcja Handlowa, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Kosiński 2008: 275–276). Walka z alkoholizmem (oraz chorobami zakaźnymi) została

też wpisana do zakresu obowiązków Komisji Zdrowia utworzonej w 1950 r. przy Miejskiej Radzie Narodowej w Zielonej Górze (APZG, zespół 89/393, sygn. 318, k. 7, 8).

W praktyce jednak wielość instytucji i organizacji mających na celu walkę z tym zgubnym nałogiem nie przekładała się na realne wyniki w zakresie ograniczenia skali pijaństwa w kraju. Dostrzegały to także zielonogórskie władze, wskazując w swoich raportach, że wyniki walki z nadużywaniem alkoholu nie mogą być zadowalające, skoro w praktyce zaangażowana jest w nią niemal wyłącznie Milicja Obywatelska (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 582). W tej sytuacji w 1954 r. w uchwale w sprawie realizacji wytycznych do walki z pijaństwem i chuligaństwem przyjętej przez Prezydium MRN w Zielonej Górze wskazywano konieczność zacieśnienia współpracy lokalnych organów władzy z organizacjami społecznymi. Miało to dotyczyć przede wszystkim Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, komitetów rodzicielskich czy komitetów blokowych. Do ich zadań miało należeć organizowanie pogadanek na tematy związane z wpływem alkoholu na zdrowie oraz wydajność pracy. Poza tym postanowiono otoczyć opieką nadużywających często napojów alkoholowych poprzez zorganizowanie akcji uświadamiająco-wychowawczej w miejscu zamieszkania (komitety blokowe) oraz w zakładzie pracy (rady zakładowe). Wspomniana uchwała miała również na celu ograniczenie liczby bójek i aktów chuligaństwa, do których dochodziło często wskutek nadużywania alkoholu. Miały temu służyć regularne kontrole na ulicach oraz w lokalach publicznych organizowane przez komisje porządku publicznego we współpracy z Milicją Obywatelską. W walkę z nadużywaniem trunków oraz z alkoholizmem zaangażowany był też Kościół katolicki (APZG, zespół 89/393, sygn. 51, k. 258; zespół 89/373, sygn. 49, k. 39).

Na terenie powiatu zielonogórskiego po wojnie utworzono przyzakładowe komitety do walki z alkoholizmem, które miały prowadzić spotkania z pracownikami fabryk i uświadamiać im szkodliwość nadmiernego spożywania alkoholu (APZG, zespół 89/373, sygn. 280, k. 30). Jeszcze w 1956 roku nie działały one wszakże zbyt skutecznie, gdyż miejscowe władze wnioskowały o ich uaktywnienie i podjęcie przez nie działań profilaktycznych (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 616).

W poszukiwaniu rozwiązań problemu nadużywania alkoholu przez młodych ludzi proponowano między innymi zakaz zatrudniania osób niepełnoletnich, aby nie kształtowały w sobie niewłaściwych nawyków (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 527, 530). Podejmowano też działania profilaktyczne, między innymi zaangażowanie Wydziału Oświaty, Zdrowia i Kultury w organizację pogadanek i rozrywek kulturalnych,

które „podniosłyby poziom uświadomienia młodzieży, a tym samym odciągnęły ją od złych skłonności nadużywania alkoholu i od wybryków chuligańskich” (APZG, zespół 89/393, sygn. 51, k. 258). W 1956 r. Prezydium MRN uchwaliło konieczność zwrócenia się do organizacji masowych „w celu pobudzenia zainteresowań młodzieży pozaszkolnej przez organizowanie imprez bardziej atrakcyjnych i wszelkiego rodzaju rozrywek kulturalnych” (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 616). Podczas jednego z posiedzeń tego organu władzy lokalnej padła także propozycja, aby w szkołach urządzić „specjalne wykłady z zakresu alkoholii” (APZG, zespół 89/393, sygn. 48, k. 105).

Powszechnie znane są socjalistyczne plakaty propagandowe wzywające do trzeźwości i budowania nowej rzeczywistości. Podobne inicjatywy podejmowały władze zielonogórskie, które przy pomocy mediów prowadziły akcję przeciw pijaństwu. Głównym nośnikiem przekazu była lokalna „Gazeta Zielonogórska”, na łamach której publikowano artykuły informujące społeczeństwo o szkodliwych skutkach nadmiernego spożywania alkoholu. Przykładem może być tekst z 14 marca 1951 r., w którym z jednej strony wskazywano zagrożenia płynące z nadużywania alkoholu, z drugiej natomiast przywoływano podejmowane przez miejscowe władze działania mające ukrócić pijaństwo. Czytelnik mógł się dowiedzieć, że: „Polska Ludowa dba o obywatela, dba o młodzież, dba też o pijaka, by go wyleczyć z hańbiącego nałogu. Buduje szpitale, poradnie, wydaje zarządzenia przeciwalkoholowe itp. Lecz to wszystko jest za mało, gdyż statystyki sprzedaży wódki pokazują, że picie wódki wcale się nie zmniejszyło. Za wiele wypadków śmiertelnych na ulicy odpowiadają pijani kierowcy. Stąd zagadnienie walki z alkoholizmem było specjalnym punktem obrad ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Oprócz złych skutków zdrowotnych, alkoholizm ma też wpływ na wydajność pracy” („Gazeta Zielonogórska” z 14.03.1951).

Na łamach prasy zwracano ponadto uwagę na to, w jaki sposób pijaństwo zagraża bezpieczeństwu rodziny i więzi społecznych, często odwołując się do autorytetów z dziedziny medycyny. Przykładem może być wywiad z lekarzem pediatrą, prof. Karolem Jonscherem, w którym podkreślał on, że: „Wódka zawsze była narzędziem odwracania uwagi mas pracujących od najbardziej istotnych zagadnień społecznych. Człowiek poddany temu nałogowi rujnuje nie tylko swoje zdrowie i życie, ale też swojej rodziny (mają gorsze warunki materialne, dzieci są gorzej odżywione i gorzej ubrane). Wszystkie dzieci alkoholików są słabe, chorowite, podatne na wszelkie choroby. Z dzieci tych wyrastają ludzie o chwiejnych charakterach, przyszli przestępcy i degeneraci” („Gazeta Zielonogórska” z 15.11.1950).

Mimo wielu wdrażanych rozwiązań prawnych i administracyjnych problem nadmiernego spożywania alkoholu nie słabł, a nawet się nasilał. Wśród najuboższej ludności zdarzały się też częste przypadki picia denaturatu (APZG, zespół 89/373, sygn. 280, k. 30). Jeszcze w końcu badanego okresu, w 1956 r., sprawa nadmiernego pijaństwa na terenie miasta była „nadal paląca i wymagała energicznego działania ze strony MRN, organizacji społecznych i organów MO” (APZG, zespół 89/393, sygn. 53, k. 582). Po części wynikało to pewnie ze złego przykładu, jaki dawała społeczeństwu kadra rządząca. Potwierdzeniem może być sprawa towarzysza Wichniarka, sekretarza KM Gorzów, który w grudniu 1950 r. w czasie przyjęcia w Zielonej Górze „upił się w prywatnym mieszkaniu i następnego dnia z podbitymi oczami wrócił do Gorzowa” (APZG, zespół 89/1994, sygn. 195, k. 121, 122). Sprawa była na tyle poważna i naruszająca wizerunek partii, że poinformowano o niej towarzysza Bolesława Bieruta, który w odpowiedzi skierował słowa nagany wobec pijaństwa pracowników i wezwał do większej czujności<sup>10</sup> (APZG, zespół 89/1994, sygn. 195, k. 142). W skali badanego obszaru był to przypadek jednostkowy, ale w szeregach PZPR nadużywanie alkoholu było dość powszechne, co było widoczne zwłaszcza na wsiach i w małych miastach (Kosiński 2008: 70–76; Jarosz 1996: 200).

## Zakończenie

Pijaństwo w Polsce powojennej stanowiło duży problem, zwłaszcza iż w kolejnych latach budowania socjalizmu zjawisko to narastało i pogłębiało się. Przyczyn nadużywania alkoholu było kilka, a do najważniejszych można zaliczyć traumę wojenną (a po części pewnie także powojenną), zmiany wdrażane przez nowe władze, kształtowanie się nowej roli młodych ludzi w społeczeństwie i ich większą samodzielność. Czynnikiem sprzyjającym narastaniu problemu pijaństwa była także powszechna dostępność alkoholu, początkowo bez ograniczenia wieku nabywców i konsumentów.

Wśród społecznych skutków nadużywania napojów wysokoprocentowych (przede wszystkim wódki) wskazywano konsekwencje

---

<sup>10</sup> Z listu Bolesława Bieruta do Egzekutywy KW w Zielonej Górze wynika, że nadużywanie alkoholu przez członków partii, zwłaszcza tych zajmujących wysokie stanowiska, powoduje „rozkład ideowy i moralny” wewnątrz organizacji, a jednocześnie sprawia, że społeczeństwo traci zaufanie do partii. Wobec dość powszechnego nadużywania trunków przez działaczy partyjnych wydaje się, że list ten stanowić może raczej formę działań pozornych, polegających na potępieniu pijaństwa, choć przy jednoczesnym braku oczekiwania, że nastąpi znacząca poprawa sytuacji.

zdrowotne (choroby, wypadki przy pracy), rosnącą przestępczość i chuligaństwo, a także tworzenie negatywnych wzorców w relacji z dziećmi i młodzieżą. Można zatem stwierdzić, że nadużywanie alkoholu jest czynnikiem zagrażającym bezpieczeństwu społecznemu i stanowi problem społeczny.

Działania podejmowane przez władze socjalistyczne w celu zwalczania pijaństwa były dość zróżnicowane, od regulacji prawnych, poprzez akcje profilaktyczne, propagandowe, po próby zaangażowania organizacji społecznych do podjęcia walki z tym zjawiskiem. Wdrażane wówczas metody nie przynosiły często oczekiwanych rezultatów, m.in. dlatego, że ograniczanie spożycia napojów alkoholowych nie było korzystne dla budżetu państwa. Poza tym pewną trudnością w walce z pijaństwem był niedobór wielu towarów na rynku, w rezultacie czego Polacy posiadane nadwyżki finansowe przeznaczali na zakup alkoholu. Zły przykład płynący ze środowiska władzy oraz najważniejszych instytucji państwowych, jak Milicja Obywatelska, również nie zachęcał obywateli do trzeźwości.

Wskazane wyżej wnioski badawcze mogą się odnosić zarówno do Zielonej Góry, jak i innych miejscowości na terenie kraju, gdyż w omawianym okresie nadużywanie alkoholu było zjawiskiem szeroko spotykanym. Specyfika tego regionu polegała jednak na tym, że występowały tu dodatkowe czynniki mogące nasilać problem alkoholizmu wśród mieszkańców. Zaliczyć do nich można między innymi brak poczucia więzi społecznej, obawy o tymczasowość pobytu na Ziemiach Odzyskanych, a w niektórych przypadkach też przymusowe przesiedlenie na te tereny.

Na zakończenie można pokusić się o refleksję płynącą z porównania problemu nadużywania napojów wysokoprocentowych w omawianym okresie (lata 1950–1956) i w XXI w. Współcześnie w polskim społeczeństwie także występuje problem wysokiego spożycia alkoholu<sup>11</sup>, jednak przyczyny tego zjawiska są inne niż przed 1989 r. Metody zwalczania pijaństwa podejmowane przez władze lokalne i państwowe różnią się obecnie od tych z czasów Polski Ludowej. Niezmiennie natomiast bez względu na czasy historyczne pozostają skutki społeczne pijaństwa.

---

<sup>11</sup> Warto przy tym zwrócić uwagę, że choć statystyki spożycia alkoholu są obecnie w polskim społeczeństwie na podobnym (lub wyższym) poziomie jak w czasach Polski Ludowej, znaczne różnice dotyczą stylu picia (kiedyś często w miejscu pracy, obecnie najczęściej w lokalach i podczas spotkań towarzyskich), ilości napojów wysokoprocentowych wypijanych jednorazowo, a także rodzajów tych napojów (obecnie nieporównanie więcej piwa niż przed 1989 r.).



## Literatura

- Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), zespół 89/373. Urząd Wojewódzki Poznański – Ekspozytura w Gorzowie Wlkp.:
- sygn. 49. Sprawozdania sytuacyjne Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze, 1949–1950.
  - sygn. 280. Sprawy inspekcyjne Powiatowego Związku Samorządowego w Zielonej Górze 1948–1950.
- APZG, zespół 89/391. Zarząd Miejski w Zielonej Górze, sygn. 288. Sprawy różne, 1949 r.
- APZG, zespół 89/393. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze:
- sygn. 48. Protokoły z sesji Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, 1951 r.
  - sygn. 51. Protokoły z sesji Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, 1954 r.
  - sygn. 52. Protokoły z sesji Miejskiej Rady Narodowej, 1955 r.
  - sygn. 53. Protokoły z sesji Miejskiej Rady Narodowej, 1953 r.
  - sygn. 75. Uchwały Miejskiej Rady Narodowej, 1956 r.
  - sygn. 294. Komisja Zaopatrzenia Ludności – protokoły z posiedzeń Komisji, 1958 r.
  - sygn. 318. Komisja Zdrowia, Zatrudnienia i Pomocy Społecznej – protokoły z posiedzeń Komisji, 1958 r.
- APZG, zespół 1994. Komitet Wojewódzki PZPR, sygn. 195. Protokoły posiedzeń Egzekutywy KW z załącznikami, maj–czerwiec 1951 r.
- Ustawa o ograniczeniu w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa) z dnia 21 marca 1931 r., DzU 1931, nr 51, poz. 423.
- Ustawa o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 27 kwietnia 1956 r., DzU 1956, nr 12, poz. 62.
- Ustawa o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10 grudnia 1959 r., DzU 1959, nr 69, poz. 434.
- Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 26 października 1982 r., DzU 1982, nr 35, poz. 230.
- „Gazeta Zielonogórska” z 21.10.1950, *Alkoholizm – wróg klasy robotniczej*.
- „Gazeta Zielonogórska” z 10.11.1950, *Alkoholizm jest klęską społeczną*.
- „Gazeta Zielonogórska” z 15.11.1950, *Za cenę 1 litra wódki możesz kupić 25 litrów mleka dla swojego dziecka. Podniesienie ceny za wódkę orężem w walce z alkoholizmem. Rozmowa z prof. K. Jonschere*.
- „Gazeta Zielonogórska” z 14.03.1951, *Władze państwowe i organizacje społeczne użyją wszelkich środków, aby na terenie woj. zielonogórskiego zlikwidować alkoholizm*.
- „Gazeta Zielonogórska” z 20.05.1951, *Ograniczenie sprzedaży alkoholu w Zielonej Górze*.
- „Gazeta Zielonogórska” z 13.02.1953, *Przykładowe komitety przeciwalkoholowe powinny rozwinąć aktywniejszą działalność*.
- „Gazeta Zielonogórska” z 21–22 marca 1953, *Surowe kary dla niepoprawnych pijaków*.
- Danowska M., 2006, *Architektura dawnego Browaru Zielonogórskiego – pamiątka miejsca i estetyka alternatywna*, „Rocznik Lubuski”, t. 32, cz. 1.
- Dzwonkowski T., 2012, *Zielona Góra w latach 1914–1945 [w:] Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Strzyżewski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Jarosz D., 1996, *akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródło do badań rzeczywistości społecznej w Polsce w latach 1950–1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1996, nr II.

- Jędraszak T., Nodzyński T., Skierska J., 2015, *Krajobraz przemysłowy i poprzemysłowy po 1945 roku na terenie dzisiejszego tzw. lubuskiego trójmiasta* [w:] *Ziemia Lubuska. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość regionu w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia*, red. T. Nodzyński, M. Tureczek, Polskie Towarzystwo Historyczne, Zielona Góra – Gorzów Wlkp.
- Kosiński K., 2008, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologie*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Łysko M., 2011, *Orzecznictwo karno-administracyjne w walce z alkoholizmem w okresie gomułkowskim*, „Z Dziejów Prawa”, t. 4 (12).
- Majer P., Urbanek A., 2016, *Bezpieczeństwo społeczne. Ewolucja, instytucje, zagrożenia*, Wydawnictwo Znak, Warszawa.
- Maksymiuk D., *Problem chuligaństwa w pracach nad projektem kodeksu karnego PRL w latach 1950–1956*, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/problem-chuliganstwa-w-pracach-nad-projektem-kodeksu-karnego-prl-w-lat,4689.pdf> (dostęp: 14.07.2019).
- Skobelski R., 2012, *Gospodarcze i demograficzne oblicze Zielonej Góry w latach 1950–1980* [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Strzyżewski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Szczegóła H., 2012, *Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945–1950* [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Strzyżewski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Włodarczyk E., 2018, *Společné konsekwence problému alkoholového w Polsce*, „Pedagogika Społeczna”, 2 (68), R. XVII.
- Wyder G., 1998, *Przedsiębiorstwa Zielonej Góry w latach 1945–1955*, „Studia Zielonogórskie”, t. 4.

### “Alcohol is an outstanding nervous poison”.

#### Alcohol abuse in post-War Poland on the basis of Zielona Góra 1950–1956

##### Abstract

This article presents the occurrence of alcohol abuse in Polish society in the years 1950–1956 in a small community, using the example of Zielona Góra. This medium-sized city in the Western Poland was then a place where people coming from different parts of the country and from abroad settled. Such a cultural and ethnic mix caused difficulties in assimilation to the new environment and may have been an additional stimulus to reach for alcohol.

Drunkness was present in People’s Republic of Poland (PRL) from the beginning, which was largely a consequence of the war years and a number of changes that occurred in its immediate aftermath. In addition to indicating the reasons for this, attention was also paid to the effects of drunkenness both from the perspective of the individual and the whole of society. Undoubtedly it was a social, medical and also economic problem, which caused financial loss due to alcohol abuse during work. Referring to the situation in the state, the text also presents the activities of local authorities in the fight against alcohol abuse by some members of the local community. The article refers to examples from archival documents and local press. This study is an attempt to present the social problem of drunkenness in a historical context.

**Key words:** drunkenness, alcohol, Zielona Góra, addiction, criminality, social assistance



Dariusz Tomasz Grala<sup>1</sup>

## Przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym pochodzenia polonijnego jako enklawa kapitalizmu w PRL i „inkubator przedsiębiorczości” liderów biznesu w III RP

### Streszczenie

Inicjatywa tworzenia spółek z kapitałem zagranicznym w Polsce Ludowej wywiedziona była z doświadczeń Jugosławii i Węgier. Współpraca z biznesmenami polskiego pochodzenia odpowiadała zarówno w wymiarze propagandowym (możliwość wykazywania przed społeczeństwem PRL przychylności środowisk zachodniej Polonii dla reżimu komunistycznego w PRL), jak i pragmatycznym (napływ „bezpiecznego”, bo z polskim rodowodem, kapitału w wymiennej walucie i zachodniego „know how”, bardzo pożądanego w gospodarce nakazowej PRL). Przedsiębiorcy z kapitałem zagranicznym urządzali swoje firmy pod względem organizacyjnym na wzór zachodni. Sposób zarządzania nastawiony na zysk i optymalizację podatkową, importowanie i stosowanie technologii oraz środków trwałych z krajów kapitalistycznych, jak również szeroko stosowane techniki marketingu czyniły z tych podmiotów bardzo dynamiczne i elastyczne struktury organizacyjne, łatwo dostosowujące się do warunków zewnętrznych. W takim sensie firmy polonijne nie tylko stanowiły zupełne novum ustrojowe w systemie gospodarczym PRL, ale przede wszystkim funkcjonowały odmiennie, nie będąc częścią planu centralnego planisty oraz nie mając prezesów oraz dyrektorów z nominacji partyjnej PZPR. W wyniku preferencyjnych rozwiązań fiskalnych i administracyjnych w PRL przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne PPZ osiągały najwyższą stopę wzrostu sprzedaży i najszybszy rozwój organiczny w grupie przedsiębiorstw prywatnych.

**Słowa kluczowe:** słowa kluczowe: kapitał zagraniczny, spółka polonijna, enklawa kapitalizmu, inwestycje bezpośrednie, gospodarka niedoborów.

---

<sup>1</sup> Dr Dariusz Tomasz Grala, Instytut Klometrii i Badań nad Transformacją, ul. Nałęczowska 85/9 60-472 Poznań, e-mail: dt.grala@gmail.com, ORCID: 0000-0001-6007-2127.

## Wstęp

W drugiej połowie lat 70. XX w. ekipa rządząca pod kierunkiem I sekretarza KC PZPR E. Gierka pilnie poszukiwała źródeł pozyskania walut wymienialnych na obsługę „lawinowo” powiększonego zadłużenia zagranicznego, gdyż z symulacji finansowych już w 1976 r. wynikało, że pojawią się silne napięcia w realizacji spłat na przełomie lat 70. i 80. (Bień 2017: 19–20; Grala 2018: 26–27). Jednym ze sposobów pozyskiwania do PRL walut wymienialnych, określanych dewizami, był pomysł powoływania do życia w Polsce przedsiębiorstw zagranicznych w oparciu o inwestycje w walutach wymienialnych.

Celem pracy jest ukazanie genezy i etapów rozwoju przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych (dalej PPZ) w PRL w okresie 1976–1989. W szczególności autor rozwija myśl prof. A. Koźmińskiego z jego książki: *Catching Up? Organizational and management Change in the Ex-Socialist Block* (1993) o enklawie kapitalizmu w postaci przedsiębiorstw z zagranicznym kapitałem powstających w systemie gospodarczym PRL<sup>2</sup> za zgodą władz komunistycznych, wbrew oficjalnej doktrynie ustrojowej głoszącej wyższość socjalizmu nad gospodarką rynkową.

## Stan badań nad problemem

W odniesieniu do przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych w PRL w dotychczasowych opracowaniach dominują dwa typy ujęcia kwestii rozwoju tych podmiotów gospodarczych:

- a) Wzmiankowanie, że taka forma gospodarowania w ogóle zaistniała i że władze PRL dopuściły ją do funkcjonowania oraz zarys osiągnięć finansowo-ekonomicznych PPZ przed upadkiem PRL. Ze wzmiankami na temat PPZ można spotkać się w następujących opracowaniach dotyczących historii gospodarczej i ekonomii PRL: np. Maciej Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek* (Bałtowski 2009) czy też w artykule Jacka Luszniwicza (Luszniwicz 2017: 11–38);

---

<sup>2</sup> Pojęcie „enklawy” w odniesieniu do przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym w systemie gospodarczym PRL wprowadził do światowej literatury prof. Andrzej Koźmiński z Uniwersytetu Warszawskiego (wykładowca University of California w Los Angeles w l. 1990–1996) w swej bestsellerowej publikacji *Catching Up? Organizational and management Change in the Ex-Socialist Block*, polskie wydanie z roku 1998 pt. *Odrabianie zaległości. Zmiany organizacji i zarządzania w byłym bloku socjalistycznym*, PWN, Warszawa 1998, s. 118.

b) Analiza wybranego problemu funkcjonowania PPZ w kontekście szerszego zagadnienia gospodarczego, np. kwestii stwarzania udogodnień dla obcego/zagranicznego kapitału w krajach systemu gospodarczego typu radzieckiego; kwestii penetracji przez Służbę Bezpieczeństwa środowiska prywatnego biznesu w PRL czy też w kontekście efektywności zarządzania przedsiębiorstwami, jak to uczynił Andrzej Koźmiński, albo też w kontekście inwestycji bezpośrednich lokowanych w Polsce czy wdrażania nowoczesnych technologii przez prywatne firmy w PRL. Przykładami takich opracowań były: książka W. Karaszewskiego o inwestycjach bezpośrednich spółek zagranicznych w PRL (Karaszewski 2004: 180–187), w której ukazano rolę spółek polonijnych, następnie artykuły Teresy i Jerzego Małeckich wydawane w fachowych piśmiech prawniczych i ekonomicznych na przełomie lat 80. i 90.<sup>3</sup>, gdzie ukazano zmiany w podstawach ustrojowych PPZ oraz regulacje podatkowe, jakim podlegały te organizacje w całej swej historii. Wszystko to czyniono na tle porównawczym w stosunku do innych krajów obozu komunistycznego. Innym przykładem fragmentarycznego ujęcia historii PPZ były dwie publikacje Bernadetty Nitschke, skupiającej uwagę na genezie przedsiębiorstw PPZ i ich penetracji przez służby specjalne PRL<sup>4</sup>. Jedyne znaczące opracowanie na temat funkcjonowania PPZ a szczególnie prześwietlania ich przez służby specjalne PRL do celów politycznych i gospodarczych przez różne ośrodki władzy w PRL zawarł Mirosław Sikora w artykule pt. *Koncesjonowany kapitalizm. Służba Bezpieczeństwa MSW a „spółki polonijne” w PRL* (Sikora 2013). Autor ten z dużym znawstwem wykorzystuje w swoim tekście materiały Służby Bezpieczeństwa do objaśnienia stopnia uzależnienia przez państwo komunistyczne firm PPZ oraz ukazywania różnych patologii funkcjonowania PPZ w życiu gospodarczym PRL. Z tejsze pracy wypływa jednak zupełnie błędna teza J. Tittenbruna powtórzona przez M. Sikorę, jakoby spółki PPZ były chybionym rozwiązaniem gospodarczym – skupiskiem cwaniaków, przedsiębiorstwami produkującymi w mało znaczących dla gospodarki Polski branżach i sprzedającymi

---

<sup>3</sup> Wykaz opracowań: [https://prawo.amu.edu.pl/data/assets/pdf\\_file/0006/188574/Dorobek-naukowy-prof-Maecki.pdf](https://prawo.amu.edu.pl/data/assets/pdf_file/0006/188574/Dorobek-naukowy-prof-Maecki.pdf)

<sup>4</sup> Pani Nitschke splagiatowała swoje „ustalenia” (połowę artykułu) odnośnie początków powstania PPZ w artykule pt. *Ekonomiczny wymiar współpracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Polonią na przykładzie działalności przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych*, „Studia Zachodnie” 2017, nr 19, s. 209–228... bazując na artykule pod innym tytułem (*Firmy polonijno-zagraniczne jako przejaw rozwoju sektora prywatnego u schyłku PRL*) wydanym w 2011 r. w czasopiśmie „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 5, 91–103.

- produkty o niskiej jakości, tzw. buble (Sikora 2013: 128). Niniejszy artykuł obala przytoczone wnioski, ukazuje znacznie więcej faktów z działalności PPZ w całym okresie ich funkcjonowania w PRL niż te, które wypływają z zachowanych notatek i donosów konfidentów SB, pozostałych jako resztki dokumentacji po gigantycznych archiwach spalonych w 1989 r. dokumentów, mogących obciążać czy ujawniać źródła informacji i powiązania agenturalne (Kozłowski 2019: 74–90);
- c) Na rynku wydawniczym nie pojawiła się żadna monografia czy nawet studium poświęcone chociażby jednemu z największych tego typu przedsiębiorstw<sup>5</sup>. Problemem głównym nieistnienia w nauce polskiej po upływie 30 lat od upadku PRL żadnej monografii na temat PPZ jest mała liczba i słaba jakość rozpoznanych źródeł, wynikająca według mnie z celowego niszczenia śladów materialnych działalności operacyjnej większości PPZ przez ich właścicieli oraz świadomego i zorganizowanego niszczenia źródeł materialnych SB przez samych esbeków w latach 1989–1990 (Kozłowski 2019: 74–91).

inicjatywa tworzenia spółek z kapitałem zagranicznym w Polsce Ludowej, a wcześniej na Węgrzech (w Węgierskiej Republice Ludowej) była kopią rozwiązań z Cesarstwa Japonii przełomu XIX i XX w. epoki Meiji (Henshall 2011: 119–120), kiedy to podlegająca transformacji ustrojowej Japonia przyciągała kapitał zagraniczny do zacofanego i biednego kraju pod postacią spółek joint venture<sup>6</sup>. Wprowadzane przez urzędników Gierka rozwiązania wyprzedziły pod tym względem politykę „otwartych drzwi” Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) w aspekcie zachęcania do bezpośrednich inwestycji typu greenfield opartych na kapitałach zagranicznych diaspory chińskiej rozlokowanej na świecie (Tomczonek 2014: 181–182). Jak się jednak wydaje, bezpośrednią inspirację władze PRL czerpały z Węgier, w których na początku lat 70. XX w. wprowadzono prawo o spółkach joint venture (Małeckie 1988: 6–10).

Czy tzw. ekipa Gierka wiązała wielkie nadzieje na sukces finansowy z projektem PPZ w roku 1976, kiedy pozwolono na tworzenie przedstawicielstw firm zagranicznych w PRL? Wydaje się, że od tego „projektu” nie

---

<sup>5</sup> Wnioski na podstawie analizy dorobku historiografii w: C. Leszczyńska, *Wirtschaftsgeschichte in Polen. Forschungsstand*, „Historie. Jahrbuch des Zentrums für Historische Forschung Berlin der Polnischen Akademie der Wissenschaften“, Folge 6, 2012/2013, s. 91–120; E. Kowal, *A Bibliography of Publications in Economic History and Social History Printed in Poland in 1997–2000*, „Studia Historiae Oeconomicae“, vol 26, Poznań 2006, s. 149–215.

<sup>6</sup> Przykładowo wielka japońska korporacja NEC (Nippon Electric Company) została założona w 1899 r. jako wspólne przedsięwzięcie spółki amerykańskiej Western Electric oraz jej japońskiego przedstawiciela.

oczekiwano czegoś znaczącego. W najważniejszych źródłach wspomnieniowych osób z obozu władzy reżimu, tj. I sekretarza KC PZPR E. Gierka, ministra współpracy gospodarczej z zagranicą S. Długosza czy ministra finansów S. Jędrychowskiego (Jędrychowski 1982) brak jakichkolwiek nawiązań do tworzenia PPZ i w ogóle brak wzmiankowania o wiązaniu nadziei z importem kapitału i technologii od Polonii z krajów kapitalistycznych (Rolicki 1990; Długosz 1992; Jędrychowski 1982). Wydaje się, że był to epizod bez echa wśród elit politycznych, pewnego rodzaju „eksperyment ekonomiczny”, a także kolejny przejaw „flirtu z Zachodem” w dekadzie gierkowskiej. Genezę firm polonijnych w PRL naświetliła obszernie Joanna Solska w artykule z 2006 roku (Solska 2006: 44–50). Dla władarzy PRL zbliżenie ze środowiskami Polonii na Zachodzie było naturalną konsekwencją „otwarcia” na współpracę ekonomiczną i kulturową z Zachodem. Ekipie E. Gierka, poszukującej jak największego dopływu kapitału w wymiennej walucie oraz nowoczesnej technologii, współpraca z biznesmenami polskiego pochodzenia odpowiadała zarówno w wymiarze propagandowym (możliwość wykazywania przed społeczeństwem PRL przychylności środowisk zachodniej Polonii dla reżimu komunistycznego w PRL), jak i pragmatycznym (napływ „bezpiecznego”, bo z polskim rodowodem kapitału w wymiennej walucie i zachodniego „know how” bardzo pożądanego w gospodarce nakazowej PRL). W przedsiębiorstwach PPZ właścicielami mieli być obcokrajowcy pochodzenia polskiego z pomysłem na biznes i kapitałem w walutach wymienialnych z II obszaru płatniczego. Owi nietypowi inwestorzy zagraniczni zaczęli organizować przedsięwzięcia biznesowe głównie na potrzeby rynku wewnętrznego Polski w postaci dóbr i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych. Władze komunistyczne od samego początku powstawania spółek polonijno-zagranicznych dokładnie infiltrowały ich działalność poprzez rozbudowywaną agenturę cywilną, szczególnie w pierwszej połowie lat 80. XX w.

## Możliwości prowadzenia prywatnej działalności gospodarczej w PRL w latach 1970–1989

Warunki do prowadzenia prywatnej działalności gospodarczej w Polsce Ludowej były zmienne i zależne od koniunktury w sektorze uspołecznionym (tj. w zakładach będących własnością państwa). Jeśli jednostki państwowe popadały w kryzys związany z niedoborem surowców i towarów do produkcji lub też nie były w stanie zapewnić zapotrzebowania na dobra i usługi konsumpcyjne dla rozwijającego się społeczeństwa podczas intensywnego uprzemysławiania Polski i budowy nowych osiedli miej-

skich, to wtedy partia rządząca mimo ideologicznej nienawiści do własności prywatnej łagodziła restrykcje fiskalne i administracyjne, a nawet ułatwiała dostęp do deficytowych środków zaopatrzenia. Wydaje się, że najlepsze warunki dla prywatnej inicjatywy zaistniały w okresie kryzysu w latach 1979–1982. Wówczas to nałożyło się na siebie kilka negatywnych z punktu widzenia partii rządzącej procesów. Po pierwsze, niedobór środków dewizowych. Już w drugiej połowie lat 70. XX w. Polska potrzebowała dla dalszego rozwoju napływu minimum 2–3 mld USD rocznie, aby zrównoważyć bilans płatniczy i zapewnić wypłacalność wobec wierzycieli zachodnich. Po drugie, zakłady państwowe produkujące dobra konsumpcyjne nie nadążały z zapewnieniem zaopatrzenia sklepów i pojawiły się permanentne kolejki nie tylko po dobra trwałego użytku, takie jak sprzęt gospodarstwa domowego, ale też podstawowe produkty spożywcze. Po trzecie wreszcie, jednostki państwowe nie były w stanie pokryć popytu na różnego typu usługi bytowe i rozrywkę. Oto społeczeństwo polskie podlegające silnym trendom kulturowym Zachodu (filmy, muzyka rozrywkowa, samochody, sprzęt RTV, ubrania i używki zachodnie) zapragnęło życia w stylu zachodnim. Popyt w zakresie usług były w stanie zapewnić tylko rzutki i elastyczne pod względem zarządzania i produkcji „pod klienta” przedsiębiorstwa prywatne.

W czasie głębokiego kryzysu ekonomicznego (1979–1982) władze ogłosiły przepisy dające zwolnienia podatkowe zwłaszcza z opłat skarbowych dla nowo uruchomionych przedsiębiorstw prywatnych w ściśle wytypowanych rodzajach działalności zarobkowej (w rzemiośle i drobnej wytwórczości na potrzeby ludności), ale przy tym wydano też ustawę zwalczającą spekulację, czarnorynkową działalność preferowaną przez niektóre firmy prywatne („Życie Gospodarcze” 11/1982: 12; DzU PRL 1981: 21/108; DzU PRL 1981: 26/138; DzU PRL 1981: 24/124; DzU PRL 1982: 16/125). Przepisy podatkowe uległy znacznemu zaostrzeniu po przełamaniu przez gospodarkę państwową największych problemów związanych z produkcją i sprzedażą eksportową w drugiej połowie 1982 r. Ustawy i rozporządzenia podatkowe z roku 1983–1985 wprowadziły wyższe stopy opodatkowania i nieliczne zwolnienia ze świadczeń na rzecz państwa (DzU PRL 1983: 43/195; DzU PRL 1985: 3/12). Pod względem produkcji globalnej (zawierającej zużycie pośrednie) udział firm sektora prywatnego w gospodarce narodowej podwoił w ciągu 15 lat. Pod względem liczby zatrudnionych legalnie udział sektora prywatnego w okresie 1970–1985 również podwoił się z 2,6 (1970) do 5,3% (1985)<sup>7</sup>. Jest znamienne, że powstanie

---

<sup>7</sup> Należy pamiętać, że właściciele prywatnych zakładów, ograniczanych administracyjnie limitami zatrudnienia, najczęściej do urzędu podawali jako zatrudnionych 2–3 osoby,



i początkowy rozwój spółek polonijno-zagranicznych w PRL (1977–1982) przypadł na względnie dobry okres przyspieszonego rozwoju pozarolniczego sektora prywatnego w gospodarce narodowej w sytuacji największej zapaści w przemyśle i handlu państwowym. Praktycy zarządzający firmami zagranicznymi w ówczesnej epoce wyróżnili trzy zasadnicze okresy uregulowań i traktowania PPZ. Pierwszy okres datowano na lata 1976–1979, kiedy uchwalono bardzo lakoniczne prawo dające możliwość tworzenia na terytorium PRL przedstawicielstw przedsiębiorstwom zagranicznym mającym jako właściciela Polaka pochodzącego z zagranicy<sup>8</sup>. Te firmy miały wytwarzać produkty innowacyjne z przeznaczeniem na rynek Polski bez możliwości eksportu towarów. Drugi okres przypadł na lata 1979–1982, kiedy to władze komunistyczne wprowadziły szereg ułatwień administracyjnych oraz zwolnienia podatkowe dla nowo powstających PPZ (przepisy omówiono poniżej). Trzecia faza rozwoju przedsiębiorstw PPZ przypadła na lata 1983–1988, kiedy zastrzано wobec nich przepisy podatkowe, a rząd realizował uchwaloną przez Sejm nową ustawę o przedsiębiorstwach z kapitałem zagranicznym, dedykowaną zagranicznym inwestorom z Zachodu, ale której reguły nie dotyczyły spółek polonijno-zagranicznych objętych przepisami ustawy z 1982 r. o horyzoncie czasowym tylko do roku 1990 (*Zielona na złote...* 1987: 59–60).

**Tabela 1. Sektor prywatny w gospodarce narodowej PRL w latach 1970–1987**

Table 1. The private sector in the national economy of the People's Republic of Poland 1970–1987

Wyszczególnienie	1970	1980	1982	1985	1987
udział w %					
produkcja globalna (ceny bieżące)	2,2	2,3	2,8	4	4,7
pracujący (bez uczniów)	2,6	3,5	4,1	5,3	6,2
nakłady inwestycyjne	3,1	3,8	6,5	6	6,1
sprzedaż detaliczna (ceny bieżące)	1,2	1,6	1,8	2,4	2,6
sprzedaż usług dla ludności	22,6	25	29,8	30,1	32,5

Źródło: obliczenia własne wskaźników na podstawie danych GUS z roczników statystycznych PRL z lat 1985 oraz 1988.

często członków rodziny. W rzeczywistości w przedsiębiorstwach pracowało więcej osób, szczególnie podczas sezonu szczytowego dla danego biznesu. Patrz tabela 1.

<sup>8</sup> W przepisach nie sprecyzowano żadnych szczegółowych rozwiązań dla PPZ i zostawiono urzędnikom ogromne pole do interpretacji ogólnych zapisów prawnych.

## Czynniki rozwoju przedsiębiorstw zagranicznych w gospodarce PRL lat 80. XX w.

Powołane do życia w postaci spółek przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym stanowiły absolutne novum w „krajobrazie gospodarczym” PRL przełomu lat 70. i 80. Przedsiębiorstwa te, jak wynika z wielu wspomnień i wywiadów z ich właścicielami, zarządzane były pod względem organizacyjnym na wzór zachodni<sup>9</sup>. Sposób zarządzania nastawiony na zysk i optymalizację podatkową, importowanie i stosowanie technologii oraz środków trwałych z krajów kapitalistycznych, jak również szeroko stosowane techniki marketingu czyniły z tych podmiotów bardzo dynamiczne i elastyczne struktury organizacyjne, łatwo dostosowujące się do warunków zewnętrznych. W takim sensie firmy polonijne realizowały nie tylko zupełne novum ustrojowe w systemie gospodarczym PRL, ale przede wszystkim funkcjonowały odmiennie, nie będąc częścią planu centralnego planisty oraz nie mając prezesów oraz dyrektorów z nominacji partyjnej PZPR (Koźmiński 1998: 80–84, 145–148; Kos 1991: 33–34; Stok 1991: 35). Przedsiębiorstwom PPZ ustawodawca pozwalał zatrudniać do 200 osób w jednym zakładzie, co na początku lat 80. XX w. odpowiadało wielkością tzw. drobnej wytwórczości zakładów terenowych, ale na tle uregulowań prawnych dla sektora prywatnego stanowiło nieprawdopodobne ustępstwo ze strony komunistów, wręcz przywilej legislacyjny (Karaszewski 2004: 182). Co istotne, firmy PPZ miały ułatwiony kontakt z zagranicą, szczególnie z krajami zachodnimi, a ich pracownicy mogli wielokrotnie przekraczać w ciągu roku granicę państwową w swoich wyjazdach służbowych (Solska 2006: 47). W pierwszej kolejności przedstawione tu zostaną warunki podatkowe, przepisy dotyczące transferu wypracowanych zysków oraz administracyjne dla przedsiębiorstw PPZ, gdyż takowe miały największy wpływ na aktywizację tej formy przedsiębiorczości na przełomie lat 70. i 80. XX w.

W PRL przedsiębiorstwa z grupy PPZ podlegały formalnie opodatkowaniu w zakresie dochodowym stawką w wysokości 80% zysków (podobnie jak inne zakłady prywatne), ale podmioty gospodarcze tego typu mogły być beneficjentem zwolnień podatkowych w początkowym okresie działalności. W ciągu pierwszych 3 lat od powstania przedsiębiorstwa zagranicznego drobnej wytwórczości można było otrzymać

---

<sup>9</sup> Dokładnie charakteryzuje ten okres prezes IMPOL-u 1 Franciszek Szafrąński w wywiadzie z Robertem Magdziakiem: *Jesteśmy obecni na rynku już 30 lat – rozmowa z panem Franciszkiem Szafrąńskim dyrektorem firmy Impol-1 w Warszawie*, <http://www.impol-1.pl/wywiad.php> [dostęp 17.02.2011].

zwolnienie z opłacania podatku dochodowego pod warunkiem reinwestowania w ciągu roku 1/3 wypracowanych zysków netto. Bardzo sprzyjający rozwojowi finansowemu stopień opodatkowania PPZ utrzymał się do 1983 r. Władze komunistyczne, zaskoczone dynamiką wzrostu tej nowej grupy przedsiębiorstw w latach 1981–1983, postanowiły szybko podnieść stopę opodatkowania i wyznaczyły podstawową stawkę podatku dochodowego na 80% dochodu brutto, a także obowiązkową odsprzedaż państwu 50% wpływów dewizowych z eksportu produktów i towarów (Małecka 1988: 17). Po wprowadzeniu ustawy w 1986 r. o spółkach z udziałem zagranicznym (DzU PRL 1986: 17/88) spółki mieszane (joint venture przedsiębiorstw z udziałem państwa i prywatnych właścicieli) powoływane od 1987 r. były obłożone 50-procentowym podatkiem dochodowym oraz uzyskiwały zwolnienie z uiszczenia podatku dochodowego na 2 lata od momentu powstania. Po dwóch latach zwolnienia z opodatkowania CIT dana spółka mogła uzyskać zwolnienie od podatku dochodowego z tej części dochodu, którą przedsiębiorstwo reinwestowało w dalszy rozwój (Małecki 1988: 10). W odniesieniu do innych udogodnień należy stwierdzić, że PPZ korzystały do 1982 r. z szeregu ulg podatkowych, np. z tytułu wykonywania produkcji antyimportowej (redukcja podatku dochodowego sięgająca do 20% stawki podstawowej), ulga w postaci redukcji podatku do 10% od stawki podstawowej z tytułu produkcji na rynek wewnętrzny określonych w ustawie wyrobów, wreszcie z tytułu produkcji na eksport (redukcja 5% od stawki podstawowej). Po wprowadzeniu ustawy o spółkach z kapitałem zagranicznym w 1986 r. spółki mieszane mogły skorzystać z 0,4% ulgi za każdy 1% wyeksportowanych towarów i usług (Małecki 1988: 10–11).

W kwestii transferu zysków i kapitału za granicę PPZ mogły na podstawie ustawy z 1982 r. o drobnej wytwórczości... skorzystać z prawa do przekazywania 10% wartości inwestycji dokonanych w walutach wymiennalnych na swój zagraniczny rachunek oraz dodatkowo 25% wpływów eksportowych po odsprzedaniu do banku w Polsce 50% całkowitych wpływów eksportowych w walutach wymiennalnych. Ustawa z 1982 r. wprowadziła też górny limit rocznego transferu zysku dla danego PPZ w wysokości połowy zysku netto (Małecki 1988: 10). Natomiast po wprowadzeniu ustawy w 1986 r. o spółkach z kapitałem zagranicznym partner zagraniczny w spółce zyskał prawo do transferowania należnego zysku dopiero po spełnieniu kilku warunków, należały do nich:

- obowiązek odsprzedaży od 15 do 25% wpływów eksportowych,
- prawo do wypłaty zysku w dewizach dla partnera zagranicznego jedynie z nadwyżki wpływów z eksportu nad wydatkami na import w roku poprzednim, pozostającej po odsprzedaży dewiz do banku w PRL.

– możliwość wytransferowania za granicę jedynie tej części zysku, która odpowiadała udziałowi partnera zagranicznego w kapitale zakładowym spółki joint venture (Małecki 1988: 10–11).

W wyniku opisanych rozwiązań fiskalnych i administracyjnych do PRL od początku lat 80. do roku 1987 napłynęło ok. 35 mln USD jako kapitał zakładowy dla nowo powstających PPZ. Natomiast już w trakcie prowadzonej działalności firmy rzadko transferowały kapitały za granicę, dokonując reinwestycji, by skorzystać z ulg podatkowych. Badacze T. Małecka oraz M. Małecki oszacowali wielkość zaimportowanych kapitałów wolnodewizowych do końca roku 1987 na ok. 100 mln USD, zaś wartość produkcji eksportowej PPZ na ok. 25 mln USD (Małecka 1988: 17). Według Rocznika World Investment Directory z 1992 r. dotyczącego Europy Wschodniej do Polski PPZ nie zostały włączone do statystyki międzynarodowej bezpośrednich inwestycji zagranicznych (World Investment Directory 1992: 277). Narzuca się pytanie, czy ten wyliczony napływ kapitału był duży czy mały w stosunku do potrzeb dewizowych PRL. Otóż należy stwierdzić, że była to kropla w morzu potrzeb dewizowych gospodarki, gdyż rocznie potrzeby dolarowe należałoby ocenić nawet na 8–10 mld USD. W samym 1982 r. obciążenie gospodarki z tytułu obsługi bieżącej zadłużenia wolnodewizowego przekroczyło dwukrotnie całkowite wpływy dewizowe z eksportu towarów (Antonowska Bartosiewicz 1985: 14)<sup>10</sup>. Jednakże bez aktywizacji kapitałów zagranicznych obywateli polskiego pochodzenia Polska Ludowa w ogóle nie zyskałaby wpływów kapitału w walutach wymienialnych, chociażby ze względu na drastyczne restrykcje państw sojuszników USA po wprowadzeniu sankcji ekonomicznych (początek 1982 r.) w reakcji na bezprawne wprowadzenie (wbrew nawet Konstytucji PRL z 1952 r.) stanu wojennego przez juntę gen. W. Jaruzelskiego<sup>11</sup>.

Powszechne niedobory w handlu oraz w zaopatrzeniu surowcowym w całym okresie reformy (1982–1989) okazały się największą szansą na robienie dobrych interesów przez firmy prywatne. W niektórych wspomnieniach właścicieli prywatnych przedsiębiorstw z lat 80. znajdujemy określenie, że były to „złote czasy dla prywatniarzy” lub „aksamitne lata osiemdziesiąte”. „Do takiego kapitalizmu może wzdychać po nocach każdy kapitalista na świecie” (Wróblewska 1996: 6–7). W warunkach permanentnego niedoboru produktów konsumpcyjnych czasów schyłku

<sup>10</sup> Wg. ekspertów bezpieczna granica w zakresie obciążenia spłatami zadłużenia zagranicznego to 20% wpływów eksportowych.

<sup>11</sup> Pod pojęciem junty rozumiem gremium decyzyjne, które powstało wraz z narzuceniem stanu wojennego jako Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego – organ nieprzewidywany w prawie PRL.

PRL niemal wszystko można było sprzedać na straganie. Firmy prywatne funkcjonowały poza systemem cen urzędowych ustalanych odgórnie przez państwową administrację. Właściciele zakładów prywatnych ustalali samodzielnie ceny (w ramach cen umownych i wolnych) na oferowane w sprzedaży wyroby (Wróblewska 1996: 7–8). W odróżnieniu od zakładów państwowych mogli prowadzić elastyczną politykę cenową i optymalizować zysk w zależności od popytu zgłaszanego przez ludność i obowiązujących cen umownych oraz regulowanych w handlu państwowym. W zakresie cen szczególną aktywność prowadziły firmy PPZ, które – jak to ukazały badania ankietowe (omówione w dalszej części artykułu) – pozycjonowały swoje wyroby na tzw. górnej półce cenowej, oczekując wyższej zapłaty niż cena ustalona za podobne produkty zakładów państwowych. Owa wyższa oczekiwana cena wynikała nie tyle z nadzwyczajnej jakości oferowanych produktów, ile raczej z wydatków poniesionych na marketing oraz estetyczne i nowoczesne opakowania towaru.

Drugi ważny problem dotyczy dostępu do gotówki i obrotu pieniężnego. Prywaciarze, z uwagi na utrudnienia w dostępie do kapitału bankowego i braku środków finansowych, na starcie działalności zdobywali pieniądze, skupując i sprzedając dewizy na czarnym rynku, zarabiając na pracy najemnej za granicą i przemycając walutę do kraju, pożyczając pieniądze od znajomych i krewnych, po czym zwracając dług albo w gotówce, albo w sprzedawanym przez siebie towarze. Gdy już interesy rozwijały się, prywatny przedsiębiorca najczęściej utrzymywał całą lub 90% gotówki w obiegu, niewiele lokując w bankach, do których nikt nie miał zaufania (*Polska: reforma, dostosowanie i wzrost* 1987: 66). Pieniądze musiały być pod ręką na bieżącą konsumpcję i inwestycje w firmę. Właściciele PPZ transferowali często swój zarobiony kapitał z zagranicy, aby rozkręcić firmę w PRL, lub też posiłkowali się kredytem z polskich banków, co uwidocznilo się w statystyce bankowej w pierwszej połowie lat 80. (*Mały Rocznik Statystyczny* 1986: 76–77). Kredyty udzielone firmom prywatnym z pozarolniczego sektora prywatnego (wyniki podawane przez NBP łącznie z kredytami PPZ i innych przedsiębiorstw prywatnych od 1984 r.) osiągnęły niewielkie sumy (za rok 1980 r. – 2,4 mld zł, 1984 – 14,3 mld i 1985 – 19,7 mld zł kredytów inwestycyjnych i obrotowych) w stosunku do kredytów udzielonych sektorowi państwowemu i nawet kilkukrotnie mniej niż udzielone gospodarstwom chłopskim na wsi. Udział kredytów firm prywatnych spoza sektora rolniczego w stosunku do udzielonych rolnikom indywidualnym wynosił 9,9% w 1984 r. oraz 11,8% w 1985 r., czyli spółki prywatne finansowały się w przeważającej mierze ze środków własnych (wypra-

cowanych zysków) oraz kapitałów zagranicznych (Mały Rocznik Statystyczny 1986: 76).

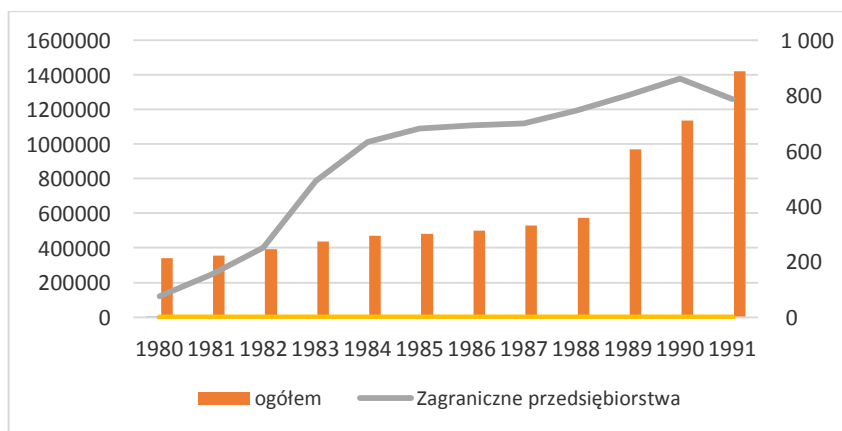
Choć liczba PPZ w całej dekadzie lat 80. XX stulecia gwałtownie wzrastała, to jednak ich udział procentowy w zbiorze wszystkich firm prywatnych był niewielki, co ukazuje poniższa statystyka. Udział zmienił się z 0,02% w 1980 r. do 0,1% na koniec 1988 r. Taka zależność strukturalna wynikała nie tyle ze słabości przedsiębiorców reprezentujących sektor PPZ, ile raczej z nadzwyczajnej dynamiki wzrostu całego sektora prywatnego w ostatniej dekadzie PRL. Liczba zarejestrowanych firm prywatnych w okresie 1980–1988 podwoiła się, zaś liczba PPZ w tym samym okresie 9 lat wzrosła dziesięciokrotnie.

**Tabela 2. Udział procentowy PPZ w zbiorze przedsiębiorstw prywatnych w latach 1980–1991**

Table 2. Percent share of PPZ in the collective private enterprise 1980–1991

	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989	1990	1991
Ogółem	340000	357142	39268	438224	469496	481400	500200	530400	572400	970000	1135492	1420002
Zagraniczne przedsiębiorstwa	76	154	252	491	633	682	693	699	746	801	862	787
Udział % PPZ	0,02	0,04	0,06	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,08	0,08	0,06

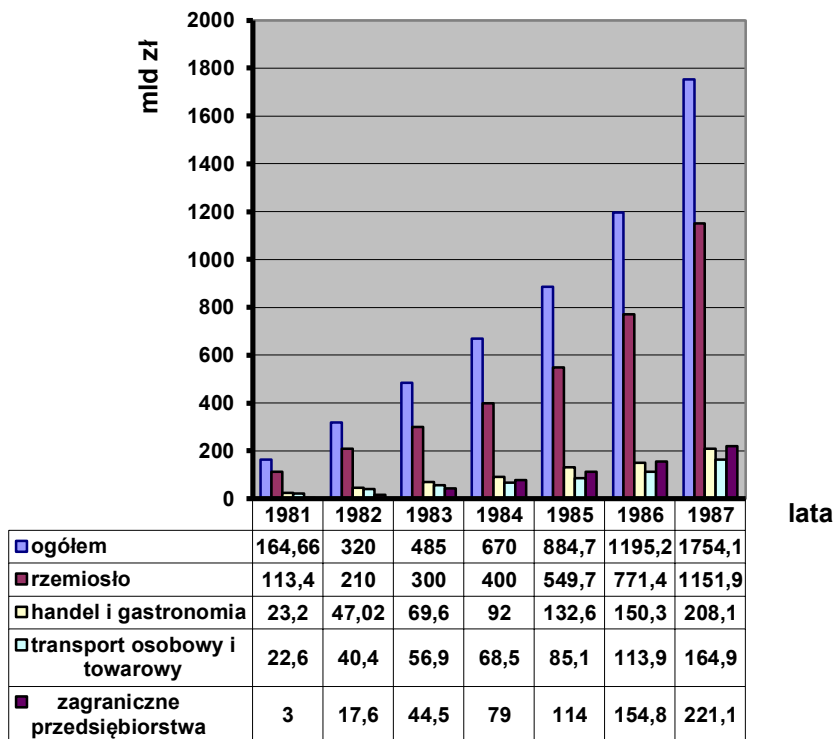
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS z roczników statystycznych PRL z lat 1982, 1985 oraz 1991.



**Wykres 1. Wzrost liczebności przedsiębiorstw zagranicznych w latach 1980–1991**

Chart 1. Rise in the number of foreign entrepreneurs 1980–1991

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS za lata 1980–1991.



Wykres 2. Wartość sprzedaży wyrobów, robót i usług wytworzonych przez prywatne przedsiębiorstwa spoza rolnictwa (ceny bieżące)

Chart 2. Total sales of manufactured goods, labour and services generated by private entrepreneurs excluding agriculture (contemporary prices)

Źródło: opracowanie własne na podstawie Rocznika Statystycznego z 1985 i 1989, s. 401, tab. 6.

W strukturze pozarolniczej gospodarki prywatnej zachodziły w latach 80. duże zmiany. W szybkim tempie wzrastał udział firm zagranicznych PPZ oraz spółek joint venture (założonych wg przepisów ustawy z roku 1986) w ogólnych obrotach z 1,87% (3,08 mld zł w 1981 r.) do 12,6% (221,1 mld zł w 1987 r.). Następnie niewielki spadek wykazały handel i gastronomia – z 14,1% (tj. 23,21 mld zł w 1981 r.) do 12,0% (208,1 mld zł w 1987 r.). Zmniejszył się również w obrotach udział transportu osobowego i towarowego (w strukturze całego pozarolniczego sektora prywatnego z 13,7% w 1981 r. do 9,4% w 1987 r.). Rzemiosło stanowiło największą część pozarolniczego sektora prywatnego tak pod względem liczby jednostek, jak i zatrudnienia, wykazywało również w badanym okresie dużą dynamikę wzrostu, mimo to jednak udział rzemiosła w strukturze ogólnej pod względem obrotów spadł z 68,9%

w 1981 r. do 65,6% w 1987 r. Reasumując, trzeba zauważyć, że firmy PPZ przez całą dekadę lat 80. pozostały tylko małą enklawą rynkowego sposobu gospodarowania pomimo dynamicznego wzrostu tak pod względem ilości otwieranych biznesów, jak i generowanych przychodów nawet na tle całego sektora prywatnego w gospodarce PRL.

### **Sposób działania i osiągnięcia biznesowe spółek polonijno-zagranicznych w świetle raportów Służby Bezpieczeństwa**

Na wstępie należy nadmienić, że firmy PPZ od samego początku swego funkcjonowania podlegały monitoringowi służb specjalnych oraz różnym kontrolom, często niezapowiedzianym, ze strony organów podatkowych (Sikora 2013: 128–130). W świetle zbiorczego raportu Służby Bezpieczeństwa opartego w znacznej mierze na wynikach kontroli skarbowych Inspektoratu Kontroli Finansowej i sporządzonego na podstawie wyników kontroli oraz donosów za rok 1981–1982 przedsiębiorstwa zagraniczne generowały wysokie zyski na rynku wewnętrznym ze sprzedaży produktów konsumpcyjnych (AKPRM, Finanse 1981–1983, sygn. 1.4/4, k. 32–48). Inspektorzy kontroli alarmowali władze o niewielkim udziale nakładów inwestycyjnych i odtworzeniowych w puli zysków na dalszy rozwój firmy. Przykładowo zbadana spółka DAMARI za rok 1981 wypracowała zysk netto 142 mln zł, zaś na zakup środków trwałych przeznaczyła 11 mln zł, co dało udział inwestycji w wyniku finansowym 7,7%. Spółka MARCO ELECTRONIC po wypracowaniu zysku w wysokości 48,1 mln zł na zakup środków trwałych wydała 293 tys. W efekcie udział inwestycji w wyniku finansowym tej spółki wyniósł 0,6%. Kolejna spółka MAZZOTTI wykazała udział inwestycji w wyniku finansowym w wysokości 10,3%.

Kontrolerzy podkreślali dążenie właścicieli do maksymalizacji zysku przy minimalnym zaangażowaniu dewizowym i surowcowym oraz wykorzystywanie luk w przepisach prawnych (AKPRM, Finanse 1981–1983, sygn. 1.4/4, k. 34). Oceniając problem zdobywania zaopatrzenia do produkcji przez firmy polonijne, dostrzegano, że przeważającą ilość materiałów i surowców do produkcji spółki pozyskiwały z zakładów państwowych, często z ich magazynów zaopatrzeniowych, np. materiały do produkcji odzieży kupowano w hurtowniach WPHW lub bezpośrednio w państwowych zakładach produkcyjnych. Skontrolowana spółka Top Mart ponad 95% surowców zakupiła w jednostkach gospodarki społecznej ulokowanych w Częstochowie. Natomiast wykonanie wyrobów gotowych powierzano spółdzielniom pracy w innych miejsco-



wościach. W sumie Top Mart występowała jako pośrednik wykorzystujący wolne moce zakładów państwowych. Co ciekawe, z uszytych ogółem 80 tys. kurtek ocieplanych aż 78 tys. wyeksportowano do Kanady, do firmy, której właściciel był równocześnie właścicielem spółki Top Mart. Notabene właściciel Top Mart wyszedł zwycięsko z konfrontacji z urzędnikami skarbowymi i mógł pochwalić się w 1988 r. dobrymi wynikami finansowymi mimo, jak sam stwierdzał, niesprzyjających warunków do inwestowania ze strony państwa (*Zielone na złote...* 1987: 60). W dokumentach handlowych Top Mart do Kanady podawano bardzo niskie ceny za wyroby gotowe, tak że oficjalnie eksport był nierentowny w świetle przeliczników finansowych zastosowanych przez agentów SB (AKPRM, Finanse 1981–1983, sygn. 1.4/4, k. 35). Należy przypuszczać, że właściciele tej spółki stosowali ceny transferowe w obrocie pomiędzy własnymi spółkami, dzięki czemu maskowali faktyczny zysk z operacji eksportu na rynek kanadyjski. Top Mart zaniżał zyski, a przy tym maskował działalność, „gubiąc” szereg dokumentów rachunkowych niezbędnych do skontrolowania. Firma zwróciła też zakładom państwowym 74 tys. mb wadliwych tkanin. Inna skontrolowana firma – Damari zakupiła w jednostkach gospodarki uspołecznionej różnego rodzaju materiały odzieżowe za kwotę aż 56 mln zł (w WPHW Bielsko-Biała tkaniny za 7 mln zł, w WPHW Katowice za 7,2 mln zł) z całej sumy na zakupy surowców i materiałów wynoszącej 78 mln zł. Z dokumentów handlowych wynikało, że WPHW było tylko pośrednikiem, gdyż dostawy były bezpośrednio realizowane w zakładach produkcyjnych przemysłu bawełnianego UNIOTEX w Łodzi oraz Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Aleksandrowie (AKPRM, Finanse 1981–1983, sygn. 1.4/4, k. 35–36).

Zapasy tworzone przez spółki polonijne dzięki ich „sprytnym” powiązaniom handlowym starczyły na wiele miesięcy bezpostojowej produkcji w odróżnieniu do zakładów państwowych, w których produkcja odbywała się zrywami i z licznymi przestojami z powodu ciągłych niedoborów jakichś komponentów do wytwarzania. Szereg firm prowadziło skup surowców pochodzenia zagranicznego od osób fizycznych, którego celem było zdobycie niezbędnych do produkcji surowców zachodnioeuropejskich bez wydatkowania dewiz. Proces zakupów odbywał się według stałego schematu: wskazywano przez właściciela firmy polonijnej obywatelom polskim numery kont w bankach zachodnich, na które obywatele polscy wpłacali waluty w wielkościach uzgodnionych do zakupu odpowiedniej ilości surowca (AKPRM, Finanse 1981–1983, sygn. 1.4/4, k. 36–37). Kontrolerzy państwowi zwrócili też uwagę na aspekt „odpowiednio ustawianych” transakcji kupna-sprzedaży pomiędzy samymi

spółkami PPZ. Wedle ustaleń pokontrolnych np. firma Mazzotti zakupiła różne surowce pochodzące z importu o wartości 80 tys. DM (równowartość po oficjalnym kursie 1,151 mln zł), a następnie odsprzedała te towary firmie Marold w cenie umownej za 24,21 mln zł. Istotne w tym jest tło tej transakcji, gdyż spółka Mazzotti posiadała jeszcze 3-letnie zwolnienie z opłacania podatku dochodowego, zaś spółka Marold już nie i powinna normalnie opłacać podatek dochodowy. Kupując jednak towar za ok. 20-krotnie wyższą cenę niż w imporcie, spółka Marold wykazywała stratę na koniec roku obrotowego (AKPRM, *Finanse 1981–1983*, sygn. 1.4/4, k. 38). W konkluzji na temat udziału spółek polonijnych w handlu zagranicznym kontrolerzy stwierdzali, że pomimo oczekiwań władz centralnych spółki PPZ eksportowały na rynki zachodnie niewielką część swej produkcji (najczęściej kilka procent), a znakomitą większość sprzedawały na bardzo chłonnym rynku polskim.

### Proces inwestycyjny i metody zdobywania rynku przez spółki zagraniczne

Klimat do inwestowania w PRL był mało atrakcyjny do końca 1988 r. za sprawą utrzymywania gospodarki zamkniętej, monopoli państwowych, obowiązkowej odsprzedaży części wpływów dewizowych i wysokiej stopy opodatkowania. Odmienny, przedsiębiorczy styl funkcjonowania PPZ, oparty na zachodnich wzorcach zarządzania, produkcji, stosowaniu logistyki w łańcuchu dostaw, wzornictwa przemysłowego wyrobów, systemowej kontroli jakości na każdym etapie wytwarzania, zachodnich sposobach wynagradzania za pracę, wyróżniał tego typu przedsiębiorstwa na tle wszystkich pozostałych w gospodarce PRL i pozwalał rozwijać się pomimo barier administracyjnych i fiskalnych. Właściciele PPZ stosowali też zachodnie wzorce „kupowania sobie spokoju” u lokalnych władarzy poprzez obdarowywanie prezentami bądź zatrudnianie partyjnych czy wojskowych urzędników na etatach w PPZ (włoski i latynoski sposób pozyskiwania przychylności władz) (Sikora 2013: 144–145). Władze oficjalnie deklarowały coraz większą przychylność wobec zagranicznych inwestorów i ostatecznie uchwalono opracowywaną przez kilka lat ustawę o spółkach joint venture (23 kwietnia 1986 r.). Do końca 1987 r. zezwolenie na działalność w PRL otrzymało jednak zaledwie 11 takich spółek, a tylko 4 (LIM Joint Venture Ltd, Technodiament Sp. z o.o., Interkotlin Sp. z o.o. i CTP – Cement Technology Poland Sp. z o.o.) podjęły działalność do dnia 31 grudnia 1987 r (Małecka 1988: 18). Nowo powstające spółki z udziałem kapitału zagranicznego posiadały sto-

sunkowo niewielki kapitał zakładowy w porównaniu do podobnych spółek z kapitałem mieszanym zlokalizowanych w zachodnich krajach<sup>12</sup>. Uwidoczniły się też sprzeczne cele ekonomiczne ze strony polskich udziałowców (zakładów państwowych) i przedsiębiorstw zachodnich, gdyż Polacy oczekiwali od powoływanych spółek kapitałowych rozwiązania trudności importowych i pozyskania środków w walutach wymiennalnych na inwestycje, zaś zachodnie korporacje przede wszystkim zamierzały rozszerzać swe rynki zbytu, obniżyć koszty produkcji lub zwiększać produkcję przy możliwie najniższych nakładach kapitałowych w Polsce (Małecka 1988: 18).

Czynniki, które pozwalały firmom PPZ skutecznie ekspandować na rynku, to:

- 1) wieloletnie zapóźnienie w zaopatrzeniu krajowego handlu w produkty konsumpcyjne, np. artykuły gospodarstwa domowego, odzież, wysoko przetworzone produkty spożywcze, sprzęt elektroniczny, audio-video itp. Rezultatem występowania niedoborów podaży było słabe zaopatrzenie gospodarstw domowych w wyżej wymienione towary, a do tego niefunkcjonowanie na szerszą skalę w PRL sfery usług zapewniającej ciągły serwis. Ludność posiadała tzw. wymuszone oszczędności, wynikające z niemożności wydania pieniędzy na zakupy, a przecież łącznie stałą pracę wykonywało ok. 17 mln Polaków<sup>13</sup>. Rynek wewnętrzny miał zatem ogromny potencjał chłonności na dobra i usługi konsumpcyjne.
- 2) rozszerzający się kryzys w sektorze państwowym po wielkim załamaniu wytwórczości w latach 1979–82. Kolejne stadia tego kryzysu, przypadające na lata 1982–89, charakteryzowały się wysokim zużyciem środków trwałych, upadkiem dyscypliny pracy, skostnieniem struktury przemysłowej, wzrastającym zacofaniem technologicznym i wzrostem liczebności zakładów deficytowych przy zupełnym braku działań doprowadzających do likwidacji i przekształcenia nierentownych „przedsiębiorstw” państwowych w jednostki rentowne nowego typu (Grala 2005: 210–227).
- 3) „zamknięta” gospodarka PRL. Blokowanie przez reżim swobodnej wymiany towarowej, usługowej i kapitałowej z zagranicą sprawiło, że de facto oferta operatywnych polskich firm prywatnych nie miała konkurencji. Nielicznie docierające do Polski z krajów kapitalistycznych towary

---

<sup>12</sup> Przykładowo Technodiament Sp. z o.o. – 28 mln zł, LIM Joint Venture Sp. z o.o. – 15 mln szylingów austriackich

<sup>13</sup> Szczegółowej analizie wyposażenia gospodarstw domowych w dobra konsumpcyjne trwałego użytku dokonała Władysława Zborowska. Nasylenie dobrami trwałego użytku było niskie w szczególności na wsi. Zob. Zborowska 1987: 28–29, 35.

- pochodziły głównie z importu za pośrednictwem państwowych central handlu zagranicznego, przywozu-zakupów dokonywanych przez PPZ oraz z przemytu (Kmieciak 1999: 123 – 126; Plesiński 1985: 1, 6). Realną konkurencją dla produktów PPZ stanowiły tylko wyroby zachodnich marek sprzedawane w słabo rozwiniętej ilościowo sieci sklepów Pewex oraz Baltona. Oferta handlowa zakładów państwowych stanowiła skromną konkurencję w stosunku do oferty firm prywatnych, gdyż jednostki państwowe nie nadążały za trendami rynkowymi, posiadały przestarzałe wzornictwo, złą jakość wykonania i do tego szczupłą ofertę handlową, nieobejmującą wielu nowych, wypromowanych na rynkach państw zachodnich produktów konsumpcyjnych. Około połowy lat 80. firmy prywatne oferowały w sprzedaży zupełnie nowe usługi, np. consulting biznesowy, reklamę, informatykę, a takiej palety usług zakłady państwowe nie potrafiły świadczyć (Zawadzka, Czarzasty 1987: 26).
- 4) korumpowanie i wręcz podkupywanie działaczy państwowych na wysokie stanowiska w firmach polonijno-zagranicznych w celu pozyskiwania dostępu do deficytowych materiałów i surowców oraz bieżącej informacji o możliwości finansowania i zawierania intratnych umów handlowych przez PPZ (Sikora 2013: 1, 4).
  - 5) wielka przemiana w mentalności młodego pokolenia (osoby do 30. roku życia), zafascynowanego wzorcami zachodnimi, stawiającego na samodzielność, aktywność i robienie kariery zawodowej również w sektorze prywatnym. Wielu młodych ludzi było zainteresowanych powiększeniem swych dochodów i akceptowało działalność sektora prywatnego. W badaniach przeprowadzonych przez międzynarodową organizację w 1986 r. w Polsce, a opublikowanych w „Polityce” z 12 września 1987 r. aż 39% respondentów oświadczyło, że gdyby mogli, założyliby swój własny interes (Baczyński 1987: 1,4).
  - 6) zmiana polityki władz centralnych wobec sektora prywatnego. O ile jeszcze do połowy lat 80. bardzo często szykanowano podmioty prywatne i dokonywano częstych kontroli skarbowych oraz różnych inspekcji w celu przyłapania na nieuczciwych praktykach gospodarczych, o tyle w drugiej połowie lat 80. przedstawiciele aktywu partyjnego zawiązywali współpracę z prywatnym biznesem, tworzono „symbiotyczne” więzi (korupcyjogenne związki na styku działalności prywatnej i państwowej), jak je określili K. Jasiocki i J. Staniszkis (Jasiocki 2002: 73). Wreszcie władze popierały tworzenie spółek nomenklaturowych na bazie materialnej przedsiębiorstw państwowych. Następowala akceptacja dla prywatnej inicjatywy i proces przenikania części działaczy PZPR do sfery prywatnego biznesu, gdy wizja kariery politycznej wydawała się niepewna (Kęsicka, Nowakowska 1996: 20 – 21, 23).

PPZ wypełniały istotną lukę rynkową w zakresie dostaw i sprzedaży wielu produktów spożywczych (same wylansowały kilka wyrobów w PRL wcześniej nieznanych, np. sos pomidorowy ketchup), takich jak soki, przetwory owoce i warzywne, napoje i wędliny; w zakresie pielęgnacji cery – szampony, kremy, perfumy i wody toaletowe; a ponadto dodatki do ciast, przyprawy, wyroby odzieżowe, obuwie (słynna marka Sofix). Wreszcie PPZ podejmowały się produkcji narzędzi dla warsztatów ślusarskich, stolarskich, samochodowych (produkcja akcesoriów dla aut i części w postaci np. akumulatorów, podnośników hydraulicznych) oraz precyzyjnych narzędzi medycznych. Gama wyrobów konsumpcyjnych oraz dla przedsiębiorców (dóbr produkcyjnych) oferowanych w latach 80. przez firmy PPZ obejmowała kilkaset różnych produktów w sposób istotny wspomagających produktywność zakładów pracy i konsumpcję gospodarstw domowych (Głąbowicz 1989: 55–56).

Wystąpiła też wysoka aktywność przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych w obszarze nowoczesnych technologii, np. w branży elektronicznej i informatycznej. W końcu 1987 r., jak podaje A. Iwanowska, spośród firm polonijnych 97 podmiotów posiadało zezwolenie na produkcję i usługi w zakresie elektroniki oraz informatyki. Około 100 tys. mikrokomputerów działających w PRL w 1987 r. było zmontowanych bądź sprowadzonych z zagranicy przez przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne (Iwanowska 1988: 14). Pierwsze „klony” minikomputerów montowanych w PRL przez PPZ w latach 1983–1985 powstawały na bazie części sprowadzanych w tzw. handlu walizkowym z Dalekiego Wschodu („Elektronik” nr 4/2000: 2).

W drugiej połowie lat 80. powstało już wiele przedsiębiorstw prywatnych w kooperacji z firmami zachodnimi, które trudniły się montażem i sprzedażą bezpośrednią zestawów komputerowych. Poniżej podano listę firm, które jako pierwsze w Polsce zajęły się montażem i/lub sprzedażą sprzętu komputerowego (Madej, Marasek, Kuryłowicz 1987). Montowano i sprzedawano następujące komputery:

- ZX – 81 (AC – 581), AC 805, AC 8115, AC 825, AC 864, AC 8512, rozpowszechniane przez Przedsiębiorstwo Polonijno-Zag. Ameprod;
- ZX Spectrum, ZX Spectrum +, APC 16 przez PPZ Apina;
- Polbrit 2086, ZX Spectrum, ZX Spectrum +, przez PPZ Polbrit;
- Emix 86 PC (IBM PC/XT), Emix II (Apple II), Przedsiębiorstwo Zagraniczne Wielobranżowe Emix;
- Komputery zgodne z Apple II, Lidia II, Computer Studio Kajakowscy;
- CS – 80 PC, CS – 88 PC, PPZ Computex;
- Imp 85, Imp85w, Imp86 (IBM PC), przez PPZ Impol II;

- Amstrad/Schneider CPC 464 oraz komputery zgodne z IBM PC XT przez PPZ Pol-Rol;
- komputery zgodne z IBM PC XT oraz PC AT przez firmę Reflex.

Dla komputerów osobistych spółki polonijne opracowywały też oprogramowanie, zatrudniając na swoje potrzeby najbardziej doświadczonych inżynierów informatyki z takich zakładów, jak ELWRO we Wrocławiu, np. mgr inż. Wojciech Lipko wdrażał oprogramowanie użytkowe na terenie całej Polski w okresie swej pracy w Przedsiębiorstwie Polonijno-Zagranicznym Ameprod i Alma z Poznania<sup>14</sup>.

Według ustaleń izby zrzeszającej przedsiębiorców zagranicznych Inter-Polcom kilkadziesiąt spółek PPZ operowało w branży elektronicznej, wykonując elementy automatyki przemysłowej, sterowników elektronicznych, aparatów kontrolno-pomiarowych – czujników, liczników, impulsatorów, zasilaczy i sygnalizatorów (Buszko 1987).

O firmach technologicznych w grupie PPZ rozlokowanych w woj. krakowskim w końcu 1989 r. napisał obszernie Z. Kękuś (Kękuś 1990: 19). W rankingu 50 największych PPZ magazynu „Zarządanie” na listach za rok 1987 i za 1988 znajdowało się aż 9 spółek handlujących wyrobami elektronicznymi („Zarządanie” 1987, 1988: 72–73). Zaslugi przedsiębiorców reprezentujących krąg polonijno-zagraniczny w sferze wdrażania technologii informatycznych i elektroniki są po prostu nieocenione dla okresu schyłku PRL. Jakże krzywdzące są formułowane niekiedy pod ich adresem sądy, jakoby były to podmioty o charakterze spekulacyjnym, nastawione na łatwy zysk i korupcję z przedstawicielami władzy<sup>15</sup>.

Niezwykle interesującym zagadnieniem jest ocena oferty firm z zagranicznym kapitałem przez samych konsumentów w Polsce Ludowej. Unikatowe pod względem wartości są zachowane badania socjologiczne wśród pracowników najemnych zakładów Cegielskiego w Poznaniu i Huty Warszawa poświęcone w głównej mierze ocenie przedsiębiorstw zagranicznych i oferowanych przez nich produktów dla ludności (Guzek, Ziółkowski 1988: 30). Badania ankietowe wykazały, że w 1987 r. większość respondentów uważała, iż działalność firm polonijnych jest potrzebna. W odczuciu badanych robotników przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym oferowały produkty przeciętnej jakości (70 i 75% wskazań), po wysokich cenach (58 i 60% wskazań), nieporównywalnie wyższych od produktów przedsiębiorstw krajowych. Ponadto badani pracownicy odpowiedzieli, że przedsiębiorstwa polonijne działałyby na

<sup>14</sup> Por. <https://polskiekomputery.pl/mgr-inz-wojciech-lipko-wspomnienia> [dostęp 2.02.2019].

<sup>15</sup> Tego typu wizerunek był kreowany przez media państwowe w telewizji TV1 i TV2 oraz w raporcie gen. Kiszczaka na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR z 19.01.1984 r. (Sikora 2013: 135).

rynku znacznie pożyteczniejszej dla społeczeństwa, gdyby w Polsce była większa konkurencja i rynek wewnętrzny stał się nasycony towarami (Guzek, Ziółkowski 1988: 30–31). Ankietowani robotnicy zapytani o celowość funkcjonowania spółek PPZ odpowiedzieli najczęściej, że są one potrzebne w gospodarce, lecz źle działają (31% wskazań Huta Warszawa oraz 32% Zakłady Cegielskiego w Poznaniu), ale na drugim miejscu pod względem znaczenia znalazła się ocena, że PPZ są potrzebne i dobrze funkcjonują (22% wskazań Huta Warszawa oraz 27% wskazań Zakłady Cegielskiego). Znikome poparcie zyskało stwierdzenie, że PPZ źle działają i są zbędne w gospodarce narodowej (zaledwie 3% wskazań w Warszawie i Poznaniu) (Guzek, Ziółkowski 1988: 30). Reasumując, należy zaznaczyć, że badania na temat znaczenia PPZ w gospodarce przeprowadzono w dwóch ośrodkach miejskich, gdzie funkcjonowało stosunkowo najwięcej tego typu podmiotów w odniesieniu do całego kraju.

## Spektakularne kariery biznesmenów i sukcesy przedsiębiorstw z grupy polonijno-zagranicznych

Spośród spółek polonijno-zagranicznych wywodzi się najbogatszy człowiek okresu schyłku PRL Ignacy Soszyński, nieprawdopodobnie zaradny i kreatywny przedsiębiorca doby komunizmu. Opowieść o dokonaniach I. Soszyńskiego jest doskonałym materiałem na obszerną biografię, tak barwny i pełen zwrotów był życiorys tej wartościowej postaci prywatnego biznesu. Poznaniak z urodzenia i Marokańczyk z pochodzenia (gdyż przybył do Polski pod koniec lat 70. właśnie z królestwa Maroka, gdzie na emigracji prowadził biznes kosmetyczny i spożywczy), stworzył od zera do roku 1985 koncern przedsiębiorstw złożony z 6 spółek (Inter-Fragrance, Frutaroma, Oceanic, Herbaroma, Mazowsze, Euro-Benelux), które produkowały soki, koncentraty spożywcze, musztardę, kosmetyki, a nawet meble. Pierwsza z nich – Inter-Fragrance uzyskała pozwolenie na działalność w 1979 r. Obroty wszystkich przedsiębiorstw I. Soszyńskiego wzrosły ponadpięćdziesięciokrotnie w ciągu 5 lat z poziomu 122 mln do 6,5 mld zł na koniec 1985 r. (tj. niemal połowa wartości udzielonych wszystkich kredytów firmom prywatnym w roku 1985 przez wszystkie placówki bankowe w PRL!). Zatrudnienie w spółkach Soszyńskiego zwiększyło się z kilku osób w roku 1980 do ok. tysiąca pracowników w 1985 r. I. Soszyński w roku 1985 został obwołany przez tygodnik „Wprost” najbogatszym Polakiem, a sam też takie deklaracje składał (Gabryel, Zieleniewski 1995: 35–38). Kontrolerzy podatkowi PRL o biznesie Soszyńskiego wypowiadali się z nieukrywaną zazdrością, podziwem i nienawiścią w jednym: „Niepowtarzalnym ewenemen-

tem w krótkiej działalności firm polonijnych jest firma Interfragrance (podkreślenie ze strony SB) założona w Poznaniu w 1979 r. przez obywatela marokańskiego” (AKPRM, Finanse 1981–1983, sygn. 1.4/4, k. 43). Bez wątpienia spółki Soszyńskiego stały się wrogiem publicznym numer jeden reżimu Jaruzelskiego w pierwszej połowie lat 80., gdyż Soszyński radził sobie znakomicie na rynku bez współpracy z bezpieką i nie był powolny urzędnikom komunistycznym, a władza fiskalna dążyła do unicestwienia firm lub przynajmniej do skompromitowania działalności gospodarczej przedsiębiorstw niezależnych od aparatu komunistycznego. Po wielu latach szykanowania i walki z pomówieniami oraz bezpodstawnymi oskarżeniami agentów bezpieki w sądach powszechnych I. Soszyński zdecydował się na kolejną emigrację do RFN, gdzie zmarł w 1987 r. po ciężkiej chorobie (Gabryel, Zieleniewski 1995: 37). Spółki wchodzące do koncernu Inter-Fragrance przejęły dzieci Soszyńskiego, rozwijając je z powodzeniem w pierwszych 15 latach transformacji. Na szczególną uwagę zasługuje sukces rynkowy firmy kosmetycznej Oceanic z Gdańska (założonej w 1982 r.). W roku 1990 trust rodziny Soszyńskich złożony z 12 zakładów produkcyjnych zatrudniających 800 pracowników i oferujących 250 produktów osiągnął przychody 200 mld zł („Wprost” 6/1991: 20).

## Zakończenie

W studium wykazano, że powołanie do życia spółek polonijnych było swego rodzaju eksperymentem ekonomicznym, który rozwijano wcześniej tylko w Jugosławii i na Węgrzech w ograniczonej skali. Skutki wzrostu ekonomiczno-finansowego PPZ przerosły oczekiwania władz, a być może nawet przeraziły tych członków PZPR, którzy chcieli zachować „doktrynalną czystość” ustroju PRL. Bez wątpienia spółki z kapitałem zagranicznym, prywatnym, nawet jeśli był on pochodzenia narodowego osób z tej samej nacji rozproszonych po świecie, stanowiły ogromny wyłom w doktrynie ustroju gospodarczego wzorowanego na gospodarce typu radzieckiego, gdzie respektowano uspołecznioną formę własności, centralne planowanie procesów społeczno-gospodarczych oraz eliminację rynku jako formy wymiany dóbr i usług oraz wyceny wartości. Przedsiębiorstwa zagraniczne z kapitałem polonijnym stały się enklawą kapitalistycznego sposobu gospodarowania, tj. maksymalizacji efektu przy możliwie najmniejszym nakładzie. Podczas swego rozwoju opartego na zachodniej technologii biznesowej i z udziałem zaimportowanych z krajów kapitalistycznych maszyn i urządzeń firmy PPZ stały się inkubatorem przedsiębiorczości, swego rodzaju „kuźnią kadr” menedżerskich oraz



specjalistów. Tych kilkadziesiąt tysięcy pracowników, którzy funkcjonowali w ramach organizacyjnych PPZ, stało się pionierami rozwoju gospodarki rynkowej w latach 90. Wdrożyli się oni znakomicie do praktyki gospodarczej w najtrudniejszym dla społeczeństwa okresie lat 90. XX w. Wystarczy wspomnieć, że na liście 100 najbogatszych Polaków z roku 1991 w pierwszej dwudziestce najzamożniejszych osób znalazło się aż 10 przedstawicieli zarządzających spółkami PPZ (P. Buchner, S. Zasada, L. Praśniewski, Z. Niemczycki, J. Ulatowski, M. Olech, J. Gościmski, J. Starak, A. Czarnecki, W. Soszyński – syn i następca Ignacego Soszyńskiego)<sup>16</sup>. W dekadzie lat 90. powstały fortuny Jana Kulczyka, Zbigniewa Niemczyckiego Jana Wejcherta oraz Mariusza Waltera, którzy wyuczyli się prowadzenia biznesu podczas swoich wyjazdów zagranicznych oraz w spółkach polonijno-zagranicznych. Można zaryzykować stwierdzenie, że elite polskiego biznesu na przełomie wieków XX i XXI stanowiły osoby wywodzące się z kręgu polonijno-zagranicznego.

**Tabela 3. Udział przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych w przychodach w strukturze ogólnej sektora prywatnego w PRL w latach 1980–1989 (przychody w mln zł. Stan na 31 XII danego roku)**

Table 3. Income share of foreign entrepreneurs and those from Polonia within the general structure of the private sector in the People's Republic of Poland 1980–1989 (income in mln PLN. Data according to 31<sup>st</sup> december each year)

Wyszczególnienie	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988
ogółem	160 000,00	164 660,00	323 073,00	476 677,00	654 255,00	876 700,00	1 195 200,00	1 754 100,00	3 534 900,00
Rzemiosło	91 191,00	113 385,00	214 212,00	300 451,00	407 445,00	549 700,00	771 400,00	1 151 900,00	2 322 500,00
Handel i gastronomia	23 600,00	27 511,00	47 023,00	69 561,00	92 005,00	118 100,00	150 300,00	208 100,00	405 400,00
Transport osobowy i towarowy		22 567,00	40 444,00	56 906,00	68 555,00	85 100,00	113 900,00	164 900,00	295 400,00
<b>Zagraniczne przedsiębiorstwa</b>	<b>900,00</b>	<b>3 086,00</b>	<b>17 650,00</b>	<b>44 506,00</b>	<b>79 020,00</b>	<b>113 990,00</b>	<b>154 768,00</b>	<b>221 100,00</b>	<b>494 900,00</b>
Domy towarowe		1 796,00	2 661,00	3 921,00	5 174,00	6 700,00	x	x	x
Placówki usługowe		259,00	423,00	645,00	1 235,00	2 300,00	3 900,00	6 600,00	14 500,00
Rybacy morscy		356,00	660,00	687,00	821,00	800,00	900,00	1 500,00	2 200,00
Udział % PPZ	0,50	1,90	5,50	9,30	12,00	13,00	12,90	12,60	14,00

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny 1986, GUS, Warszawa 1986, s. 243–245; Rocznik Statystyczny 1990, GUS, Warszawa 1990.

<sup>16</sup> Tamże, s. 15–21.

## Literatura

### Źródła

- 50 wybranych zagranicznych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości za rok 1986, 1987, „Zarządzanie”, nr 12.
- 50 wybranych zagranicznych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości za rok 1987, 1988, „Zarządzanie”, nr 12.
- 50 wybranych zagranicznych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości za rok 1988, 1989, „Zarządzanie”, nr 12.
- Antonowska I. Bartosiewicz, 1985, *Stan i struktura zadłużenia Polski w walutach wymienialnych na tle zadłużenia innych krajów*, OINTE, Ośrodek Informacji Centralnej, nr 26.
- Baczyński J., 1987, *Ani lek, ani trucizna*, „Polityka”, nr 37.
- Bednarski M., 1987, *Gospodarka „drugiego obiegu” w Polsce*, „Wektory Gospodarki”, nr 2.
- Beskid L., Milic-Czerniak R., Misiuna M., J. Sikorska, Z. Sufin, 1985, *Warunki życia i potrzeby społeczeństwa polskiego – punkt odniesienia 1982 r.*, „Wektory”, nr 12.
- Bień W., 2017, *Jak doszło do zadłużenia Polski za granicą w latach 1970–1985. Wspomnienia uczestnika wydarzeń*, Difin, Warszawa.
- Buszko J., 1987, *Inicjatorzy i animatorzy*, „Magazyn Inter-Polcom”, nr 1–2.
- Długosz S., 1992, *Służyłem dziesięciu premierom*, BGW, Warszawa.
- Głąbowicz K., 1989, *Małe jest piękne*, „Zarządzanie”, nr 12.
- Guzek M., Ziółkowski M., 1988, *Krajowy i zagraniczny sektor prywatny w Polsce. Skrócony raport z badań ekonomiczno-socjologicznych*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Iwanowska A., 1988, *Modernizatorzy gospodarki*, „Przegląd Organizacji”, nr 2.
- Jak rozwijać rzemiosło*, 1982, „Życie Gospodarcze”, nr 11.
- Jesteśmy obecni na rynku już 30 lat. Rozmowa z panem Franciszkiem Szafrąnskim, dyrektorem firmy Impol-1 w Warszawie*, magazyn „Elektronik”, nr 4/2000, <http://www.impol-1.pl/wywiad.php>
- Kękuś Z., 1990, *Pożytek z firm polonijnych*, „Przegląd Organizacji”, nr 2–3.
- Kos A., 1991, *Piwny maraton*, „Zarządzanie”, nr 3.
- Lista 100 najbogatszych Polaków*, 1991, „Wprost” 1991, nr 6.
- Madej D., Marasek K., Kuryłowicz K., *Komputery w Polsce, Komputery osobiste*, WKiŁ 1987, [http://www.elwro.zafriko.pl/kat\\_artykuLy/komputery\\_w\\_polsce](http://www.elwro.zafriko.pl/kat_artykuLy/komputery_w_polsce) [dostęp 05.04.2009].
- Mały Rocznik Statystyczny 1986*, GUS, Warszawa.
- Marody M., 1987, *Między współpracą a odrzuceniem*, „Polityka”, nr 28.
- Polska: reforma, dostosowanie i wzrost. Raport główny Banku Światowego*, 1987, cz. 1. Warszawa.
- Raport pokontrolny. Informacja z kontroli działalności niektórych przedsiębiorstw polonijnych*, Gabinet Premiera W. Jaruzelskiego, *Finanse 1981–1983*, Archiwum Akt Jawnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (AKPRM), sygn. 1.4/4.
- Roczniki Statystyczne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z lat 1980, 1982, 1985, 1986 oraz 1990 i 1991*, Główny Urząd Statystyczny w Warszawie.
- Rozporządzenie ministra handlu wewnętrznego i usług z dnia 13 sierpnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia zakazu obrotu mięsem pochodzącym z uboju gospodarczego*, DzU PRL 1981, nr 21, poz. 108.

- Rozporządzenie ministra finansów z dnia 30 października 1981 r. w sprawie zwolnienia od podatków i opłaty skarbowej podatników osiągających przychody z niektórych rodzajów nowo uruchomionej działalności zarobkowej*, DzU PRL 1981, nr 26, poz. 138.
- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 29 lipca 1983 r. w sprawie podatków obrotowego i dochodowego od osób fizycznych i osób prawnych nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej*, DzU PRL 1983, nr 43, poz. 195.
- Stok A., *Zawsze trzeba znać reguły gry, najlepiej jednak ustalać je samemu*, „Zarządzanie” 1991, nr 3, s. 35.
- Ustawa z dnia 25 września 1981 r. o zwalczaniu spekulacji*, DzU PRL 1981, nr 24, poz. 124, zm. DzU. PRL 1982, nr 16, poz. 125, nr 33, poz. 218.
- Zielone na złote. Ze Stanisławem Szewczykiem, właścicielem przedsiębiorstwa zagranicznego Top Mart, rozmawia Tomasz Uchman*, 1987 „Zarządzanie”, nr 12.
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. zmieniająca ustawę o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne*, DzU PRL 1985, nr 3, poz. 12.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1986 r. o spółkach z udziałem zagranicznym*, DzU PRL 1986, nr 17, poz. 88.
- Wróblewska A., 1996, *Pamiętnik kapitalisty*, „Gazeta Wyborcza”, nr 31, dodatek – Magazyn Gazety Wyborczej.
- Zawadzka R., Czarzasty M., 1987, *Sektor prywatny o sobie i innych*, „Zarządzanie”, nr 4.
- Zborowska W., 1987, *Wypożyczenie gospodarstw domowych*, „Wektory Gospodarki”, nr 7.
- <https://polskiekomputery.pl/mgr-inz-wojciech-lipko-wspomnienia/> [dostęp 02.02.2019].

## Opracowania

- Bałtowski M., 2009, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa.
- Gabryel P., Zieleniewski M., 1995, *Polscy milionerzy*, Dom Wydawniczy Babicz, Haraśimowicz i Sp., Poznań.
- Grala D.T., 2005, *Reformy gospodarcze. Próba uratowania socjalizmu*, Trio, Warszawa.
- Grala D.T., 2018, *Refinansowanie zobowiązań kredytowych w warunkach niewypłacalności państwa na przykładzie PRL w latach 1981–1983. Fiasko planu ograniczenia zadłużenia Polski w świetle uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, nr 1(6).
- Henshall K.G., 2011, *Historia Japonii*, Bellona, Warszawa.
- Jasiecki K., 2002, *Elita biznesu w Polsce*, Warszawa.
- Jędrzychowski S., 1982, *Zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Karaszewski W., 2004, *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Polska na tle świata*, Toruń.
- Kęsicka K., Nowakowska A., 1996, *Gdzie spółek trzydzieści sześć...*, „Gazeta Wyborcza”, nr 275.
- Kmieciak S., 1999, *Eksport – import*, 1999, „Karta”, nr 29.
- Kołodko G.W., Szablewski A., 1987, *Pieniądz – gospodarka – społeczeństwo*, „Wektory Gospodarki”, nr 5/6.
- Kozłowski T., 2019, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, IPN, Warszawa.

- Koźmiński A., 1998, *Odrabianie zaległości. Zmiany organizacji i zarządzania w byłym bloku socjalistycznym*, PWN, Warszawa.
- Małecki M., 1988, *Spółki z udziałem kapitału zagranicznego w europejskich krajach socjalistycznych*, WIT 1988, nr 1, Ośrodek Informacji Centralnej, Warszawa.
- Małecka T., 1988, *Kapitał zagraniczny w Polsce*, „Przegląd Organizacji”, nr 5.
- Plesiński K., 1985, *Nie chciana konkurencja*, „Życie Gospodarcze”, nr 40, s. 1, 6.
- Rolicki J., 1990, *Edward Gierek. Przerwana dekada*, Oficyna BGW, Warszawa.
- Sikora M., 2013, *Koncesjonowany kapitalizm. Służba Bezpieczeństwa MSW a „spółki polonijne” w PRL (1976–1989)*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3.
- Solska J., 2006, *Mydło, powidło, czujne oko*, „Polityka”, nr 47, s. 44–50.
- Staniszki J., 1994, *Dylematy okresu przejściowego. Przypadek Polski [w:] Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa.
- Tomczonek Z., 2014, *Dynamika i kierunki rozwoju gospodarczego Chin po 1978 roku*, „Marketing i Rynek”, nr 2.
- Winięcki J., 1986, *Udział przemysłu w dochodzie narodowym krajów o gospodarce planowej*, „Ekonomista”, nr 1.
- World investment Directory*, 1992, Foreign Direct Investment, Legal Framework and Corporate Data, vol. II, United Nations, New York.

**Enterprise with foreign capital deriving from the Polish Diaspora as an enclave of capitalism in the People’s Republic of Poland and ‘an entrepreneurial incubator’ for business leaders of the Third Republic**

**Abstract**

The initiative to set up companies with foreign capital in the People’s Republic of Poland derived from experiences in Yugoslavia and Hungary. Cooperation with businessmen of Polish origins satisfied both the demands of propaganda (it allowed for society to be shown the favour of the Diaspora groups in the West for the communist regime), and pragmatism (a ‘secure’ income, because capital of Polish origins in a foreign, exchangeable currency, along with Western ‘know how’, were very desirable commodities in the command economy of the People’s Republic). Entrepreneurs of the PPZ equipped their firms organisationally on a Western model. The management methods orientated towards profit and tax optimisation, import and use of technology and fixed assets from capitalist nations, and also the widespread application of marketing techniques made the entities extremely dynamic and elastic organisational structures, which were able to smoothly adapt to external conditions. In this sense not only did Diaspora firms constitute a complete political novelty in the economic system of Poland, but more importantly they operated differently, not being a part of the centrally planned economy, nor having directors or chairmen nominated by party officials. As a result of preferential fiscal and administrative solutions PPZ companies achieved the highest levels of sales growth and the most rapid organic development within the group of privately held enterprises

**Key words:** foreign capital, a polish diaspora company, an enclave of a capitalism, direct investments, shortage economy



Sławomir Kamosiński<sup>1</sup>

## Birth and development of the computer game industry in Poland. Analysis of selected cases

### Abstract

The first computer game appeared in the period of the People's Republic of Poland in Wrocław in 1962 (or 1963). Then, commercial projects, appeared in the 1980s. Among them there was first adventure game produced in 1986. In the times of the People's Republic manufacturers of computer games were not treated as professional entrepreneurs.

The beginnings of the professionally operating computer games industry in Poland can be found at the end of the 1980s. It was related to the popularization of imported personal computers. The first companies representing that sector were set up by some enthusiasts importing computer games for their own needs mainly from the USA. Players analyzed the construction of the games, learned the programming language and attempted to write their own games by themselves and for themselves. They also traded their products on small local markets.

After nearly 30 years since the first company was established, acting professionally in the field of computer games and software, one can observe a real progress. Polish companies achieved global success. The main research problem in finding the sources of the success and recreation of the path the sector went through, beginning from amateur activities to thorough professionalization. It should be looked into what impact on that sector of industry had the political situation in Poland in 1989, including the bankruptcy of communism and development of the free market and openness of the economy on the global markets. A product of this industry ages slowly.

**Key words:** computer games industry, global market of computer games' products, product innovation

---

<sup>1</sup> Dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. UKW, Instytut Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Wyszenhoffa 11, 85-072 Bydgoszcz, e-mail: slawomirkamosinski@ukw.edu.pl, ORCID: 0000-0001-9314-4991.

## Introduction

The computer as a completely new product, similar to semiconductors, appeared in the USA in the 1940s. However, due to their size and low efficiency, compared to contemporary computers, they were not placed on the mass market. The original version of a computer was improved over many years. The modernization process was accelerated by the invention of the microprocessor in the 1960s. Owing to that, its technical capabilities increased, size decreased and, as a result, the prices lowered. As a result, computers became commonly available products (Gomułka 1998: 21).

According to the information on Wikipedia, the first computer game was created by accident in the USA in 1947. Its authors were Thomas A. Goldsmith and Estle Ray. They designed an analogue simulator of the missile Cathode-Ray Tube Amusement Device (Krok 2016: 49). The simulator was undoubtedly an innovation for which, however, no practical application was found. Since customers were not ready to accept such a product, its authors could find no way to commercialize it. The product was perceived as “commercially unattractive”. A change in customers’ approach towards such offers occurred in the 1970s’, due to the popularization of TV and the appearance on the market of the first personal computers. So it took 30 years to commercialize the industry<sup>2</sup> (Gomułka 1998: 42).

The popularization of the computer was followed by a search for new applications of the device. Professor Stanisław Gomułka, analysing the innovation, observed that ‘...after introducing a new product to the market, the search begins on how to apply the product and how to improve it, in order to shift the demand function upward’ (Gomułka 1998: 42). Fulfilment of the above conditions resulted in the computer becoming a product of entertainment, besides its being a practical tool to facilitate human work. And here the origin of computer games is to be seen. Products of this segment turned out to be commercially effective under-

---

<sup>2</sup> Computer games and the emerging computer games’ industry closely resemble the discovery of print in China before the Common Era. Similarly, no practical application was found for that innovation and thus it was categorized as useless. Secondary innovation of print in 15th century by Gutenberg resulted from the need arising in relation to an intellectual breakthrough. At those times the industrial print of books was by that time necessary. In my opinion, computer games, perceived as a product of the computer game industry, went through a similar path: from a product unimportant to customers, to a professionally organized industry offering technologically advanced products to the general public.

takings. One of the characteristics of the computer game industry is the fact that entrepreneurs observe and quite eagerly absorb all changes implemented by the manufacturers of computers and other electronic devices used for playing, such as mobile phones. Use of the Internet for distribution of computer games increased their attractiveness and availability to customers. As a result, in the contemporary world computer games have become a part of the fabric of reality. They accompany many people every day. Competition between players has assumed a professional character and accelerated the development of a discipline which may be called “e-sport”.

The development of the computer game industry on a global scale is, in my opinion, enhanced by, what is observed by D. de Kerckhove: ‘In our life we are accompanied by three screens, based on which objective imagination is developed: a TV screen, which is collective, a computer screen (although in the web), which is private and personalized, and mobile phone screen, which is fully connective’ (Milczka-Pajestka 2013: 153). Three screens were used by the authors of computer games to provide contemporary customers with another form of entertainment, whilst the Internet allowed the users to benefit from the product in virtual space. The above observations allow us to state that a user of computer games is attracted by the fact that on one of the screens- of a computer, TV set or telephone- he or she may create their own world, play characters and express their emotions. The global gaming industry has created a product that became a part of mass culture, such as books, films and music. A computer game is by many considered a masterpiece of contemporary art that combines picture, sound and text, and that evokes emotions and provokes thoughts and reflections. This process is now irreversible, the more so now that the number of gamers is constantly growing.

The paper aims to present, using the example of selected companies, how the computer games industry was born and developed in Poland. The author defines the reasons for the dynamic development of this sector of economy that, entering the phase of professional production, saw a chance to compete on the global markets. According to its economic performance, the adopted strategy was right. Considering the above, the author raises the research questions: did the sector make effective use of the trust of investors that guaranteed access to capital and did it create a fashion for its own products so one can speak of consolidation of the product brand? The following text consists of two parts. In the first one, covering the times of the People's Republic of Poland, the so-called “pioneer period” is discussed, concerning the production of computers and

computer games. In the second part, covering the period after 1989, the path to the professionalization of the industry is presented, based on the examples of selected companies.

## Pioneer era in the People's Republic of Poland

The foundation for the Polish computer game industry was laid by the history of Polish IT, related mainly to manufacture of computers (at the start called mathematical machines). The first talks in Poland on constructing electronic calculating machines were taken up in Warsaw on 23 December 1948 on the premises of Experimental Physics, thanks to the initiative of Professor Kazimierz Kuratowski. He was a founder of the State Mathematical Institute where the machines were initially constructed (Hołyński 2017: 39). The American device ENIAC, containing over 18,000 electronic tubes, served as a model. Researchers of that period claim: 'The courage to deal with such a serious task demonstrated by a group of constructors vegetating thanks to American parcels from UNRRA and appearing at the December meeting in torn shoes is really respectable' (Hołyński 2017: 39). The first calculating machine in Poland was constructed in 1953. It consisted of 400 electronic tubes and solved systems of differential equations. The next one, called EMAL, was constructed in 1953–1955. It consisted of 1,000 electronic tubes and worked on an incorporated ultrasonic delay line (Hołyński 2017: 41). In 1958 the first properly operating digital machine was launched, named XYZ. Its logical organization was modelled on IBM 701 architecture (Hołyński 2017: 42). The XYZ Computer consisted of 4,000 electronic tubes and 2,000 diodes. That was first calculating machine that had a practical application.

The next stage of development of the industrial production of computers in Poland was the serial production of Odra 1300 computers, commenced in 1970. Another serial production was started in 1984 (PC Mazovia). The latter had similar parameters to the then IBM computers (Hołyński 2017: 52). In 1986 schools were equipped with the national product Elwro 800 Junior. There were over 10,000 units manufactured.

It must be pointed out herein that all computers manufactured in Poland before 1989 were constructed independently. Although the development of the industry in the USA was closely followed, there was no chance to purchase any license on the equipment. During the whole period of the Cold War, in western part of Europe and in the USA an embar-



go on modern technology sales to communist states was in force, which also covered computer industry.

The hold-up of communist countries in the technological race can be illustrated by this example: the manufacture of first generation computers was started in the USA in 1946, whilst in the USSR in 1952 (6 years later). Second generation computers appeared in the USA in 1957, but in the USSR in 1961 (with a 4-year delay). Third generation computers were manufactured in the USA in 1965, but in the USSR in 1972 (delayed 7 years) (Kulisiewicz 2017: 59).

**Table 1. Average technical set-back between computer generations: USA vs. USSR**

Tabela 1. Średnie opóźnienie techniczne między generacjami komputerów USA i ZSRR

Commencement of production – year	First generation computers	Second generation computers	Third generation computers
USA	1946	1957	1965
USSR	1952	1961	1972
set-back in years	6	4	7

Source: T. Kulisiewicz, *Własne konstrukcje, licencje, klony {Own constructions, licenses and clones}* [in:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, ed. by M. Noga, J.S. Nowak, Warsaw 2017, p. 59.

Production of indigenous, independent computers in Poland was naturally followed by the emergence of the first computer games. The first computer game in the era of the People's Republic was written in Wrocław in 1962 or 1963. Witold Podgórski, employed in Wrocław Electronic Manufacture Elwro designed a logical game for the Odra 1003 computer, entitled Marienbad. The rules of the game were as follows: a computer generated four rows of matches. A game player and a computer in turns removed one match each. The one who remained with one last match - lost. That game never achieved popularity. Similarly to the situation taking place in the USA fifteen years earlier - the game was not commercialized. It constituted just an example of "another" application of the computer. The game's author just proved that the device could also be used for entertainment (Michalik, on-line).

The ensuing phase of the production of computer games in the People's Republic of Poland took place in 1984 and was a consequence of the popularization of personal computers. Tic-tac-toe game, called OIX, was drawn up by Jarosław Cichocki. The game was of logical character and was adapted to the ZX Spectrum computer. A similar one was the game Gąsienica (Caterpillar) of 1985, designed by Marek Cichocki (Michalik, on-line).

Games based on stories, so-called “adventure games”, first appeared in Poland in 1986. The first one was Pandora’s Box, made for the ZX Spectrum. It was created by Marcin Borkowski. In that game a player read a description of what he or she saw and had to write instructions corresponding to what he/she wanted to do.

In 1987 two educational games in the style of economic games appeared entitled Black Thursday and Foreign Trade. They were designed by Wiesława and Cezary Waśniewscy from Rabbit Software (Michalik, on-line).

Experts on the subject of the computer game industry suggest that the pioneer period of development of computer games in the era of the People's Republic ended with the creation of Brainprocessor game, designed at Computer Adventure Studio from Bochnia (Michalik, on-line).

### **Sector of computer games' manufacture in Poland after 1989**

The birth and development of a professionally operating computer games industry in Poland after 1989 was affected by certain political factors. Of major importance was the Act of 23 December 1988 on economic activity, adopted by the Parliament of the People's Republic. It stated that "what was not prohibited in economic activity, was actually permitted". In August 1989 the first non-communist government was established in Poland with Tadeusz Mazowiecki as PM. The government decided to implement some reforms that restored democracy and a free market, including ownership transformations in the Polish economy. Privatization of state-owned enterprises carried out in Poland after 1990 took place parallel to intensively developing world IT and communication technologies (Godlewska-Majkowska 2008: 146). Because of that, some enterprises, at the start of ownership transformations, were affected by disruptive technologies (Christensen 2010: 33). Economic transformation in Poland towards free market and promotion of entrepreneurship helped the country with a lagging economy to absorb modern product and technological solutions similar to Western Europe states. That was observed in banking and also in the computer game industry.

The abovementioned conditions had a large impact on awakening the Poles' entrepreneurship. The generation born at the end of the 1960s entered adulthood and started their professional activities in the 1990s. Young people were curious about the world. They could find interesting information on the Internet. Access to the WWW favoured the development of IT that, from knowledge of a limited nature, changed into

a widespread speciality, and even started to be taught at schools. On local markets cheap computers appeared, imported from the USA. In Poland, like in many countries of Europe, work on the construction of indigenous computers was suspended (Hołyński 2017: 53). In Poland, however the development of the Internet was observed. The breakdown of the communist system supervised by the USSR, and collapse of the Soviet Union, enhanced cooperation between Poland and Western Europe. The evolving cooperation led to sending the first email to Copenhagen from the Faculty of Physics of Warsaw University on 17 August 1991. That date is considered as the start of the Internet in Poland. In the following years the package Internet network POLPAK was set up and made available to institutions and private customers (1992). In 1995 the Wirtualna Polska website was launched, which was a catalogue of interesting websites. Popularization of the Internet in households accelerated following the emergence of the auction platform Allegro in 1999. Neostrada, launched by Polish Telecommunication in 2001, enhanced the development of the Internet in Poland. The Internet became easily accessible to everyone (*70 lat...* 2019, p. 26).

In the history of the computer game industry in Poland after 1989 two phases may be observed. The first one, named by me “an amateur game” covers the 1990s. The second one, starts, let say, about 2001, just before Poland's accession to the EU in 2004. It was at that moment the computer game industry developed and evolved rapidly towards the direction of professional business.

In the first phase, the 1980s and 90s, the Polish entrepreneurs connected with the computer game industry were just enthusiasts of products imported from the USA for their own needs. They analyzed their structures, programming language and attempted to write their own games which they later sold on local markets. In such a way the economic activity started of the main entrepreneurs within the fledgling economic branch, such as Adam Kiciński and Marcin Iwiński (CD Projekt), Marek Tymiński (City Interactive), Adrian Chmielarz (People Can Fly) and Paweł Marchewka (Techland). The enthusiasm and passion of those people for the new technologies and possibilities of the then computers can be reflected in the personal story of Paweł Marchewka. When he was seventeen he set up the company Techland at school. He says: ‘We wanted to make games for ourselves, the games that were not on the market’ (*Blood...* 2012). The abovementioned entrepreneurs searched for new, original ideas for the plots for computer games and wanted to conquer the market with original storylines. Those who made computer games and tried to commercialize their activity thought of conquering

the global market from the very start. The local market was deemed too small for plans assuming a broad scale of production.

In the first stage of development of Polish computer games, which I called amateur, the then entrepreneurs did not have sufficient investment capital. But they had strictly identified plans that were characterized by “excessive ambitions”. Due to insufficient capital necessary to take up production of computer games, the products were built on native graphic engines. Some noticed that this allowed production capacity to increase, but was also a great technological challenge (*Blood...* 2012).

Manufacturers of computer games prepared their products in conditions where it was difficult to predict technological changes that took place in equipment used for computer games. Computers were imported and each supply of them signified a change in technical parameters with reference to the models previously purchased. Such a state hindered the production process. Employees of Techland, one of the Polish companies dealing with the creation of computer games, when they started with the “Crime Cities” game they did not foresee that when a game was on the market, it would already be old-fashioned, due to the fact that 80% of computers were equipped with graphic cards with accelerators. The situation almost led to the company’s bankruptcy. The founder of Techland recalls: ‘That was one of the hardest moments in the company history’ (*Blood...* 2012). Many Polish companies experienced the same.

In the second phase of the professionalization of the computer game industry, the entrepreneurs connected with the trade searched for access to capital. Writing computer games required adapting the products to various devices used by players: computers, consoles or mobile phones. Banks were not eager to grant loans. In that case the “old thought” collided with a non-standard vision of the digital economy among the young. Polish entrepreneurs representing a sector of computer games conducted so-called “road shows” to collect funds. They visited the leading Polish entrepreneurs with demos of games they could prepare if granted the necessary investment funds.

Lack of access to capital was a reason for the fact that in 2007 one of the most recognizable products, *The Witcher* (Wiedźmin), did not achieve the expected success, though it was welcomed all over the world, as there were insufficient investment funds to produce the console version, and the consoles at that time were a hit. CD Projekt, the company that made the game was supported by a Polish businessman, Zbigniew Jakubas, owner of, among other enterprises, rail vehicles manufacture Newag. The decision to invest his own capital in the game Jakubas explained as follows: ‘Do you know why Kiciński and the company

achieved a success? Because what they did, they did with enthusiasm, they were hard-working and had a wonderful idea fixed to make the Witcher. They came to me when they had already reached the wall – they needed 14.5 million PLN. A bank annulled their credit line and they had to repay liabilities. So they had no funds to complete the project. I visited them to see how computer games were made. I entered the room where about 100 men worked. (...) All of them were thoroughly focused on their job. (...) They focused on mastering movements of characters, on their appearance, on hair-do... I was impressed. On the following day I transferred the money to their account.’ (*I am...*, 2018, p. 22).

Since 2016, the computer game industry professionally operating in Poland has been supported financially by the National Centre for Research and Development. Enterprises may apply for grants. In 2016 out of these funds in total 116 million PLN was granted to successful applicants. The prize-winners were experienced computer games' manufacturers who, owing to the achieved funds, could strengthen their positions on the global market. The aim of the program is to keep specialists in the field of IT in Poland, as, due to lack of perspectives they might look for opportunities in other countries (*Polish...*, on-line).

The success of the Polish computer game industry on a global scale was, in my opinion, determined by the original plot of many available games. 11 Bit Studios Company achieved a global success thanks to a non-standard approach towards war in “This War of Mine”. The plot is constructed in such a way that the player is not a soldier, as one may expect, but a civilian who tries to survive in a city. The construction surprised players and thus allowed the product to become visible on the global market. In the game the Witcher, a product of CD Projekt, a Polish novel by Andrzej Sapkowski was used as a plot. The game refers to the native legends from the period before the origins of the Polish state. The legends appeared to be so interesting that the game attracted players all over the world. Get Even game achieved its success due to the application of innovative technology, based on 3D scans of real places and characters. It is called Reality 51 technology and was developed by Polish producers of games and used for the first time in Get Even (Krok 2016: 54).

The professionalization of computer game manufacturers was demonstrated by the growing need to float on the Warsaw Stock Exchange, with the aim of increasing capital. In 2018 on the WSE 18 companies were quoted from the gaming branch, and on NewConnect market – several more. Considering the capitalization, the largest companies were: CD Projekt, PlayWay, 11Bit Studios, Bloober Team SA, The Farm 51 Group and Vivid Games.

**Table 2. Listing of shares of enterprises in the computer games' industry in 2015–2018**

Tabela 2. Notowania akcji przedsiębiorstw branży gier komputerowych w latach 2015–2018

Enterprise/year	2015	2016	2017	2018	2015 = 100% 2018 = X
CD Projekt	21,97 PLN	51,97 PLN	98,00 PLN	146,50 PLN	665,45%
PlayWay SA	-	-	64,99 PLN	135,00 PLN	
11bit Studios	70,60 PLN	146,80 PLN	198,00 PLN	244,00 PLN	345,61%
The Farm 51 Group	13,45 PLN	14,00 PLN	6,96 PLN	21,00 PLN	156,13%
Bloober Team SA	28,50 PLN	79,40 PLN	42,00 PLN	41,70 PLN	146,32%
Vivid Games	5,13 PLN	4,29 PLN	2,47 PLN	1,96 PLN	-38,21%

Source: bankier.pl, 03.03.2019.

It must be noted down that CD Projekt was included on the WIG20, and its capitalization in 2018 exceeded 11 million PLN. The company reached the 13<sup>th</sup> position considering the valuation among the national companies listed on the stock exchange. It was placed even above Lotos petroleum company, and the Play and Orange Polska mobile networks (Kucharczyk, on-line).

The success of the Polish computer games industry may be measured by the rank of 100 largest Polish private companies that is drawn up by the Polish version of “Forbes” magazine. In 2017 the company CD Projekt was placed in the 4<sup>th</sup> position in the rank. Its value was estimated at 11 billion PLN. Before it, there were such companies as: Cyfrowy Polsat, media-related, valued at 27.336 million PLN, LPP – related to the manufacture and sale of clothing, valued at 15.486 million PLN and CCC, related to the manufacture and sale of footwear, estimated at 11.797 million PLN. Another company representing the computer game sector, Techland, took 15<sup>th</sup> position in the referred rank, with value estimated at 3 million PLN. Explaining the position of the company Techland in the rank, a journalist observed: ‘Why is this business so amazing? Because the games of fighting zombie made by Paweł Marchewka (owner of Techland), generated a 78% operating margin. Such a margin is not achieved even by CD Projekt (operates on 56 % margin)’ (Karnaszewski 2017: 21).

In the rank prepared by Forbes in 2018 CD Projekt took the second position. The advancement ensued from a valuation of the company at 17.9 billion PLN (whilst the first company related to digital media, Cyfrowy Polsat, was valued at 24.5 billion PLN). So within one year the

value of CD Projekt had increased by 6 billion PLN. The company generates 99% of its income on the global market and only 1% in Poland (Karnaszewski 2019: 90). According to economic journalists, its progression within one year and promotion from 4<sup>th</sup> to 2<sup>nd</sup> position follows from the fact that ‘the creators of CD Projekt show that dreams may come true and in nine years one is able to increase company value from 75 million to 17.9 billion’ (Karnaszewski, Kazanecki 2018: 22). Forbes noted that in 2018 five companies connected with the computer games’ industry set up companies worth over 700 million PLN. They were: Techland, placed in 21<sup>st</sup> position (company value 2,315 million PLN), PlayWay in 74<sup>th</sup> position (value 925 million PLN) and 11BIT Studios in 94<sup>th</sup> position (value 747 million PLN). The average operating margin on the abovementioned companies in 2017 reached 43.8%, and, significantly, ‘no other sector could even dream to come close to such results’ (Karnaszewski, Kazanecki 2018: 22–23). Experts comment on such success: ‘These are the companies that our economy needs most. They create high margin products and conquer global market’ (Karnaszewski, Kazanecki 2018: 23).

The global success achieved by the Polish computer games’ industry translated into the increase of prosperity of owners of companies connected with the business. According to the rank of Polish edition of “Forbes” magazine of March 2019, among the richest Polish entrepreneurs was the founder of Techland – Paweł Marchewka (in 8<sup>th</sup> position). His property was estimated at 3,527 million PLN. In the same rank, Marcin Iwiński, a co-founder of CD Projekt was placed in 13<sup>th</sup> position (net worth of 2,308 million PLN), Michał Kiciński (formally outside CD Projekt) was classified in 17<sup>th</sup> position (assets of 1,992 million PLN), Piotr Nielubowicz from CD Projekt in 32<sup>nd</sup> position (property of 1,165 million PLN) and Adam Kiciński from CD Projekt – 80<sup>th</sup> position (631 million PLN) (*Lista...*, 2019: 104–106).

The Polish computer games’ market was worth in 2016 approx. 1.5 billion PLN (about \$400 million) and in 2017 it was about 1.8 billion PLN. According to the analysis of Newzoo company, in 2017 the global computer game industry was worth \$116 billion. Compared to 2016, the value of the market grew by 10% in 2017 (*Branża gier...*). In 2018 the market, on a global scale, was worth \$134.9 billion. Within 2016–2017 a 10.9% increase was noted. The market grows dynamically, which surprises even most experienced analysts. From a regional perspective, the area of Asia and Pacific constituted a share of 49%, North America 25% (\$33.9 billion), Europe and Africa 22% (\$29.9 billion) and Latin America 4% (\$4.9 billion). Poland’s share in the global market of the computer

game industry is only 0.6%. In 2016 Poland was ranked 19<sup>th</sup> in the global rank of most important markets for the computer game industry. Whilst, according to Newzoo Polska analytical company, Poland took 23<sup>rd</sup> position in 2017. In Poland there are over 300 companies professionally dealing with the creation of computer games (*Polski sektor...*).

It is very difficult to determine how many people are employed in this sector of the economy. This results from the fact that the professional production of computer games requires the formation of interdisciplinary teams of specialists that assume responsibility for separate layers of the games. Adam Kiciński from CD Projekt observes that the process of the creation of computer games is based on the conciliation of two elements - art and technology (*Nasze gry...* 2018: 42). Because of that, CD Projekt, apart from programmers, employs also animators, graphic designers, sound engineers, authors of dialogues and game testers. The scale of professionalization in this sector is reflected by the fact that, in the case of the *Witcher 1* game in 2007, the company CD Projekt employed five persons, but making of the most recent product of this company – *Cyberpunk* – required the engagement of an international team, consisting of 400 persons. Other games produced by this company are also made by numerous teams. (*Nasze gry...* 2018: 27). For *The Witcher 3* game: *Wild Tail* there were 240 persons employed from 18 different nationalities. Production cost 306 million PLN. Besides, at each stage of production support was provided by an additional 1,500 persons, including 500 actors who provided dubbing for various languages versions (Krok 2016: 49).

Specialists consider the computer game industry as one of the most innovative fields of Polish creative industry. In 2016, of 6 million units of *The Witcher 3 – Wild Tail* sold out within 6 weeks since its premiere, but only 5% was sold in Poland. The greatest hit of CD Projekt, *The Witcher* (on the market since 2007), sold a total of 33 million copies globally (Karaszewski 2019: 47). Techland's production “*Dying Light*” was a similar market hit. The game sold 15 million copies (Karaszewski 2019: 52). Most of computer games are nowadays sold via digital distribution and in free-to-play formula. This means that a game is free and a client pays only for the entitlement to activate additional options. Clients' needs are also met by games platforms, where one must pay a subscription fee. It has been observed that sales of games increase in vacation season. This means a new form of leisure has appeared.

The most important strategic task of computer game producers is brand creation. And brand creation is always strengthened by care for high product quality and by following a principle that a brand cannot



age. Therefore, every company attempts to create a specific eco-system around every game, as if in Hollywood productions. After all, computer games are like books or films. Although they age, users come back to them. Because of that, as creators of computer games emphasise, games must have such plots that people would like to reach for them and study them. According to Adam Kiciński from CD Projekt, ‘good RPG games are on sale for a long time. This means that such investment has a potentially fast return. Such games, if they have a good plot, age really slowly’. (*Nasze gry...* 2018: 26). Let's take the example of The Witcher game. 2018 saw the tenth anniversary of its launch, but income from sales remains stable (*Nasze gry...* 2018: 26). Specific character of CD Projekt is that the company does not excessively seek for preparing big production for the market, but benefits from profits from the productions that are already on the market. The adopted strategy of development enabled the company in 2018 earn a profit of 114 million PLN, although no new productions appeared (Karaszewski 2019: 90).

## Summary

In Poland after 1989 the computer game industry achieved global-scale success, measured for instance by the number of products sold. This fact is unquestionable. In my opinion, entrepreneurs operating in this sector of the industry seized the chance presented by the opening of Poland to the international division of labor and global markets. It must be assumed that the strategy of so-called ‘forward escape’, adopted by some entrepreneurs after 1989, aiming at constructing enterprises open to the distribution of their products on the global markets, was fully justified. The entrepreneurs related to the computer game industry benefited from the possibilities offered by the Internet. Products with original plot were then prepared, standing out in the markets. Polish culture and history are not very well known around the world, so setting the computer games stories in a domestic landscapes increased the attractiveness of the offered products. Intriguing plots set in the reality of Polish legends, tales, myths and experiences have a decisive impact on the customer's choice. Discussing the directions of development of the Polish economy, we see that the computer games industry creates enormous opportunities for Poland to find a permanent place in the global group of manufacturers. This industry is a real alternative to the environment-damaging extractive industry. Its advantage over other production sectors in Poland is the innovative nature. What is more, this industry does not damage the

natural environment, which is significant, considering the global discourse over climate changes.

In the context of computer games, one must also point out an additional, wider issue. The computer game industry has good prospects of development. This is evident. But it must be remembered that this sector of the economy requires great investment capital for preparation of a game, for promotion and finally for sales. The computer game industry is in a better situation, though, than the movie industry, since games – unlike films, may be modified at every stage of production. They are productions that resemble animated cartoons.

Experts in the field observe that clients have become more demanding concerning the product. Clients have little time now for private life due to numerous tasks in professional life. Therefore, they focus on the best titles that are well rated by other clients. It is worth considering whether computer games should be included in the fruits of disruptive technologies. A question arises, whether the games, alongside books and movies, have become the third element of entertainment and education.

## Literature

- 70 lat polskiej informatyki, 2019, „Gazeta Wyborcza”, no. 52.9569.
- Blood-dripping millions*, 2012, "Forbes" 2012, no 1.
- Branża gier wkrótce będzie więcej warta niż rynek sportowy*, 2017 {*Soon computer games' industry will be worth more than sports market, year 2017*}, <https://www.gry-online.pl/S013.asp?ID=106805> (access: 26.02.2019).
- Christensen C.N., 2010, *Przełomowe innowacje {Breakthrough innovations}*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Godlewska-Majkowska H., 2008, *Proces rewitalizacji starych okręgów przemysłowych {Process of revitalization of old industrial regions}* [in:] *Stare okręgi przemysłowe. Dylematy industrializacji i dezindustrializacji*, ed. by W. Morawski, A. Zawistowski, Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Gomułka S., 1998, *Teoria innowacji i wzrostu gospodarczego {Theory of innovation and economic development}*, CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa.
- Hołyński M., 2017, *Maszyna matematyczna – co to właściwie jest? {Mathematical machine - what it really is?}* [in:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, ed. by M. Noga, J.S. Nowak, Polskie Towarzystwo Informatyczne, Warszawa.
- I am not greedy – interview with Zbigniew Jakubas by Piotr Karnaszewski and Filip Kowalik*, 2018, "Forbes", no. 6.
- Karnaszewski P., 2017, *Sto lokomotyw polskiej gospodarki {One hundred locomotives of Polish economy}*, "Forbes", no. 11.
- Karnaszewski P., 2019, *Jak w Polsce buduje się fortuny {How to build up fortunes in Poland}*, "Forbes", no. 3.

- Karnaszewski P., W. Kazanecki, 2018, *Polski biznes znowu w górę {Polish business goes up again}*, "Forbes", no 11.
- Krok E., 2016, *Rynek gier wideo i jego uczestnicy {Market of computer games and its users}*, „Studia Informatica Pomerania”, no 2 (40).
- Kucharczyk K., *Polski rynek gier komputerowych wart ponad 500 mln dolarów {Polish market of computer games worth over 500 million USD}*, <https://www.parkiet.com/Technologie-i-IT/305079958-Polski-rynek-gier-komputerowych-wart-ponad-500-mln-dolarow.html> (access: 26.02.2019).
- Kulisiewicz T., 2017, *Własne konstrukcje, licencje, klony {Own constructions, licenses and clones}* [in:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, ed. by M. Noga, J.S. Nowak, Polskie Towarzystwo Informatyczne, Warszawa.
- Lista najbogatszych 2019 {The richest Poles}*, 2019, „Forbes”, no 03.
- Michalik Ł., *Najstarsze polskie gry komputerowe. Wszystko zaczęło się... w 1962 roku! {Oldest Polish computer games... Everything started in 1962}*, <https://gadzetomania.pl/2874,od-tego-sie-zaczelo-poznajcie-najstarsze-gry-napisane-przez-polakow.all> (access: 13.03.2019).
- Miczka-Pajestka M., 2013, *Wirtualizacja codzienności a realna potrzeba „bycia” {Virtualization of everyday life and real need of "being"}* [in:] *Wirtualizacja problemy, wyzwania, skutki*, ed. by L.W. Zacher, Wydawnictwo Poltext, Warszawa.
- Nasze gry się nie starzeją, Adam Kiciński w rozmowie z Forbes {Our games never age, Adam Kiciński interviewed by Forbes}*, 2018, "Forbes", no 11.
- Polski sektor gier komputerowych rośnie o 10% rocznie. Wyzwanie, aby utrzymać informatyków w kraju, {Polish sector of computer games grows by 10% annually. A challenge to keep IT specialists in the state}*, <https://biznes.newseria.pl/news/polski-sektor-gier> (access: 26.02.2019).

## Narodziny i rozwój przemysłu gier komputerowych w Polsce. Analiza wybranych przypadków

### Streszczenie

Pierwsza gra komputerowa w Polsce powstała w okresie tzw. Polski Ludowej we Wrocławiu w 1962 lub 1963 r. Stworzono ją dla polskiego komputera Odra 1003 we Wrocławskich Zakładach Elektronicznych Elwro. Miała ona charakter gry logicznej. Traktowano ją jako naukową ciekawostkę i nie miała szans na komercjalizację. Kolejne, tym razem komercyjne projekty pojawiły się w dekadzie lat 80. XX w. Wśród nich była pierwsza gra przygodowa wyprodukowana w 1986 r. W okresie Polski Ludowej producentów gier komputerowych nie traktowano jako profesjonalnych przedsiębiorców. Władze nie dostrzegły narodzin nowego sektora gospodarki.

Początków profesjonalnie działającego w Polsce przemysłu gier komputerowych należy doszukiwać się u schyłku lat 80. XX w. Związane jest to z upowszechnianiem się importowanych komputerów osobistych. Pierwsze firmy reprezentujące ten sektor produkcji były zakładane przez pasjonatów importujących głównie z USA na własne potrzeby gry komputerowe. Gracze analizowali ich budowę, poznawali język programowania i podejmowali próby samodzielnego pisania własnych, przeznaczonych dla siebie i najbliższego otoczenia, gier. Handlowali też tymi produktami na lokalnych bazarach.

Zbiorowy portret założycieli firm należących do sektora produkcji gier komputerowych wyróżnia kilka cech. Twórcy tej branży przemysłu byli ludźmi młodymi (20–24

lata). Nie mieli, w przeciwieństwie do rodziców, kompleksów wobec Europy i świata. Łatwo nawiązywali międzynarodowe kontakty i odważnie oferowali swoje produkty na rynkach globalnych. Przedsiębiorców pracujących w tej branży wyróżniały ogromny entuzjazm, zaangażowanie i wiara w osobisty sukces.

Po prawie trzydziestu latach od chwili powstania pierwszych firm profesjonalnie działających w branży gier komputerowych zaobserwować można ogromny progres. Polskie firmy odniosły globalny sukces. Podstawowym problemem badawczym jest odszukanie źródeł tego sukcesu, odtworzenie drogi, jaką przebył ten sektor gospodarki od amatorskiej działalności do pełnej profesjonalizacji. Zbadania wymaga, jak duży wpływ na narodziny tego przemysłu miała sytuacja polityczna w Polsce w 1989 r., w tym bankructwo komunizmu i rozkwit wolnego rynku oraz otwarcie gospodarki kraju na rynki globalne. Produkt tego przemysłu starzeje się bardzo wolno, a jak twierdzi część klientów, jest jak książka, która zawsze jest aktualna i do której się wraca.

**Słowa kluczowe:** przemysł gier komputerowych, globalny rynek produktów przemysłu gier komputerowych, innowacja produktowa



Veronika Kolaříková<sup>1</sup>

## Nationalism, modernity, museums. Inspiration by the theory of Ernst Gellner

### Abstract

The study deals with the issue of nationalism and its emphasis on national identities, which have occupied a specific position in museums since the 19<sup>th</sup> century. Nationalism understands the study as a modern phenomenon, which was created by specific structural conditions, functions and changes connected with the advent of modernity. It is precisely the conditions for the emergence of nationalism that the study pays attention to, and through the analysis of Ernst Gellner's theory it seeks to define the main attributes from which the emergence and persistence of nationalism derive. To this end, the study will present the basic characteristics of a traditional society in which there were no suitable conditions for the existence of nationalism, and subsequently show how these conditions were born by the transition of society from traditional to modern. With regard to the theme of nationalism, the social change that took place and the basic characteristics of modern society, which eventually created the breeding ground for the emergence and existence of nationalism, will be presented. The study then applies the issue of nationalism to museums. The study will outline how museums have transformed in the established modern society and what role nationalism has played in them. Finally, the study briefly reflects on the role that nationalism can play in museums today, *viz.* it will show which elements constructing national identity can potentially appear most in museums.

**Key words:** National identity, nationalism, modern society, museum, critical museum studies, Gellner

### Introduction

In my discussions with colleagues, friends, relatives, while watching TV debates, or thinking about reading professional texts and publications, I constantly encounter a different concept of the perception of the position of

---

<sup>1</sup> Mgr. et Mgr. Veronika Kolaříková, Department of Social Education, Faculty of Education, Masaryk University, Poříčí 31, 639 00 Brno, Czech Republic, e-mail: kolaarikova.veronika@mail.muni.cz

national identity in our lives. Some people see national identity as an essential, self-evident part of our personality<sup>2</sup>, and national culture as a valuable and, to some extent, decisive part of our daily lives. Culture is important to society, it is a historically and geographically determined socio-cultural context that affects the shape of society and its members. The culture of a given society is connected with the process of socialization, which influences the life form of the given society, because it participates in shaping the opinion and value orientation of the members of society, their habits, framework of the thinking process, adopted models of behavior etc. The culture of a given society need not necessarily be national. Culture has taken on the national dimension as a pivotal dimension in modern society and has maintained it to this day. The fact that the national dimension of cultures is still present in social discourse is evidenced not only by the emerging social problems and crises that are solved on the scale of national and transnational rhetoric, but also by museum institutions. Many museums all over the world still bear the designation „national museum“ and many of their collections and exhibitions focus on exploring, preserving and presenting national cultures, traditions, history, etc.

On the other hand, there are the voices of people pointing out that national identity is losing its original meaning due to an ever-globalizing society and is no longer a determining factor for its existence today. According to these opinions, the power of national identity is disappearing along with the weakening and disappearing phenomenon of nationalism, which, according to some in the globalized world, becomes an anachronism, an almost dead concept. However, the issue is not that simple. The continuing existence of nationalism is evidenced by the new national waves that some individuals or groups appear in, for example, at a time known as the time of the migration crisis. However, not only examples from areas where the phenomenon of nationalism has escalated to extremes and taken on a significant negative dimension with which this term is essential in the postmodern society are an example.<sup>3</sup> The fact

---

<sup>2</sup> I do not mean here today, at least in scientific discourse, the surviving primordialist conception of the nation, which is perceived by primordialists as an age-long entity that has always been present in human society, and if it has ever been visibly absent, the only reason was it was just "asleep". What I mean is the perception of national identity as one of the important dimensions of contemporary human identity. In the context of the Czech Republic, according to the results of the International Social Survey Program 2013 – National Identity III (in Vlachová 2015), is the seventh most important group identity for Czechs. As the most important group identity, respondents reported employee identity, then family identity and age identity.

<sup>3</sup> But it is good to realize that in the past nationalism had not only a negative but also a positive function. Its positive point was that it became a new link in a society that

that the national dimension of culture and identity is still of importance to people is evidenced by the high attendance at cultural events held during major national holidays, anniversaries and other events.

To label nationalism as an anachronism that will disappear in the foreseeable future and, with its disappearance, will totally weaken national identities would be naive and simplistic. At the same time, however, we should realize that the form and parable of nationalism has changed since this phenomenon began. Nationalism, which largely affects the form of national identity, is not a static phenomenon. Similarly, there are no static institutions – including museums that work somehow with the national dimension of cultures. If we want to consider how museums cope with nationalism, it is appropriate to consider not only the historical context of the relationship between museums and nationalism, but it is important to address the genesis of this phenomenon in general. Only in the context of the origin and subsequent development of nationalism can we understand its position in society and in the contemporary museum. It is precisely the context of the genesis of nationalism that the present study will introduce and then incorporate into the context of the museum environment. The aim of the study is to present nationalism as a modern phenomenon, which has its origin in structural and functionalist changes of the changing modern society. Ernst Gellner's theory, which offers a sociological explanation of the origin of nationalism in the context of Central Europe, will be used to introduce this issue. The study will also show how emerging nationalism has merged with museum institutions and reflects on their relationships today. In view of these goals, the study will first address the presentation of nationalism as a phenomenon that has its origins in modern society, which has undergone a fundamental change in the transition from traditional to modern. The connection between nationalism and museums, which began in the 19<sup>th</sup> century, in which national museums with their specific national interests began for the first time, will then be introduced. The relationship of museums to the nation and national identities is still evident to this day, but its appearance has changed. The study will reflect on this topic in the last passage, which briefly outlines which elements related to national

---

was threatened by anomie. Nationalism created a sense of solidarity among people who, after the urbanization process, found themselves in the anonymous society of strangers. But nationalism was also related to the problems that society faced during both world wars, we have seen a variety of "ethnic cleansing" (mass murdering of people and ethnic groups - whether Jews or ethnic groups in the former Yugoslavia, and so on).

identity may appear in museums (but also in mass media, schools and other institutions).

## Nationalism as a fundamentally modern phenomenon in the conception of E. Gellner

Ernst Gellner, a sociologist and social anthropologist of Czech descent, has addressed nationalism as a modern phenomenon. Gellner's research interest has focused primarily on the issue of nationalism in the context of the emergence and development of modern industrial societies. He was interested in a question how it was possible for modernity to emerge and take root in society, and what the consequences of this social change were. Linked to this is his interest in nationalism, which modernity has given the breeding ground. Gellner's sociological optics of perception of the phenomenon of nationalism is beneficial for the presentation of the issue. The origins and evolution of nationalism Gellner does not describe circumstantially, but carefully examines its historical evolution. In his works, Gellner offers a scientific discourse on nationalism, which is firmly anchored in structural causes and functions. He sees the birth of nationalism in the structural-functional changes that society underwent during modernization. Nationalism is a consequence of these social changes, not a phenomenon that would be deeply rooted in the human psyche itself. I find the structural-functionalist approach for the study of nationalism to be sociologically relevant and beneficial for understanding the whole issue, since it is scientifically devoid of the emotional description that many other authors come up with and offers a sociologically neutral description of the phenomenon.

Gellner also realizes that nationalism did not evolve everywhere equally quickly, did not start to form everywhere at the same time, did not always have the same course of origin and even somewhere did not have to start to develop and apply at all. It therefore reflects the specific conditions of individual areas and records them in its analysis. By its conception Gellner belongs to the modernist conception of the nation, which understands the nation as a certain unintended product of modern society and the structural changes brought by modernity. In view of the revolutionary social and structural changes that took place in Europe at the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries, the authors of this paradigm, in agreement with Gellner, see it as a European construct that has gradually spread from Western and Central Europe to other parts of the world (Kubisova 2013).



## The transformation of society and the emergence of nationalism (from traditional to modern and beyond)

### Traditional (agricultural) society

According to Gellner (1993: 17), nations are not automatically a given, natural social necessity. According to him, nations gave rise to nationalism, which was the source of the need to classify people on the basis of belonging to a nation. The nations, as we know them today, did not exist in traditional society, because there were no suitable structural-functional conditions for them. The traditional society was a Malthusian society (Gellner 1993, 2001). It was characterized by faster population growth than resource growth, which was constrained by scarce resources and high technology. Therefore, there were a large number of people who were potentially always at risk of famine and poor living conditions. The growth of the population also influenced the social organization and especially the emergence of a complex division of labor. The creation of a specialized ruling class and a specialized priesthood was important. In traditional times, unlike the pre-agrarian period, states often existed, and Gellner (2001: 131–133) assumes that most agrarian states were authoritarian, because with the possibility of storing food and wealth there was also a need to oversee their protection and redistribution and so power became a necessary part of social order.

The traditional society was **organized hierarchically** (cf. Gellner 1993, 2001, 2003). The ruling class, which held education, wealth and a monopoly on coercion, constituted a numerical minority of the population against the poor and the uneducated majority. It was not an egalitarian society. People were firmly bound to their social positions and roles into which they were born, *viz.* related to their inclusion in a particular social layer. The social status automatically defined the individual's destiny – his access to resources, rights, prestige, power, etc. It is not surprising, therefore, that their positions and the associated privileges were guarded by people and did not allow any of the lower classes to upper classes. **People's social mobility was therefore severely limited.** The man who was born by a farmer remained a farmer throughout his life and expected nothing else. **Physical mobility was also limited.** Farmers as the peasants were attached to the land of their master, etc.

It is also important that this society was internally culturally differentiated. Different social classes and positions carried a specific

culture, the difference of which was emphasized and strengthened. The main function of culture in traditional society was to "*strengthen, confirm, raise the profile and make the hierarchical status system clear*" (Gellner 2003: 36). And if culture has such an objective, logically it cannot be an instrument for determining the territorial borders of individual communities, and therefore this period usually did not create the appropriate ground for the formation of nationalism, which bases borders on cultural (national) differences. What is important to realize as a specific characteristic of traditional society is that "in the agricultural world, cultural similarity is not a political bond and political associations do not require cultural similarity" (Gellner 2003: 40). The dominant identity here was not a national identity, but a status identity, which often included elements of devotion to the king; in the Habsburg monarchy it was a respect for the emperor.

#### Modern (industrial) society

According to Gellner (1993, 2003), the main condition for the establishment of modern society was the birth of industrialism in the 18<sup>th</sup> century. The advent of modernity brought a lifestyle change that affected all sections of the population. Thanks to industrial mass production, modern society no longer had to rely only on traditional stable technologies, but began to focus on economic and scientific growth, which began to develop faster than population growth. There was an overall acceleration in the areas of industry, manufacturing and science, as well as in the field of information dissemination and related communication changes. People adopted a modern approach to the lifestyle, characterized by their orientation towards their future welfare (which was linked to a departure from the past and generational continuity).<sup>4</sup> One should not simply passively expect the future, but

---

<sup>4</sup> According to Koselleck (2004), the function of history was perceived as a teacher of life until the 18<sup>th</sup> century; history was a reservoir of experience. This perception was made possible by the persistence of living conditions in which the events experienced were similar for many people, and it was therefore assumed that all people could draw on the same basis of experience. This concept changed with the advent of modernity, which, according to Koselleck (2004: 9–25), culminated in the French Revolution. Time accelerated in the 18<sup>th</sup> century, something new was constantly coming, and past experience was deprived of its former stability. Traditional experience was rejected, it could no longer be a source of constantly new and rapidly changing situations. Future-oriented expectations became preferable to experience. Turning to the future also influenced the formation of the human identity, which now focused on the future and therefore on what

actively shape it. According to Gellner (1993: 33), modern society is „the only society ever living in conditions of steady growth, relying on it and for expected and continual improvement.“<sup>5</sup> According to Gellner (2001: 127–128) it was not only due to the economic boom, but also to the notion that history has a generally upward trend, along with the contemporaneous discoveries of biology and the popularity gained by Darwinism.

Economic growth and permanent changes of the society are inextricably linked to **social and physical mobility**, which has become possible, easier (development of roads and means of transport, railways, cars, and subsequently aircraft), and often necessary in modern society. The social position of man has lost its former stable structure. You could now gain improvement, using one's efforts to gain advancement to a better social class. Social roles became more optional, and the position of man began to depend on his profession rather than his gender. Professions gradually lost their stability and professional foundation. Rather than belonging to a caste or condition, talent and skills became important in choosing jobs and employees. This brought with it the gradual expansion of the idea of equality of people and thus the possibility of pursuing a profession outside one's former class. The gradual spread of the ideal of equality was also influenced by the Protestant character of religion, within which the status of all believers was equalized – no one should have privileged access to the sacred anymore. The moral imperative was no longer to be proclaimed by a single religious authority, but to be internalized by every person who is responsible for his or her own behavior and therefore should know and read the Scripture itself (ie access to faith should no longer be conveyed by someone else).

The modern man no longer necessarily lived only in those social groups to which he was born and to whom he had to be a member with regard to his gender status. He started to choose associations and institutions of which he would either be a member or would leave. This

---

it wants and where it is heading. The horizon of human expectations is culturally coded, because one's own culture places limits on what people can experience. Experience areas are culturally limited.

<sup>5</sup> In contemporary postmodern society, the typically modern ideal of progress and the golden future has proved unrealistic. Modernity and its technologies have contributed to the emergence of a number of postmodern problems that contemporary society is facing as unintended consequences of modernity. According to Beck (2004), these are typically environmental conflicts, the threat of terrorism at the global level, or global financial crises.

has resulted in „modular man associations being efficient and not rigid“ (Gellner 1997: 88). And thanks to this, civil society could be created, according to Gellner. At the same time, he ceased to be as tied to the place as before. It resulted in the transformation of the labor market, where many new jobs in agriculture were lost due to new technologies and people started moving to new cities. According to Gellner (2003: 42), „we are not mobile because we are egalitarians, we are egalitarians because we are mobile.“ Egalitarianism is a tool that makes life easier for individuals on the social ladder and migrants within space.

Modern society is associated with high culture

According to Gellner (2001, p. 96), modern „is inherently such a society where high culture becomes a culture at all, a culture of the whole community.“ Where „high is such a culture that depends on normative texts and is transmitted by formal education. Its opposite is the low or folk culture transmitted by word of mouth or behavior and associated with norms embodied in rituals rather than scripture“ (ibid.). And it is just the modernity, with its structures, in which high culture becomes, for the first time, „a pervasive and operational culture of society as a whole, no longer a privileged culture and a sign of a limited social class“ (Gellner 1997: 94). High culture in modernity became unified, universal, i.e. universal and inherent to all inhabitants of a particular (national) state. People in the same nation state use the same standard language and have the same communication code and share the same basic customs, values, norms and ideas. The nation became a basic self-identification tool and thus filled instead of loose traditional identities, which were weakened due to the disintegration of indigenous communities and their strong ties in modernity. According to Gellner (1987: 6–19), a typical feature of modern society (nation) is the anonymity of its members. People of one nation identify with national collectivity without knowing each other's individual members or subgroups. This distinguishes modern society from traditional society in which the individual was tied to his local community with which he identified himself and whose members he knew. The individual was tied not only to relationships between members of the community, but also to the local culture. Individual folk cultures were suppressed by the assertion of a dominant and unified national culture, which by its very nature is a high culture and therefore a culture based on the general literacy of the population.

The blooming of high culture was made possible by the expanding and universalizing literacy and scripture – in modern society, everyone was able to read. The bureaucratic nature of modern society and the predominant semantic nature of work were related to the need for the modern man to be able to read. Unlike in the past, it was not based on physical strength but on thought work and anonymous communication, which requires the ability to understand context-free messages. It is easier to transmit context-free messages within one communication code and therefore within one culture and one language. Knowledge of high culture and national language thus became a necessary condition of existence for modern man. It enabled him to understand communication with other people, which in modernity was often impersonal and context-free. This is one of the reasons why the ability to read and write started to be required of people and, consequently, to be gradually made available by general basic education. General primary education was subsequently reflected in the above-mentioned ideal of equality, which appeared in modernity. According to Gellner (1987: 102), it generalizes and unifies people, produces people with the same level of education and remarkably similar to each other. Young people who have undergone general education and are as well educated as the surrounding majority (no longer as the formerly educated elite) can no longer easily be instilled with a deep sense of inequality.

General literacy gradually became a general feature, demand and value of modern society. According to Gellner (1993: 44–45), modern society was exo-educational, which means that people are educated not at local community level, as they were before, but by specialists in a centralized general education which is run by the state. As part of the education system, the school, through the help of specialists, hands over the required repository of concepts, knowledge and literacy to be shared by all so that pupils can subsequently succeed in their jobs and citizenship. At the same time, school education became a useful normative tool. School education contributed to the dissemination of cultural norms and requirements and thus to the promotion and acceptance of national attitudes and identities.

„The demand for exo-socialization is the key to why the state and culture has to be united now, while in the past their union was weak, random, changeable, loose and often insignificant. It is now inevitable“ (Gellner 1993: 49). It is this demand and pressure for homogeneity and a unified high culture that created a space in which nationalism was able to develop fully and thus respond to emerging societal demands. As Gellner (1993: 56–57) states, „it is not that nationalism imposes

homogeneity from the arbitrary need for power; it is an objective need for homogeneity that is reflected in nationalism“. Nationalism was a response to a new form of social organization, a response to changing structural-functional conditions, new social demands and social practice, to changes that took place in emerging modernity. The difference between pre-industrial and industrial societies is that the traditional hierarchical society promoted cultural differentiation in an effort to preserve the status of people that remained fixed throughout life. While industrial society is socially mobile, people choose their roles, their status is no longer fixed. In more recent times, however, modern society began to emphasize cultural features and differences across the national community. The same high culture became a political bond in modern society. According to Gellner (1993: 23), „it is a pre-industrial society characterized by horizontal differentiation within society, while industrial society strengthens the boundaries between nations rather than the boundaries between classes.“

### Origin and course of development of nationalism in the context of Central Europe

In his analysis, Gellner (2003: 53) often focused on the Central European region, which, according to him, is unique that „this geopolitical area truly historically starts from an almost ideally pure non-national political system and ends with an ideally pure national political system. The political organization of Central and Eastern Europe was originally based on dynasties, religions, and territorial institutions, not primarily on language and the culture associated with it.“ Today, however, we find here the nation-states created in various ways.

The process of forming nation-states in Europe, as described by Gellner (2003: 54–75), began after the Napoleonic wars, but the nationalist perspective did not yet possess sufficient weight. Peace negotiations in Vienna in 1815 began to create a new map of Europe, reflecting dynastic, religious and power interests, not ethnic and linguistic factors. This created a bureaucratically administered area divided between the Habsburgs, Romanov and Ottoman Sultans. However, the progressive modernization of society had transformed people's lives, and the emerging nationalism caused an inherent instability within the defined settlement in Vienna. Increasing levels of bureaucracy began to emphasize the existence of one official language. Language gradually became more important to people than before, as the

language they spoke began to influence the shape of their opportunities in life (eg teaching at universities in German, etc.). Gradually, this part of the world went to the stage of the age of irredentism in the spirit of the boom of nationalism and the first nationalist-style uprisings. At the beginning of the 20<sup>th</sup> century, nationalism became an obvious vision of most Europeans. In 1918, a key element of political legitimacy was built on nationalism. The post-war organization of Europe after the First World War opened a third stage, in which national principles referring to the right of self-determination of all nations were already routinely applied. Their application in border construction was neither easy nor possible everywhere. Especially in areas where geographical, demographic and historical principles were in conflict with each other, there was no way to apply the nationalist principles without causing harm to them. What was also decisive for the division of the world was who was on the side of the winners during the war, and geopolitical coincidence also played a role. After the Treaty of Versailles, the emerging states did not fulfill the national principle, they were often non-national, unstable and weak. These phenomena then led to problems occurring in the fourth stage, which in many places intertwined with ethnic cleansing. The period of World War II was marked by nationalism, racism, migration, warfare, but also mass murder and other war crimes.

In addition to the time horizon, the geographical aspect was also important. The nationalist principle calls for a consensus between culture and the state. In some territories, the culture and the nation state were merged in a gradual and peaceful way, where the inhabitants gradually forgot about differences of their cultural origin (this is an example of ancient dynastic states in which the dominant culture was connected with the territory long before the emergence of nationalism, e.g. parts of France, London). There were also areas (the territory of the former Holy Roman Empire, today's region of Germany or Italy), in which there were a high culture and language used for writing for a long time, but these areas were not covered by one state, the territories were politically fragmented. By the time of the boom of nationalism, there already existed a developed national culture, and the aim of the nationalists was to create corresponding national states (Prussia, later the Weimar Republic) with respect to these cultures, which did not have to be ethnically displaced or purged. Problems began to emerge in Eastern Europe, in which there were neither nation states nor national cultures (except Poland, which had a high culture, according to Gellner). Both had to be redeveloped using political and cultural engineering. Especially in the case of newly emerging nation states, the homogeneity of the

population was established by violent form, which in some cases culminated in forced migration and the abovementioned ethnic cleansing (example of Yugoslavia, the Balkans). (Gellner 2003)

Czech nationalism is placed by Gellner (2003) on the border of the middle of the scale, where on one side there are strong dynastic states that were characterized by high culture in the past to a certain extent corresponding to the geographical environment in which the political group members lived. On the other side of the scale, there are groups characterized by the absence of a common high culture and state. The territory of today's Czech Republic in the Middle Ages and in the early modern era was an important political entity associated with Czech high culture, in which the written form of language was applied. In the seventeenth century, however, the former Czech kingdom disappeared within the Habsburg Empire. The Czech language lost its former political ties, ceased to be a bearer of high culture and became part of the life of the rural society. This situation changed after the industrial revolution, which brought many peasants to the cities due to the change of working conditions. According to Gellner (2003: 120), „people who spoke Czech and made up the majority in Bohemia and Moravia gradually returned to cities as well as returned their original role to their language.“ While building the Czech identity and trying to strengthen its position of power and significance the Czech revivalists could benefit from the historical events and consequences (a reference to the Czech Kingdom and Charles University, or the proto-Protestant Hussite movement were mostly common).

According to Gellner (2003, 1993), the last stage of nationalism is the stage of weakening national feelings, which shows the gradual convergence of cultures in a globalizing society. This cultural rapprochement is most evident in Western and partly also in Central Europe and essentially corresponds to the further formation and transformation of the phenomenon of nationalism. The concept of postmodern society does not appear in the Gellner model of the three phases of human development. The explanation is simple, Gellner himself (2001: 13) understands industrial society as a broad term that includes the society of late modernity, which is discussed by other scientists, and which Gellner rather replaces with the term „fully developed industrial society“ and is then placed into the third stage – the industrial phase of human history. It is aware of the transformation of today's society (e.g. the shift of emphasis from production to consumption itself) as well as increasing levels of international dependence, cooperation and communication (see e.g. international trade



and the international labor market) and the possibility to move not only within one's home state but beyond (migration). It is possible to observe a certain convergence of cultures, but according to Gellner their total unification cannot be expected. „Although it is unlikely that all of the old folk cultures will survive – except symbolically and in cellophane packaging – the international abundance of fairly different high cultures will no doubt (fortunately) remain with us“ (Gellner 1993: 132–133). Nor did Gellner suppose that there would be a real situation in which all high cultures would be covered by one shared political authority. „With a very high probability, the differences between cultural ways of life and communication despite the similarity of the economic base, will remain large enough to require special treatment and therefore different cultural and political units“ (Gellner 1993: 130). At the same time, people will still be dependent on these states and their cultures in search of work, education, etc., so that the emphasis will still be on cultural standardization within a state whose borders will continue to correspond to those of culture. Gellner neither anticipated a situation of complete homogenization of all national cultures into one mass, nor did he expect that nationalism would disappear completely in the near future. He rather anticipated some possibility of its transformation. In the words of Gellner (1993: 134): „one cannot expect the end of the age of nationalism. But it can be expected that the edge of national encounters will slowly diminish.“ Gellner expresses the belief that future nationalism within developed industrial societies could be at least partially free from the potential pathological consequences that society has encountered in the past.

## National identity and museums: The establishment of national museums and identity-building role of museums

The museum phenomenon has a long tradition, and as an important part of society and its culture we can find it in many periods of time and in many areas. Its roots are in collecting, which, according to Holman (2010), is based on the ancient need of mankind to collect objects for survival, which has been preserved in a modified form of entertainment and education to the present day. The collection, preservation and presentation of the collection items, however, changed and developed in individual stages, as did the museum institution itself. The origin of the museum as a specific institution based on museum work dates back to the 18<sup>th</sup> century. At that time, the nature of collecting and museum

activity was also changing. The former collections were usually intended only for private purposes, which was connected with the fact that mainly aristocratic cabinet collections were developed. Their goals were symbolic rather than aesthetic or educational, since the cabinets were to present the social position of the nobility. The opening of museums to the wider public began only with the gradual democratization of museums from the second half of the 17<sup>th</sup> century. More significant development of museums, however, cannot really be noticed until the eighteenth century. In it, the Enlightenment's vision of reason put the service of science and knowledge at the center of collecting interest, and thus the education of the broader population, not just the nobility. Therefore, a new emphasis was placed on the accessibility of collections, which increased even further after the French Revolution. From then, the era of mass founding of museums began in the modern sense. This is evidenced by the emergence of a number of world-famous museums. (cf. Jůva 2004; Jagošová, Jůva, Mrázová 2010; Holman 2014)

In modern society, museums became places associated with national ideology. Museums as social institutions were not immune to ideologies. In times of world wars, museums often came to the forefront of the goals of totalitarian ideologies, and museums were a space for their presentation and related education. At the same time, nationalism, expanding in modernity as a form of political and group identity, influenced the nature of museums in several ways. The national movements initiated the establishment of a number of national and regional museums, which focused not only on building a national image, but also on strengthening national feelings and education. Not only natural and technical museums but also cultural-historical, ethnographic, ethnological and archaeological museums developed. The biggest boom was recorded in the regional museums. The first world exhibitions became an important event and a social phenomenon. These started the first world exhibition in London in 1851. The beginning of the expansion of world exhibitions was closely related to the formation of nation states whose national culture and technical and scientific achievements were to present the world to the world (cf. Šobáňová 2012; Jagošová, Jůva, Mrázová 2010).

National identity is still an important part of today's (not only) national museums. Museums are not only recreational agents, but they are also educational agents where visitors learn in an informal way. In addition, the museum may also be a place where visitors learn not only information but also identities. Museums are not ideologically neutral places, instead they are formed with certain political and economic goals

(Murawska-Muthesius, Piotrowski 2015). According to critical museum studies and according to other important authors dealing with the issue of nationalism such as Benedict Anderson and Eric Hobsbawm (in Rivera-Orraca 2009) museums are cultural institutions related to the structures of national identities and, in general, to the structure of historical national discourse. Museums facilitate the understanding of symbols, past events and social order, thus enhancing the sense of collective identity, collective memory and social cohesion.

Since the end of the 19<sup>th</sup> century, and more significantly in the following centuries, museums have been gradually described by social scientists as places of power full of elitism and patriarchy, criticized for being instruments of imperialism and colonialism. Discussions began on how museums should present their collections, use their cultural authority and aura, how they should approach contemporary, often controversial topics, and so on. There was a demand for museums to be transformed into critical museums. Thus, museums that are self-critical and highly critical of the established homogeneity, resistant towards possible political pressures and ideologies that favor dialogue and debate over uniformity active in the public sphere, cooperate with local communities and take into account the changes taking place in the contemporary world. The question remains, however, who will (or who has) to evaluate this critical role of the museum and whether again there will not be a power machine, i.e. whether the critical museum is a realistic conception. (Murawska-Muthesius, Piotrowski 2015).

Critical museum studies demand that museums be a place that supports the viewer's activity, not its passivity and submission to the authority of the museum and its interpretation. As such, they are related to constructivist theories of learning,<sup>6</sup> which focus on the second level of museum presentation. That is, the fact that one does not take away just what the museum is trying to present. The artifacts and narratives presented are perceived by man in his own way, in his own cognitive frameworks.

As Gombrich, the well-known theoretician and art historian (in Mikš 2008: 44), pointed out in the context of art museums and the interpretation of works of art: „The meaning of art is not made up by the painter but also by the viewer who is looking at his painting.“ According to him, the meaning of a picture depends not only on its own message or on efforts and goals of its author but also on the viewer itself – I mean

---

<sup>6</sup> See more in the author's study *Constructivist learning theories and their application in the educational reality of a museum* (Kolaříková 2018).

that it depends on his previous experience and knowledge, attitudes, current condition and concentration etc. Depending on the characteristics and experience of the spectator (or visitor of the museum) and also due to the socio-cultural context in which he/she lives, one deduces the meaning of images but also other parts of the museum exhibition – museum objects, narratives etc.

Of course, this applies not only to paintings, but also to other exhibits and presented narratives. So when we are thinking about the effects of expositions we must always take into account this contextuality of learning process on which constructivist theories of learning are focused. The contextuality of learning and interpretations of museum objects thus make possible the setting of ideological or power goals. From this point of view learning in the museum (and also learning about our identities) is not only about what the museum wants to teach their visitors, but about what meanings visitors will understand from the expositions and which information and attitudes they will integrate into their experience. The visitor interprets the presented data to make sense to him, a process based not only on his abilities and skills, but on his knowledge and experience, which are socially and culturally determined (comp. Hein 1999 and 2001).

## Elements of national identity, which may occur in museums

It is useful to use not only Gellner's modernist conception, but also the ethnosymbolistic paradigm presented by authors such as Smith and Hroch to reflect on what elements play an important role in the process of constructing national identities. **Ethnosymbolists** agree with modernists that nations are not invariant and always existent types of human communities, and that the approach of modern society has played a key role in the process of forming nations. However, they draw attention to the fact that many modern nations were built on pre-existing ethnic ties and previous types of cultural and political communities, many of which, despite being transformed in modernity, have survived (cf. Kubišová 2013; Hroch 2009).

National history and national myths have always played an important role in shaping national identity, giving the community a sense of continuity, not only explaining its existence, but also legitimizing it. Collectively shared historical memory, according to Smith (in Kubišová 2013; comp. Smith 2009; Hroch 2009), contains mainly myths of common origin, myths of liberation and myths of choice, ideas of

common destiny, memories of heroic deeds and significant events linked to the memories of the golden age of the national community, and the narration of prominent personalities after which the current members of the group inherited the „common blood“.

Collective identity is further shaped by characteristic cultural features of groups, including specific values, norms, canonical texts, symbols and sacred objects, food, dressing, emblems, etc. Shared traditions, festive feasts, rituals and other specific activities play an important role. The language spoken by the members of the group is also not negligible and usually differs from other groups. (cf. Kubišová 2013; Smith 2009; Hroch 2009)

Another category of elements involved in the process of forming national identity consists of national stereotypes, with the help of which members of the nation create categorization and typing of themselves (autostereotypes) and the surrounding world (heterostereotypes). This is also related to the naming of national communities, which leads to the self-definition of the group and at the same time to differentiate itself from other groups. (comp. Hroch 2009; Smith 2009)

Another important element is the description and specification of a nation's territory, such as its landscape, whose form is closely assimilated in historical myths and memories (Smith 2009), or the borders of a nation state. According to Gellner (2003), nationalism is linked to the notion that the state is a universal human institution that delimits a national group from other foreign groups, headed by nationals and all its members share the same national culture. In addition to its territory, the nation-state is also linked to a system of standardized laws and state symbols which, according to Hroch (2009: 238), helped „spread national identity and inspire people in the nation at the time of nation building.“ They made it possible to represent the nation in the countryside and to strengthen citizens' confidence in the state.

The above-described elements involved in the construction of national identity can still be found in museums to this day. We can see it on the example of the oldest museum in the Czech Republic, the Silesian Museum in Opava. The name of the permanent exhibition here is Encyclopedia of Silesia. The exposition is concentrated on the identity of the Silesian region. But elements of national identity can be found there too. The exposition was opened in 2012 and underwent a partial revision in 2018. The exposition is not chronologically classified, but is divided into several key headings (or headlines or concepts), which are sorted alphabetically, and is recorded in the encyclopedias. The aim of this method of structured exposition is (according to the historical museum)

to break the classical narrative, to rebel against the classic linear story of Czech history and to show the phenomenon of the region and the different historical periods rather selectively. This modern approach to the museum emphasizes that museums should be a place for dialogue rather than places that present any strictly given narratives. On the other hand, in practice it appears that for some visitors the current concept of the exposition is not very clear and it is difficult for them to orientate in the exposition structure and its message.

As for the elements constructing Czech identity, there are several of them. The exposition is often connected with Czech landscape – nature, animals, the exposition mentioned several times the Czech countryside and its traditional trade, we can find here the costumes or model of traditional village house (timber houses). We also find references to certain historical stages (for example the First Republic), but also to periods known as the Dark Ages – for example, after the defeat of the Battle of „White Mountain“ (1620). That period derives its name from the book called „Darkness“ from the well-known Czech author Jirásek. Another artist whose work is exhibited is the writer Petr Bezruč, whose work focuses on the area of miners' lives in these area in the past. However, we can also find here other personalities important not only for the region and other links to past events and traditional way of life (traditional crafts and customs).

## Conclusion

The study is based on a modernist paradigm that tackles the issue of national identities as a product of nationalism<sup>7</sup> that was born in modern society through the transformation of social structures and functions. These were created by the transformation of society into industrial society, where not only the spreading industrialism but also other elements of modernity brought about a change in people's lives. Understanding the process of nationalism's genesis is important for further work with this concept. If we ask what role national identities play in the modern museum environment, we cannot avoid the topic of nationalism or its former function in the museum. Museums, as institutions that gained their fame just at the time of building of the

---

<sup>7</sup> This perception of the theme is typical of Gellner, who ranks the emergence of national identity just after the time of nationalism. Other modernists may compose the birth chronology of awareness of national identities differently.

nations and nation states, gained a distinct national dimension in the 18<sup>th</sup> and subsequently in the 19<sup>th</sup> century. The concepts of museums were filled of national ideology and building plans. Although the nature of contemporary museums has changed as well as the form of nationalism, national identities still remain a visible part of not only national museums.

The study showed how concrete structures and social functions contributed to the rise, strengthening and spreading of nationalism and its national identities. These structures and functions are interconnected. It is important to realize the mutual interaction of individual structures and their transformation into modernity for further understanding nationalism not only as a fundamentally modern phenomenon, but above all as a phenomenon that is structurally conditioned and grounded. In describing the structural causes of the transformation of society and the birth of nationalism, the study was based on Ernst Gellner, who analyzed and described these structures in his extensive work.

In the process of the creation and existence of nationalism in Europe, an important role was played by the typically modern vision of continuous progress and prosperity, which was partly due to the constant change that has become part of the life of modern man. Members of modern society are involved not only in technical and scientific advancement, but also in mobility, which appears to be a necessity in a newly changing and innovative society. Workers in modernity must be able to adapt to the constant changes in the field, which is now more semantic than it used to be and moreover is specifically divided among individual people according to specific types of activities and functions. For the modern man this means he has to educate, move or change his profession. For this reason, all people have to control the same communication code that enables them to understand the communication (and thus the potentially quick learning to work), which in modern times becomes anonymous and context-free communication. As mobility is not only spatial, but also social. The position of man within the social structure is no longer determined by his birth, but by his abilities, skills, knowledge, and education, which has become a necessity in a society with variable employment. The movements of labour force has thus emphasized the need for a universal high culture (which includes a single communication code), whose response is precisely nationalism, which itself promotes the homogeneity of culture.

General education, implemented by the state, contributes to the homogenization of culture. The state participates not only in the dissemination of general literacy and education, but also in national

education and dissemination of national values. Bureaucratization, which helps the state to integrate people into a common high culture that it relies on and speaks in, contributes to the homogenization of high culture. High culture, characterizing a particular nation, becomes an identifier of the group “we”, which differs from foreign groups, i.e. nations with different high culture and at the same time with different space that these groups inhabit. In modern society, therefore, the idea prevailed that the inhabitants of the same nation should share not only the same culture, but also the same territory, the nation-state. This is also the reason why nationalism has spread more easily just where the state was perceived as a self-evident unit of social organization. Mobility, which is a typical feature of modernity, does not only stem from the specific division of labor, the need for universal literacy and high culture, but also from the tendencies towards egalitarianism, in which the Protestant spirit of religion and gradual secularization also contribute. Generally educated people are gradually becoming equal in modern high culture – at least in the same nation. Within a nation and nation state, which is beginning to form and perceive as a main tool involved in the creation of national identities of people and their categorization due to the spread of nationalism.

The study was intended to help better understand that nationalism is not a random phenomenon, but a structural phenomenon which, while bringing a number of negative phenomena, such as ethnic cleansing and hostility among nations, also played a positive role as a kind of glue against the anomie of the society at the time of modernity. Like social structures and functions themselves, nationalism is an evolving phenomenon that can change depending on the change in the structural-functional conditions on which it is based and upon which it depends. These structural-functional changes are indeed taking place today, which is evident not only in the transformation of society but also in the expectations associated with the role of today's museums. Today, new demands are placed on roles of museums. Museums shouldn't be just institutions open to the general public and to participate in social functions, but also places that support the visitor's critical thinking and are generally in the line with constructivist theories (not only) of learning. Museums are supposed to create and promote dialogue, but at the same time they have to deal with the question of how to achieve this goal at a time of still existing but partially changing national identities.



## Literature

- Beck U., 2004, *Riziková společnost: Na cestě k jiné moderně*, Sociologické nakladatelství, Praha.
- Gellner E., 1987, *Culture, Identity, and Politics*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Gellner A., 1993, *Národy a nacionalismus*, Hříbal, Praha.
- Gellner E., 1997, *Podmínky svobody: občanská společnost a její rivalové*, Centrum pro studium demokracie a kultury, Brno.
- Gellner E., 2001, *Pluh, meč a kniha: struktura lidských dějin*, Centrum pro studium demokracie a kultury, Brno.
- Gellner E., 2003, *Nacionalismus*, Centrum pro studium demokracie a kultury, Brno.
- Hein G.E., 1999, *Is Meaning Making Constructivism? Is Constructivism Meaning Making?*, „The Exhibitionist“, nr 18(2).
- Hein G.E., 2001, *The Challenge and Significance of Constructivism [w:] Hands-On! Europe Conference*, London.
- Holman P., 2014, *Úvod do muzeologie [w:] Základy muzejní pedagogiky: Studijní texty*, red. J. Dolák, P. Holman, L. Jagošová, V. Jůva, L. Mrázová, M. Šerák, P. Šobáňová, Moravské zemské muzeum, Brno.
- Holman P., 2010, *Dějiny sběratelství a muzejnictví [w:] Úvod do muzejní praxe*, red. M. Buriánková, A. Komárková, F. Šebek, Asociace muzeí a galerií České republiky, Praha.
- Hroch M., 2009, *Národy nejsou dílem náhody: Příčiny a předpoklady utváření moderních evropských národů*, Sociologické nakladatelství, Praha.
- Jagošová L., Jůva V., Mrázová, L., 2010. *Muzejní pedagogika: metodologické a didaktické aspekty muzejní edukace*, Paido, Brno.
- Jůva V., 2004, *Dětské muzeum: Edukační fenomén pro 21. století*, Paido, Brno.
- Kolaříková V., 2018, *Konstruktivistické teorie učení a jejich využití v edukační realitě muzea*, „Pedagogická orientace“, nr 28(3).
- Koselleck R., 2004, *Futures Past: On the Semantics of Historical Time*, Columbia University Press, New York.
- Kubišová Z., 2013, *Národní identita: trvání a změna [w:] Soudobá sociologie V (Teorie sociální změny)*, red. J. Šubrt, Karolinum, Praha.
- Mikš F., 2008, *Gombrich: Tajemství obrazu a jazyk umění: Pozvání k dějinám a teorii umění*, Barrister & Principal, Brno.
- Murawska-Muthesius K., Piotrowski P., eds., 2015, *From museum critique to the critical museum*, Ashgate Publ., Farnham.
- Rivera-Orraca L., 2009, *Are museums sites of memory?*, „The New School Psychology Bulletin“, nr 6(2).
- Smith A.D., 2009, *Ethno-symbolism and Nationalism: A cultural approach*, Routledge, London.
- Šobáňová P., 2012, *Edukační potenciál muzea*, Univerzita Palackého v Olomouci, Olomouc.
- Vlachová K., ed., 2015, *Národní identity a identifikace: Česká republika – Visegrádská čtyřka – Evropská unie*, Slon, Praha.

## Nacjonalizm, nowoczesność, muzea. Inspiracja teorią Ernsta Gellnera

### Streszczenie

Artykuł podejmuje zagadnienie nacjonalizmu, jego wpływu na tożsamość narodową oraz specyficznego miejsca, jakie nacjonalizm zajmuje w muzeach od XIX w. Nacjona-

lizm jest rozumiany jako skutek nowoczesności, zjawisko, które powstało w określonych warunkach i wprost związane było z nadejściem nowoczesności. Artykuł zwraca uwagę na warunki pojawienia się nacjonalizmu, a poprzez analizę teorii Ernsta Gellnera dąży do określenia podstawowych przyczyn, z których powstanie i trwałość nacjonalizmu się wywodzi. Omawia podstawowe cechy tradycyjnego społeczeństwa, w którym nie było odpowiednich warunków do zaistnienia nacjonalizmu, a następnie pokazuje, jak te warunki zmieniły się w wyniku przejścia społeczeństwa z modelu tradycyjnego w nowoczesny. Podejmuje problem zmiany społecznej, jaka nastąpiła, przedstawia podstawowe cechy współczesnego społeczeństwa, w ramach którego zaistniało pole dla rozwoju nacjonalizmu. Kwestią kolejną jest pojawienie się nacjonalizmu w muzeach. Artykuł przedstawia, jak muzea zmieniały się w tworzącym się nowoczesnym społeczeństwie i jaką funkcję spełniał w tym procesie nacjonalizm. Artykuł krótko podsumowuje rolę, jaką nacjonalizm może odgrywać w muzeach współcześnie, oraz pokazuje, które elementy budowania tożsamości narodowej mogą potencjalnie pojawiać się najczęściej w muzeach.

**Słowa kluczowe:** tożsamość narodowa, nacjonalizm, nowoczesne społeczeństwo, muzeum, krytyczne studia muzealne, Gellner



Marek A. Motyka<sup>1</sup>

## Od napojów energetyzujących do narkotyków. Nowe wyzwania polityki prewencyjnej

### Streszczenie

Zaprezentowane dane pochodzą z badań empirycznych zrealizowanych wśród młodzieży województwa podkarpackiego. Głównym celem pomiaru było oszacowanie skali używania środków psychoaktywnych w tej grupie oraz ustalenie czynników sprzyjających inicjacjiom narkotykowym. Badanie przeprowadzono wśród uczniów szkół średnich (19 miejscowości; 27 szkół). Zastosowano warstwowo-losowy dobór próby. Do gromadzenia danych użyto autorskiego kwestionariusza ankiety. Zebrano dane od 2273 uczniów. Spożywanie napojów energetyzujących wskazało 63% badanych, alkoholu – 65%, palenie tytoniu – 23%, a używanie narkotyków – 31%. Statystyczne opracowanie zebranego materiału pozwoliło na identyfikację związków między spożywaniem napojów energetyzujących a paleniem tytoniu, spożywaniem alkoholu i zażywaniem narkotyków. Uzyskane wyniki korespondują z założeniami teorii bramy Denise Kandel, przy czym należy zaznaczyć, że autorzy tej koncepcji nie badali związków między korzystaniem z napojów energetyzujących a sięganiem po narkotyki. Z uwagi na wielkość próby badanie to można określić jako pionierskie. Jego wyniki sugerują potrzebę realizacji dalszych badań określających wpływ konsumpcji napojów energetyzujących na używanie innych środków psychoaktywnych. Istotne wydaje się również wprowadzenie adekwatnych oddziaływań prewencyjnych zarówno wśród młodzieży, jak i rodziców przyzwalających na niekontrolowane spożycie takich napojów.

**Słowa kluczowe:** młodzież, teoria bramy, środki psychoaktywne, zachowania ryzykowne

### Wprowadzenie

Autorzy badań społecznych zwracają uwagę na rosnące wskazania używania środków o potencjale psychoaktywnym zarówno w skali krajowej (Czapiński 2015: 298), jak i globalnej: odsetek osób na świecie

<sup>1</sup> Dr Marek A. Motyka, Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, email: mmotyka@ur.edu.pl, ORCID: 0000-0001-6967-0035.

problemowo zażywających narkotyki w ciągu ostatniej dekady wzrósł o 30% (UNODC 2019: 7). Prowadzone cyklicznie pomiary potwierdzają utrzymywanie się dotychczasowych tendencji w zażywaniu tzw. starych narkotyków (Malczewski 2016: 39–40), a zarazem odnotowuje się wzrost iniekcyjnego zażywania specyfików stymulujących (EMCDDA 2019: 43). Sięganie po nowe środki odurzające (tzw. dopalacze) ze względu na liczne zgony spowodowane ich używaniem urosło do rangi problemu społecznego (King, Corkery 2018: 794–795; UNODC 2019: 12). Badacze zgłaszają ponadto systematyczny wzrost spożycia napojów energetyzujących zawierających wysokie stężenie kofeiny (Alsunni 2015: 469; Harris, Munsell 2015: 251). Wskazują, że niepokojącym trendem jest łączenie tych produktów z alkoholem mogące w rezultacie sprzyjać poszukiwaniu intensywniejszych doznań (Jaworski, Gustek, Barcz 2013: 356–357; Terry-McElrath, O'Malley, Johnston 2014: 8–11). W ostatniej dekadzie odurzanie się lekami bezreceptowymi zaobserwowano nawet wśród dwunastolatków (Potocka-Banaś, Majdanik, Korwin-Piotrowska, Dembińska, Janus, Borowiak 2013: 116; Piątek, Koziarska-Rościszewska, Zawilska 2015: 72). W niektórych kręgach młodzieży używanie narkotyków – jak wskazuje Marek Smoleń – staje się „sposobem na życie, nadając zażywającym je osobom poczucie przynależności do lepiej sytuowanych warstw” (Smoleń 2006: 287).

W naukach społecznych sięganie po narkotyki, a zwłaszcza źródła takich aktywności, wzbudzają zainteresowanie od wielu dekad. Pod koniec lat 30. XX w. Robert Merton wskazywał, że w inicjacji takich zachowań istotną rolę odgrywa struktura społeczna określająca cele kulturowe i zapewniająca instytucjonalne środki do ich osiągnięcia. Według R. Mertona osoby zażywające narkotyki to jednostki, które odrzuciły zarówno proponowane cele, jak i środki pozwalające na ich realizację, zaś sięganie po narkotyki oraz specyficzny styl życia z tym związany jest sposobem na przystosowanie się do zmieniających się uwarunkowań społecznych (Merton 1938: 677). Pod koniec lat 60. XX w. Travis Hirschi wskazał cztery zmienne mogące wpływać na podejmowanie czynów niedozwolonych: przywiązanie (emocjonalne związki z otoczeniem), zaangażowanie (konformizm wynikający z bilansu zysków i strat), zaabsorbowanie (działalność zgodna z normami) i przekonanie (wiara w słuszność norm). Zdaniem tego autora poszanowanie wymienionych składowych sprzyja stabilności struktury społecznej, zaś ich naruszanie może prowadzić do chaosu. Jednostki dokonujące czynów przestępczych (m.in. zażywające narkotyki) to zatem takie, u których zostały zerwane więzi łączące je ze społeczeństwem (Hirschi 1969: 16–27). Interesujące stanowisko przedstawił również Howard Becker (2009), według którego

dewiacje (m.in. zażywanie narkotyków) są wytworem społeczeństwa; grupy społeczne, wykluczając osoby zachowujące się wbrew przyjętym normom, kreują zbiorowości dewiantów. Podając za przykład środowisko palaczy marihuany, H. Becker opisał, w jaki sposób jednostki korzystające z tego narkotyku tworzą społeczności aprobujące ich zachowania, mimo że dla pozostałych członków społeczeństwa pozostają outsiderami (Becker 2009: 38–44).

Sięganie po narkotyki jako rezultat niedostosowania do otaczających warunków, zerwania więzi ze społeczeństwem konformistycznym bądź konsekwencja ostracyzmu ze strony innych członków danej grupy społecznej to tylko wybrane przykłady spośród licznych prób zrozumienia i wytłumaczenia przyczyn takich zachowań. W literaturze naukowej można znaleźć wiele teorii średniego zasięgu, których autorzy wskazują przyczyny sięgania po narkotyki (m.in. Siemaszko 1993; Goode 2007; Jędrzejko red. 2009). W niniejszym artykule przedstawiono dane uzyskane w badaniach, dla których inspiracją w fazie projektowania i formułowania problemów badawczych były założenia jednej z tego typu teorii.

### Teoria bramy (*gates theory*)

W latach 70. XX w. Denise B. Kandel ustaliła, że droga do uzależnienia jest kilkufazowym procesem, w którym zachodzą pewne prawidłowości. Analizując dane zgromadzone od amerykańskich licealistów, zauważyła, że eksperymenty z silniejszymi używkami są mało prawdopodobne wśród osób niezgłaszających wcześniejszych kontaktów z substancjami uznanymi za słabsze i bezpieczniejsze. Na podstawie ustalonych zależności autorka zaproponowała czteroetapowy model uzależnienia nazwany teorią bramy (*gates theory*): pierwszym etapem jest palenie tytoniu, następnym łączenie palenia z coraz mocniejszym alkoholem, kolejnym jest używanie marihuany, a dalszym zażywanie innych narkotyków (Kandel 1975: 912). W trakcie kolejnych badań potwierdzono rozwojową sekwencyjność uzależnienia (Kandel, Adler, Sudit 1981: 256; Kandel, Yamaguchi, Chen 1992: 448; Kandel, Yamaguchi 1999: 50–51). Ich autorzy podkreślali, że używanie któregośkolwiek z legalnych środków psychoaktywnych nie zawsze prowadzi do korzystania z narkotyków, zwracali jednak uwagę, że wśród osób, u których zdiagnozowano uzależnienie, występują zaobserwowane sekwencje.

W 2011 r. dotychczasowe pomiary prowadzone wśród pacjentów zostały ugruntowane argumentami z dziedziny biochemii i fizjologii.

W behawioralnych i genetycznych badaniach zrealizowanych na myszach zespół D. Kandel ustalił, że między uzależnieniem od nikotyny i uzależnieniem od kokainy zachodzą ścisłe związki. Gryzonie, którym podawano regularnie nikotynę, zdecydowanie częściej sięgały po kokainę niż te, którym umożliwiono jedynie sporadyczny kontakt z nikotyną. Ponadto badania genetyczne potwierdziły współzależności między używaniem tych dwóch środków. Porównawcza analiza danych zebranych od respondentów w badaniach podłużnych potwierdziła, że osoby regularnie palące tytoń sięgały po kokainę znacznie częściej (81,2%) niż palący sporadycznie bądź wcale (18,8%). Była to pierwsza ugruntowana badaniami genetycznymi praca potwierdzająca występowanie związku przyczynowo-skutkowego między paleniem tytoniu a sięganiem po narkotyki (Levine, Huang, Drisaldi, Griffin, Pollak, Xu, Yin, Schaffran, Kandel D., Kandel E. 2011: 16).

Teoria bramy zakłada powiązane ze sobą trzy założenia: o sekwencjonowaniu, powiązaniu inicjacji i przyczynowości. Sekwencjonowanie oznacza, że użycie jednej substancji jest regularnie inicjowane przed drugą; powiązanie – że inicjacja użycia jednej substancji zwiększa prawdopodobieństwo inicjacji użycia drugiej; przyczynowość – że użycie pierwszej substancji faktycznie sprzyja użyciu drugiej (Kandel 2003: 482). Założenia te były wielokrotnie krytykowane za brak jasnych empirycznych dowodów na występowanie związków między używaniem słabszych i silniejszych środków psychoaktywnych. Krytyka dotyczyła zwłaszcza powiązań z marihuaną (Morral, McCaffrey, Paddock 2002: 1503; Van Gundy, Rebellon 2010: 256), której używanie zostało uznane przez zespół D. Kandel za jeden z etapów przejściowych na drodze do zażywania narkotyków. Podważana była również rola alkoholu jako substancji otwierającej drogę do innych środków odurzających (Golub, Johnson 1994: 607). Jednak pomimo krytyki teoria ta od ponad czterech dekad stanowi inspirację dla wielu badaczy zjawiska narkomanii.

## Cel badań

Przedstawione dane pochodzą z badań ankietowych zrealizowanych w roku szkolnym 2015–2016 wśród uczniów województwa podkarpackiego. Celem pomiaru było ustalenie skali używania środków psychoaktywnych oraz uwarunkowań tego zjawiska. W związku z podjętą inicjatywą sformułowano problemy badawcze, które wyznaczały kierunki badań. Przyczyn liberalnych postaw wobec narkotyków oraz ich zażywania doszukiwano się zarówno w środowisku rodzinnym, rówieśni-

czym i szkolnym adolescentów, jak i w uwarunkowaniach kulturowych, zwłaszcza we wpływie wytworów kultury popularnej. Ustalano także demograficzne czynniki mogące sprzyjać podejmowaniu przez młodzież decyzji o zażywaniu narkotyków. W celu uzyskania odpowiedzi przygotowano pytania szczegółowe, sformułowano hipotezy badawcze, ustalono zmienne i wskaźniki.

Odwołując się do teorii bramy D. Kandel, podjęto się ustalenia sekwencyjności sięgania przez młodzież po środki psychoaktywne. Zgodnie z badaniami zrealizowanymi przez autorkę w 2011 r. za zmienną sprzyjającą ustaleniu tych związków przyjęto częstotliwość używania wybranych środków. W tym celu sformułowano następujące kwestie badawcze:

- Czy młodzież potwierdzająca palenie tytoniu częściej wskazuje spożywanie alkoholu niż niepalący?
- Czy zachodzą związki między częstotliwością spożywania alkoholu a wskazaniami używania marihuany?
- Czy młodzież paląca regularnie marihuanę częściej potwierdza sięganie po inne narkotyki niż osoby zaprzeczające jej używaniu lub palące rzadko?

W związku ze zgłaszanym problematycznym używaniem przez młodzież napojów energetyzujących w badaniach podjęto się również ustalenia powiązań między sięganiem po tego typu napoje a używaniem innych środków psychoaktywnych:

- Czy zachodzą związki między częstotliwością spożywania napojów energetyzujących a sięganiem po tytoń, alkohol i narkotyki?
- Czy zachodzą związki między częstotliwością spożywania napojów energetyzujących a postawami wobec narkotyków?

## Materiał i metoda

Badania zostały przeprowadzone wśród młodzieży uczącej się w publicznych szkołach średnich: liceach ogólnokształcących i szkołach o profilu technicznym. Dla uzyskania reprezentatywnych danych zastosowano warstwowo-losowy dobór próby badawczej. Teren objęty pomiarem podzielono na trzy warstwy: pierwsza – szkoły z Rzeszowa (stolica województwa); druga – szkoły z miast o liczbie ludności powyżej 20 tys. mieszkańców i trzecia – szkoły z miast do 20 tys. mieszkańców i szkoły wiejskie. W pierwszej warstwie losowano wyłącznie szkoły. W drugiej i trzeciej w pierwszej kolejności wylosowano miejscowości, a następnie szkoły, w których przeprowadzono badania. W rezultacie

z każdej warstwy wybrano 5 liceów i 4 szkoły techniczne; łącznie 27 placówek. Pomiarom zostali objęci uczniowie jednego oddziału każdego rocznika z danej szkoły.

Do zbierania danych użyto składającego się z 31 pytań autorskiego kwestionariusza ankiety do samodzielnego wypełnienia. Część pytań miała na celu ustalenie sytuacji rodzinnej, ocenę osiągnięć szkolnych oraz aspiracje edukacyjne, ustalenie aktywności pozaszkolnych, form spędzania czasu wolnego, hobby oraz stosunek do wartości. Zamieszczono również pytania o używanie legalnych i nielegalnych środków psychoaktywnych (napoje energetyzujące, papierosy, alkohol, marihuana i inne narkotyki) oraz o częstotliwość tych zachowań. Celem dwóch innych pytań było poznanie stanowisk młodzieży wobec narkotyków (Czy uważasz, że narkotyki są bezpieczne? Co myślisz o legalizacji marihuany?). Ustalono dane demograficzne (płeć, wiek) oraz miejsce zamieszkania. Przy pytaniach umieszczono instrukcję udzielania odpowiedzi. Przed realizacją badań właściwych przeprowadzono pilotaż w celu weryfikacji narzędzia badawczego. Po selekcji zgromadzonego materiału do analizy empirycznej zakwalifikowano 2273 prawidłowo wypełnione kwestionariusze. We wszystkich wylosowanych 103 klasach badania zostały przeprowadzone wyłącznie przez autora; za zgodą dyrektorów tych szkół bez obecności nauczycieli.

Analizę danych przeprowadzono po zakodowaniu całości materiału w programie *IBM SPSS Statistic 20*, istotność związków między zmiennymi określono za pomocą testu chi kwadrat, pomiar siły zidentyfikowanych związków ustalono, stosując współczynniki Phi i V-Cramera. Za istotne statystycznie przyjęto wartości na poziomie  $p \leq 0,001$ .

## Wyniki

W badaniach uczestniczyło 46% chłopców i 54% dziewcząt. Wiek respondentów oscylował między 16 a 19 rokiem życia. Zdecydowana większość uczestników badań to mieszkańcy regionów wiejskich – 64%, pozostałe 36% to mieszkańcy mniejszych i większych miast. Struktura próby badawczej pod względem miejsca zamieszkania zachowała proporcje rozkładu badanej zbiorowości w skali województwa w roku realizacji badań, gdy 37% młodzieży w wieku 16–19 lat mieszkało w miastach, a 63% na wsi (GUS 2016: 27). W rezultacie zebrano dane od 1203 licealistów i 1070 uczniów szkół technicznych. Wśród młodzieży podejmującej naukę w liceach było zdecydowanie więcej dziewcząt (64%), natomiast wśród uczniów szkół technicznych przeważali chłopcy (58%).

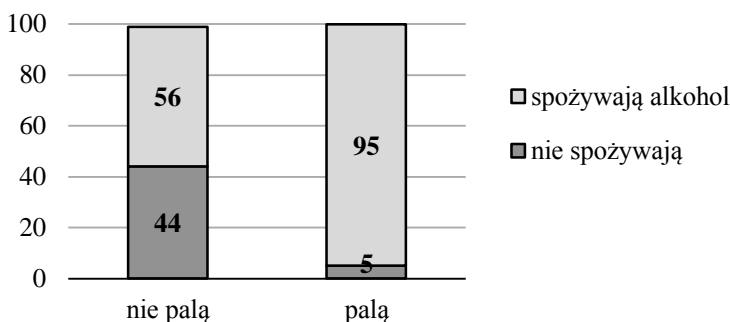


W odpowiedziach na pytania o używanie środków psychoaktywnych palenie tytoniu potwierdziło 23% badanych, spożywanie alkoholu 65%, kontakty z marihuaną średnio co trzeci ankietowany (30%), do zażywania innych narkotyków przyznało się 9%. Marihuana i inne narkotyki zostały ujęte w odrębne kategorie, ponieważ taki podział postulowali respondenci podczas pilotażu. Bez tego podziału do zażywania nielegalnych narkotyków przyznało się łącznie 31% badanych (część używała marihuanę i inne środki). Biorąc pod uwagę cechy demograficzne uczniów, chłopcy nieco częściej niż dziewczęta potwierdzali palenie papierosów (M: 25%; K: 20%), spożywanie alkoholu (M: 69%; K: 61%) i używanie narkotyków (M: 38%; K: 26%). Zauważono również rosnące wraz z wiekiem respondentów wskazania używania środków psychoaktywnych – od 16% palących szesnastolatków, 21% siedemnastolatków, 26% osiemnastolatków do 36% palaczy wśród dziewiętnastolatków; od 41% pijących alkohol w najmłodszej grupie, 58% wśród siedemnastolatków do 87% i 91% pośród najstarszych roczników oraz analogiczne w przypadku narkotyków, których używanie zaznaczyła jedna piąta szesnastolatków (19%), a wśród kolejnych (następujących po sobie) roczników zarejestrowano wyraźny wzrost: 33%, 39% oraz 42% najstarszych uczniów zgłaszających kontakty z narkotykami. Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania, nie odnotowano istotnych statystycznie różnic w sięganiu po papierosy (miasto: 25%, wieś: 21%), spożywaniu alkoholu (miasto: 67%, wieś: 63%), jak i używaniu narkotyków (miasto: 37%, wieś: 28%). W używaniu któregośkolwiek z tych środków nie stwierdzono także dysproporcji w warstwach wyodrębnionych do badań. Zarówno wśród respondentów mieszkających w Rzeszowie, jak i w większych i mniejszych miejscowościach województwa uzyskano zbliżone wskazania palenia tytoniu, spożywania alkoholu i używania narkotyków.

Poza pochodnymi konopi nielegalne środki odurzające, do których używania przyznali się uczniowie, to amfetamina i metamfetamina, kokaina, ecstazy, grzyby halucynogenne, LSD oraz wiele nowych środków psychoaktywnych (NSP) – tzw. dopalaczy. Na pytanie o spożywanie napojów energetyzujących niemal dwie trzecie badanych (63%) odpowiedziało twierdząco.

Respondentom umożliwiono podanie w ankiecie odpowiedzi porządkujących częstotliwość używania tych środków (poza pytaniem o palenie tytoniu, w którym zastosowano skalę dychotomiczną), dzięki czemu otrzymano dane niezbędne do uzyskania odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze. Podjęto się zatem sprawdzenia związków między częstością poszczególnych rodzajów aktywności.

Wśród młodzieży potwierdzającej palenie tytoniu 95% zaznaczyło spożywanie alkoholu, natomiast wśród niepalących swoje kontakty z alkoholem wskazała ponad połowa (56%). Analiza danych wykazała, że między paleniem papierosów a spożywaniem alkoholu zachodzi związek istotny statystycznie:  $\chi^2(1, 2273) = 258,278$ ;  $p \leq 0,001$ ;  $\phi = 0,337$ ; osoby palące rzeczywiście częściej sięgają po alkohol niż osoby niepalące (wykres 1).



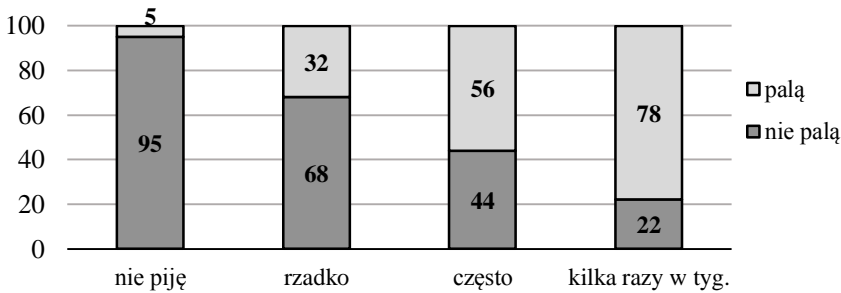
**Wykres 1. Palenie tytoniu / spożywanie alkoholu (dane w %)**  
Chart 1. Smoking cigarettes / alcohol consumption (data in %)

Źródło: badania własne (n=2273).

Równocześnie wśród abstynentów ustalono najniższy odsetek palaczy tytoniu (jedynie 3%), zaś wzrost tej grupy zauważono wraz ze zwiększaniem się częstości kontaktów z alkoholem: wśród spożywających rzadko – 24% palących, pośród pijących kilka razy w miesiącu – 40%, natomiast w grupie potwierdzającej najczęstsze spożycie alkoholu siedmiu na dziesięciu (71%) przyznało, że są palaczami.

Dalej sprawdzono związki między używaniem alkoholu i marihuany. Zebrane dane wykazały, że uczniowie pijący alkohol częściej wskazują na kontakty z tym popularnym narkotykiem (43%) niż pozostający w abstynencji (5%). Analiza potwierdziła, że między używaniem tych środków również zachodzi związek istotny statystycznie:  $\chi^2(1, 2273) = 357,747$ ;  $p \leq 0,001$ ;  $\phi = 0,397$ . Ponadto zauważono, że częstotliwość spożywania napojów alkoholowych może wpływać na inicjację pochodnymi konopi. W próbie objętej pomiarem 35% uczniów podało, że są abstynentami, 38% zaznaczyło incydentalne kontakty z alkoholem, parokrotne picie w miesiącu wskazało 22%, a 4% przyznało, że piją kilka razy w tygodniu. I tak wśród uczniów niepijących kontakty z marihuaną zaznaczyło 5%, pośród wskazujących, że po alkohol sięgają rzadko – już 32%, u pijących kilka razy w miesiącu – 56%, a w grupie sięgających po

niego najczęściej palacze marihuany stanowili ponad trzy czwarte (78%) (wykres 2). Analiza potwierdziła statystycznie istotne związki między częstością alkoholowych aktywności a wskazaniami palenia marihuany:  $\chi^2(1, 2273) = 503,542$ ;  $p \leq 0,001$ . Wartość współczynnika V-Cramera (0,471) sugeruje, że siła związków jest wyraźna.



**Wykres 2. Częstość spożywania alkoholu / palenie marihuany (dane w %)**

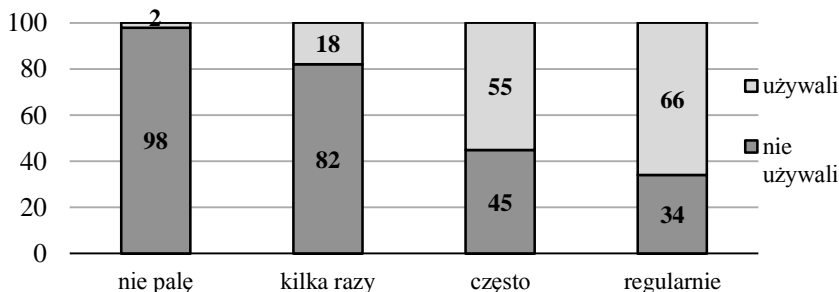
Chart 2. Frequency of alcohol consumption / smoking marijuana (data in %)

Źródło: badania własne (n=2273).

Następnie podjęto się ustalenia powiązań między używaniem pochodnych konopi a sięganiem po inne narkotyki. Podobnie jak poprzednio zauważono wyraźne różnice: wśród przyznających się do palenia marihuany co czwarty uczeń (25%) potwierdzał zażywanie innych środków odurzających, natomiast wśród niepalących marihuany aktywność taką wskazał jedynie co pięćdziesiąty badany (2%). Analiza potwierdziła, że między paleniem marihuany a zażywaniem innych narkotyków zachodzą związki istotne statystycznie:  $\chi^2(1, 2273) = 320,727$ ;  $p \leq 0,001$ ;  $\phi = 0,376$ ; uczniowie palący marihuanę rzeczywiście częściej sięgają po inne narkotyki niż niepalący.

Tu również sprawdzono, czy zachodzą związki między abstynencją bądź intensywnością palenia marihuany a używaniem innych środków. W badanej próbie 70% zaprzeczyło kontaktom z tym narkotykiem, 23% zaznaczyło, że sięgali po niego kilka razy, 4% wskazało częste palenie, a 3% – regularne. Ustalono, że pośród nieużywających marihuany tylko 2% podało kontakty z innymi narkotykami, wśród sporadycznych użytkowników było to już 18%, podczas gdy w grupie często palących po inne narkotyki sięgała już ponad połowa (55%), a wśród regularnych palaczy marihuany kontakty z innymi środkami wskazało dwie trzecie uczniów (66%). Podczas analizy wyliczono istotne statystycznie związki między częstością palenia marihuany a sięganiem po inne narkotyki  $\chi^2(1, 2273) = 528,417$ ;  $p \leq 0,001$ . Na podstawie wartości współczynnika

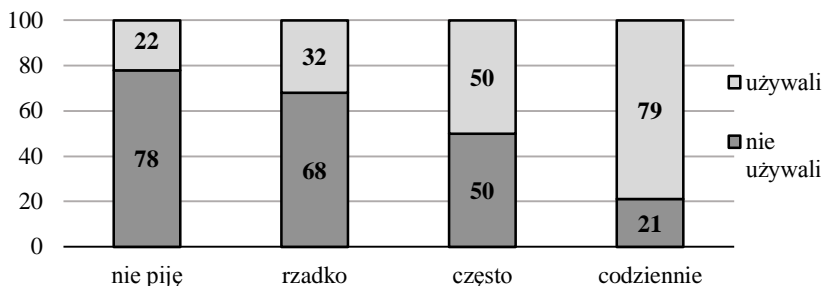
V-Cramera (0,482) należy przyjąć, że siła tych związków jest wyraźna (wykres 3).



**Wykres 3. Częstotliwość palenia marihuany / używanie innych narkotyków (dane w %)**  
Chart 3. Frequency of smoking marijuana / using other drugs (data in %)

Źródło: badania własne (n=2273).

Zgodnie z założeniami podjęto się też ustalenia związków między konsumpcją napojów energetyzujących a zażywaniem narkotyków. W próbie badawczej 37% uczniów zaprzeczyło spożywaniu „energizerów”, niemal połowa (49%) podała, że czasem pije takie napoje, 12% wskazało częste spożywanie, a 2% przyznało, że sięgają po nie codziennie. Po zestawieniu ze sobą danych ustalono, że pośród niepijących „energizerów” używanie narkotyków wskazało 22%, wśród pijących sporadycznie był to niemal co trzeci uczeń (32%), pośród spożywających często – połowa (50%), natomiast w grupie codziennie pijących takie napoje ośmiu na dziesięciu (79%) miało za sobą narkotykową inicjację. Analiza statystyczna wykazała, że między częstotliwością spożywania „energizerów” a zażywaniem narkotyków zachodzą związki istotne statystycznie:  $\chi^2(1, 2273) = 124,503$ ;  $p \leq 0,001$ ; V-Cramera=0,234.



**Wykres 4. Częstotliwość spożywania „energizerów” / używanie narkotyków (dane w %)**

Chart 4. Frequency of consuming energy drinks / using drugs (data in %)

Źródło: badania własne (n=2273).

Ustalono również istotne pod względem statystycznym związki między częstotliwością spożywania energetyzujących drinków a paleniem tytoniu, spożywaniem alkoholu i używaniem pochodnych konopi, a także używaniem pozostałych wymienionych narkotyków. Wśród respondentów wskazujących częste lub codzienne wzmacnianie się „energizerami” zauważono wyższe odsetki sięgających po środki psychoaktywne niż pośród niekorzystających bądź rzadko sięgających po takie napoje. Szczegółowe dane przedstawiono w tabeli 1.

**Tabela 1. Częstotliwość spożycia „energizerów” / używanie środków psychoaktywnych (dane w %)**

Table 1. Frequency of consuming energy drinks / using psychoactive substances (data in %)

Częstotliwość spożywania „energizerów”		nie piję	rzadko	często	codziennie	statystyki $p \leq 0,001$
Używanie środków psychoaktywnych	papierosy	12%	24%	44%	58%	V-Cramera =0,263
	alkohol	52%	70%	77%	84%	V-Cramera =0,212
	marihuana	21%	30%	49%	74%	V-Cramera =0,233
	inne narkotyki	5%	8%	20%	42%	V-Cramera =0,228

Źródło: badania własne (n=2273).

Biorąc pod uwagę wartości współczynnika V-Cramera, można zauważyć, że siła tych związków nie jest duża, jednak wszystkie uzyskane wyniki są istotne statystycznie ( $p \leq 0,001$ ), a dysproporcje w używaniu poszczególnych środków psychoaktywnych wydają się faktycznie zależeć od częstotliwości konsumpcji „energizerów”.

Ostatnią kwestią podjętą w trakcie analizy materiału empirycznego było ustalenie wpływu spożywania napojów energetyzujących na postawy wobec środków psychoaktywnych. W realizowanym pomiarze postawy te określano, zadając młodzieży dwa pytania: o stanowisko wobec legalizacji marihuany i o stosunek do narkotyków oraz związanych z ich użyciem zagrożeń. Uzyskane odpowiedzi wykazały, że 42% uczniów opowiedziałoby się za legalizacją pochodnych konopi, oraz że 21% badanych uważa narkotyki za środki bezpieczne. Sprawdzone zatem, czy częstotliwość spożywania „energizerów” może mieć wpływ na przyjmowanie takich stanowisk.

Przedstawione w tabelach 2 i 3 wyniki sugerują, że postawy wobec narkotyków mogą ulegać zmianie wraz z częstotliwością spożywania

napojów energetyzujących. Wśród uczniów potwierdzających częstą konsumpcję „energizerów” zidentyfikowano znacznie wyższe odsetki osób o liberalnym nastawieniu do narkotyków niż wśród niepijących tych napojów.

**Tabela 2. Częstotliwość konsumpcji „energizerów” / postawy wobec narkotyków I (dane w %)**

Table 2. Frequency of consuming energy drinks / attitudes towards drugs I (data in %)

Czy legalizacja marihuany to dobry pomysł?	Częstotliwość spożywania napojów energetyzujących			
	nie piję	rzadko	często	codziennie
tak	32%	44%	58%	70%
nie	68%	56%	42%	30%

Źródło: badania własne (n=2273).

**Tabela 3. Częstotliwość konsumpcji „energizerów” / postawy wobec narkotyków II (dane w %)**

Table 3. Frequency of consuming energy drinks / attitudes towards drugs II (data in %)

Czy uważasz, że istnieją bezpieczne narkotyki?	Częstotliwość spożywania napojów energetyzujących			
	nie piję	rzadko	często	codziennie
tak	14%	22%	32%	51%
nie	86%	78%	68%	49%

Źródło: badania własne (n=2273).

Podczas analizy danych ustalono, że zachodzą statystycznie istotne związki między porównywanymi zmiennymi:  $p \leq 0,001$ ; V-Cramera=0,188 (I); V-Cramera=0,177(II). Zarówno opowiadanie się za legalizacją marihuany, jak i brak krytycyzmu wobec zagrożeń związanych z narkotykami występowały najczęściej wśród uczniów potwierdzających regularną konsumpcję energetyzujących drinków.

Ustalono przy tym dysproporcje w sięganiu po narkotyki zależnie od wskazywanych stanowisk wobec tych środków. Wyliczono, że w grupie zwolenników legalizacji marihuany co drugi (53%) przyznał, że zażywał już narkotyki, zaś wśród uznających, że narkotyki są bezpieczne, po środki te sięgnęło niemal dwie trzecie uczniów (65%), podczas gdy pośród przeciwników legalizacji tylko 16% podało, że ma za sobą narkotykową inicjację, natomiast wśród świadomych zagrożeń wynikających z zażywania narkotyków używanie tych środków wskazało 23%.

Zidentyfikowane w badaniach związki spożywania „energizerów” z sięganiem po środki o wyższym potencjale psychoaktywnym oraz powiązania z liberalizacją stanowisk wobec narkotyków sugerują sekwencję nasuwających się wniosków: częste stymulowanie kofeinowymi drinkami – w związku z wystąpieniem zjawiska tolerancji – z czasem może przestać dawać oczekiwane rezultaty (np. przyływ energii, poczucie mocy) i może sprzyjać poszukiwaniu silniejszych doznań. Możliwe również, że pobudzenie dużą dawką kofeiny oraz doświadczane efekty (kołatanie serca, pobudzenie, redukcja senności) tłumią lęk przed przyjęciem środków mocniejszych (np. pseudoefedryny, amfetaminy, kokainy, NSP), o których wiadomo, że wywołują tego typu efekty. Sięganie po środki o wyższym psychoaktywnym potencjale może zatem stanowić konsekwencję potrzeby bardziej intensywnej stymulacji oraz redukcji lęku przed konsekwencjami. Może też przy tym implikować przyjmowanie bardziej liberalnych stanowisk wobec używania narkotyków.

## Dyskusja

Porównując wyniki badań zrealizowanych w 2015 r. w ramach międzynarodowego projektu *European School Survey Project on Alcohol and Drugs* (ESPAD) na reprezentatywnej próbie młodzieży II klas szkół średnich z danymi uzyskanymi w niniejszych badaniach, łatwo zauważyć, że te ostatnie wydają się znacznie mniej niepokojące. Wyniki ogólnopolskich pomiarów wskazywały, że w populacji generalnej w tej grupie wiekowej regularne palenie tytoniu potwierdzało około 42% badanych, spożywanie alkoholu niemal 96%, inicjację marihuaną miało za sobą 43% uczniów, zażywanie innych środków – zależnie od narkotyku – wskazało od 2 do nawet 17% respondentów (Sierosławski 2015: 3–4). Należy jednak mieć na uwadze, że badania ESPAD są prowadzone na grupie znacznie bardziej zróżnicowanej (dodatkowo w skład próby badawczej wchodzi licea profilowane i szkoły branżowe), dlatego dane z niniejszych badań – choćby ze względu na specyfikę doboru próby – mogą się od wyników ESPAD różnić. Nie należy zatem wskazać palenia tytoniu, spożywania alkoholu oraz zażywania narkotyków wśród młodzieży szkół średnich województwa podkarpackiego uznawać za niższe niż w populacji generalnej. W badaniach ESPAD nie ustalano także skali konsumpcji napojów energetyzujących oraz sekwencyjności sięgania po coraz mocniejsze środki.

Przegląd badań zrealizowanych wśród adolescentów potwierdza zagrożenia związane z używaniem we wczesnym wieku któregośkolwiek ze

środków psychoaktywnych, nawet tak popularnych wśród młodzieży papierosów. W badaniach przeprowadzonych wśród gimnazjalistów z Podlasia (n=288) ustalono, że palący uczniowie trzykrotnie częściej zgłaszali spożywanie alkoholu i dziewięciokrotnie częściej używanie narkotyków niż niepalący (Rzeźnicki, Kowalska, Krakowiak, Chowański, Stelmach 2014: 590). W pomiarze zrealizowanym wśród przemyskich gimnazjalistów (n=838) spośród uczniów przyznających się do palenia tytoniu 82% potwierdziło kontakty z alkoholem, podczas gdy pośród niepalących pijący alkohol stanowili jedną czwartą. Z kolei wśród konsumentów alkoholu aż 44% przyznało, że paliło marihuanę, podczas gdy w grupie utrzymujących abstynencję kontakt z marihuaną podało jedynie 5% (Motyka 2016: 246). Na podstawie badań zrealizowanych w 2015 r. wśród młodzieży szkolnej z Krakowa (n=2039) ustalono, że 6% gimnazjalistów i 11% uczniów szkół ponadgimnazjalnych to już regularni palacze tytoniu. W grupie objętej pomiarem ponad połowa gimnazjalistów potwierdziła spożywanie alkoholu w ciągu ostatniego miesiąca przed badaniem, a niemal połowa uczniów regularne spożywanie napojów energetyzujących (Pyżalski 2015: 277–283).

Badania zrealizowane w sześciu europejskich krajach potwierdziły, że wczesny wiek inicjacji marihuaną może prowadzić w rezultacie do zażywania mocniejszych narkotyków, jak również podejmowania innych zachowań ryzykownych, m.in. wzrostu agresywności i wczesnych zachowań seksualnych (Kokkevi, Gabhainn, Spyropoulou 2006: 712). Pomiarzy zrealizowane na próbie blisko 6,5 tys. uczniów szkół średnich rekrutowanych do badań z około 130 placówek w Stanach Zjednoczonych potwierdziły silne powiązania między paleniem papierosów, spożywaniem alkoholu oraz częstotliwością używania marihuany a przyjmowaniem innych narkotyków (Palamar, Griffin-Tomas, Kamboukos 2015: 325–329). Założenia teoretyczne D. Kandel zostały też potwierdzone podczas wielu innych pomiarów (m.in. Mackesy-Amiti, Fendrich, Goldstein 1997: 185; Whiteford 2007: 27; Kirby, Barry 2012: 371; Cavazos-Rehg, Krauss, Spitznagel, Grucza, Bierut 2014: 1371; Barry, King, Sears, Harville, Bondoc, Joseph 2016: 31).

Wyniki przedstawianych badań kierują uwagę na spożywanie, a zwłaszcza nadużywanie przez młodzież napojów energetyzujących. Napoje te pojawiły się na polskim rynku pod koniec XX w. i ich używanie było wtedy rekomendowane osobom o wzmożonym wysiłku fizycznym i umysłowym. Działania marketingowe w tym sektorze zostały jednak skierowane głównie do młodzieży. Niestety, w Polsce jedną



regulacją prawną do 2015 r. był obowiązek informowania konsumenta o zawartości powyżej 150 ml kofeiny w litrze napoju (Garus-Pakowska, Jakubowska, Gaszyńska, Szatko 2015: 777).

Na szczególną uwagę zasługują dane dotyczące zidentyfikowanych związków między częstotliwością spożywania napojów energetyzujących a postawami wobec narkotyków i ich zażywaniem. Podobne współzależności zaobserwowano również w innych pomiarach. W badaniach amerykańskich adolescentów ustalono, że osoby spożywające napoje energetyzujące podawały bardziej intensywne wzorce picia alkoholu niż nieużywający takich drinków. Częściej też sięgały po farmaceutyczne środki przeciwbólowe, stymulujące oraz po narkotyki. Ustalono również, że konsumenci „energizerów” mają wyższe potrzeby poziomu wrażeń w porównaniu z osobami niebędącymi użytkownikami takich napojów (Arria, Caldeira, Kasperski, O’Grady, Vincent, Griffiths, Wish 2010: 76–77). W innych pomiarach amerykańskich gimnazjalistów badacze również zgłaszali silne dodatnie korelacje konsumpcji „energizerów” ze spożywaniem alkoholu, paleniem papierosów i zażywaniem narkotyków w ciągu ostatnich 30 dni. Zaobserwowane związki między napojami energetyzującymi a używaniem innych specyfików były znacznie silniejsze niż między zwykłymi lub dietetycznymi napojami bezalkoholowymi a używaniem środków odurzających (Terry-McElrath, O’Malley, Johnston 2014: 9–11).

Wyniki zgromadzone od imponującej grupy ponad 36 tys. kanadyjskich licealistów wykazały, że korzystanie z alkoholowo-energetyzujących mieszanek jest zachowaniem często identyfikowanym w niższych klasach, u uczniów aktywnych fizycznie, posiadających do dyspozycji wyższe kwoty. W badanej próbie spożywanie tego typu drinków korelowało dodatnio z występowaniem problemów szkolnych. Ponadto było silnie związane z paleniem tytoniu, regularnym spożywaniem alkoholu i używaniem marihuany (Azagba, Langille, Asbridge 2013: 24). Autorzy innych prac również zaznaczają, że korzystanie z napojów energetyzujących może stanowić podłoże poszukiwania bardziej intensywnych doznań w specyfikach znacznie silniejszych (Reissig, Strain, Griffiths 2009: 7; Pennay, Lubman, Miller 2011: 107). Spożywający energetyzująco-alkoholowe drinki adolescenty w wieku 15–17 lat stanowią grupę najbardziej narażoną na wystąpienie problemów związanych z używaniem alkoholu, włącznie z uzależnieniem (Emond, Gilbert-Diamond, Tanski, Sargent 2014: 1197–1198).

Stany doświadczane po zmieszaniu kofeiny z alkoholem stanowią ponadto duże ryzyko: „energizery” poprzez stymulujące działanie zmniejszają sedatywne działanie alkoholu, dezorientując i wytwarzając

subiektywne poczucie bycia trzeźwym, co z kolei sprawia, że czas spożywania alkoholu, jak i wypijane ilości znacznie się zwiększają, podnosząc zarówno ryzyko intoksykacji, jak i uzależnienia od alkoholu (Azagba, Langille, Asbridge 2013: 19; Patrick, Evans-Polce, Maggs 2014: 755). U konsumentów takich napojów występuje czterokrotnie wyższe ryzyko prowadzenia pojazdów po alkoholu wynikające z błędnej oceny swojej trzeźwości. Częściej też decydują się oni na jazdę z osobą będącą pod wpływem alkoholu, jak również częściej bywają sprawcami nadużyć seksualnych bądź ich ofiarami (Cichocki 2012: 857–858). Są bardziej skłonni do podejmowania ryzykownych zachowań i jednocześnie bardziej narażeni na występowanie różnego rodzaju szkód jako następstw spożywania takich drinków (Woolsey, Jacobson, Williams, Barry, Davidson, Evans, Beck 2015: 3–6).

Według raportu opublikowanego w 2014 r. przez *Substance Abuse and Mental Health Services Administration* (SAMHSA) skala intoksykacji energetyzującymi drinkami wśród młodzieży w wieku 12–17 lat wzrasta. Napoje te są obecnie bardziej popularne niż kiedykolwiek w przeszłości, a jedno opakowanie może zawierać do pięciu razy więcej kofeiny niż tradycyjna filiżanka kawy, co stanowi zasadniczą przyczynę wzrostu zgłoszeń do oddziałów ratunkowych (SAMHSA 2014). Dane z raportu *Rynek napojów bezalkoholowych w Polsce* wskazują, że w naszym kraju również rośnie popularność energetyzujących drinków. Według prognostyków tendencja wzrostowa utrzyma się w kolejnych latach, a średni roczny wskaźnik wzrostu spożycia wyniesie niemal 7% (Bernatek, Grauer, Karasek, Krzyna, Krzyżak, Pachroń, Trawka, Wiśniewski 2016: 47).

## Wnioski końcowe

Należy podkreślić, że dane uzyskane w prezentowanych badaniach dotyczą tylko części podkarpackich uczniów. Z uwagi na realizację badań wyłącznie w szkołach średnich uzyskanych wyników – mimo losowego doboru próby – nie można uogólniać na całą populację młodzieży województwa podkarpackiego w sondowanym przedziale wiekowym. Przeprowadzenie analogicznych badań w pozostałych ponadpodstawowych placówkach edukacyjnych (szkołach branżowych, artystycznych, prywatnych i innych) z pewnością wzbogaciłoby obraz zjawiska używania środków psychoaktywnych w tej grupie, jak również sprzyjałoby poznaniu przyczyn inicjacji tymi środkami. Możliwe też, że występują uwarunkowania inne niż ustalone w trakcie analiz, którym warto by było przyrzeć się w odrębnych pomiarach.

Popularność bezkrytycznego korzystania z napojów energetyzujących może wynikać zarówno z niskiej świadomości społecznej co do konsekwencji ich używania, jak i pełnego perswazji i manipulacji marketingu ukazującego jedynie korzyści związane z ich spożywaniem. Wzrost konsumpcji „energizerów” sugeruje, że zarówno młodzieży, jak i rodzicom brakuje podstawowej wiedzy o potencjalnych zagrożeniach związanych z konsumpcją tych napojów. Warto zatem w ramach polityki prewencyjnej wprowadzić oddziaływania informacyjno-edukacyjne o potencjalnych zagrożeniach związanych z nadużywaniem napojów energetyzujących, a także pozostałych legalnych środków psychoaktywnych – tytoniu i alkoholu. Podjęcie takich działań może sprzyjać zarówno redukcji ryzykownych zachowań, jak i szkód związanych z nadużywaniem tego typu środków.

## Literatura

- Alsunni A.A., 2015, *Energy Drink Consumption: Beneficial and Adverse Health Effects*, „International Journal of Health Sciences”, nr 9(4).
- Arria A.M., Caldeira K.M., Kasperski S.J., O’Grady K.E., Vincent K.B., Griffiths R.R., Wish E.D., 2010, *Increased alcohol consumption, nonmedical prescription drug use, and illicit drug use are associated with energy drink consumption among college students*, „Journal of Addiction Medicine”, nr 4(2).
- Azagba S., Langille D., Asbridge M., 2013, *The consumption of alcohol mixed with energy drinks: prevalence and key correlates among Canadian high school students*, „Canadian Medical Association Journal”, nr 1.
- Barry A.E., King J., Sears C., Harville C., Bondoc I., Joseph K., 2016, *Prioritizing Alcohol Prevention: Establishing Alcohol as the Gateway Drug and Linking Age of First Drink with Illicit Drug Use*, „Journal of School Health”, nr 86(1).
- Becker H.S., 2009, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bernatek A., Grauer P., Karasek J., Krzyna D., Krzyżak R., Pachroń A., Trawka J., Wiśniewski T., 2016, *Rynek napojów bezalkoholowych w Polsce*, KPMG, Warszawa.
- Cavazos-Rehg P.A., Krauss M.J., Spitznagel E.L., Gruzca R.A., Bierut L.J., 2014, *Youth tobacco use type and associations with substance use disorders*, „Addiction”, nr 109(8).
- Cichocki M., 2012, *Napoje energetyzujące – współczesne zagrożenie zdrowotne dzieci i młodzieży*, „Przegląd Lekarski”, nr 69(10).
- Czapiński J., 2015, *Indywidualna jakość i styl życia [w:] Diagnoza Społeczna 2015*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- EMCDDA, 2019, *European Drug Report 2018: Trends and Developments*, Publications Office of the European Union, Luxembourg.
- Emond J.A., Gilbert-Diamond D., Tanski S.E., Sargent J.D., 2014, *Energy drink consumption and the risk of alcohol use disorder among a national sample of adolescents and young adults*, „The Journal of Pediatrics”, nr 165(6).

- Garus-Pakowska A., Jakubowska A., Gaszyńska E., Szatko F., 2015, *Charakterystyka spożycia napojów energetyzujących wśród studentów wybranych uczelni medycznych*, „Problemy Higieny i Epidemiologii”, nr 96(4).
- Golub A., Johnson B.D., 1994, *The shifting importance of alcohol and marijuana as gateway substances among serious drug abusers*, „Journal of Studies on Alcohol”, nr 55(5).
- GUS, 2016, *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2015 r. Stan w dniu 31 XII*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.
- Goode E., 2007, *The Sociology of Drug Use* [w:] *21st Century Sociology: A Reference Handbook*, red. D.C. Bryant, L.D. Peck, SAGE Publications, Thousand Oaks.
- Harris J.L., Munsell C.R., 2015, *Energy drinks and adolescents: what's the harm?* „Nutrition Reviews”, nr 73(4).
- Hirschi T., 1969, *Causes of Delinquency*, University of California Press, Berkeley.
- Jaworski M., Gustek S., Barcz M., 2013, *Związek picia napojów typu cola ze stosowaniem innych używek przez młodzież i młodych dorosłych*, „Alkoholizm i Narkomania”, nr 24(3).
- Jędrzejko M., red, 2009, *Współczesne teorie uzależnień od substancji psychoaktywnych*, AH im. A. Gieysztora, Pułtusk.
- Kandel D., 1975, *Stages in Adolescent Involvement in Drug Use*, „Science”, nr 190(4217).
- Kandel D.B., 2003, *Does Marijuana Use Cause the Use of Other Drugs?* „Journal of the American Medical Association”, nr 289(4).
- Kandel D.B., Adler I., Sudit M., 1981, *The epidemiology of adolescent drug use in France and Israel*, „American Journal of Public Health”, nr 71(3).
- Kandel D.B., Yamaguchi K., 1999, *Developmental stages of involvement in substance use* [w:] *Sourcebook on substance abuse: Etiology, epidemiology, assessment, and treatment*, red. P. J. Ott, R.E. Tarter, R.T. Ammerman, Allyn & Bacon, Needham Heights, MA, US.
- Kandel D.B., Yamaguchi K., Chen K., 1992, *Stages of progression in drug involvement from adolescence to adulthood: Further evidence for the gateway theory*, „Journal of Studies on Alcohol”, nr 53(5).
- King L.A., Corkery J.A., 2018, *An index of fatal toxicity for new psychoactive substances*, „Journal of Psychopharmacology”, nr 32(7).
- Kirby T., Barry A.E., 2012, *Alcohol as a gateway drug: a study of US 12th graders*, „Journal of School Health”, nr 82(8).
- Kokkevi A., Gabhainn S.N., Spyropoulou M., 2006, *Early Initiation of Cannabis Use: A Cross-national European Perspective*, „Journal of Adolescent Health”, nr 39.
- Levine A., Huang Y., Drisaldi B., Griffin E., Pollak D., Xu S., Yin D., Schaffran C., Kandel D., Kandel E., 2011, *Molecular Mechanism for a Gateway Drug: Epigenetic Changes Initiated by Nicotine Prime Gene Expression by Cocaine*, „Science Translational Medicine”, nr 3(107).
- Mackesy-Amiti M.E., Fendrich M., Goldstein P.J., 1997, *Sequence of drug use among serious drug users: typical vs atypical progression*, „Drug and Alcohol Dependence”, nr 45(3).
- Malczewski A., 2016, *Opiaty, stymulanty oraz konopie w Europie – najnowszy raport EMCDDA*, „Serwis Informacyjny – Narkomania”, nr 2(74).
- Merton R.K., 1938, *Social Structure and Anomie*, „American Sociological Review”, nr 3(5).
- Morril A.R., McCaffrey D.F., Paddock, S.M., 2002, *Reassessing the marijuana gateway effect*, „Addiction”, nr 97.

- Motyka M., 2016, *Zachowania ryzykowne przemyskich gimnazjalistów*, „Problemy Higieny i Epidemiologii”, nr 97(3).
- Palamar J.J., Griffin-Tomas M., Kamboukos D., 2015, *Reasons for recent marijuana use in relation to use of other illicit drugs among high school seniors in the United States*, „American Journal of Drug and Alcohol Abuse”, nr 41(4).
- Patrick M.E., Evans-Polce R.J., Maggs J.L., 2014, *Use of alcohol mixed with energy drinks as a predictor of alcohol-related consequences two years later*, „Journal of Studies on Alcohol and Drugs”, nr 75(5).
- Pennay A., Lubman D.I., Miller P., 2011, *Combining energy drinks and alcohol. A recipe for trouble?*, „Australian Family Physician”, nr 40(3).
- Piątek A., Koziańska-Rościszewska M., Zawilska J.B., 2015, *Rekreacyjne używanie leków dostępnych w odstępnej sprzedaży: odurzenie i doping mózgu*, „Alcoholism and Drug Addiction”, nr 58(1).
- Potocka-Banaś B., Majdanik S., Korwin-Piotrowska K., Dembińska T., Janus T., Boro-  
wiak K., 2013, *Nadużywanie popularnych leków dostępnych bez recepty nowym trendem wśród młodzieży*, „Annales Academiae Medicae Stetinensis”, nr 59(1).
- Pyżalski J., 2015, *Wnioski i rekomendacje do działań profilaktycznych i naprawczych w zakresie problemów alkoholowych, narkomanii i przemocy rówieśniczej [w:] Raport z badania „Picie alkoholu i używanie narkotyków przez młodzież szkolną na terenie Krakowa”*, Pracownia Badawczo-Psychologiczna MIRABO, Warszawa, [https://www.bip.krakow.pl/?dok\\_id=26505](https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=26505) (dostęp: 20.09.2019).
- Reissig C.J., Strain E.C., Griffiths R.R., 2009, *Caffeinated energy drinks – a growing problem*, „Drug and Alcohol Dependence”, nr 99(1–3).
- Rzeźnicki A., Kowalska A., Krakowiak J., Chowański K., Stelmach W., 2014, *Częstość palenia tytoniu, picia alkoholu i zażywania narkotyków przez młodzież klas gimnazjalnych*, „Przegląd Lekarski”, nr 71(11).
- SAMHSA, 2014, *1 in 10 Energy Drink-Related Emergency Department Visits Results in Hospitalization*, The Dawn Report, March 13, <https://www.samhsa.gov/data/sites/default/files/spot124-energy-drinks-2014.pdf> (dostęp: 05.07.2019).
- Siemaszko A., 1993, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sierosławski J., 2015, *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z ogólnopolskich badań ankietowych zrealizowanych w 2015 roku. Europejski Program Badań Ankietowych w Szkolach*, KBPN, Warszawa, <http://www.parpa.pl/images/file/Raport%20ESPAD%202015.pdf> (dostęp: 04.07.2019).
- Smoleń M., 2006, *Spoleczne skutki procesów transformacji gospodarczej w wymiarze lokalnym*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, nr 9.
- Terry-McElrath Y.M., O'Malley P.M., Johnston L.D., 2014, *Energy drinks, soft drinks, and substance use among United States secondary school students*, „Journal of Addiction Medicine”, nr 8(1).
- UNODC, 2019, *World Drug Report 2019*, United Nations publication, Vienna.
- Van Gundy K., Rebellon C.J., 2010, *A Life-course Perspective on the “Gateway Hypothesis”*, „Journal of Health and Social Behavior”, nr 51(3).
- Whiteford S.W., 2007, *The adolescent drug-crime relationship: Desistence and gateway theories across user levels*, LFB Scholarly Published LLC, New York.
- Woolsey C.L., Jacobson B.H., Williams R.D., Barry A.E., Davidson R.T., Evans M.W., Beck N.C., 2015, *A Comparison of the Combined-Use of Alcohol & Energy Drinks to Alcohol-Only on High-Risk Drinking and Driving Behaviors*, „Substance Use & Misuse”, nr 50(1).

## From energy drinks to drugs. New challenges of preventive policy

### Abstract

The article presents the results of empirical research carried out among the youth of the SubCarpathian Voivodeship. The main goal of the measurement was to estimate the scale of using psychoactive substances in this group and to determine factors conducive to drug initiation. Over 2,500 pupils from 27 secondary schools in the Subcarpathian Voivodeship of Poland were surveyed. Respondents were chosen via stratified random sampling, and data was collected using a questionnaire. After the survey, 2,273 questionnaires were qualified as correctly completed and fit for statistical analysis. Consumption of energy drinks was indicated by 63% of respondents, alcohol – 65%, smoking – 23%, and drug use – 31%. During the statistical analysis of the collected material, relationships between the consumption of energy drinks and smoking, alcohol consumption and drug use was identified. The obtained results correspond with the assumptions of Denise Kandel's Gateway theory, but it should be noted that the authors of this concept have not studied the relationships between using energy drinks and reaching for drugs, so it is a pioneering research on such a large sample. Further research is needed to determine the impact of consuming energy drinks on reaching for drugs. It is also important to introduce appropriate preventive measures for both young people and parents who allow uncontrolled consumption of such beverages.

**Key words:** youth, Gateway theory, psychoactive drugs, risky behaviors



Edyta Majcher-Ociesa<sup>1</sup>

## Damian K. Markowski, *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Kraków 2019, Wydawnictwo Literackie, ss. 476

W 2019 r. ukazały się dwie publikacje zwarte opisujące wydarzenia rozgrywające się we Lwowie w listopadzie 1918 r. – Damiana K. Markowskiego i Grzegorza Gaudena (Gauden 2019). Książki te zdecydowanie różnią się pod względem warsztatu pisarskiego, obiektywności przekazu czy choćby wykształcenia autorów, prezentują czytelnikowi dwie wizje przeszłości i różne podejście do badań historycznych. Właściwie wszystko je dzieli oprócz zaprezentowanej tematyki (Lwów w listopadzie 1918 r.), z tego też powodu warto do nich sięgnąć. Książki nie są recenzowane. Damian K. Markowski jest historykiem zajmującym się Kresami Wschodnimi, natomiast Grzegorz Gauden dziennikarzem (prawnikiem i ekonomistą z wykształcenia). Pierwsza z publikacji jest to praca historyczna, z wykorzystaniem wypracowanego warsztatu historycznego, natomiast druga to „opowieść” o przeszłości z dużą porcją przemyśleń autora. Jako historyk postanowiłam pochylić się nad książką D.K. Markowskiego, drugi tytuł polecam jako historię alternatywną.

### Uwagi metodologiczne i struktura pracy

Monografia Damiana K. Markowskiego zawiera dziewięć rozdziałów poprzedzonych wstępem i zakończonych tekstem pt. „Zamiast zakończenia”. Żaden rozdział nie ma podsumowania, co uważam za błąd. Książka jest obszerna, zawiera sporo materiału, w podsumowaniach

---

<sup>1</sup> Dr Edyta Majcher-Ociesa, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce, e-mail: emajcher@ujk.edu.pl, ORCID: 0000-0002-2722-0543.

można było zwrócić uwagę na najważniejsze zjawiska czy wydarzenia, które mogły umknąć czytelnikowi. Publikacja przyjmuje formę kroniki – rzadko stosowaną przez historyków. Ze względu na bogaty materiał zebrany przez autora jest to manewr jak najbardziej zasadny. Nie wszystko jednak da się opisać w systemie dziennym. Podczas walk o Lwów miały miejsce zjawiska trwające kilka dni lub przez cały listopad, które wymagały pogłębienia i uporządkowania. Należało je przedstawić w rozdziale wprowadzającym lub zakończeniu, ewentualnie w podsumowaniach pod rozdziałami.

Moje pierwsze wątpliwości dotyczą tytułu książki: *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*. Czy to były dwa powstania? Po stronie polskiej może i owszem, ale po drugiej stronie w obronie miasta przed Polakami uczestniczyli głównie Ukraińcy niezwiązani ze Lwowem. Można było wprowadzić pytanki po frazie „Dwa powstania?”. Podtytuł *Bitwa o Lwów* wydaje się bardziej zasadny. Raczej nie była to wojna domowa (s. 403). We wstępie autor powinien wyjaśnić swój wybór i go głębiej uzasadnić (s. 13, 61), korzystając również z literatury (w jaki sposób inni historycy radzili sobie z nazwaniem wydarzeń rozgrywających się w listopadzie 1918 r. we Lwowie). Kolejnym wyjściem mogło stać się uszczegółowienie daty w tytule do listopada 1918 r., chociaż takie rozwiązanie też ma swoje plusy i minusy. Trzeba mieć również świadomość, że obrona Lwowa była częścią wojny polsko-ukraińskiej z lat 1918–1919 i w tym kontekście należy ją analizować. Autor wyszedł poza tematykę obrony Lwowa, np. omawiając walki w Przemyślu (s. 212, 218, 224) czy w Zagłębiu Borysławskim (s. 92, 199), również analizując sytuację na zapleczu armii ukraińskiej.

Wstęp pozostawia czytelnika z pewnym niedosytem. Autor nie określił celu publikacji. Na stronie 14 przedstawił powody zajęcia się tą tematyką, a więc była to setna rocznica „zmagañ o miasto” oraz „pewna luka istniejąca w polskiej historiografii”. Autor w sposób niedostateczny przedstawił również treść pracy, zamykając ją w połowie zdania: „Kronika dramatycznych listopadowych walk zajmuje zatem największą część książki, a kończy ją opis pogromu ...” (s. 15). W ten sposób zostało opisanych 7 rozdziałów książki. Praca zawiera rozdział wprowadzający, o którym milczy wstęp. Treść książki została podzielona na kolejne dni walk, również tej informacji brakuje we wstępie. Rozdziałowi IX o konflikcie pamięci autor poświęcił 11-wersowy akapit. Brakuje również charakterystyki bazy źródłowej i literatury (oprócz książek Michała Klimeckiego i Mykoły Łytwyna). Autor napisał: „Próbując uzyskać obiektywny obraz relacjonowanych faktów, starałem się wykorzystać najważniejszą ukraińską literaturę przedmiotu i wspomnienia z tego



okresu, by nadać opisowi charakter możliwie najpełniejszy i najwierniejszy, jaki wyłonił się z analizy źródeł pozostawionych przez obie walczące strony” (s. 15). Brakuje słowa „i polską” po „najważniejszą ukraińską”. Autor wykorzystał bogatą i urozmaiconą bazę źródłową, należało się nią pochwalić.

W rozdziale wprowadzającym brakuje informacji o stanie bezpieczeństwa we Lwowie i okolicy. W tekście znajdują się drobne, ale liczne fragmenty na temat formacji policyjnych i milicyjnych o różnej proveniencji – polska, ukraińska i żydowska, wiejska, konna (przykładowo: s. 55, 76, 81, 82, 88, 134, 153, 172, 174, 269, 305). Warto byłoby je uporządkować, porównać, podać liczebność, jeżeli jest to możliwe.

Wiele miejsca autor poświęca również grupom bandyckim i szabrownikom działającym we Lwowie i okolicach (przykładowo: s. 94, 95, 97, 99, 100, 103, 107, 114, 142, 167, 212, 249, 267). Można przyjąć, że grupy te składały się ze wszystkich narodowości przebywających we Lwowie. Wśród nich byli żołnierze walczący podczas I wojny światowej różnych narodowości: Polacy, Ukraińcy, Węgrzy, Czesi, Żydzi, Austriacy (część z nich próbowała dostać się do swoich regionów), zwykli kryminaliści wypuszczeni z więzień (s. 124). Znaczną część szabrowników stanowili ubodzy mieszkańcy Lwowa i okolicznych wiosek. Był to okres tużpowojenny, więc stan bezpieczeństwa w mieście był niski. Szkoda, że autor nie pokusił się o pogłębienie tego zagadnienia. Grupy bandyckie działały na terenie całego miasta, szczególnie w okolicach magazynów kolejowych i wojskowych. Dostęp do broni i mundurów był szeroki, przez to i fałszywe rekwizycje „wojskowych” zdarzały się nader często (s. 124–125).

Monografia nie została wzbogacona o mapy terenu, na którym rozgrywała się akcja. Przydałaby się mapa Galicji Wschodniej, ewentualnie późniejszego województwa lwowskiego, jak i samego Lwowa. Autor w tekście podaje nazwy ulic i dzielnic, również strategiczne miejsca oporu. Mapa ułatwiłaby odbiór tekstu, czytelnik mógłby śledzić akcję w terenie. Brakuje danych statystycznych dotyczących mieszkańców, struktury narodowościowej i zawodowej, ewentualnie piramidy płci i wieku mieszkańców Lwowa. Proponowałabym przedstawienie struktury narodowościowej na podstawie spisów powszechnych z 1880 r., 1910 r. oraz późniejszych z 1921 r. i 1931 r. (z zastrzeżeniem, że każdy ze spisów miał swoje wady). W ten sposób można prześledzić dynamikę przepływu ludności oraz ocenić polonizację czy ukrainizację Lwowa i jego okolic oraz szerzej – powiatu lwowskiego lub województwa lwowskiego. Autor korzystał z danych zaczerpniętych z austriackiego spisu powszechnego z 1910 r., ale wydaje mi się, że w sposób niewystarczający (s. 17). Z danych statystycznych można było wygenerować tabelę. Bra-

kuje również kartogramu przedstawiającego strukturę narodowościową choćby Galicji Wschodniej lub przyszłego województwa lwowskiego. Na tym terenie położone były wybitnie polskie powiaty, np. brzozowski i jarosławski, czy Podole, oraz wybitnie ruskie powiaty prawego dorzecza Dniestru oraz żółkiewski i jaworski w północno-zachodniej części Galicji Wschodniej. Teren ten całościowo opisywany charakteryzował się przewagą Ukraińców nad Polakami, ale sytuacja była bardziej skomplikowana. Ludność polska chętniej zamieszkiwała wzdłuż linii kolejowej na trasie Przemyśl–Lwów–Złoczów (Hołub 2013: 27, 31). W 1880 r. w powiecie lwowskim (bez Lwowa) mieszkało 98 091 osób, spośród których językiem ukraińskim posługiwało się 47 728 osób (48,6%), językiem polskim 42 116 (42,9%), językiem niemieckim (Niemcy i Żydzi) 8388 osób (8,5%) (<https://kresy.pl/kresopedia/polski-lwow-w-morzu-ukrainskim/> data dostępu 7.10.2019). Nie można więc powiedzieć, że „polskie” miasto Lwów otoczone było żywiołem ukraińskim. Jeszcze ciekawiej wygląda ta kwestia, jeżeli przeanalizujemy strukturę narodowościową według gmin. W 1931 r. w woj. lwowskim zamieszkiwało więcej Polaków niż Ukraińców. Na 3 126 300 osób 1 804 000 deklarowało język polski jako ojczysty, czyli 57,7% (*Mały Rocznik* 1939: 22). W przypisie 4, s. 17 (s. 406–407) autor przedstawił dane statystyczne dotyczące struktury narodowościowej tego terenu wykorzystywane dla porównania przez historyka ukraińskiego i polskiego. Rozważania te powinny się znaleźć w tekście głównym. Temat ten jest ważny i nadal czeka na pogłębioną analizę.

Kolejnym ciekawym zagadnieniem są wykorzystane w pracy zdjęcia. D.K. Markowski wzbogacił tekst 47 fotografiami przedstawiającymi budynki i ważne miejsca we Lwowie, plakaty oraz postacie (za życia), co uważam za dużą zaletę publikacji. Wszystkie ilustracje są związane bezpośrednio z treścią. Autor nie wykorzystał materiału dodatkowego, bez związku z tematyką. Książka nie zawiera zdjęć drastycznych (a mogłaby – opowiadając m.in. o zbrodniach wojennych). W pracach naukowych, również w podręcznikach szkolnych, polskich autorów nie ma tradycji udostępniania zdjęć drastycznych. Publikacja naukowa ma wyjaśnić problem badawczy, a nie wzbudzić emocje. Minusem jest brak spisu rycin, a zdjęcia nie są numerowane.

Po przeczytaniu zakończenia czytelnikowi również pozostaje niedosyt. Lepszym pomysłem byłoby klasyczne zakończenie. Brakuje postulatów badawczych. Częściowo te treści zawiera rozdział VIII „Krwawy cień wolności (22–24 listopada)”. Treść opisywana nie jest jednak tożsama z tytułem rozdziału. Podrozdział „Bilans dwóch powstań” autor mógł przenieść do zakończenia.

Autor używa lekkiego i barwnego języka, książkę dobrze się czyta. Korekta jest staranna, chociaż tekst zawiera drobne przeoczenia, np.

„cmentarz Żydowski” (s. 131). Dużą niedogodnością dla odbiorcy jest umieszczenie przypisów na końcu książki. Część informacji zawartych w przypisach powinna zostać przeniesiona do tekstu głównego. Autor używa wyrazów, które należało wyjaśnić w przypisie, szczególnie z zakresu wojskowego, np. dziesiętnik, czotar, sotnia. Publikacja zawiera indeks osobowy ułatwiający wyszukiwanie interesujących wątków, brakuje natomiast indeksu geograficznego.

## Baza źródłowa

Dużą zaletą opracowania jest wykorzystanie szerokiej bibliografii: literatury dotyczącej Lwowa w latach 1918–1919, źródeł drukowanych, materiałów archiwalnych oraz prasy. Autor zebrał ogromny materiał dotyczący historii Lwowa i wydarzeń z listopada 1918 r. Damian K. Markowski udowodnił, że nie jest prawdą, jakoby na temat rozgrywających się we Lwowie wydarzeń pojawiło się niewiele publikacji. Temat ten cieszy się od lat zainteresowaniem historyków i cały czas o wydarzeniach we Lwowie w 1918 r. oraz o samym mieście powstają nowe interdyscyplinarne prace (Myślińska 2018; *Znani i nieznani...* 2017).

Damian K. Markowski korzystał z zasobu sześciu archiwów: trzech we Lwowie i po jednym w Warszawie, Kijowie i Nowym Jorku. We wstępie autor nie napisał, czy kwerenda prowadzona była również w dwóch ważnych archiwach warszawskich: Archiwum Akt Nowych i Centralnym Archiwum Wojskowym (mogła być negatywna). W pracy wykorzystano również zbiory biblioteczne w Krakowie, Warszawie i Lwowie, 13 tytułów prasowych oraz 9 dokumentów drukowanych. Następną wyszczególniona grupa to „artykuły, wspomnienia, pamiętniki i relacje drukowane (wybrane)”. Autor wykorzystał 94 pozycje i zasługuje to na uznanie. Wśród relacji i wspomnień znalazły się teksty Polaków, Ukraińców i Żydów, wydane w Polsce i na Ukrainie, ale również m.in. w Nowym Jorku. Można mieć tylko zastrzeżenie do tytułu tej wydzielonej grupy, niepotrzebne jest słowo „artykuły”, ponieważ artykuły zostały umieszczone również w opracowaniach. Autor wykorzystał także 81 opracowań, 3 opracowania niepublikowane, 7 tekstów zaliczonych do publicystyki współczesnej i 3 teksty umieszczone w Internecie.

Wśród źródeł drukowanych (dokumentów drukowanych) brakuje kilku pozycji, m.in. *Księgi adresowej królewskiego stołecznego miasta Lwowa* (Lwów 1916), ale również późniejszych: *Ilustrowany informator miasta Lwowa: ze spisem miejscowości województwa lwowskiego na rok 1939* (bm 1939); *Księga adresowa Rzeczypospolitej Polskiej 1925/6*

(Katowice b.r.w.). W większym zakresie należało wykorzystać spisy powszechne z roku 1880, 1910 i późniejsze z roku 1921 i 1931. Polecam również *Małe Roczniki Statystyczne*.

Autor nie skorzystał z pracy Tadeusza Radzika pt. *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918–1921* (Lublin 1988), co wydaje się istotnym błędem. Wydarzenia z listopada 1918 r. we Lwowie były znane nie tylko na ziemiach polskich, ale szczególnie interesowano się nimi w Stanach Zjednoczonych. Spowodowały one ostre tarcia między Polonią amerykańską a Żydami amerykańskimi. Brakuje również artykułów Zbigniewa Zaporowskiego.

## Uwagi merytoryczne

Autor zadał sobie trud przedstawienia dwóch stron konfliktu z perspektywy i Polaków, i Ukraińców, z uwzględnieniem jasnych i ciemnych stron walczących narodowości (m.in. okrucieństwo, kłótnie między dowódcami, lekceważenie przeciwników, łamanie danego słowa, pijaństwo, ale również postawy chwalebne i odwaga walczących). Opis działań zbrojnych jest bardzo szczegółowy, z podaniem ulic, liczby rannych i zmarłych na konkretnych placówkach. Fragmentami szczegółowość opisu jest imponująca, Autor podaje nawet nazwiska osób poległych i okoliczności ich śmierci. Ciekawie przedstawia się porównanie dwóch walczących stron, np. problemy z dowództwem: po stronie ukraińskiej brak chętnego do objęcia funkcji głównodowodzącego, po stronie polskiej natomiast wręcz przeciwnie – za dużo chętnych. Działania miejskie nie były mocną stroną Ukraińców. O wiele lepiej wojsko ukraińskie radziło sobie na otwartej przestrzeni. Wbrew wątpliwościom autora zgadzam się z opinią historyka ukraińskiego Mykoły Łytwyna, który uważa, że dowódca płk Hnat Stefaniw, wyprowadzając siły ukraińskie ze Lwowa, ocalił je przed rozbięciem. Uratował również walczących przed długimi walkami pozycyjnymi.

Wydaje się, że elity ukraińskie niedostatecznie zaangażowały się przed I wojną światową w zjednoczenie społeczeństwa wokół idei powstania niepodległego państwa. Wśród społeczeństwa polskiego panowało większe zrozumienie kwestii niepodległościowych, chociaż polskie elity również popełniły szereg błędów w XIX w., do których należało m.in. lekceważenie warstwy chłopskiej. Bez udziału chłopów wojen w XIX i XX w. się nie wygrywało. Elity ukraińskie nie wykazały się także dostateczną zapobiegliwością na arenie międzynarodowej.

W publikacji odnajdziemy również fragmenty mówiące o tym, że wśród „orląt” trafiły się jednostki, które „walkę zbrojną traktowały jako okazję do uprawiania przestępczego procederu” (s. 362). Nie można jednak stwierdzić na przykładzie tych jednostek, że wszyscy polscy obrońcy Lwowa to byli kryminaliści i margines społeczny. Wizerunek obrońców Lwowa przedstawiony przez autora jest w dominującej większości pozytywny. Polacy dysponowali strukturą regularnej armii, działały sztab, służba sanitarna, zaplecze żywnościowe, dowódcami byli wyszkoleni żołnierze. Również po stronie ukraińskiej mamy do czynienia z regularną armią z zapleczem, niejednorodną pod względem wykształcenia i wyrobienia narodowego. Z tej perspektywy nie dziwię się upamiętnianiu Strzelców Siczowych przez Ukraińców (s. 403). Lwów ma bogatą i burzliwą historię, tylko od samych mieszkańców Lwowa zależy, czy będą czerpać z historii inspirację, czy wpędzi ich ona w niezасłużone kompleksy. Smutne jest natomiast to, że po zakończeniu konfliktu z lat 1918–1919 żadna ze stron nie zadała sobie trudu uspokojenia nastrojów i zjednoczenia podzielonych mieszkańców Lwowa.

## Wydarzenia antyżydowskie 22–23 listopada 1918 r.

W rozdziale VIII jeden z podrozdziałów, pt. „Czarna karta w złotej księdze”, został w całości poświęcony wydarzeniom antyżydowskim. Poza tym podrozdziałem żydowscy mieszkańcy Lwowa w tekście pojawiają się tylko kilka razy. Uważam, że ten podrozdział odbiega znacznie poziomem merytorycznym od reszty książki. Jest chaotyczny, momentami emocjonalny (z użyciem wartościujących zwrotów), bez określenia przyczynowo-skutkowego wydarzeń. Treść należało uporządkować, np. zastosować metodę kronikarską, z której autor korzystał w całej książce. Wydaje się również, że autor nie wykorzystał dostatecznie dostępnej literatury. Po przeczytaniu tego rozdziału uważny czytelnik ma więcej pytań, niż otrzymuje odpowiedzi. Zwróciłam uwagę na kilka kwestii budzących moje wątpliwości, m.in. przyczyny i przebieg wydarzeń, płaszczyznę językową i kwestię porównania wydarzeń z dzielnicy żydowskiej z podobnymi w Przemyślu, dzielnicy polskiej Lwowa Zamarstynowie i polskiej wsi Sokolniki oraz kontrowersje wokół liczby ofiar.

Na początek jednak chciałabym zaznaczyć, że społeczność żydowska we Lwowie, podobnie jak na pozostałych ziemiach polskich, była silnie podzielona wewnętrznie. Wśród Żydów możemy odnaleźć wszystkie możliwe opcje polityczne – od popierających skrajną prawicę przez rozbudowane centrum religijne po skrajną lewicę. Znaczna część

Żydów skupiona wokół gminy wyznaniowej żydowskiej i rabina, oficjalnie neutralna, opowiedziała się za współpracą z Ukraińcami, część społeczeństwa wybrała współpracę z Polakami. Kolejna grupa nie opowiedziała się po żadnej stronie, inni oczekiwali na przewrót komunistyczny. Część natomiast należąca do marginesu społecznego, wykorzystując sytuację, okradała wszystkich, również swoich współwyznawców. Czy to ostatecznie zdanie oznacza, że Żydzi zorganizowali pogrom Żydom? Nie. Oznacza to tyle, że w rabującym tłumie znajdowali się również Żydzi. Proukraińscy Żydzi mieli pretensję do propolskich za opowiedzenie się po niewłaściwej stronie sporu, i odwrotnie. Oficjalnie Żydzi byli neutralni (s. 61), ale można zadać pytanie: którzy Żydzi byli neutralni? W książce D.M. Markowskiego ani raz nie pojawiła się osoba rabina Lwowa ani przedstawiciele elit żydowskich (oprócz dr. Szymona Askenazego). Po stronie polskiej walczyła spora grupa Żydów (s. 360–361). W działaniach zbrojnych brał udział por. Bernard Mond, jeden z ciekawszych i zdolniejszych oficerów wojska polskiego pochodzenia żydowskiego (s. 109). D.K. Markowski określił „polskość” jako wybór indywidualny („polskość jako zjawisko, które można było w obliczu śmierci przyjąć za swoje lub odrzucić, poza ciasnym nawiasem narodowości”, s. 362) i nie sposób z tym stwierdzeniem polemizować. Po stronie polskiej walczyli bowiem i Żydzi, i Ukraińcy (s. 349). Również „ukraińskość” była wyborem, po stronie ukraińskiej walczyli i Żydzi, i Polacy.

Najwięcej kontrowersji wzbudza działalność Milicji Żydowskiej (dalej MŻ) we Lwowie. Żydzi utworzyli Żydowski Komitet Bezpieczeństwa współpracujący z Ukraińcami. Milicja Żydowska powstała z przekształcenia samoobrony i liczyła około 300 funkcjonariuszy. Była dobrze zaopatrzona w broń, m.in. maszynową. Formacja ta nie była neutralna, powstała za zgodą Ukraińskiej Komendy (s. 61). Można się zastanowić, kiedy doszło do porozumienia między Ukraińcami a Żydami, na jakich warunkach i kto je negocjował. Autor wspominał o otwartości Ukraińców, ale bez podania szczegółów (s. 25, 26, 61, 276). Do umowy dojść musiało, ponieważ podczas rozmów z Polakami na temat czasowego zawieszenia broni Ukraińcy reprezentowali również interesy Żydów. Można przyjąć, że Ukraińcy obiecali Żydom więcej ustępstw po zakończeniu działań zbrojnych niż Polacy. Jeszcze 5 listopada Żydowski Wydział Bezpieczeństwa zapewniał Polaków o „bezwzględnej neutralności” Żydów (s. 325). Nie była to jednak prawda. Autor stwierdził, że „przez żydowską dzielnicę oraz wzniesienie Wysokiego Zamku siły ukraińskie w centrum utrzymywały łączność z załogą odcinka Podzamcze...” (s. 74–75), takiej „łączności” była pozbawiona strona polska. MŻ walczyła u boku żołnierzy ukraińskich m.in. o dworzec Podzamcze, po-

nosząc ciężkie straty, co najmniej 13 Żydów Polacy wzięli do niewoli (s. 234–235), oraz o Górę Stracenia i Zamarstynów, gdzie Polacy wzięli 7 jeńców (s. 240). W Śródmieściu pododdziały Milicji Żydowskiej zaatakowały oddział por. Romana Abrahama, doszło do regularnej wymiany ognia trwającej dobę. Strona polska straciła wówczas 5 żołnierzy, 11 było rannych, wzięto do niewoli 50 jeńców Żydów, zdobyto 4 karabiny maszynowe. Żydzi walczyli z Polakami również na ul. Krakowskiej i w Teatrze Skarbkowskim (s. 320). Kiedy Ukraińcy opuścili miasto, MŻ nadal walczyła z wojskiem polskim, m.in. otworzyła „ogień z broni ręcznej i maszynowej do kolumny wojsk polskich wkraczającej przez ul. Gródecką do Śródmieścia na wysokości kościoła św. Anny” (s. 326–327). I to wydarzenie określa się jako początek wystąpień antyżydowskich 22 listopada. Można zastanawiać się, czy MŻ nie została poinformowana o odwrócie, czy było to osłanianie odwrotu wojsk ukraińskich przez sojuszników. Powstanie proukraińskiej MŻ „zostało odebrane przez wielu Polaków jako akt «zdrady» wobec polskości miasta” (s. 325). Podczas działań zbrojnych MŻ zatrzymywała fury chłopskie i rekwirowała żywność (s. 196) oraz kontrolowała przechodzących ulicą mężczyzn („trafiały się także brutalne pobicia podejrzanych o sprzyjanie polskim powstańcom”, s. 325). Nastawienie wśród polskich żołnierzy względem Żydów było negatywne, szczególnie wśród tych Polaków, którzy walczyli z Żydami podczas obrony Lwowa.

Relacje polsko-ukraińskie/żydowskie we Lwowie można porównać do sytuacji zaistniałej w Przemyślu. Działająca tam Milicja Żydowska również była proukraińska. Po wyparciu Ukraińców z miasta doszło do aresztowań i demolowania mieszkań Ukraińców oraz ich sojuszników Żydów. Demolowanie mieszkań Ukraińców zostało nazwane demolowaniem mieszkań, natomiast demolowanie mieszkań Żydów – ekscesami antyżydowskimi. Zjawisko było to samo, miało taki sam przebieg i należało je określać podobnymi lub takimi samymi pojęciami (s. 224).

W mojej ocenie bardzo ważna okazuje się forma językowa. Historycy posługują się kilkoma zwrotami, stosując je zamiennie, co prowadzi do nieporozumień, np. pogrom, wydarzenie antyżydowskie, ekscesy antyżydowskie, odwet, pacyfikacja, rzeź. Każde z tych wyrażen zawiera inne treści. Nie każde wydarzenie antyżydowskie jest pogromem. Historycy powinni bardziej precyzyjnie operować językiem.

Damian K. Markowski posługuje się innym słownictwem, opisując te same zjawiska w zależności od narodowości ofiar. To samo działo się 22–23 listopada w dzielnicy żydowskiej i 14–15 listopada w dzielnicy polskiej Zamarstynowie (s. 237, 341). W odniesieniu do Żydów wydarzenia te nazwano „pogromem”, a względem Polaków – „pacyfikacją”

dzielnicy. Nomenklatura językowa powinna być taka sama bez względu na narodowość ofiar. Te wydarzenia można porównywać również z pacyfikacją wsi Sokolniki pod Lwowem. Ukraińcy w listopadzie i grudniu 1918 r. spalili większość wsi zamieszkiwanej przez Polaków, resztę zrównali z ziemią, wcześniej mieszkańców ograbiono, zamordowano 60 osób (niektóre w sposób bestialski), pozostałych wypędzono (s. 205, 345). Czy wydarzenie to możemy nazwać pogromem, rzezią czy pacyfikacją?

Opisy morderstw dokonanych na Polakach i Żydach są bardzo podobne bez względu na narodowość oprawców, np. 8 listopada Ukraińcy zamordowali polską „rodzinę Miechońskich, ponieważ jeden z jej członków, Leopold Miechoński, był legionistą, weteranem II. Brygady. Sprawcom mordu nie przeszkadzało, że Miechoński był inwalidą, a w walkach o miasto nie brał udziału. Oprócz niego zabito również jego matkę, siostrę i ojca”. Brat weterana zdołał uciec podczas kopania sobie grobu we własnym ogródku (s. 341–342). Podobnie Ukraińcy potraktowali rodzinę Polaka dr. Antoniego Gliwińskiego, pracownika uniwersytetu, jego samego skatowano, żonę i synową „wywleczono... z łóżka i bez odzienia internowano”, synów trzymano na mrozie, „mieszkanie zdemolowano bombą” (s. 342). Tadeusza Krzysztofowicza, współwłaściciela „Wieku Nowego”, zamknięto w pracowni, do której wrzucono dwa granaty ze słowami „Zdychaj, sobako!”. Na ul. Krupiarskiej Ukraińcy strzelali do bawiących się dzieci, jedno zabijając (s. 343), natomiast w dzielnicy Zamarstynów zamordowali 15 polskich jeńców, co było zbrodnią wojenną (s. 235). Ukraińcy wprowadzili również odpowiedzialność zbiorową Polaków za działalność partyzantów miejskich, co łączyło się z zabijaniem ludności cywilnej oraz stosowaniem samosądów (s. 175, 341). Autor, przedstawiając morderczych Ukraińców, nie stosował zwrotów emocjonalnych, nie cytował również Polaków opowiadających o pałających nienawiścią Ukraińcach czy ich zadowoleniu. Wydarzenia antyżydowskie wpisują się w brutalizację działań mających miejsce we Lwowie w listopadzie 1918 r., ale nie były ich szczytowym momentem.

Każde wydarzenie trwające kilka godzin ma swoją dynamikę, zmienia się natężenie agresji, zmieniają się jego aktorzy, czego w podrozdziale nie widać. Trudno też odtworzyć przebieg działań. W skrócie wyglądało to następująco: po ostrzelaniu wojsk polskich przez MŻ przy ul. Gródeckiej około godz. 10.00 część wojska weszła do dzielnicy żydowskiej w poszukiwaniu milicjantów. Do wojskowych dołączyły osoby cywilne. Dochodziło do wymiany ognia między wojskiem a milicjantami („w żydowskiej dzielnicy (...) ludność strzelała do wojska”, s. 334). Milicjanci żydowscy bronili się przed wejściem patroli polskich do ich mieszkań (s. 334). Wojsko na rozkaz komendy wróciło po południu do



koszar, a cywile pozostali. W wydarzeniach antyżydowskich uczestniczył tłum, który autor już wcześniej opisał (narodowość sprawców: Polacy, Ukraińcy, Żydzi, żołnierze z dawnej armii austro-węgierskiej, kryminaliści, przedstawiciele ludności Lwowa i okoliczni chłopi, s. 331, 335). Żaden „tłum” nie jest anonimowy. Wskutek interwencji mieszkańców doszło do kilku prób wypchnięcia cywilów z dzielnicy żydowskiej przez wojsko, żandarmerię i milicję. Można przypuszczać, że wydarzenia rozgrywające się w dzielnicy żydowskiej nie były priorytetem dla wojska polskiego, które zabezpieczało miasto po wycofaniu się Ukraińców, licząc się z możliwością ich powrotu (co też nastąpiło). Również w innych częściach miasta było niebezpiecznie, dochodziło do rabunków. Po zebraniu odpowiedniej liczby służb mundurowych sytuację uspokojono.

Autor przytoczył kilka relacji świadków, ale niestety, nie dokonał nawet pobieżnej ich weryfikacji czy określenia, w którym momencie doszło do opisywanych wydarzeń. Nie za bardzo uwierzył Polakowi Jarosławowi Odrowąż-Pieniążkowi, natomiast szeroko zacytował opis wydarzeń żydowskiego milicjanta Apfelbauma. Należy pamiętać, że wojsko polskie właśnie jego, milicjanta, szukało w dzielnicy żydowskiej. Najbardziej wyważony wydaje się opis wydarzeń przedstawiony przez Macieja Rataja, zawierający również próbę interpretacji tego, co polityk widział (s. 330). Niektóre relacje nie charakteryzowały działania oprawców, ale stojący zadowolony tłum i własne odczucia świadków. Akcent powinien być postawiony na fakty, nie na emocje. Opisy agresji przeciwko Żydom bardzo przypominają przytoczone wyżej działania Ukraińców względem Polaków podczas „pacyfikacji” Zamarstynowa, np. „Rodzinę pana G. po obrabowaniu wpędzono do jednego pokoju, rzucono tam granat ręczny, od którego dwóch trupem padło, [a] czterech odniosło ciężkie rany” (s. 329).

Dr Szymon Askenazy zebrał relacje świadków po wydarzeniach antyżydowskich. Czego brakuje w relacjach? Czy żaden z rozmówców nie był milicjantem żydowskim? Dlaczego podczas wydarzeń w obronie ludności cywilnej nie wystąpiła samoobrona (Milicja Żydowska), oficjalnie powołana w celu zabezpieczenia bezpieczeństwa współwyznawców? W relacjach żydowskich brakuje opisu prób uspokojenia sytuacji przez wojsko i żandarmerię. Brak również wzmianek o wymianie ognia między wojskiem polskim a grasującymi bandami (sytuacja podobna do ataków na magazyny przydworcowe) i nierozbrojonymi milicjantami żydowskimi. Kto i kiedy podpalił synagogę? Ile synagog spłonęło (1, 2 lub 3)? Czy podczas wydarzeń Żydzi, którzy nie byli milicjantami żydowskimi, bronili się? Czy dr Szymon Askenazy oburzył się, widząc „pacyfikację” Zamarstynowa, w której uczestniczyli również milicjanci

żydowscy lub wyraził potępienie dla katów dr. Antoniego Gliwińskiego? Wychodzi na to, że każda nacja i grupa religijna sama musi informować świat o mordach na swoich współbraciach.

Kolejną kwestią sporną jest statystyka dotycząca ofiar. Autor poświęcił temu zagadnieniu jeden akapit (s. 332–333). Według społeczności żydowskiej tuż po uspokojeniu sytuacji zginęło kilka tysięcy Żydów (autor nie podał źródła, dopiero na s. 332 mamy wzmiankę). Według Dyrekcji Policji we Lwowie podczas wydarzeń z dnia 22–23 listopada w dzielnicy żydowskiej zginęło 29 Żydów i 10 osób innej narodowości. Pytanie zasadne, ilu spośród zabitych Żydów było milicjantami żydowskimi? Do szpitali zgłosiły się 42 osoby, w tym 20 wyznania mojżeszowego. Do 29 osób należy dodać Żydów zmarłych od ran po wydarzeniach. Autor nie podał statystyki, którą posługiwała się strona żydowska. Było to 50, 100, a następnie 150 osób zabitych i kilkaset rannych. Reasumując, liczba zabitych Żydów waha się od 29 do 150, co samo w sobie jest zastanawiające. Ciekawie przedstawia się również bilans strat przygotowany przez stronę żydowską, bez podania instytucji (przypis 75, s. 437). Wyszczególniono 3620 zgłoszeń poszkodowanych, nie wyszczególniono jednak spośród nich interwencji patroli przeciwko milicjantom żydowskim. Na s. 337 autor podał „oficjalne podsumowanie” zawarte w przypisie 79 (s. 438), które różni się znacznie od zestawienia policyjnego. Pytanie moje brzmi: jaka instytucja wydała to „oficjalne” podsumowanie i na jakiej podstawie?

Autor przeanalizował odezwę z 23 listopada 1918 r. „Do ludności żydowskiej miasta Lwowa” Komendy Wojskowej Miasta Lwowa i Okręgu, ale wyciągnął pobieżne wnioski. Wezwanie do powstrzymania się od „objawów nienawiści do rządów polskich” nie odnosiło się do władz Lwowa, należało na tę kwestię spojrzeć szerzej. Zwrot ten dotyczył sytuacji w Europie i Stanach Zjednoczonych, czyli próby wykorzystania wydarzeń we Lwowie do propagandy antypolskiej (polegającej na publikowaniu w prasie zagranicznej informacji nieprawdziwych na temat Polaków) i osłabienia pozycji negocjacyjnej przed zbliżającą się konferencją pokojową w Paryżu. Nie wszyscy Żydzi pragnęli powstania państwa polskiego.

## Podsumowanie

Książka Damiana K. Markowskiego jest publikacją potrzebną, która wpisuje się pozytywnie w dyskusję o wydarzeniach we Lwowie w listopadzie 1918 r. Do zalet monografii należy zaliczyć wykorzystanie ogromnej bazy źródłowej i wprowadzenie jej do obiegu naukowego. Relacje polsko-ukraińskie pokazane zostały z dużą dozą obiektywizmu.

Autor wykorzystał w równej mierze źródła polskie i ukraińskie. Na uwagę zasługuje przyjęta konwencja, forma kroniki, która prowadzi do uporządkowania narracji. Autor pokazał, że relacje polsko-ukraińskie są równie polskie, jak i ukraińskie oraz że w dyskursie naukowym powinny uczestniczyć wszystkie zainteresowane strony. Do minusów niewątpliwie należy niedopracowany wstęp i zakończenie oraz chaotyczny podrozdział o wydarzeniach antyżydowskich w dzielnicy żydowskiej. Historyk powinien skupić się na faktach, a nie emocjach. Pomimo pewnych niedociągnięć warto sięgnąć po książkę Damiana K. Markowskiego.

## Literatura

- Gauden G., 2019, *Lwów kres iluzji. Opowieść o pogromie listopadowym w 1918 r.*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Hołub B., 2013, *Studium historyczno-geograficzne narodowości w Galicji Wschodniej w świetle spisów ludności w latach 1890–1910*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. 68, no. 2.
- <https://kresy.pl/kresopedia/polski-lwow-w-morzu-ukrainskim/> (dostęp 7.10.2019).
- Ilustrowany informator miasta Lwowa: ze spisem miejscowości województwa lwowskiego na rok 1939*, b.m.w. 1939.
- Księga adresowa królewskiego stołecznego miasta Lwowa*, Lwów 1916.
- Księga adresowa Rzeczypospolitej Polskiej 1925/6*, Katowice b.r.w.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
- Myślińska A., 2018, *Obrona Lwowa w malarstwie polskim 1918–1939*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe: Stowarzyszenie Muzealników Polskich, Oddział Świętokrzyski, Kielce.
- Radzik T., 1988, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918–1921*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 5, 2017, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Wydawnictwo UJK, Kielce.



Agnieszka Kawalec<sup>1</sup>

## Sprawozdanie z konferencji naukowej „Mobilność w Galicji 1772–1914”, Iwonicz, 15–16 października 2019 r.

„Mobilność w Galicji 1772–1918” to kolejna już konferencja organizowana przez Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego we współpracy z członkami Międzynarodowego Zespołu Badawczego „Galicja 1772–1918” w ramach projektu zapoczątkowanego w 2009 r. W trakcie otwarcia konferencji organizatorzy dokonali podsumowania dekady działalności zespołu badawczego.

Pozostając w zgodzie z tematyką sesji, organizatorzy zaprosili uczestników konferencji do jednej z popularnych miejscowości zdrojowych w dawnej Galicji, trzeciej co do wielkości po Krynicy i Zakopanem. Konferencja odbyła się w pałacu zimowym wzniesionym w 1883 r. przez Michała i Helenę Załuskich w Iwoniczu. To właśnie rodzina Załuskich – Karol, a następnie jego syn Michał – przyczyniła się do odrodzenia i rozkwitu w XIX w. uzdrowiska Iwonicz Zdrój, do którego na początku XX w. przyjeżdżało corocznie ok. 5000 kuracjuszy. Obecnie pałac ten, wraz z parkiem krajobrazowym oraz licznymi budynkami, jest własnością Uniwersytetu Rzeszowskiego i stanowi Międzynarodowe Centrum Edukacji Ekologicznej.

To urokliwe i klimatyczne miejsce oraz piękna pogoda doskonale wpisały się w problematykę konferencji, która osnuta była wokół kilku głównych zagadnień.

W części pierwszej tematy wystąpień koncentrowały się na infrastrukturze drogowej, kolejowej oraz transporcie miejskim. Prelegenci

---

<sup>1</sup> Dr Agnieszka Kawalec, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, e-mail: kawalecagnieszka@gmail.com, ORCID: 0000-0002-3144-3184.

prezentowali różnorodne środki lokomocji zmieniające się na przestrzeni „długiego wieku”, a także mechanizmy nadzoru organów władzy nad tą sferą życia. Dr Anna Piesiak (UAM) przedstawiła sylwetkę i działalność austriackiego ministra kolei Stanisława Głębińskiego i na jego przykładzie scharakteryzowała politykę władz wobec rozwoju kolei w c.k. monarchii, ze szczególnym uwzględnieniem prowincji galicyjskiej. Z tematem tym korespondowało wystąpienie dr hab. prof. UR Grażyny Stojak, która z perspektywy architekta i konserwatora zabytków scharakteryzowała rozwój i przekształcenia, na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci, galicyjskich dworców kolejowych z uwzględnieniem ich przeznaczenia i roli społecznej. Dr Michał Organ (UR) przedstawił rozwój turystyki w Bieszczadach Zachodnich w XIX w. Niezwykle interesujące wystąpienie było udziałem dr. inż. Roberta Gawła (z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa), który zajął się automobilizmem w Galicji, charakteryzując to zagadnienie bardzo szeroko: „jako zjawisko społeczne, automobilistów jako swoistą subkulturę tamtych galicyjskich lat... czyli kto, gdzie, czym i jak podróżował automobilami po Galicji... i nie tylko”. Wokół tej tematyki oscylował również referat profesorów Uniwersytetu Lwowskiego: Oleksyja Suchyja i Stepana Kacharaby poświęcony komunikacji miejskiej Lwowa, w czasie Wystawy Krajowej na przełomie XIX i XX w.

Problemy życia codziennego z perspektywy gromady chłopskiej w kontekście mobilności oraz stosunku do władz zaprezentował dr Joachim Popek (UW) w interesującym wystąpieniu *Spory o służebności przejazdu, przechodu, budowy i naprawy dróg i mostów w relacjach miast i wsi ze zwierzchnością dworską na terenie Galicji w XIX wieku*.

Stosunkowo najwięcej wystąpień poświęcono szeroko rozumianej mobilności Galicjan, zróżnicowanej ze względu na cel podróży. Mgr Beata Wasser (Europa–Universität Viadrina Frankfurt (Oder)) skupiła uwagę na kolonistach niemieckich z terenów Galicji, stawiając pytanie „Skąd przybyli i dokąd odeszli koloniści niemieccy?”. Mobilność handlową włościan z Galicji w I poł. XIX w. omówiła dr hab. Uliana Mowna (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy). Kilka wystąpień poświęcono podróżom służbowym: dr hab. Tomasz Kargol (UJ) omówił problem na przykładzie podróży administratorów dóbr Sanguszków na przełomie XVIII i XIX w., dr Arkadiusz S. Więch (UJ) scharakteryzował specyfikę podróży badawczych archiwistów na przełomie XIX i XX w., głównie ich aspekt finansowy; dość mobilni byli również uczeni galicyjscy, zwłaszcza historycy, którzy często podróżowali do bibliotek oraz archiwów polskich i zagranicznych w poszukiwaniu materiałów źródłowych do swych prac naukowych, a także w celach edukacyjnych, by

kontynuować studia na uniwersytetach zagranicznych. Regularnie wyjeżdżali też do wód, dla poprawy stanu zdrowia lub w celach rekreacyjnych (jak choćby August Bielowski, bohater wystąpienia dr Agnieszki Kawalec, czy uczniowie Ksawerego Liskego, z referatu dr hab. prof. UR Marioli Hoszowskiej). Specyficznym rodzajem podróży służbowych były także podróże artystów. Dr Kinga Fink (UR) przedstawiała wędrówki muzyka Stanisława Bursy po Galicji; dr hab. Klaudiusz Świącicki (UAM) scharakteryzował podróże artystów do Zakopanego. Jeszcze inny wymiar podróży służbowych zaprezentował dr Adam Świątek (UJ) w referacie *Udział dziennikarzy polskich i ruskich z Galicji w Zjazdach Dziennikarzy Słowiańskich w latach 1898–1908*. Do tej kategorii włączyć można także podróże wymuszone działaniami wojennymi, szczególnie w przypadku żołnierzy odbywających służbę wojskową. Taki przypadek omówił dr hab. prof. UAM Damian Szymczak w wystąpieniu *Wojna i mobilność. Galicjanie w Królestwie Polskim w czasie I wojny światowej*.

Osobną kategorię stanowiły podróże kulturowe i krajoznawcze, jakie odbywali bohaterowie wystąpienia dr. Mariusza Menza (UAM), krakowscy stańczycy: Stanisław Koźmian i Stanisław hr. Tarnowski. W ten rodzaj podróżowania wpisała się również młodzież szkół średnich i wyższych, o których mówiła dr Natalia Misak ze Lwowa (NAN Ukrainy). Dość powszechne w XIX w. były podróże do zakładów zdrojowych, na wieś lub w góry, do uzdrowisk klimatycznych, w celach zdrowotnych i rekreacyjnych – oprócz już wymienionych kilku przykładów, na tym rodzaju podróżowania skupiły się: dr hab. prof. UR Beata Lorens, prezentując podróże rodziny Skrzyńskich, oraz mgr Aleksandra Szala (UR), która poświęciła swe wystąpienie Jadwidze z Zamoyskich Sapieżynie. Natomiast mgr Marianna Mowna (Biblioteka im. Stefanyka we Lwowie) zaprezentowała jedno z popularniejszych uzdrowisk galicyjskich w Truskawcu na podstawie przewodników turystycznych i uzdrowiskowych z lat 1875–1914.

W Galicji powszechne były także podróże do miejsc świętych. Tematykę pielgrzymek podjęła dr Elżbieta Biesiadecka (UR). Z kolei dr hab. prof. UR Jerzy Kuzicki skupił się na emigrantach – uczestnikach powstania listopadowego w Galicji.

Swoistym ukłonem w stronę organizatorów konferencji oraz miejsca obrad była propozycja dr hab. prof. UAM Violetty Julkowskiej oraz mgr Małgorzaty Gumper (UAM). Obie referentki scharakteryzowały podróże edukacyjne dziewcząt w Galicji w XIX i XX w. na przykładzie rodzin Załuskich i Ostaszewskich.

Specyficznym rodzajem mobilności jest także włóczęgostwo. Zagadnienie to stało się podstawą badań dr. hab. prof. UE Krzysztofa

Brońskiego, który skupił się na polityce władz w zakresie przeciwdziałania włączęństwu w Galicji w okresie autonomii. Niejako w opozycji do wykluczanych ze społeczeństwa stał referat dr hab. prof. UR Sabiny Rejman, która przeprowadziła charakterystykę demograficzno-społeczną osób, które otrzymały prawo przynależności do gminy na początku XX w. (na przykładzie Lwowa i Krakowa).

Jak widać, zaproponowana przez organizatorów tematyka konferencji spotkała się z dużym zainteresowaniem i sporą inwencją badaczy, o czym świadczyła również gorąca dyskusja w trakcie obrad.

Na zakończenie uczestnicy konferencji zwiedzili atrakcje znajdujące się w Iwoniczu, w tym m.in. szesnastowieczny zbór ariański oraz spichlerz, a także piękny piętnastowieczny kościół drewniany, doskonale utrzymany, jeden z największy tego typu w Polsce. Przewodnikiem po kościele i jego historii był proboszcz parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych, ks. Kazimierz Giera, za co w imieniu organizatorów i wszystkich obecnych gości składam Mu serdeczne podziękowania.



Mira Malczyńska-Biały, Maciej Milczanowski, Krzysztof Żarna<sup>1</sup>

## Sprawozdanie z II Międzynarodowego Kongresu Praw Człowieka, Rzeszów, 16–17 października 2019 r.

W dniach 16–17 października 2019 r. w murach Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się II Międzynarodowy Kongres Praw Człowieka „Prawa człowieka i ich ochrona”. Jest to kontynuacja przedsięwzięcia, które swój początek miało w dniach 22–23 maja 2018 r. Kongres został zorganizowany przez Zakład Polityki Bezpieczeństwa Instytutu Nauk o Polityce. Miał on charakter interdyscyplinarny, a jego problematyka obejmowała zagadnienia związane z szeroko pojętą ochroną praw człowieka, kwestiami bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, komunikacją międzynarodową i międzykulturową oraz stosunkami między narodowymi.

W kongresie wzięło udział stu badaczy z wielu ośrodków z Polski i z zagranicy. Polskie ośrodki naukowe reprezentowane były przez: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersytet Rzeszowski, Uni-

<sup>1</sup> Dr Mira Malczyńska-Biały, Instytut Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: mira19@interia.pl, ORCID: 0000-0003-3083-800X; Dr Maciej Milczanowski, Instytut Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: macm@poczta.onet.pl; ORCID: Orcid: 0000-0002-2322-2074; Dr hab. Krzysztof Żarna, prof. UR, Instytut Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: zrnk75@wp.pl; ORCID: 0000-0002-6965-8682.



wersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Akademię Ignatianum w Krakowie, Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie, Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie, Akademię Pomorską w Słupsku, Akademię Sztuki Wojennej w Warszawie, Krakowską Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, Małopolską Uczelnię Państwową im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Szymona Szymonowica w Zamościu, Collegium Civitas w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, Instytut Zachodni w Poznaniu, Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu, Wyższą Szkołę Prawa i Administracji w Rzeszowie. Ośrodki naukowe z zagranicy były reprezentowane przez Chmielnicki Uniwersytet Zarządzania i Prawa (Ukraina), Dubliński Uniwersytet Techniczny (Irlandia), Instytut Państwa i Prawa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (Ukraina), Kijowski Uniwersytet Handlu i Ekonomii (Ukraina), Narodową Akademię Nauk Pedagogicznych Ukrainy (Ukraina), Narodową Akademię Nauk Prawnych Ukrainy (Ukraina), Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie (Ukraina), Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie (Ukraina), Politechnikę Lwowską (Ukraina), Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie (Ukraina), Uniwersytet Federalny Bahia w Salwadorze (Brazylia), Uniwersytet Fryderyka II w Neapolu (Włochy), Uniwersytet INALCO w Paryżu (Francja), Uniwersytet Jaén (Hiszpania), Uniwersytet Konstantyna Filozofa w Nitrze (Słowacja), Uniwersytet Link Campus w Rzymie (Włochy), Uniwersytet w Granadzie (Hiszpania), Uniwersytet w Preszowie (Słowacja), Wyższą Szkołę Paneuropejską w Bratysławie (Słowacja). Kongresowi towarzyszyły dwa panele studenckie.

Konferencję otworzyli prorektorzy Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Paweł Grata i prof. Grzegorz Ślusarz oraz dyrektor Instytutu Nauk o Polityce prof. Agnieszka Pawłowska. Następnie rozpoczęły się obrady sesji plenarnej prowadzonej przez prof. Magdalenę Musiał-Karg z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prof. Wiesław Waclawczyk z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wygłosił referat *Freedom of Speech in the Time of Post-Truth. Europe and migration phenomenon. Structural divergences, sectoral convergences* to temat wystąpienia prof. Daniela La Foresty, prof. Luca Luise i dr. Paolo Pane z Uniwersytetu Fryderyka II w Neapolu. Prezes Włoskiej Federacji Praw Człowieka prof. Antonio Stango z Uniwersytetu Link Campus w Rzymie wygłosił referat *The current challenges to the interaction between civil society*

*and international institutions for the protection of human rights. Types of censorship in new media. Case study of popular social media platforms* to temat wystąpienia dr. Jarosława Kinala z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Działalność Komitetu Helsińskiego w Polsce scharakteryzował w swoim referacie *The activities of the Helsinki Committee in Communist Poland – New Research Perspectives* prof. Patryk Pleskot z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Drugi panel otworzył referat prof. Henryka Chałupczaka, który poruszył problem naruszeń praw człowieka jako współczesnego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa w ujęciu politologicznym. Egzystencjalnym aspektem praw człowieka poświęcone było wystąpienie prof. Ryszarda Kozłowskiego. Prof. Krzysztof Koźbial poruszył problem miejsca praw człowieka w polityce zagranicznej Konfederacji Szwajcarskiej. Prof. Ricardo Mauricio Freire Soares z Federalnego Uniwersytetu Bahia w Salwadorze wygłosił referat: *The human dignity as an axiological Framework of the brazilian constitutional system*. Dr Marcin Łukaszewski (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) przybliżył rolę i funkcjonowanie Kolegium Gwarancyjnego w systemie konstytucyjnym Republiki San Marino.

Kolejny panel otworzył prof. Mirosław Lakomy (Akademia Ignatianum w Krakowie) swoim referatem: *Media bias a prawo do informacji na przykładzie telewizji RT. Kontekst wyborów prezydenckich w USA w 2016 roku*. Ochronie awatara w światach wirtualnych jako przejawowi wolności słowa poświęcone było wystąpienie mgr. Radosława Pałosza (Uniwersytet Jagielloński). Prof. Lilia Yarmol z Politechniki Lwowskiej wygłosiła referat: *Freedom of Expression: Problems of Legal Implementation in Ukraine*. Problematyka praw i wolności politycznych osób niepełnosprawnych była tematem wystąpienia prof. Magdaleny Musiał-Karg i prof. Oscara G. Luengo (Uniwersytet w Granadzie).

W czwartym panelu dr Łukasz Rąb z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie wygłosił referat: *Bezwartkowy dochód podstawowy – utopia czy urzeczywistnienie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Kwestiom dyskryminacji praw pracowniczych poświęcone było wystąpienie dr Anny Deryng-Dziuk (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie). *Prawo do wynagrodzenia za pracę a egzekucja z wynagrodzenia za pracę* było tematem wystąpienia dr. Janusza Nowaka. Mgr Jacqueline Kacprzak z Collegium Civitas w Warszawie przybliżyła problem praw człowieka w raportowaniu niefinansowym wybranych polskich spółek giełdowych.

Panel piąty otworzyło wystąpienie prof. Elżbiety Lesiewicz i dr Nataszy Lubik-Reczek (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)

dotyczące praw i roli kobiet w społeczności lokalnej. Dr Magdalena Pokrzywa z Uniwersytetu Rzeszowskiego przedstawiła organizacje pozarządowe w Polsce działające na rzecz kobiet. Reprezentujący Uniwersytet Rzeszowski dr Hubert Kotarski wygłosił referat *Jakość życia w mieście w aspekcie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców na podstawie badań „Rzeszowska Diagnoza Społeczna”*. Mgr Klaudia Juga z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiła unijne instrumenty prawne w obszarze ochrony praw osób LGBT. Z kolei prof. Nadiia Chudyk-Bilousova (Chmielnicki Uniwersytet Zarządzania i Prawa) wygłosiła referat *The legal guaranties of the right to social welfare in Ukraine*.

W kolejnym panelu dr Monika Skowrońska (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) wygłosiła referat *Tajemnica prawnicza jako aspekt prawa do prywatności i prawa do sądu stanowiących prawa podstawowe Unii Europejskiej*. Dr Anna Podolska z Uniwersytetu Gdańskiego dokonała analizy prawa do prywatności. Kolejne wystąpienie dr Katarzyny Piskrzyńskiej (Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu) dotyczyło polityki bezpieczeństwa informacji. Mgr Sebastian Czechowicz (Uniwersytet Łódzki) przybliżył kwestie obowiązkowych szczepień ochronnych osób małoletnich. Prof. Roman Marusenko (Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie) wygłosił referat *The right to the protection of personal data in the digital era: new challenges*.

W ramach panelu siódmego wygłoszono pięć referatów. Dr Justyna Kurek (Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie) przeanalizowała ochronę prywatności w przypadku czynności operacyjno-rozpoznawczych z wykorzystaniem oprogramowania typu spyware. Dr Kamil Szpyt (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego) poruszył problematykę praw człowieka wobec wyzwań nowych technologii. Mgr Michał Nowosad (Uniwersytet Rzeszowski) wygłosił referat *Freedom of Information Act (USA) jako unikalne narzędzie pozyskiwania informacji niezbędnych dla rozwoju badań na prawami człowieka oraz ich ochrony*. Dr Filip Radoniewicz z Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie poruszył temat inwigilacji sieci teleinformatycznych. Prof. Stanislav Benčič (Uniwersytet Paneuropejski w Bratysławie) zaprezentował referat *Censorship and Human Rights*.

Panel ósmy otworzyło wystąpienie dr. Tomasza Lachowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego pt. *Prawo międzynarodowe praw człowieka narzędziem sprawiedliwości dziejowej? Kilka refleksji na kanwie orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Drelingas przeciwko Litwie z 12 marca 2019 r. Działalność Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w kontekście sprawy Radovana*

Karadzica przedstawił w swoim wystąpieniu prof. Krzysztof Żarna (Uniwersytet Rzeszowski). Dr Mirosław Natanek z Uniwersytetu Jagiellońskiego scharakteryzował rolę misji OBWE w Kosowie w procesie budowania systemu równego dostępu obywateli do dwujęzycznej administracji.

W ramach panelu dziewiątego mgr Maria Ujwary (Akademia Ignatianum w Krakowie) scharakteryzowała kwestię prawa do bezpiecznej żywności – Codex Alimentarius oraz polski wkład w jego powstanie. Dr Mira Malczyńska-Biały z Uniwersytetu Rzeszowskiego przedstawiła referat *Bezpieczeństwo produktów żywnościowych a polityka konsumencka w Unii Europejskiej*. Mgr Małgorzata Topolska (Zespół Przychodni Specjalistycznych Sp. z o.o. w Tarnowie) w swoim wystąpieniu przeanalizowała prawa i obowiązki pacjenta. Na zakończenie swój referat wygłosiła prof. Svitlana Marchenko (Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie) *Problems of implementation of the right to a adequate food in Ukraine*.

Problematyce praw dziecka poświęcony był panel dziesiąty. Mgr Anna Jońca (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) scharakteryzowała Komitet Praw Dziecka ONZ i starała się przedstawić jego rolę w systemie ochrony praw człowieka. Mgr Marta Górczyńska (Uniwersytet Warszawski) poruszyła problem detencji dzieci w postępowaniach o udzielenie ochrony międzynarodowej. *Edukacja techniczna młodzieży w dobie zagrożeń cyberprzestępczością* była tematem wystąpienia doc. Gabrieli Bánesza, mgr Eweliny Piekarz (Uniwersytet Konstantyna Filozofa w Nitrze) i dr. inż. Zbigniewa Małodobrego (Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu). Dr Bożena Roszak z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. J.A. Komeńskiego w Lesznie wygłosiła referat *Prawo dzieci do godziwych warunków socjalnych*.

Panel jedenasty dotyczył kwestii etnicznych. Dr Łukasz Lewkowicz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) w swoim wystąpieniu przeanalizował politykę etniczną Republiki Słowackiej na początku XXI w. Były konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, dr Witold Rewera (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), na przykładzie rozwiązań instytucjonalnych w Republice Włoskiej przedstawił prawa podstawowe człowieka dla zachowania tożsamości językowej. Prof. Tomasz Browarek z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w omówił klauzule o ochronie mniejszości narodowych w Polsce w traktatach bilateralnych po 1989 r. Dr Ewa Pogorzała (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Szymona Szymonowica w Zamósćciu) wygłosiła referat *Prawa oświatowe mniejszości narodowych i etnicznych oraz migrantów z perspektywy praw człowieka*.

Kolejny dzień kongresu rozpoczął panel dwunasty. Dr Łukasz Potocki z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu przedstawił politykę obrony Unii Europejskiej w kontekście praw człowieka. Dr Maciej Milczanowski (Uniwersytet Rzeszowski) przybliżył problematykę podstawowych praw człowieka jako czynnika strategicznego w działaniach stabilizacyjnych na przykładzie Operacji Iracka Wolność 2003–2011. Dr Rafał Kopeć (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) wygłosił referat *Przestrzeń kosmiczna – nowe pole bitwy*. Dr Przemysław Mazur z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie zaprezentował wystąpienie *Polacy na ścieżce dżihadu*.

W kolejnym panelu mgr Klaudia Dąbrowska z Uniwersytetu Warszawskiego próbowała odpowiedzieć na pytanie, czy procedura zmiany konstytucji RP jest gwarancją ochrony praw człowieka. Dr Mateusz Radajewski (SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie) wygłosił referat *Skarga nadzwyczajna jako środek ochrony praw człowieka*. Mgr Angelika Ciżyńska-Pałosz z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawiła realizację obowiązku wykonywania orzeczeń ETPC przez parlamenty narodowe na przykładzie modelu polskiego i brytyjskiego. Mgr Yeva Sushko z Rady Europy wygłosiła referat *Dealing with structural human rights problems by the Committee of Ministers of the Council of Europe: new procedures and new strategies*.

W kolejnym panelu prof. Jaroslav Vencálek z Uniwersytetu w Przeszowie przedstawił problematykę ideologicznego ograniczenia pluralizmu kulturowego i politycznego w kontekście globalnego ryzyka XXI w. Ideologizacji praw człowieka było poświęcone wystąpienie ks. dr. Jacka Mellera z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Kolejnym prelegentem był mgr Grzegorz Ćwiękała z Małopolskiej Uczelni Państwowej im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu, który wygłosił referat *Problem prawa do przerywania ciąży w filozofii libertarian na przykładzie przemysłu Murraya N. Rothbarda*. Mgr Izabela Tomala z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w swoim wystąpieniu przybliżyła prawa człowieka w ujęciu Giorgio Agambena. Panel zamknął referat prof. Serhii P. Rabinovycha (Narodowa Akademia Nauk Prawnych w Kijowie) *Dealing with structural human rights problems by the Committee of Ministers of the Council of Europe: new procedures and new strategies*.

Panel piętnasty otworzyło wystąpienie dr Laury Koby z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która wygłosiła referat *Prawa człowieka i co dalej?* Prof. Vadim Zadunajsky z Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie poruszył problem przesiedleńców wewnętrznych na Ukrainie

w latach 2017–2018. Dr Marianna Gładysz (Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie) wygłosiła referat *Internally displaces persons in Ukraine: problems and solutions*. Ostatnim prelegentem była prof. Beata Molo (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie), która przybliżyła kwestię praw człowieka w debacie o zmianach klimatu i polityce energetycznej Niemiec.

W panelu szesnastym dr Joanna Dobosz-Dobrowolska z Instytutu Zachodniego w Poznaniu wygłosiła referat *Human security. 25 lat rozwoju międzynarodowej ochrony humanitarnej*. Dr Dorota Rynkowska z Uniwersytetu Rzeszowskiego przeanalizowała humanitarną działalność Polskiego Czerwonego Krzyża. Kolejna prelegentka, Zuzanna Przyszlak z Uniwersytetu Jagiellońskiego, przybliżyła w swoim wystąpieniu sytuację prawną osób interseksualnych w świetle prawa międzynarodowego. Dr Klaudia Cenda-Miedzińska (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) wygłosiła referat *Funkcjonowanie organów ochrony praw człowieka w krajach ogarniętych konfliktem zbrojnym na przykładzie Afgańskiej Niezależnej Komisji Praw Człowieka*. Prawom indywidualnym i prawom kolektywnym poświęcone było wystąpienie prof. Brunona Drweskiego z Uniwersytetu INALCO w Paryżu.

W kolejnym panelu mgr Magdalena Księżkowska (Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Rzeszowie) przedstawiła konstytucyjne gwarancje praw człowieka w perspektywie porównawczej Polski i Włoch. Prof. Yurii Bilousov (Khmelnitsky University of Management and Law) wygłosił referat *Enforcement proceedings effectiveness as the part of the right to a fair trial in Ukraine*. Mgr Michał Hędrzak z Uniwersytetu Śląskiego dokonał analizy zależności pomiędzy międzynarodowymi instytucjami finansowymi a prawami człowieka. Prof. Ramón Ruiz Ruiz Universidad de Jaén wygłosił referat *The parliamentary model of rights protection as an alternative to the judicial model*.

W panelu osiemnastym prof. Henryk Noga (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) i mgr Joanna Jarczak (Akademia Ignatianum w Krakowie) wygłosili referat *Instytucja tymczasowego aresztowania jako przesłanka legalnej ingerencji w prawa człowieka*. Dr Daria Bieńkowska (Akademia Pomorska w Słupsku) poruszyła problem nadużycia władzy wobec podejrzanego. Analizę przeprowadziła na podstawie art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Dr Adrian Berski (Dubiński Uniwersytet Techniczny) wygłosił referat *The jurisdiction of the Irish Courts in the protection of the constitutional rights of a person accused of a crime*. Wystąpienie mgr. Janusza Kawy dotyczyło zaś problemu praw osób starszych. Ostatnim prelegentem był dr Mykola Sambor z Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy, który

wyłosił referat *Influence factors on the realization of the right to freedom of peaceful assembly in Ukraine: theoretical and legal aspects*.

Panel dziewiętnasty dotyczył Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Dr Adam Jakuszewicz (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) wyłosił referat *Zwolnienie z pracy a prawo pracownika do poszanowania życia prywatnego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*. Wystąpienie dr. Marcina Jastrzębskiego (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) dotyczyło równości w korzystaniu z biernego prawa wyborczego i kwestii odpowiedniej reprezentacji w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Dr Nikoloz Legashvili z Tbilisi wyłosił referat *Russia lost massive deportation cases of Georgians, before the European Court of Human Rights*. Mgr Iwona Piórkowska-Kapica z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego przeanalizowała Konwencję 108+ będącą ponadczasowym standardem ochrony danych osobowych w Radzie Europy. Na zakończenie panelu dr Taras Pashuk (Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu) wyłosił referat *European Court of Human Rights Principle of Proportionality in Property Disputes under the European Convention of Human Rights*.

W panelu dwudziestym dr Grzegorz Pawlikowski (Uniwersytet Rzeszowski) poruszył problem naruszeń praw człowieka w działalności polskiego wywiadu na przykładzie wybranych operacji oddziału „Y” Zarządu II Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego. Kolejny prelegent, mgr Zbigniew Klima (Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu), wyłosił referat *Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady – analiza krytyczna święta państwowego*. Dr Ryszard Suduł z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu zastanawiał się, czy w Polsce odradza się nacjonalizm, ksenofobia, antysemityzm i rasizm. Mgr Piotr Zięba (Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu) przedstawił stanowisko środowisk narodowych i UPR na przełomie XX i XXI w. wobec Unii Europejskiej. Prof. Nataliya Onischenko (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy) wyłosiła referat *Law and progressive changes in society*.

W ramach kolejnego panelu mgr Karolina Baraniak z Uniwersytetu Wrocławskiego na przykładzie la Misión de Apoyo al Proceso de Paz en Colombia przedstawiła tworzenie porozumienia w warunkach wojny domowej. Prof. Taras Hurzhii i dr Anna Hurzhii (Kijowski Narodowy Instytut Handlu i Ekonomii) wyłosili referat *Constitution law and human rights under conditions of hybrid warfare*. Mgr Adrian Drużkowski poruszył kwestię przestrzegania praw człowieka na przykładzie wybra-

nych państw byłego ZSRR: Litwy, Ukrainy, Białorusi i Turkmenistanu. Prof. Ihor Zeman i Olga Sheredko (Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie) ogłosili referat *The conceptual idea of Hersch Lauterpacht regarding securing international legal personality*.

Na zakończenie kongresu odbyły się dwa panele studenckie. Katarzyna Cyrkun (Uniwersytet Rzeszowski) poruszyła problem aspektów prawnych samobójstwa rozpatrywanych w kontekście praw człowieka. Alec Siekierski (Uniwersytet Rzeszowski) wygłosił referat *Autonomiczne systemy uzbrojenia a międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*. Nikola Czarnota (Uniwersytet Rzeszowski) dokonała analizy ataków samobójczych w islamie w kontekście praw człowieka. Agata Ziobron z Uniwersytetu Rzeszowskiego wygłosiła referat *Problematyka obywatelstwa kandydatów na sędziów w polskim porządku prawnym i innych państwach członkowskich UE w kontekście Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Jacek Sułuja (Uniwersytet Rzeszowski) przedstawił obraz grup religijnych po konflikcie w Syrii. Magdalena Biernacka i Marlena Bytnar (Uniwersytet Rzeszowski) zaprezentowały referat *Handel ludźmi – niewolnictwo w XXI w.* Mateusz Ostrowski (Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu) dokonał analizy wpływu dzieł kultury na rozwój praw człowieka oraz komunikacji międzynarodowej i międzyrasowej. Halina Rogalska i Natalia Czempas (Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu) przedstawiły referat *Kwestia asymilacji kulturowej w stosunku do komunikacji międzykulturowej. Studium przypadków*. Wystąpienie Karoliny Przewoźnik z Uniwersytetu Rzeszowskiego dotyczyło łamania praw człowieka wynikającego z zagrożeń bezpieczeństwa ideologicznego. Kolejny prelegent, Marek Mierzwa z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, wygłosił referat *Prawo do świadomej zgody na zabieg medyczny w europejskim systemie ochrony praw człowieka*. Krzysztof Niewęglowski (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) przybliżył kwestie sporów osoby fizycznej z państwem. Na zakończenie paneli Małgorzata Jakubas (Uniwersytet Rzeszowski) przedstawiła swoje refleksje na temat granicy wolności wypowiedzi w mediach społecznościowych.





Jarosław Kinal<sup>1</sup>

## Sprawozdanie z drugiej edycji konferencji naukowej „Wiedza. Komunikacja. Działanie. Komunikowanie interdyscyplinarne”, Kraków, 17–18 października 2019 r.

W dniach 17–18.10.2019 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyły się obrady zorganizowanej przez Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego ogólnopolskiej konferencji pt. „Wiedza. Komunikacja. Działanie”. Motywem przewodnim konferencji było „komunikowanie interdyscyplinarne. Konferencję otworzyła dyrektor Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ dr hab. Agnieszka Hess, prof. UJ. oraz, w zastępstwie prof. dr. hab. Piotra Jedyńaka, dziekana Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, dr hab. Sławomir Śpiewak, prof. UJ, prodekan ds. dydaktyki Wydziału.

Pierwszym, po części oficjalnej, elementem konferencji był panel dyskusyjny pt. „Współczesne media są komunikatorem czy kreatorem rzeczywistości społecznej” moderowany przez prof. Agnieszkę Hess, w którym wzięli udział prof. dr hab. Teresa Sasińska-Klas, dr hab. Remigiusz Sapa, prof. UJ, red. Michał Kuźmiński („Tygodnik Powszechny”), red. Marcin Kubat (Radio Zet) oraz mgr Monika Chylaszek (Urząd Miasta Krakowa). Podczas panelu dyskutanci przedstawiali swój punkt widzenia na przedmiotową sprawę, jednak argumentując, że zmiany technologiczne wymuszają zmianę mentalną w rozumieniu i definiowaniu roli współczesnych mediów i informacji. Po debacie wydarzenie zostało podzielone na trzy sesje tematyczne: (1) media interdyscyplinarne, (2) komunikowanie wiedzy w grupach zawodowych oraz (3) komu-

---

<sup>1</sup> Dr Jarosław Kinal, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, e-mail: jaroslawkinal@gmail.com, ORCID: 0000-0002-2810-7307.

nikowanie okiem młodych naukowców. W ramach poszczególnych sesji tematycznych odbyło się 14 paneli o różnorodnej tematyce. Na szczególne uwzględnienie zasługują prezentacje i dyskusja prowadzona w ramach panelu poświęconego nowym wyzwaniom mediów masowych, w których zawarto referaty dotyczące m.in. poszukiwań holistycznej teorii rynku komunikatów masowych (autor dr hab. Arkadiusz Lewicki, prof. UW), mediów jako nośnika pamięci zbiorowej (dr Bartłomiej Secler). Równie interesujące były prezentacje i dyskusje w panelu „Pomiędzy tradycją informatologiczną a nowymi podejściami badawczymi” wraz z cenną dyskusją prowadzoną po referatach. Naukową część pierwszego dnia konferencji zakończyły panele dotyczące nowych wyzwań komunikowania wiedzy, źródeł i sposobów komunikowania wiedzy, kultury i mediów jako mianownika debaty publicznej oraz nowych technologii jako wyzwania dla badań medioznawczych. W ramach tego ostatniego panelu, prowadzonego przez dr. hab. Marka Mazura, prof. UŚ, zaprezentowano m.in. planowaną na potrzeby dużego grantu badawczego metodologię badań nad przekazami informacyjnymi w telewizji i internecie. Po zakończeniu prezentacji i dyskusji uczestnicy zostali zaproszeni przez Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego na uroczystą kolację.

Drugiego dnia konferencji rozpoczęły sesje poświęcone polityce i strategiom medialnym (moderator dr hab. Jarosław Flis, prof. UJ) oraz językowi i obrazowi w mediach (moderator dr hab. Magdalena Hodalska, prof. UJ). Kolejne sesje dotyczyły strategii promocyjnych i kreowania wizerunku (moderator dr hab. Agnieszka Hess, prof. UJ, moderator prof. dr hab. Janusz Adamowski), marketingu politycznego, koegzystencji mediów, władzy i organizacji oraz nowych mediów, a także komunikowania społecznego i o zdrowiu.

Reprezentantem Uniwersytetu Rzeszowskiego był dr Jarosław Kinal, który wygłosił referat zatytułowany *Strategie promocji medialnej wybranych środkowoeuropejskich uczelni wyższych*, w którym przedstawił wyniki badań przeprowadzonych z udziałem pięciu jednostek zagranicznych współpracujących z Kolegium Nauk Humanistycznych UR.

Cennym elementem konferencji była ożywiona dyskusja naukowa, w tym dotycząca współpracy interdyscyplinarnej w zakresie organizacji i realizacji wspólnych badań. Rezultatem prelekcji oraz dyskusji podczas konferencji będą publikacje w czasopismach medioznawczych: „Zeszyty Prasoznawcze” i „Com.press” oraz monografia pokonferencyjna.



